

kat. komp



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

208188

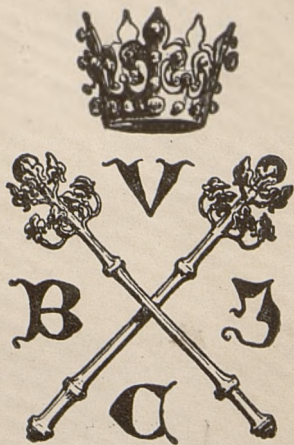
1934

II

Nb 188 1934



RYS. J. DYLEWSKI



208188

II

KALENDARZ MYŚLIWSKI

NA 1934 ROK

pod redakcją WALENTEGO GARCZYŃSKIEGO



Nakładem
Polskiego Związku Stowarzyszeń
Łowieckich

CENA ZŁ. 3

Biblioteka Jagiellońska



1002969951



SKŁAD BRONI J. SOSNOWSKI

WARSZAWA

ULICA OSSOLIŃSKICH Nr. 1

Telefon 647-47

Wyłączne przedstawicielstwa oraz sprzedaż
wszechświatowej sławy strzelb myśliwskich:

G. Defourny Sevrin, Liège

A. Forgeron, Liège

A. Francotte, Liège

Lepage, Liège

Verney Carron, et Cie. Paris

Vickers Ltd., London

J. Nowotny, Praha

Manufacture Française d'Armes et Cycles de Saint-Étienne

SZTUCERY I TRÓJLUFKI

wykonane z zastosowaniem
ostatnich wymagań techniki

Warsztaty reperacyjne. Oferty i cenniki bez-
płatne. Geny i warunki najprzystępniejsze.

3

NAJLEPSZE CZEKOLADY

„MLECZNA” -- tabliczka 100 gr. zawiera 1 $\frac{1}{2}$ szklanki świeżego niezbieranego mleka.

„ZŁOTO” deserowa — najdoskonalszy produkt krajowy

„KLUBOWA” aromatyczna — wytrawna dla Panów

Fuchs

ROK ZAŁOŻENIA 1829

ZŁOTY MEDAL NA P. W. K.

ZNAWCY I SMAKOSZE

piją tylko piwa

z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w Żywcu
„ZDRÓJ ŻYWIECKI”, „MARCOWE”, „PORTER” i „ALE”

Jako specjalne piwo wyrabia Arc. Browar w Żywcu „Porter” polecany przez lekarzy dla rekonwalescentów i osłabionych, jako doskonały środek odżywczy.

WIĘKSZE REPREZENTACJE:

M. Lorenc, Warszawa Krochmalna 85;

Arc. Browar w Żywcu, repr. Kraków, Zbożowa 2;

Arc. Browar w Żywcu, reprezentacja Poznań, Dąbrowskiego 28;

„Zdrój Żywiecki”, S-ka z o. o., Lwów, Kościuszki 24;

Hurtownia piw. Lublin, Okopowa 3;

J. Karpowicz, Zakopane;

K. Drapella, Tarnów.

PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH POLSKI

STYCZEŃ

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P	Nowy Rok	7 ¹⁵	15 ⁸¹	10 ²⁵	21 ⁵⁹
2	W	<i>Im. Jezus</i>	7 ¹⁵	15 ³⁵	10 ³⁶	23 ¹¹
3	S	Daniela M.	7 ¹⁵	15 ³⁶	10 ¹⁵	—
4	C	Tytusa B.	7 ¹⁵	15 ³⁷	10 ⁵⁶	0 ²⁷
5	P	† Telesfora	7 ¹⁵	15 ³⁸	11 ⁷	1 ¹⁰
6	S	3-ch Króli	7 ¹⁵	15 ³⁹	11 ²³	2 ⁵⁴
7	N	Lucjana i Jul.	7 ¹³	15 ⁴²	11 ⁴³	4 ⁹
8	P	Seweryna	7 ¹³	15 ⁴¹	12 ¹²	5 ²⁰
9	W	Marcjanny	7 ¹³	15 ⁴³	12 ⁵²	6 ²⁶
10	S	Agatona P.	7 ¹²	15 ⁴⁷	13 ¹⁷	7 ²⁰
11	C	Honoraty P.	7 ¹¹	15 ⁴⁸	14 ⁵⁶	8 ⁰⁰
12	P	† Arkadiusza	7 ¹¹	15 ⁴⁹	16 ¹³	8 ³⁰
13	S	Weroniki P.	7 ¹⁰	15 ⁵¹	17 ³³	8 ⁵¹
14	N	Hilarego	7 ³⁹	15 ⁵³	18 ⁵¹	9 ¹⁶
15	P	Pawła I. ●	7 ³⁸	15 ⁵¹	20 ¹¹	9 ¹⁹
16	W	Marcelego	7 ³⁷	15 ⁵⁶	21 ³⁴	9 ²⁰
17	S	Antoniego	7 ³⁶	15 ⁵⁷	22 ⁵⁶	9 ¹⁰
18	C	<i>Kat. ś. Piotra</i>	7 ³⁵	15 ⁵⁹	—	9 ⁵²
19	P	† Henryka	7 ³¹	16 ⁰¹	0 ²¹	10 ⁵
20	S	Fabj. i Seb.	7 ³³	16 ⁰²	1 ⁵⁰	10 ²³
21	P	Agnieszki	7 ³²	16 ⁰¹	3 ²¹	10 ⁴⁸
22	N	Wincent. ●	7 ³¹	16 ⁰⁶	4 ⁵⁰	11 ²⁶
23	W	Ildefonsa	7 ²⁹	16 ⁰⁸	6 ⁷	12 ²⁶
24	S	Tymoteusza	7 ²⁸	16 ⁰⁹	7 ²	13 ⁴⁵
25	C	<i>Naw. ś. Pawła</i>	7 ²⁷	16 ¹¹	7 ³⁹	15 ¹⁵
26	P	† Polikarpa	7 ²⁵	16 ¹³	8 ²	16 ⁴⁵
27	S	Jana Złot.	7 ²¹	16 ¹⁵	8 ¹⁹	18 ¹⁶
28	N	Obj. św. Agn.	7 ²³	16 ¹⁷	8 ³²	19 ³³
29	P	Franciszka	7 ²²	16 ¹⁸	8 ⁴²	20 ⁵²
30	W	Martyny ☺	7 ²¹	16 ¹⁹	8 ²	22 ⁸
31	S	Piotra Nol.	7 ²⁰	16 ²⁰	9 ²	23 ²²

N O T A T K I

L U T Y

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	C	Ignacego	7 ¹⁸	16 ²³	9 ¹³	—
2	P	Ocz. N. P. M.	7 ¹⁷	16 ²⁴	9 ²⁷	9 ³⁷
3	S	Błażeja B.M.	7 ¹⁵	16 ²⁶	9 ⁴⁵	1 ⁵²
4	N	Ansgarego	7 ¹³	16 ²⁸	10 ¹⁰	3 ⁵
5	P	Agaty P. M.	7 ¹²	16 ²⁰	10 ⁴⁵	4 ¹⁴
6	W	Doroty P. M.	7 ¹⁰	16 ³¹	11 ³⁴	5 ¹³
7	S	Romualda ☾	7 ⁸	16 ³³	12 ³⁸	5 ⁵⁰
8	C	Jana z Matty	7 ⁷	16 ³⁵	13 ⁵³	6 ³²
9	P	† Apolonji	7 ⁵	16 ³⁷	15 ¹⁴	6 ⁵⁵
10	S	Scholastyki	7 ³	16 ³⁹	16 ⁸⁶	7 ¹³
11	N	NMP. z Lour.	7 ¹	16 ⁴¹	17 ⁵⁹	7 ²⁷
12	P	Eulalii P.	6 ⁵⁹	16 ⁴⁴	18 ²⁰	7 ³⁷
13	W	Jana i Dobr.	6 ⁵⁷	16 ⁴³	20 ⁴³	7 ⁴⁹
14	S	† Popielec ☉	6 ⁵⁵	16 ⁴⁶	22 ⁷	8 ⁰
15	C	Faustyna	6 ⁵³	16 ⁴⁸	23 ³⁶	8 ¹²
16	P	† Juljanny	6 ⁵¹	16 ⁵⁰	—	8 ²⁸
17	S	† Patrycj.	6 ⁴⁰	16 ⁵²	1 ⁷	8 ⁵¹
18	N	Symeona	6 ⁴⁷	16 ⁵¹	2 ³⁶	9 ²¹
19	P	Konrada W.	6 ⁴⁵	16 ⁵⁶	3 ⁵⁵	10 ¹⁸
20	W	Leona, Euch.	6 ⁴³	16 ⁵⁸	4 ⁵⁶	11 ²⁴
21	S	† S. d. Maks. ☾	6 ⁴⁰	17 ⁰	5 ³⁸	12 ¹⁸
22	C	Kat ś. Piotra	6 ³⁸	16 ²	6 ⁵	14 ¹⁵
23	P	† S. d. Piotra	6 ³⁶	17 ⁴	6 ²⁴	15 ⁴⁵
24	S	† S. d. Macieja	6 ³⁴	17 ⁶	6 ³⁸	17 ⁹
5	N	Cezarego W.	6 ³²	17 ⁸	6 ⁴⁹	18 ²⁸
26	P	Aleksandra	6 ³⁰	17 ⁹	6 ⁵⁹	19 ⁴⁶
27	W	Aleksandra	6 ²⁸	17 ¹¹	7 ⁹	21 ²
28	S	Romana WP.	6 ²⁰	17 ¹³	7 ²⁰	22 ¹⁷

N O T A T K I

MARZEC

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	C	Albina B. ☺	6 ²³	17 ¹⁵	7 ³²	23 ³³
2	P	† Lucjusza	6 ²¹	17 ¹⁷	7 ⁴⁸	—
3	S	† Kunegundy	6 ¹⁰	17 ¹⁹	8 ¹⁰	6 ⁴⁷
4	N	Kazimierza	6 ¹⁷	17 ²⁰	8 ⁴⁰	1 ⁵⁹
5	P	Adrijana	6 ¹⁴	17 ²²	9 ²³	3 ²
6	W	Wik'ora	6 ¹²	17 ²⁶	10 ²¹	3 ⁵²
7	S	Tomasza	6 ¹⁰	17 ²⁴	11 ³¹	4 ³¹
8	C	Bł. Winc. ☾	6 ⁸	17 ²⁷	12 ¹⁹	4 ⁵⁸
9	P	† Franciszki	6 ⁵	17 ²⁹	14 ¹⁰	5 ¹⁸
10	S	† 40 Męczen.	6 ³	17 ³¹	15 ³³	5 ³³
11	N	Konstantego	6 ¹	17 ³²	16 ⁵⁷	5 ¹⁶
12	P	Grzegorza	5 ⁵⁹	17 ³⁴	18 ²¹	5 ¹⁶
13	W	Krystyny	5 ⁵⁶	17 ³⁶	19 ⁴⁷	6 ⁰
14	S	Matyldy Kr.	5 ⁵¹	17 ³⁸	21 ¹⁷	6 ²⁰
15	C	Klemensa ☉	5 ⁵²	17 ⁴⁰	22 ⁵⁰	6 ³⁶
16	P	† Abrahama	5 ⁴⁹	17 ⁴¹	—	6 ⁵⁶
17	S	† B. Jana Sar.	5 ⁴⁷	17 ⁴³	0 ²²	7 ²⁶
18	N	Cyryla B.	5 ⁴⁵	17 ¹⁵	1 ⁴⁶	8 ¹⁰
19	P	Józefa Obl.	5 ⁴²	17 ⁴⁶	2 ⁵²	9 ¹¹
20	W	Wolframa B.	5 ⁴⁰	17 ⁴⁸	3 ²⁹	10 ³³
21	S	Benedykta	5 ³⁸	17 ⁵	4 ¹⁰	12 ¹
22	C	Katarzyny	5 ³⁶	17 ⁵²	4 ³⁰	13 ²⁶
23	P	† 7 bol. NM. ☾	5 ³¹	17 ⁵³	4 ⁴⁶	14 ⁵⁰
24	S	† Gabrjela	5 ³¹	17 ⁵⁵	4 ⁵⁸	16 ¹¹
25	N	Zwiast. NMP	5 ²⁹	17 ⁵⁷	5 ⁷	17 ²⁷
26	P	Ludgera	5 ²⁶	17 ⁵⁸	5 ¹⁷	17 ⁴²
27	W	Gabrjela	5 ²¹	18 ⁰	5 ²⁸	19 ⁵⁸
28	S	Jana Kapist.	5 ²²	18 ²	5 ³⁹	21 ¹³
29	C	† W., Eustaz.	5 ¹⁹	18 ⁴	5 ⁵⁴	22 ²⁰
30	P	† W., Anieli	5 ¹⁷	18 ⁵	6 ¹⁴	23 ⁴³
31	S	† W., Balb. ☺	5 ¹⁵	18 ⁷	6 ⁴⁰	—

N O T A T K I

KWIECIEŃ

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	N	Zm. Chr. P.	5 ¹²	18 ⁸	7 ¹⁷	0 ⁵⁰
2	P	Wielkanoc	5 ¹⁰	18 ¹⁰	8 ⁸	1 ¹⁵
3	W	Ryszarda	5 ⁸	18 ¹²	9 ¹²	2 ²⁸
4	S	Izydora B.W.	5 ⁶	18 ¹⁴	10 ²⁶	2 ⁵⁸
5	C	Wincentego	5 ³	18 ¹⁶	11 ⁴⁵	3 ²¹
6	P	† Wilhelma	5 ¹	18 ¹⁷	13 ⁵	3 ³⁶
7	S	Epifanusz. ☿	4 ⁵⁹	18 ¹⁹	14 ²⁸	3 ⁵¹
8	N	Dyonizego B.	4 ⁵⁶	18 ²¹	15 ⁵¹	4 ²
9	P	Marji Kleof.	4 ⁵⁴	18 ²³	17 ¹⁷	4 ¹⁴
10	W	Ezechiela	4 ⁵²	18 ²³	18 ⁴⁷	4 ²⁶
11	S	Leona W.P.	4 ⁵⁰	18 ²⁶	20 ²⁰	4 ⁴⁰
12	C	Wiktora	4 ⁴⁷	18 ²⁷	21 ⁵⁶	4 ⁵⁹
13	P	† Hermeneg.	4 ⁴⁵	18 ²⁹	23 ²⁷	5 ²⁵
14	S	Walerjana ☿	4 ⁴³	18 ³¹	—	6 ⁶
15	N	Anastazji M.	4 ³³	18 ³³	0 ⁴⁴	7 ⁵
16	P	Marcerljana	4 ³⁵	18 ³⁵	1 ³⁸	8 ²²
17	W	Aniceta P.M.	4 ³⁶	18 ³⁶	2 ¹³	9 ⁴⁸
18	S	<i>Op. ś. Józefa</i>	4 ³⁸	18 ³⁸	2 ³⁶	11 ¹⁴
19	C	Tymona M.	4 ⁴⁰	18 ⁴⁰	1 ⁵³	12 ³⁸
20	P	† Sulpicjusza	4 ⁴²	18 ⁴²	3 ⁶	13 ⁵⁷
21	S	Anzelma ☿	4 ⁴⁴	18 ⁴⁴	3 ¹⁶	15 ¹¹
22	N	Soterai Kaja	4 ²⁵	18 ⁴⁵	3 ²⁶	16 ²⁸
23	P	Wojciecha	4 ²³	18 ⁴⁷	3 ³⁶	17 ¹³
24	W	Fidelisa K.	4 ²¹	18 ⁴⁹	3 ⁴⁷	18 ⁵⁷
25	S	Marka Ew.	4 ¹⁸	18 ⁵¹	4 ¹	20 ¹³
26	C	Kleta i Marc.	4 ¹⁶	18 ⁵²	4 ¹⁹	21 ²⁷
27	P	† Piotra Kan.	4 ¹⁴	18 ⁵¹	4 ³²	22 ³⁶
28	S	Pawła od Krz.	4 ¹²	18 ⁵⁶	5 ¹⁶	23 ³⁶
29	N	Piotra M. ☿	4 ¹⁰	18 ⁵⁷	6 ²	—
30	P	Katarzyny	4 ⁸	18 ⁵⁹	7 ¹	0 ²⁴

M A J

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	W	Filipa i Jak.	4 ⁶	19 ¹	8 ¹⁰	0 ⁵⁸
2	S	Zygmunta	4 ⁵	19 ²	9 ²⁸	1 ²³
3	C	Rocz. Kon.	4 ³	19 ⁴	10 ¹¹	1 ⁴²
4	P	† Znal. Krz. ś.	4 ¹	19 ⁶	12 ³	1 ⁵⁶
5	S	Piusa V P.W.	3 ⁵⁹	19 ⁷	13 ²³	2 ⁹
6	N	Jana Ew. ☾	3 ⁵⁷	19 ⁹	14 ¹⁶	2 ¹⁹
7	P	Krz. d. Dom.	3 ⁵⁵	19 ¹¹	16 ¹²	2 ³¹
8	W	Krz. d. Stan.	3 ⁵³	19 ¹²	17 ¹³	2 ⁴³
9	S	Krz. d. Grzeg.	3 ⁵²	19 ¹¹	19 ¹⁹	3 ⁰
10	C	Wniebow. P.	3 ⁵⁰	19 ¹⁵	20 ⁵⁷	3 ²⁴
11	P	† Mamerta	3 ⁴⁸	19 ¹⁷	22 ²³	3 ⁵⁷
12	S	Pankracego	3 ⁴⁷	19 ¹⁹	23 ²⁸	4 ⁵⁰
13	N	Roberta B. ☉	3 ⁵	19 ²⁰	—	6 ³
14	P	Bonifacego	3 ⁴³	19 ²²	0 ¹²	7 ²⁸
15	W	Zofji, Jana	3 ⁴²	19 ²³	0 ⁴⁰	8 ⁵⁹
16	S	Jana Niep.	3 ⁴⁰	19 ²⁵	0 ⁵⁹	10 ²⁵
17	C	Paschalisa	3 ³⁹	19 ²⁶	1 ¹⁴	11 ⁴⁷
18	P	† Feliksa K.	3 ³⁷	19 ²⁸	1 ²¹	13 ¹¹
19	S	Piotra Celes.	3 ³⁶	19 ²⁰	1 ³⁴	14 ¹⁹
20	N	Zesł. Duch. ś.	3 ³⁵	19 ³¹	1 ⁴⁵	15 ³²
21	P	Wiktora ☽	3 ³³	19 ³²	1 ⁵⁶	16 ⁴⁶
22	W	Julji P.M. Wiesława	3 ³²	19 ³⁴	2 ⁰	18 ¹
23	S	† S. d. Dezyd.	3 ³¹	19 ³⁵	2 ²⁴	19 ¹⁵
24	C	Joanny, Afry	3 ²⁹	19 ³⁶	2 ⁴⁷	20 ²⁶
25	P	† S. d. Grzeg.	3 ²⁸	19 ³⁸	3 ¹⁷	21 ²⁹
26	S	† S. d. Filipa	3 ²⁷	19 ³⁹	3 ⁵⁰	22 ²⁰
27	N	Trójcy Św.	3 ²⁶	19 ⁴⁰	19 ⁴⁰	22 ⁵⁸
28	P	August. ☺	3 ²⁵	19 ⁴²	19 ⁴²	23 ²⁶
29	W	Teodozji	3 ²⁴	19 ⁴³	19 ⁴³	23 ⁴⁶
30	S	Feliksa P.M.	3 ³³	19 ⁴⁴	19 ⁴⁴	—
31	C	Boże Ciało	3 ²²	19 ⁵⁵	19 ⁴⁵	0 ²

CZERWIEC

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P	† Bł. Jakuba	3 ²¹	19 ⁰	11 ³	0 ¹¹
2	S	Marcellina	3 ²⁰	19 ⁴⁰	12 ²²	0 ²⁵
3	N	Erazma B. M.	3 ²⁰	19 ⁴⁰	13 ⁴⁴	0 ³⁶
4	P	Francisz. ☾	3 ¹⁹	19 ⁵⁵	15 ¹⁰	0 ⁴⁹
5	W	Bonifacego	3 ¹⁸	19 ⁵¹	16 ¹²	1 ²
6	S	Norberta	3 ⁷	19 ⁵²	18 ¹⁸	1 ²¹
7	C	Roberta Op.	3 ¹⁷	19 ⁵³	19 ⁵¹	1 ⁴⁹
8	P	† Serca Jez.	3 ¹⁶	19 ⁵²	21 ¹⁰	2 ³²
9	S	Pryma i Fel.	3 ¹⁶	19 ⁵⁵	22 ⁴	3 ³⁷
10	N	B. Bogumiła	3 ¹⁵	19 ⁵⁵	22 ³⁹	5 ¹
11	P	Barnaby Ap.	3 ¹⁵	19 ⁵¹	23 ³	6 ³³
12	W	Jana W. ☉	3 ¹⁵	19 ⁵⁶	23 ¹⁹	8 ⁴
13	S	Antoniego	3 ¹⁵	19 ⁵⁷	23 ³²	9 ³⁰
14	C	Bazylego W.	3 ¹⁴	19 ⁵⁸	23 ⁴²	10 ⁵¹
15	P	† Wita, Mod.	3 ¹⁴	19 ⁵⁸	23 ³	12 ⁸
16	S	Aliny	3 ⁴	19 ⁵⁸	—	13 ²²
17	N	Innocentego	3 ¹¹	19 ⁵⁹	0 ⁴	14 ³⁶
18	P	Marka, Marc.	3 ¹⁴	20 ⁰	0 ¹⁵	15 ⁵¹
19	W	Gerwazego	3 ¹⁴	20 ⁰	0 ³¹	17 ⁵
20	S	Sylwerj. ☾	3 ¹⁴	20 ⁰	0 ⁵¹	18 ¹⁷
21	C	Alojzego	3 ¹⁵	20 ¹	1 ¹⁸	19 ²³
22	P	† Paulina	3 ¹⁵	20 ¹	1 ⁵⁷	20 ¹⁷
23	S	Agrypiny	3 ¹⁵	20 ¹	2 ⁴⁰	20 ⁵⁹
24	N	Nar. ś. Jana	3 ¹⁵	20 ¹	3 ⁵²	21 ³⁰
25	P	Prospera	3 ¹⁵	20 ¹	5 ³	21 ⁵²
26	W	Jana i Pawła	3 ¹⁰	20 ¹	6 ¹⁹	22 ⁹
27	S	Władysł. ☺	3 ¹⁰	20 ¹	7 ³⁶	22 ⁴²
28	C	Leona II W.	3 ¹⁷	20 ¹	8 ⁵²	22 ³³
29	P	Piotr., Pawł.	3 ¹⁷	20 ¹	10 ⁸	22 ¹³
30	S	Wsp. ś. Pawła	3 ¹⁸	20 ¹	11 ²⁶	22 ⁵⁵

L I P I E C

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	N	N. Krwi Jez.	3 ¹⁹	20 ⁰	12 ¹⁸	23 ⁷
2	P	Naw. NMP.	3 ¹⁰	20 ⁰	14 ¹⁴	23 ²³
3	W	Antoljusz. ☿	3 ²⁰	19 ⁵⁹	15 ⁴⁰	23 ¹⁶
4	S	Józefa Kal.	3 ²¹	19 ⁵⁹	17 ¹⁹	—
5	C	Antoniego	3 ²²	19 ⁵⁹	19 ⁴⁴	0 ⁹
6	P	† Izajasza Pr.	3 ²²	19 ⁵⁸	20 ⁵⁰	1 ¹²
7	S	Cyrylla, Met.	3 ²³	19 ⁵⁷	21 ³⁵	2 ²⁷
8	N	Elżbiety Kr.	3 ²¹	19 ⁵⁷	21 ³	3 ⁵⁸
9	P	Weroniki	3 ²⁵	19 ⁵⁶	21 ²³	5 ³²
10	W	7-iu br. męcz.	3 ²⁶	19 ⁵⁵	21 ³⁸	7 ³
11	S	Pelagji ☿	3 ²⁷	19 ⁵⁵	21 ⁴⁹	8 ²⁹
12	C	Jana Gwałb.	3 ²⁸	19 ⁵⁴	21 ⁵⁰	9 ¹⁹
13	P	† Małgorzaty	3 ³⁰	19 ⁵³	22 ¹⁰	11 ⁷
14	S	Bonawent.	3 ³¹	19 ⁵²	22 ²²	12 ²³
15	N	Rozesł. Ap.	3 ³²	19 ⁵¹	22 ⁶	13 ³⁸
16	P	NMP Szkap.	3 ³³	19 ⁵⁰	22 ⁵⁴	14 ⁵³
17	W	Aleksego W.	3 ³⁴	19 ⁴⁰	23 ¹⁹	16 ⁶
18	S	Szymona	3 ³⁵	19 ⁴⁸	23 ⁵⁴	17 ¹⁵
19	C	Winc. a P. ☾	3 ³⁷	19 ⁴⁷	—	18 ¹¹
20	P	† Czesława	3 ³⁸	19 ⁴⁵	0 ¹⁰	19 ⁰
21	S	Praksedy	3 ³⁹	19 ⁴⁴	1 ⁴¹	19 ³³
22	N	Marji Magd.	3 ¹¹	19 ⁴³	2 ⁵²	19 ⁵⁸
23	P	Apolinarego	3 ¹²	19 ⁴²	1 ⁷	20 ¹⁶
24	W	Bł. Kuneg.	3 ⁴⁴	19 ⁴⁰	5 ²⁵	20 ³⁰
25	S	Jakuba Ap.	3 ¹⁵	19 ³⁹	6 ¹²	20 ⁴²
26	C	Anny M. M. ☺	3 ¹⁷	19 ³⁷	7 ⁵⁸	20 ⁵²
27	P	† Natalji M.	3 ¹⁸	19 ³⁶	9 ¹⁵	21 ³
28	S	Innocentego	3 ¹⁹	19 ³⁴	10 ³⁵	21 ²⁵
29	N	Marty P.	3 ⁵¹	19 ³³	11 ⁵⁰	21 ²⁸
30	P	Julitty	3 ⁵²	19 ³¹	13 ²⁶	21 ¹⁷
31	W	Ignacego L.	3 ⁵¹	19 ³⁰	15 ⁵⁶	21 ¹⁶

NOTATKI

SIERPIEŃ

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	S	<i>Piotra Ap.</i>	3 ⁵⁵	19 ²⁸	16 ²²	22 ⁵⁷
2	C	<i>NMP. An.</i> ☾	3 ⁵⁷	19 ²⁶	17 ³⁵	—
3	P	† Zn.r.ś. Szcz.	3 ⁵⁰	19 ²⁵	18 ²⁸	0 0
4	S	Dominika	4 0	19 ²³	19 2	1 ²⁴
5	N	<i>NMP. Śnieżn.</i>	4 2	19 ²¹	19 ²⁵	2 ⁵⁶
6	P	<i>Przem. Pań.</i>	4 3	19 ¹⁰	19 ¹²	4 ¹⁰
7	W	Kajetana W.	4 5	19 ¹⁷	19 ⁵³	6 0
8	S	Cyrjaka	4 6	19 ¹⁶	20 7	7 ²⁴
9	C	Jana M.	4 8	19 ¹⁴	20 ¹⁷	8 ⁴⁴
10	P	† Wawrz. ☿	4 ¹⁰	19 ¹²	20 ²⁹	10 3
11	S	Zuzanny	4 1	19 ¹⁰	20 ⁴²	11 ¹¹
12	N	Klary P.	4 ¹³	19 8	20 ⁵⁸	12 ³⁷
13	P	Hipolita	4 ¹⁵	19 4	21 ²¹	13 ⁵²
14	W	† Wig Euzeb.	4 ¹⁶	19 6	21 ⁵²	15 3
15	S	Wnieb. NMP.	4 ¹⁹	19 2	22 ³⁴	16 3
16	C	<i>Joach. O. NM.</i>	4 ¹⁹	19 0	23 ²⁹	16 ⁵⁶
17	P	† Jacka	4 ²¹	18 ⁵⁸	—	18 ³⁶
18	S	Heleny C. ☾	4 ³³	18 ⁵⁷	0 ³⁷	18 2
19	N	Jana Cudotw.	4 ²⁴	18 ⁵⁴	1 ⁵¹	18 ²⁵
20	P	Bernarda	4 ²⁶	18 ⁵²	3 8	18 ³⁷
21	W	Joanny	4 ²⁷	18 ⁵⁰	4 ²⁷	18 ⁵⁰
22	S	Symforjana	4 ²⁷	18 ⁴⁰	5 ⁴⁵	19 1
23	C	Filipa, Benic.	4 ³¹	18 ⁴⁵	7 3	19 ¹¹
24	P	† Bartłom. ☿	4 ³²	18 ⁴³	8 ²³	19 ²³
25	S	Ludwika Kr.	4 ³⁴	17 ⁴¹	9 ¹⁶	19 ³⁶
26	N	<i>NMP. Jasn.</i>	4 ³⁶	18 ³⁸	11 ⁴²	19 ⁵³
27	P	P. rel. ś. Kaz.	4 ³⁸	18 ³⁸	12 ¹⁰	20 ¹⁷
28	W	Augustyna	4 ⁴⁰	18 4	14 ³⁷	20 ⁵²
29	S	<i>Śc. gł. ś. Jana</i>	4 ⁴²	18 ³¹	15 ²⁴	21 ⁴⁰
30	C	Róży Lim. P.	4 ⁴³	18 ²⁹	16 ²¹	23 ⁴²
31	P	† Rajmun. ☾	4 ⁴⁵	13 ²⁷	17 ²²	—

NOTATI KI

WRZESIEŃ

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	S	Idziego Op.	4 ⁴⁶	18 ²⁵	17 ²⁸	9 ²⁹
2	N	Stefana Kr.	4 ¹⁸	18 ²²	17 ⁴⁷	2 ¹
3	S	Szymona Sł.	4 ⁵⁰	18 ²⁰	18 ⁰	3 ³⁰
4	W	Rozalji P.	4 ⁵¹	18 ⁸	18 ¹³	4 ⁵⁶
5	S	Wawrzyńca	4 ⁵³	18 ¹⁶	18 ²⁴	6 ¹⁹
6	C	Zacharjusza	4 ⁵⁵	18 ¹³	18 ³⁵	7 ³⁰
7	P	† B. Melchj.	4 ⁵⁶	18 ¹¹	18 ⁴⁷	8 ⁵⁷
8	S	Nar. NMP.	4 ⁵⁸	18 ⁹	10 ³	10 ¹⁵
9	N	Sergjusza ☸	5 ⁰	18 ¹¹	19 ²³	11 ³³
10	P	Mikołaja	5 ¹	18 ⁴	19 ⁵⁰	12 ¹⁷
11	W	Prota i Jacka	5 ³	18 ²	20 ²⁷	13 ⁵⁴
12	S	Im. NMP.	5 ⁴	17 ⁵⁹	21 ¹⁸	14 ⁵⁰
13	C	Eugunji P.	5 ⁶	17 ⁵⁷	22 ²¹	15 ³³
14	P	† Podw. Krz.	5 ⁸	17 ⁵⁵	23 ³²	16 ⁴
15	S	NMP. Boles.	5 ⁹	17 ⁵²	—	16 ¹⁷
16	N	Euzebj 	5 ¹¹	17 ⁵⁰	0 ⁴⁹	16 ¹⁴
17	P	Stygmyś Fr.	5 ¹³	17 ⁴⁸	2 ⁷	16 ⁵⁸
18	W	Józefa W.	5 ¹⁴	17 ⁴⁵	3 ²⁵	17 ⁹
19	S	† S. d. Januar.	5 ¹⁶	17 ⁴³	4 ⁴¹	17 ²⁰
20	C	Eustachj.	5 ¹⁸	17 ⁴¹	6 ⁵	17 ³¹
21	P	† S. d. Mat.	5 ¹⁹	17 ³⁸	7 ²⁸	17 ⁴⁴
22	S	† S. d. Tom.	5 ²¹	17 ³⁶	8 ⁵⁴	18 ¹
23	N	Tekli P.M. ☸	5 ²²	17 ³⁴	10 ²⁵	18 ²¹
24	P	NMP. od w.n.	5 ²⁴	17 ³¹	11 ⁵¹	18 ⁵⁴
25	W	Bl. Ładysł.	5 ²⁶	17 ²⁹	13 ¹⁴	19 ¹³
26	S	Cyprjana	5 ²⁷	17 ²⁷	14 ¹⁷	20 ⁵⁰
27	C	Koźmy, Dam.	5 ²⁹	17 ²⁴	15 ²	22 ¹²
28	P	† Wacława	5 ³⁰	17 ²²	15 ³²	23 ¹¹
29	S	Michała Ar.	5 ³²	17 ²⁰	15 ⁵²	—
30	N	Hieronima	5 ³⁴	17 ¹⁷	16 ⁸	1 ⁹

PAŹDZIERNIK

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P	Bł. Jana	5 ³⁶	17 ¹⁵	16 ²⁰	23 ¹
2	W	Aniołów Str.	5 ³⁷	17 ¹³	16 ³¹	3 ³⁶
3	S	Teresy Dz. J.	5 ³⁹	17 ¹⁰	16 ⁴²	5 ¹⁵
4	C	Franciszka	5 ⁴¹	17 ⁸	16 ⁵¹	6 ³⁵
5	P	† Placyda M.	5 ⁴²	17 ⁶	17 ⁹	7 ⁵³
6	S	Brunona W.	5 ⁴⁴	18 ⁴	17 ²⁶	9 ¹²
7	N	<i>NPM. Różan.</i>	5 ⁴⁸	17 ¹	17 ⁵⁰	10 ²⁷
8	P	Pelagji ☹	5 ⁴⁸	16 ⁵⁰	18 ²⁴	11 ³⁰
9	W	Dyonizego	5 ⁴⁹	16 ⁵⁷	19 ¹⁰	12 ⁴⁰
10	S	Franciszka	5 ⁵¹	16 ⁵⁴	20 ⁷	13 ²⁷
11	C	Mac. NMP.	5 ⁵³	16 ⁵²	21 ¹⁵	14 ³
12	P	† Maksymilj.	5 ⁵⁴	16 ⁵⁰	21 ²⁸	14 ²⁰
13	S	Edwarda	5 ⁵⁶	16 ⁴⁰	23 ⁴¹	14 ⁴⁸
14	N	Kaliksta P.M.	5 ⁵⁸	16 ⁴⁶	—	15 ²
15	P	Teresy P. ☹	6 ⁰	16 ⁴³	1 ³	15 ¹⁵
16	W	Martyniana	6 ²	16 ⁴¹	2 ²⁰	15 ²⁶
17	S	Małgorzaty	6 ³	16 ³⁰	3 ³⁹	15 ³⁸
18	C	<i>Łukasza Ew.</i>	6 ⁵	16 ³⁷	5 ²	15 ⁵⁰
19	P	† Piotra z Al.	6 ⁷	16 ³⁵	6 ³⁰	16 ⁴
20	S	<i>Jana Kant.</i>	6 ⁸	16 ³³	8 ⁰	16 ²⁷
21	N	Urszuli P. M.	6 ¹⁰	16 ³⁰	9 ³²	16 ⁵⁵
22	P	Korduli ☹	6 ¹²	16 ²⁸	10 ⁵⁹	17 ³⁸
23	W	Seweryna	6 ¹⁴	16 ²⁴	12 ¹¹	18 ¹¹
24	S	<i>Rafała Arch.</i>	6 ¹⁶	16 ²⁴	13 ³	20 ¹
25	C	Krispina	6 ¹⁸	16 ²	13 ³⁵	21 ²⁹
26	P	† Ewarysta	6 ²⁰	16 ²⁰	13 ⁵⁸	22 ⁵⁶
27	S	Sabiny P. M.	6 ²²	16 ⁷	14 ¹⁵	—
28	N	<i>P.N Jez. Chr.</i>	6 ²⁴	16 ⁵	14 ²⁸	0 ²¹
29	P	Narcyza	6 ²⁵	16 ¹³	14 ³⁹	1 ⁴²
30	W	Germana ☹	6 ²⁷	16 ¹²	14 ⁵⁰	3 ⁰
31	S	† Wig., Symf.	6 ²⁹	16 ⁰	15 ¹	4 ¹⁸

LISTOPAD

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	C	Wszyst. Św.	6 ⁵¹	16 ⁸	15 ¹⁵	5 ³⁵
2	P	† Dz. Zadusz.	6 ³³	16 ⁶	15 ³²	6 ³²
3	S	Huberta B.M.	6 ³⁴	16 ⁴	15 ⁵⁴	8 ⁹
4	N	Karola Bor.	6 ³⁶	16 ²	16 ²⁴	9 ²⁴
5	P	Zacharjasza	6 ³⁸	16 ¹	17 ⁴	10 ²⁸
6	W	Leonarda W.	6 ⁴⁰	15 ⁵⁰	17 ⁵⁷	11 ²⁰
7	S	Nikandra ☉	6 ⁴²	15 ⁵⁷	19 ¹	12 ¹
8	C	Gotfryda	6 ⁴³	15 ⁵⁵	20 ¹²	12 ³⁰
9	P	† Teodora	6 ⁴⁵	15 ⁵⁴	21 ²⁷	11 ⁵⁰
10	S	Andrzeja	6 ⁴⁷	15 ⁵²	22 ⁴¹	13 ⁷
11	N	Marcina	6 ⁴⁹	15 ⁵¹	23 ⁵⁷	13 ²¹
12	P	Marcina P.M.	6 ⁵¹	15 ⁴⁹	—	13 ³¹
13	W	Stanisł. Kost.	6 ⁵²	15 ⁴⁸	1 ¹³	13 ⁴³
14	S	Jukunda ☽	6 ⁵⁴	15 ⁴⁶	2 ³²	13 ⁵⁵
15	C	Leopolda	6 ⁵⁶	15 ⁴⁵	3 ⁵⁶	14 ⁸
16	P	† Edmunda	6 ⁵⁸	15 ⁴³	5 ²⁵	14 ²⁵
17	S	Alberta W.	6 ⁵⁹	15 ⁴²	6 ⁵⁸	14 ⁵¹
18	N	Odon P.	7 ¹	15 ⁴¹	8 ³¹	15 ²⁹
19	P	Elżbiety	7 ³	15 ³⁹	9 ⁵²	16 ²⁶
20	W	Feliksa	7 ⁵	15 ³⁸	10 ⁵³	17 ⁴²
21	S	Of. NMP. ☺	7 ⁶	15 ³⁷	11 ³⁵	19 ¹¹
22	C	Cecylji P. M.	7 ⁸	15 ³⁶	12 ²	20 ⁴²
23	P	† Klemensa	7 ¹⁰	15 ³⁵	12 ²¹	22 ⁹
24	S	Jana od Krz.	7 ¹¹	15 ³⁴	12 ³⁵	23 ³¹
25	N	Katarzyny	7 ¹²	15 ³³	12 ⁴⁷	—
26	P	Piotra P. M.	7 ¹⁴	15 ³²	12 ⁵⁸	0 ⁵⁰
27	W	Wirgiljusza	7 ¹⁶	15 ³¹	13 ¹⁰	2 ⁷
28	S	Manswerla	7 ¹⁷	15 ³⁰	13 ²²	2 ²³
29	C	Saturnina	7 ¹⁹	15 ²⁹	3 ³⁶	4 ⁰⁹
30	P	† Andrzeja	7 ²⁰	15 ²⁸	13 ⁵⁷	5 ⁵⁶

N O T A T K I

GRUDZIEŃ

Data	Dzień tygodnia	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	N	Eligjusza	7 ²²	15 ²⁸	14 ²⁴	7 ⁰
2	N	Bibiany P.M.	7 ²³	15 ²⁷	15 ¹	8 ¹⁷
3	P	Franciszka	7 ²⁵	15 ³⁶	15 ⁵¹	9 ¹⁵
4	W	Barbary P.M.	7 ²⁶	15 ²⁰	16 ⁵¹	9 ⁵⁰
5	S	Sabby Op.	7 ²⁷	15 ²⁶	18 ⁰	10 ³²
6	C	Mikołaja ☺	7 ²⁹	15 ²⁵	19 ¹⁴	10 ⁵⁴
7	P	† Ambrożego	7 ³⁰	15 ²⁵	20 ²⁷	11 ¹²
8	S	N. Pocz. NMP.	7 ³¹	15 ²¹	21 ¹⁰	11 ²⁶
9	N	Walerji	7 ³²	15 ²⁴	22 ⁵⁴	11 ³⁸
10	P	NPM. Loret.	7 ³³	15 ²⁴	—	11 ⁴⁰
11	W	Damazego	7 ³⁵	15 ²³	0 ⁰	12 ⁰
12	S	Aleksandra	7 ³⁶	15 ²³	1 ²⁰	12 ¹²
13	C	Łucji P.M. ☾	7 ³⁷	15 ²³	2 ⁵¹	12 ²⁷
14	P	† Dyoskora	7 ³⁷	15 ²³	4 ²¹	12 ⁴⁸
15	S	Walerjana	7 ³⁸	15 ²³	5 ⁵³	13 ¹⁰
16	N	Euzebjusza	7 ³⁹	15 ²⁴	7 ²¹	14 ⁴
17	P	Łazarza B.	7 ⁴⁰	15 ²³	8 ³⁶	15 ¹³
18	W	Gracjana	7 ⁴¹	15 ²¹	9 ²⁷	16 ⁴⁰
19	S	† S. d., Darj.	7 ⁴²	15 ²⁴	10 ¹	18 ¹⁴
20	C	Teofila ☺	7 ⁴²	15 ²⁵	10 ²⁵	19 ¹⁷
21	P	† S. d., Tom.	7 ⁴²	15 ²⁵	10 ⁴¹	21 ¹⁵
22	S	† S. d., Honor.	7 ⁴³	15 ²⁶	10 ⁵³	22 ³⁷
23	N	Wiktorji P.	7 ⁴⁴	15 ²⁶	11 ⁵	23 ⁵⁶
24	P	† Wig. Irminy	7 ⁴⁴	15 ²⁷	11 ¹⁷	—
25	W	Nar. Chr. P.	7 ⁴⁵	15 ²⁷	11 ¹⁹	1 ¹³
26	S	Szczepana	7 ⁴⁵	15 ²⁸	11 ⁴⁴	2 ²⁶
27	C	Jana Ap. Ew.	7 ⁴⁵	15 ²⁹	12 ¹	2 ⁴⁹
28	P	† Młodziank.	7 ⁴⁵	15 ³⁰	12 ²⁶	4 ⁵⁰
29	S	Tomasza ☾	8 ⁴⁵	15 ³¹	13 ⁰	6 ⁰
30	N	Eugenjusza	7 ⁴⁵	15 ³²	13 ¹⁶	7 ¹⁹
31	P	Sylwestra	7 ⁴⁵	15 ³³	14 ⁴²	7 ⁵⁸

ŚWIĘTA PRAWOSŁAWNE

Nowy styl.

- 7 stycznia (niedziela) — Boże Narodzenie.
- 8 stycznia — 2-gi dzień B. N.
- 9 stycznia — Św. Szczepana.
- 14 stycznia (niedziela) — Nowy Rok.
- 19 stycznia — Objawienie (T. K.).
- 15 lutego — Oczyszczenie N. M. P.
- 1 kwietnia (niedziela) — Wjazd do Jerozolimy.
- 7 kwietnia — Zwiastowanie N. M. P.
- 8 kwietnia (niedziela) — Wielkanoc.
- 9 kwietnia — 2-gi dzień Wielkiejnocy.
- 17 maja — Wniebowstąpienie.
- 21 maja — Jana Ewangelisty, ap.
- 27 maja (niedziela) — Św. Trójcy.
- 28 maja — Zesłanie Ducha Św.
- 7 lipca — Nar. Jana Chrz.
- 12 lipca — Piotra i Pawła.
- 21 lipca — M. B. Kazańskiej.
- 28 lipca — Św. Włodzimierza.
- 19 sierpnia (niedziela) — Przemienienie Pańskie.
- 28 sierpnia — Wniebowzięcie N. M. P.
- 11 września — Ścięcie głowy Jana Chrz.
- 21 września — Narodzenie N. M. P.
- 27 września — Wzniesienie Krzyża Św.
- 9 października — Jana Ewangelisty.
- 14 października (niedziela) — Niepokalane Poczęcie N. M. P.
- 4 listopada (niedziela) — M. B. Kazańskiej.
- 21 listopada Michała Arch.
- 26 listopada — Jana Złotoustego.
- 4 grudnia — Wprowadzenie do świątyni N. M. P.
- 19 grudnia — Św. Mikołaja.

CZASY OCHRONNE NA ROK 1933,

OBOWIĄZUJĄCE NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ
Z WYJĄTKIEM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Czas ochronny oznaczony jest polami ozarnymi.

Cyfry w tabelce oznaczają pierwszy i ostatni dzień czasu ochronnego.

Rodzaj zwierzyny	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Niedźwiedzie	15											15
Łosie-byki												
Jelenie - byki, danielerogacze									15			
Sarny-kozły					15							
Sarny-kozy, łanie jeleni i danieli	15	16										*)
Dziki												
Rysie	15											15
Żbiki		15										
Kuny leśne (tumaki) i norki												
Borauki												
Wiewiórki												
Zające-szaraki	15									20		
Zające-bielaki		15										
Gluszcze-koguty			15		15							
Cietrzewie-koguty								15				
Cietrzewie-kury w woj.: Wileńsk., Białost., Nowogródzkim, Poleskiem, Wołyńskim								15	15			
Jarząbki, pardwy								15				

*) Terminy ochronne sarn-kóz, łan, jeleni i danieli, o ile nam wiadomo, ulegną zmianie.

Myśliwi! Zrzeszajcie się w Polskim Związku Stowarzyszeń Łowczych!

Myśliwi! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Łowca Polskiego”!

Rodzaj zwierzęcy	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Bazanty-koguty	<input type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Bazanty-kury	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Kurczaki w wojew.: Wil., Białost., Nowogr. Poles., Wołyńs., Krak., Lwów., Stanisł., Tarn.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Kuropatwy w województwach pozostałych	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Przepiórki	od przylotu			<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie indyki-samce	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie indyki-samice	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Slonki	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Bataliony	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	10	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie kaczory	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie łabędzie, dzikie gęsi	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Dropie, dropie-kamionki (strepety)	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
Ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	15	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>

WSZYSTKIE TERMINY OCHRONNE ROZUMIEĆ NALEŻY WŁĄCZNIE

UWAGA: W województwach pomorskim i poznańskim polowanie na sarny-kozły zamknięte jest całkowicie do dnia 14 maja 1935 r. włącznie.

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody Śląskiego w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką z dnia 27 kwietnia 1933 r. o zmianie czasów ochronnych, ustalonych obowiązującymi ustawami łowieckimi dla poszczególnych gatunków zwierzyny łownej. (Dziennik Ustaw Śląskich Nr. 15 z dnia 25 maja 1933 r., poz. 32).

§ 1.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1923 r. (Dz. U. Śl. Nr. 43, poz. 212) ustalam w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie:

- 1) dla jeleni i danieli (byków) — od 1 listopada do 15 września,
 - 2) dla łań i cieląt jeleni i danieli — cały rok,
 - 3) dla rogaczy (kozłów, sarniuków) — od 1 listopada do 15 maja,
 - 4) dla sarn (kóz, siut), kozłat, spiczaków i wiślaków — cały rok,
 - 5) dla zajęcy — od 15 stycznia do 15 października,
 - 6) dla borsuków — od 1 grudnia do 31 października,
 - 7) dla głąszców — cały rok,
 - 8) dla samic cietrzewi i bażantów — cały rok,
 - 9) dla kogutów cietrzewi — od 1 czerwca do 15 sierpnia,
 - 10) dla kogutów bażantów — od 1 lutego do 15 października,
 - 11) dla jarząbków — cały rok,
 - 12) dla kuropatw — od 1 grudnia do 20 sierpnia,
 - 13) dla kaczek — od 1 grudnia do 15 lipca.
- Zakreślone terminy rozumie się włącznie.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 3 czerwca 1933 r. i obowiązuje do dnia 2 czerwca 1934 roku.

Wojewoda Śląski
(—) *Dr. Grażyński.*

PRZYKAZANIA MYŚLIWSKIE

I. PRZEPISY OGÓLNE.

1) Terminów polowania, prawem określonych, jaknajsurowiej przestrzegać; możemy je opóźniać, lecz nigdy przyspieszać.

2) Dla porządku mieć zawsze przy sobie pozwolenie na broń i kartę łowiecką.

3) Szanować cudze granice.

4) W stosunku do innych myśliwych mieć za zasadę: „nie czyni drugiemu, co tobie niemiło”; a zatem:

5) Nie strzelać sąsiadowi pod jego stanowisko.

6) Nie zabierać sąsiadowi zwierzyny, gdy silnie zestrzelaną, nieraz ledwie czołgającą się — dobijemy.

7) Nie strzelać w miocie grubego zwierza lub lisa, gdy mamy strzał bardzo niepewny, bo nie tylko sobie, ale i sąsiadom okazję psujemy.

8) W razach spółki wątpliwej, kierować się bezstronnością i być zawsze skłonny do ustępstw. Harmonja więcej warta na polowaniu od zdobytej sztuki, a zbyt upór w kłótniach myśliwskich jest przeważnie cechą fuszerów.

9) Na polowaniach gremjalnych słuchać bezwzględnie rozporządzeń prowadzącego polowanie, chybaży tenże coś przeciwko etyce myśliwskiej zalecał.

10) W kotłach unikać przysiadania, wybiegania przed linję lub robienia gruszek. Luki można robić tylko wtedy, gdy wszyscy myśliwi to czynią.

11) Nie wstydzić się nigdy pudła.

II. BRON.

12) Broń utrzymywać czysto; chronić ile możliwości od zamoczenia; zamki od czasu do czasu a szarnirsztyft po każdym polowaniu oliwić; po każdym polowaniu lufy czysto przetrzeć wazeliną lub naftą; po każdym sezonie (raz w rok) dać puszkarzowi, aby zamki i śruby opatrzył i wyczyścił; wozic na bryce lub saniach o ile możliwości w futerales, — a będzie nam długo i wiernie służyła.

13) Unikać pożyczania broni znajomym, a w ostatecznym razie dawać ją tylko tym, którzy będą ją tak, jak my sami, szanowali.



Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 3.

14) Obchodzić się z bronią rozważnie, abyśmy nieszczęsnego wypadku nie spowodowali. Nigdy nie zwracać strzelby wylotami luf w stronę ludzi, choćbyśmy nawet byli przekonani, że broń jest nienabita.

15) Nabita broń nosić tylko w następujących pozycjach:

Pozycja 1-sza. Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, oprzeć lufami o prawe ramię, w pozycji

wywróconej, to jest kurkami ku dołowi, a cynglami ku górze skierowaną (Fig. 1).

Pozycja 2-ga. Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, a lewą za lufy powyżej czółenek, przyczem lufy skierowane być winny ku górze i od prawej ku lewej stronie. Pozycja ta jest doskonała, gdy się lada chwila strzału spodziewamy. (Fig. 2).

Pozycja 3-cia. Na flintpasie zawieszona na prawem ramieniu, przyczem lufy bezwarunkowo skierowane być winny ku górze. (Fig. 3).

Pozycja 4-ta. Pod prawą pachą z lufami, ku dołowi skierowanymi. Ta pozycja winna być używana tylko wtedy, gdy obok nas nikogo niema. (Fig. 4).



Fig. 4.



Fig. 5.

Pozycja 5-ta. Lufa położona na lewem przedramieniu, lewa dłoń obejmuje szyjkę osady od dołu. Tej pozycji, jak i poprzedniej, używać należy tylko wtedy gdy przy nas w bliskości nikogo niema, gdyż prawie horyzontalne położenie luf przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla otoczenia. (Fig. 5).

Wszelkie inne sposoby noszenia broni powinny być wyłączone.

16) Przy schodzeniu ze stanowiska ładunki bezwarunkowo z broni wyjmować.

17) Przy siadaniu na brykę, lub sanie, zajrzeć do luf, choćbyśmy nawet przekonani byli, że ładunki przedtem wyjęliśmy.

III. PIES.

18) Psa kochać, lecz go zbyt częstemi karesami nie psuć i nie spoufalać.

19) Karmić go dobrze, lecz nie za obficie, jeść dawać najwyżej 2 razy dziennie; utrzymywać w czystości, myjąc go przynajmniej raz na dwa tygodnie; pościel jego (najlepiej sienniczek) utrzymywać w jaknajwiększej czystości.

20) Na polowaniu pamiętać, aby mu wody nie zabrakło; jeśli polujemy w okolicy bezwodnej, mieć na bryce blaszankę z wodą i blaszaną miednicę, aby choć parę razy w ciągu dnia pies się wodą orzeźwił.

21) Gdy nam wypadnie większą przestrzeń bryką przejechać, nie pozwalać psu biec za bryką, lecz go wziąć do siebie; takie długie marsze psa wycieńczają niepotrzebnie, a kurzawa ujemnie na węż jego oddziałuje.

22) Jeśli się pies kręci na bryce, skarcić go i kazać mu leżeć spokojnie na dnie bryki. Niema nic przykrzejszego dla towarzyszy podróży, jak niespokojny pies w pojeździe.

23) Psa karać jaknajrzadziej, lecz surowo. Unikać częstego lizania batem, które psa z karą oswaja, nie wywierając nań wrażenia.

24) Nigdy psa nie bić w gniewie.

25) Nigdy psa nie kopać nogami, ani nie targać za uszy.

26) Nigdy psa nie pożyczać nikomu, choćby najlepszemu myśliwemu.

27) Nie pozwalać psu biegać samopas po polu, gdy na polowanie idziemy, lub z polowania wracamy, lecz trzymać go przy nodze.

28) Przy tresowaniu nie przeciążać psa zbyt
bo go zniechęcimy do wszelkiej roboty. Tresurę
powtarzać kilka razy dziennie, lecz nie przedłużać
jej zanadto.

IV. ZWIERZYNA.

29) Strzelać tylko wtedy, gdy jest szansa za-
bicia.

30) Nie strzelać śrutem lub loftkami do jeleni,
łośi, dzików, ani też do rogaczy na podjeździe, bo
to nie po myśliwsku.

31) Nie strzelać zajęcy przed 15 października.

32) Nie strzelać przepiórek przed 14-m wrze-
śnia.

33) Nie strzelać starych kuropatw od bardzo
młodych i wogóle unikać strzelania starych, jeśli
je tylko wyróżnić możemy.

34) Nie wybijać kuropatw do ostatniej sztuki
w stadzie.

35) Nie strzelać kuropatw na podjazdach na
śniegu.

36) Unikać strzelania do stada w kupę, a tylko
wybierać, o ile możliwości sztuki odbite, abyśmy nie
kaleczyli niepotrzebnie zwierzyny.

37) Nie strzelać zajęcy na wychodnego.

38) Nie strzelać głuszców, a nawet cietrzewi,
przed psem.

39) Nie strzelać żadnego pióra na ziemi, gdy
cieknie. Wyjątek stanowią: słonka i drop, oraz cie-
trzewie i głuszce na toku, a także wszelka zwie-
rzyna postrzelona.

40) Dostrzelić zawsze zwierza, gdy raniony mę-
czy się przy naszym stanowisku.

V. NA STANOWISKU.

41) Skoro staniemy na stanowisku, nabić broń
i stanowisko wystudjować, to jest zbadać okiem
miejsce, gdzie mamy najłatwiejszy strzał.

42) Dobrze jest czasami kilka gałązek przed sobą wyciąć kordelasem, gdyż to nam powiększa szanse zabicia. Tego cięcia jednak zbyt nie przedłużać, bo możemy ruszonego przedwcześnie zwierza spłoszyć.

43) Unikać zbierania się przed sygnałem na stanowiskach sąsiadów dla rozmowy, szczególnie, jeśli w miocie spodziewamy się grubego zwierza lub lisa.

44) Na stanowisku stać spokojnie, gdyż kręceniem się nie tylko sobie, ale i innym zwierza spłoszyć możemy.

45) Podczas trwania miotu mieć uwagę wyłożoną nieustannie na wszystkie strony. Jeżeli sztuka idzie na sąsiada, pilnować jej, lecz jednocześnie mieć uwagę zwróconą i na inne strony.

46) Oprócz miotu, pilnie obserwować sąsiada, gdyż jego ruchy często ostrzec nas mogą o zbliżeniu się zwierza.

47) Nie schodzić ze stanowiska, póki nie przekonamy się iż cała naganka wyszła na linię.

LOSOWANIE STANOWISK

Przy urządzaniu polowań z naganką, jedną z kłopotliwszych czynności jest rozstawianie myśliwych na stanowiskach. Nie mówimy tu o małych polowaniach na parę strzelb, lecz o tych większych i wielkich obławach, w których bierze udział kilkunastu do 20 i więcej myśliwych. Prowadzący polowanie ma wówczas tyle do czynienia, że o osobistem przezeń rozstawieniu strzelców na linii nie może być mowy. Czynność tę załatwia się zwykle przez losowanie i wtedy już każdy myśliwy swojemu tylko szczęściu zawdzięcza lepsze lub gorsze stanowiska i nie może mieć do nikogo pretensji.

Urządzenie takiego losowania znakomicie upraszcza system kartkowy, powszechnie już dziś będący w użyciu.

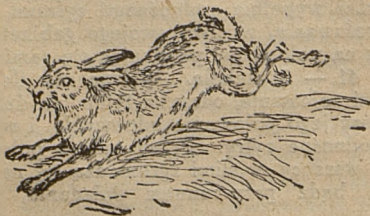
Zakład	Stano- wisko	UBITA ZWIERZYNA			Powrót do Nr.
		Zające	Kuro- patwy	Różne	
I					
II					
III					
IV					
V					
VI					
VII					
VIII					
IX					
X					
O g ó ł e m					

Kartki wypełnia odnośnemi cyframi prowadzący polowanie, w ciszy swojego gabinetu, przed zjazdem na polowanie, posiłkując się zamieszczoną na str. 41 — 51 tabelą. Widząc, na ile strzelb prowadzi polowanie, odszuka tylko ten dział w tabeli, który jego polowaniu odpowiada, i wpisze na kartce odnośne cyfry. Przed samem polowaniem, gdy już wszyscy myśliwi zgromadzą się na jednym miejscu, bądź przy rannem śniadaniu, bądź na

miejscu rendez vous w lesie, czy w polu, uczestnicy polowania ciągną po jednej kartce, na której mają wypisane swoje stanowiska na wszystkich miotach danego polowania.

Na kartce takiej w ostatniej rubryce oznacza się powrót do danego Nr. stanowiska, czyli punkt zborny dla myśliwych, po każdym miocie, co przy większej liczbie uczestników polowania jest ogromnem ułatwieniem, nie potrzeba bowiem każdemu z osobna na każdym zakładzie powtarzać, przy którym stanowisku należy się zbierać po ukończeniu pędzenia, aby przejść, czy przejechać na następne. W gąszczach, na liniach łamanych i w wielu innych wypadkach, rubryka ta zapobiega radykalnie pozostawieniu w kniei jednego lub paru myśliwych, którzy źle dosłyszawszy lub wcale nie wiedząc, gdzie jest punkt zborny, mogą popsuć całe polowanie, a conajmniej narazić na mitręgę drogiego czasu.

Prowadzący polowanie winien zawsze mieć przy sobie odnośny dział tabeli, przepisany na oddzielnej kartce, aby w razie zgubienia przez jakiego uczestnika polowania wylosowanej przezeń kartki, mógł mu wskazać bezzwłocznie Nr. jego stanowiska na każdym miocie.



T A B E L K A

DO WYZNACZANIA STANOWISK

przy udziale od 6 do 24 myśliwych

№№ kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 6 myśliwych										
1	6	2	3	4	1	3	6	5	3	2
2	1	4	2	6	3	4	2	1	5	6
3	2	6	5	3	2	1	3	2	4	1
4	4	5	4	1	5	6	1	6	2	3
5	5	3	1	2	6	5	4	3	1	4
6	3	1	6	5	4	2	5	4	6	5
Dla 7 myśliwych										
1	6	1	4	5	7	4	3	5	2	6
2	1	6	2	3	5	7	5	3	7	2
3	4	2	5	7	2	3	4	1	6	5
4	7	4	1	2	3	5	6	4	3	1
5	2	7	3	1	4	6	7	6	1	4
6	5	3	6	4	6	1	2	7	5	7
7	3	5	7	6	1	2	1	2	4	3
Dla 8 myśliwych										
1	7	6	3	2	5	3	4	1	8	3
2	5	1	8	3	4	6	2	8	7	8
3	1	5	7	5	3	8	6	2	4	1
4	3	7	2	1	8	2	5	7	6	4
5	6	3	4	7	2	5	8	5	1	6
6	8	4	1	6	7	4	3	6	5	2
7	2	8	6	4	1	7	1	3	2	5
8	4	2	5	8	6	1	7	4	3	7

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 9 myśliwych										
1	6	9	5	7	3	4	8	1	2	1
2	4	6	9	8	5	1	3	2	7	2
3	9	8	7	2	1	5	4	6	3	3
4	2	7	8	5	9	3	6	4	1	4
5	8	5	2	4	6	7	1	3	9	5
6	5	3	1	6	8	9	2	7	4	6
7	1	4	6	3	2	8	7	9	5	7
8	3	2	4	1	7	6	9	5	8	8
9	7	1	3	9	4	2	5	8	6	9
Dla 10 myśliwych										
1	5	3	7	10	6	1	4	8	2	9
2	4	1	8	3	10	2	9	5	7	3
3	10	6	9	2	7	3	8	1	5	4
4	9	5	10	4	8	7	2	3	6	1
5	8	2	5	6	1	10	6	4	9	7
6	1	4	6	9	3	5	10	7	8	2
7	3	10	4	8	9	6	7	2	1	5
8	6	7	1	5	2	4	3	9	10	8
9	7	8	2	1	4	9	5	10	3	6
10	2	9	3	7	5	8	1	6	4	10
Dla 11 myśliwych										
1	11	2	5	3	10	1	4	6	8	7
2	10	4	6	5	9	2	3	7	11	1
3	9	6	7	1	8	3	5	10	4	11
4	8	10	1	4	7	5	6	2	3	9
5	7	1	8	2	6	4	11	3	9	5
6	5	3	9	6	4	11	8	1	10	2
7	6	5	10	7	11	9	1	4	2	8
8	4	7	11	8	2	10	9	5	6	3
9	3	9	2	10	1	8	7	11	5	4
10	2	11	3	9	5	7	10	8	1	6
11	1	8	4	11	3	6	2	9	7	10

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									

Dla 12 myśliwych

1	2	9	4	1	6	11	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	4	11
3	1	8	3	7	11	2	6	9	12	10
4	7	4	8	3	5	12	10	2	9	6
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	1
6	4	7	10	9	3	8	11	6	1	5
7	10	3	5	8	12	6	4	7	11	9
8	8	5	1	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	7	1	9	4	10	2
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
12	6	10	2	12	1	7	5	11	8	3

Dla 13 myśliwych

1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	13	11
3	1	13	3	7	11	2	6	9	12	10
4	7	4	8	13	5	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	7
6	4	7	10	9	3	8	11	13	1	2
7	10	3	5	8	12	6	13	7	9	1
8	8	5	13	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	13	1	9	4	10	6
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	5
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	13
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 14 myśliwych										
1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	14	10	3	7	1	13	11
3	14	13	3	7	11	2	6	9	12	1
4	7	4	14	13	5	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	14	12	5	3	10
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	6
7	10	3	5	8	12	6	13	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	10	7	5
9	9	1	7	11	14	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	13	1	9	4	10	2
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	14
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9
14	1	5	8	2	4	10	11	7	14	13
Dla 15 myśliwych										
1	15	9	4	1	6	13	8	3	5	7
2	5	12	15	14	10	3	7	1	13	2
3	14	13	3	15	11	2	6	9	12	1
4	7	4	14	13	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	9
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	5
7	10	3	5	8	12	6	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	10
9	9	15	7	11	14	5	2	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	4	15	8
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	13
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	14
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	5	8	2	4	10	11	7	14	15
15	2	1	9	7	5	14	13	10	6	11

№ № karlek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 16 myśliwych										
1	16	9	4	1	6	13	8	3	12	15
2	5	16	2	14	10	3	7	1	13	8
3	14	13	16	7	11	2	6	9	5	1
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	14
6	4	7	10	9	5	8	14	13	1	2
7	10	3	5	8	12	16	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	5
9	9	1	7	11	14	5	16	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	16	15	7
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	16
12	6	10	15	12	1	7	4	11	8	9
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	15	8	2	4	10	11	7	16	13
15	2	5	9	15	3	14	13	10	6	11
16	15	12	3	13	16	6	2	4	14	10
Dla 17 myśliwych										
1	16	4	9	1	6	13	8	3	17	10
2	5	2	16	14	10	3	7	17	13	1
3	14	16	13	7	11	2	17	9	5	2
4	7	14	4	16	15	12	10	2	11	3
5	11	6	2	4	8	17	12	5	3	7
6	4	10	5	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	4
8	8	17	14	6	2	9	3	15	7	5
9	9	7	1	11	14	5	16	12	10	8
10	3	12	17	5	13	1	9	16	15	11
11	12	11	6	10	9	4	1	8	2	13
12	6	15	10	12	1	7	4	11	8	9
13	13	1	8	3	7	10	11	6	16	15
14	2	9	7	15	5	14	13	10	6	12
15	15	3	12	13	16	6	2	4	14	17
16	17	13	11	8	4	15	6	1	12	14
17	1	8	15	2	3	11	5	14	4	16

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 18 myśliwych										
1	16	9	4	1	6	13	8	3	17	11
2	5	16	2	14	10	3	7	17	13	4
3	14	13	16	7	11	2	17	9	5	18
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	5
5	11	2	6	4	8	17	12	5	18	1
6	4	7	10	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	13
8	8	14	17	6	2	9	3	15	7	10
9	9	1	7	11	14	5	16	18	10	15
10	3	17	12	5	13	1	18	16	15	7
11	12	6	11	10	9	18	1	8	2	14
12	17	10	15	12	1	7	4	11	8	3
13	13	8	1	3	18	10	11	6	16	17
14	2	3	9	18	5	14	13	10	6	12
15	15	12	18	13	16	6	2	4	14	9
16	6	18	13	8	4	15	5	1	12	2
17	18	15	8	2	3	11	6	14	4	16
18	1	11	5	15	7	4	9	12	3	8
Dla 19 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	3	8	17	18
2	5	16	2	14	10	3	17	7	13	4
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	6
5	11	2	6	19	8	17	5	12	18	7
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	12
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	11
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	10
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	8
10	3	17	12	5	13	1	16	4	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	13

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									

Dla 19 myśliwych

12	17	10	15	12	1	7	11	2	3	14
13	13	8	1	3	18	10	6	11	16	15
14	2	5	9	18	16	14	10	13	6	17
15	15	12	18	13	5	16	4	6	14	2
16	6	18	13	8	4	15	1	19	12	16
17	18	15	8	2	3	11	14	5	4	1
18	1	11	3	15	7	4	12	9	8	5
19	16	13	14	4	17	6	15	18	2	19

Dla 20 myśliwych

1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	11	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	15
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	20
10	3	17	12	5	13	1	16	19	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	7
12	17	10	15	12	1	7	11	4	8	18
13	13	8	1	3	18	20	6	11	16	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	12
15	15	12	18	20	16	11	4	6	14	13
16	6	18	3	8	4	15	1	2	12	11
17	18	15	20	2	3	6	14	5	4	16
18	1	20	13	15	7	4	12	9	3	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	3	7	18	17

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 21 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	3	21
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	19
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	20
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	17
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	18
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	15
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	16
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	12
9	9	1	7	11	21	5	18	16	10	13
10	3	17	12	5	13	21	16	19	15	11
11	12	6	11	10	9	18	21	1	19	4
12	17	10	15	12	1	7	11	21	8	9
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	8
15	15	12	18	20	16	10	4	6	14	7
16	6	18	13	8	4	15	1	2	12	5
17	18	15	20	2	3	11	14	5	4	6
18	1	20	3	15	7	4	12	9	17	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	3
20	16	11	8	13	5	6	3	7	18	1
21	11	7	5	6	14	1	8	4	16	2
Dla 22 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	6	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	20
9	9	1	7	11	21	5	18	6	10	14
10	22	17	12	5	13	21	16	19	15	9
11	12	22	3	10	9	18	21	1	19	15
12	17	10	22	12	1	7	11	21	8	13

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 22 myśliwych										
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
14	2	5	9	22	20	14	10	13	16	11
15	15	12	18	20	22	6	4	16	14	17
16	6	18	13	8	4	15	1	2	12	10
17	18	15	20	2	3	22	14	5	4	16
18	1	20	11	15	7	4	22	9	3	18
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	3	22	18	7
21	11	7	5	6	14	1	8	4	22	21
22	3	6	15	18	16	11	12	7	5	22
Dla 23 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	14
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	15
9	9	1	7	11	21	5	18	6	12	8
10	22	17	12	5	13	21	16	19	15	7
11	12	22	11	10	9	18	21	1	19	13
12	17	10	22	12	1	7	11	21	3	9
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
14	23	5	9	22	20	14	10	13	6	11
15	15	23	18	10	22	6	4	16	14	17
16	6	18	23	8	4	15	1	2	16	10
17	18	15	20	23	3	22	14	5	4	16
18	1	20	3	15	23	4	22	9	8	18
19	20	13	14	4	17	23	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	23	22	18	20
21	11	7	5	2	14	1	8	23	22	21
22	3	6	15	18	16	11	12	7	23	22
23	2	12	13	6	7	16	3	4	10	23

№ № kartek	Z A K Ł A D Y									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	S t a n o w i s k a									
Dla 24 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
5	4	21	10	9	19	8	13	14	24	5
6	10	3	21	17	12	19	7	15	9	6
7	8	14	17	21	2	9	19	3	7	22
8	9	1	7	11	21	5	18	6	10	8
9	22	17	12	5	13	21	16	19	15	7
10	12	22	11	10	9	18	21	1	16	13
11	17	10	22	12	1	7	11	21	3	9
12	13	8	1	3	18	20	6	11	21	12
13	23	5	9	22	20	14	10	13	6	11
14	15	23	18	20	22	6	4	16	14	10
15	6	24	23	8	4	15	1	2	12	14
16	18	15	24	23	3	22	14	5	4	17
17	1	20	3	15	23	4	22	9	8	24
18	20	13	14	4	17	23	15	18	2	16
19	16	11	8	24	5	10	23	20	18	15
20	11	7	5	6	24	1	8	23	22	18
21	3	6	15	2	16	24	12	7	23	19
22	2	12	13	18	7	16	24	4	19	20
23	7	4	19	16	15	12	2	24	11	21
24	24	18	20	13	14	11	3	10	1	23

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 3 grudnia 1927 r.
o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110/27 r.,
poz. 934).

Na podstawie art. 44 ust. 6. Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

POSTANOWIENIA WSTĘPNE.

Art. 1. W rozumieniu rozporządzenia niniejszego wyraz „zwierzyna” oznacza dzikie zwierzęta łowne, którymi są:

- a) żubry, łosie, jelenie, daniële, sarny, kozice, dziki, bobry, świstaki, zające (szaraki i bielaki), króliki, wiewiórki, niedźwiedzie, rysie, żbiki, wilki, lisy, borsuki, kuny leśne (tumaki), kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, wydry, norki;
- b) głuszce, cietrzewie, jarzabki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bażanty, dropie, dropie-kamionki (strepety), żórawie, czarne bociany, czaple, słonki, dubelty, bekasy, bekasiki, kulony i kuliki, bataljony, derkacze, łyski, nurki, czajki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi i dzikie kaczki oraz wszelkie inne ptactwo błotne i wodne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty, jako też ptaki krukowate i drapieżne.

Ponadto Minister Rolnictwa może uznać w drodze rozporządzenia inne jeszcze gatunki zwierząt dzikich za zwierzęta łowne.

Art. 2. Przez „polowanie” rozporządzenie niniejsze rozumie przywłaszczanie zwierzyny oraz jej części użytecznych i płodów, tropienie, ściganie, łowienie zwierzyny, strzelanie do niej i inne czynności podobne, zmierzające do jej przywłaszczenia.

Powyższe czynności wykonywane w miejscach ogrodzonych, z których zwierzyna wydostać się nie może (zwierzyńcach), i bażantarniach nie są polowaniem w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

Art. 3. Hodowanie zwierzyny należy wyłącznie do właściciela polownia.

ROZDZIAŁ I.

O polowaniu.

Art. 4. Polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu.

Domniemywa się, że własność gruntu nie jest obciążona prawem polowania na rzecz innych osób, Kto twierdzi, że ma na cudzym gruncie prawo polowania w całości lub co do pewnych gatunków zwierzyny, albo z innemi ograniczeniami, winien jest twierdzenie swoje udowodnić.

Po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego obciążenie własności gruntu prawem polowania nie może być ustanawiane; akty temu przeciwne są nieważne.

Art. 5. Właściciel gruntu może ciążące na jego własności prawo polowania wykupić za cenę równą iloczynowi z pomnożenia sumy średniego czystego dochodu rocznego z polowania przez liczbę dwadzieścia.

Jeżeli właściciel prawa polowania nie zgodzi się na wykup lub cenę wykupu, właściciel gruntu może żądać od właściwego sądu ustalenia ceny wykupu oraz, po uiszczeniu tej ceny, zwolnienia gruntu od obciążającego go prawa polowania.

ROZDZIAŁ II.

O użytkowaniu polowania.

Art. 6. Właściciel polowania może użytkować je samodzielnie, jeżeli obszar gruntu, na którym ma polowanie, jest nie mniejszy od stu hektarów ciąglej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki własny.

Obszary lasów państwowych, uznane przez zarząd lasów państwowych za odpowiadające wymaganiom ustępu pierwszego, stanowią obwody łowieckie własne Państwa.

Obwód łowiecki własny powstaje na czas nieoznaczony i istnieje tak długo, jak tego sobie życzy właściciel, a jeżeli polowanie zostało wypuszczone w dzierżawę — najkrócej do końca terminu dzierżawy.

Art. 7. Jeżeli obszar polowania nie stanowi obwodu łowieckiego własnego, właściciel tego polowania może użytkować je jedynie łącznie z właścicielami innych obszarów polowania, na obszarze nie mniejszym od stu hektarów ciąglej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki wspólny.

Art. 8. Obwód łowiecki wspólny winien być tworzony w ten sposób, ażeby obejmował cały obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli nie zajdą wypadki, przewidziane niżej.

Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych zawiera co najmniej tysiąc hektarów ciąglej powierzchni, można w obrębie tej gminy utworzyć kilka obwodów łowieckich wspólnych, z których każdy winien mieć co najmniej pięćset hektarów ciąglej powierzchni.

Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych nie stanowi ciągłej powierzchni, lecz składa się z kilku nieprzylegających do siebie obszarów, z których każdy obejmuje co najmniej sto hektarów, z każdego z tych obszarów może być utworzony osobny obwód łowiecki wspólny.

Gdy gmina składa się z pewnej liczby wsi (kolonji, zaścianków), to z wsi, które po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych mają co najmniej po dwieście pięćdziesiąt hektarów ciągłej powierzchni, mogą być tworzone osobne obwody łowieckie wspólne.

W wypadkach przewidzianego wyżej tworzenia kilku obwodów łowieckich wspólnych w obrębie jednej gminy należy je tworzyć w ten sposób, ażeby obszary tych obwodów łącznie obejmowały cały obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych.

Art. 9. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony z obszarów kilku gmin po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli za utworzeniem takiego obwodu wypowiedzą się w każdej z nich właściciele gruntów, stanowiących więcej niż połowę obszaru.

Art. 10. Właściciel polowania, które ze względu na swoje położenie nie może być włączone do obwodu łowieckiego wspólnego w tej samej gminie i nie odpowiada warunkom utworzenia obwodu łowieckiego własnego, może swoje polowanie przyłączyć do obwodu łowieckiego wspólnego innej gminy, z którym tworzy ono obszar ciągłej powierzchni, lub wypuścić je w dzierżawę właścicielowi przylegającego obwodu łowieckiego własnego, albo też wziąć w dzierżawę przylegający obwód łowiecki własny i użytkować swoje polowanie łącznie z polowaniem w tym obwodzie.

Art. 11. Wody publiczne, drogi publiczne lądowe i wodne oraz tory kolejowe, jak również cudze drogi prywatne, na których właściciel gruntów drogą przedzielonych ma służebność przecho-
du, nie stanowią przerwy w ciągłości powierzchni, obszaru ich jednak nie wlicza się do obszaru tworzonego obwodu łowieckiego i nie mogą stanowić osobnych obwodów łowieckich.

Art. 12. Obwód łowiecki powstaje po upływie miesiąca od dnia zgłoszenia go przez właściciela lub właścicieli gruntów w jego skład wchodzących do właściwego starosty. Starosta w ciągu miesiąca odmówi zarejestrowania, jeżeli zgłoszenie nie odpowiada przepisom artykułów 6—11. Przepis ten nie dotyczy obwodów łowieckich własnych Państwa, utworzonych z obszarów lasów państwowych (ustęp drugi art. 6).

Jeżeli zarejestrowany obwód łowiecki z jakichkolwiek powodów przestanie odpowiadać warunkom wymienionym w artykułach 6—11, starosta poweźmie decyzję o zniesieniu obwodu.

Art. 13. Jeżeli utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego (art. 7 i 8) sprzeciwiają się właściciele gruntów stanowiących mniej niż połowę obszaru niezbędnego do utworzenia obwodu, to na wniosek właścicieli gruntów stanowiących więcej niż połowę tego obszaru obwód wspólny będzie utworzony.

Przewidziany w ustępie pierwszym wniosek wyrażony być ma w zgłoszeniu wspólnego obwodu łowieckiego ze szczegółowym wymienieniem gruntów i ich właścicieli, którzy należeć będą do spółki łowieckiej obwodu (art. 14), oraz ze wskazaniem gruntów, których właściciele sprzeciwiają się utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego.

Art. 14. Właściciele gruntów, objętych wspólnym obwodem łowieckim, stanowią spółkę łowiecką, która posiada osobowość prawną.

Spółka działa na podstawie statutu, nadanego jej przez starostę jednocześnie z zarejestrowaniem obwodu łowieckiego, według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 15. Zgłoszenie obwodu łowieckiego ma być dokonywane za pośrednictwem zarządu gminy, który stwierdzi, czy wiadomości podane w zgłoszeniu są zgodne z rzeczywistością oraz zaświadczy tożsamość osób podpisanych. Zgłoszenie to sprawdzone i zaświadczone zarząd gminy przesyła staroście.

Art. 16. Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednej gminy, zgłoszenie następuje za pośrednictwem zarządu każdej gminy, w której leży część zgłaszanego obwodu.

Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednego powiatu, obwód ma być zgłoszony do wszystkich właściwych starostów, zarejestrowany zaś przez starostę tego powiatu, w którym leży największa część zgłaszanego obwodu.

Art. 17. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony na czas nie krótszy od lat sześciu, po wypuszczeniu go zaś w dzierżawę istnieje co najmniej do końca terminu dzierżawy. Zarząd spółki łowieckiej obwodu pełni swe obowiązki w ciągu lat sześciu, poczem, o ile obwód łowiecki wspólny i jego spółka nadal mają istnieć, wybrany będzie nowy zarząd.

Art. 18. Polowanie może być wypuszczone w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu. Umowa zawarta na czas krótszy jest nieważna.

Art. 19. Przy wyborach zarządu i rozstrzygnięciu innych spraw spółki na walnych zgromadze-

niach wspólnicy posiadają ilość głosów zależną od obszaru ich posiadłości w ten sposób, że obszar do dwóch hektarów uprawnia do jednego głosu i każde następne pełne dwa hektary uprawniają do jednego głosu więcej, żaden jednak spółnik nie może posiadać głosów więcej niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

Art. 20. Spółka łowiecka może użytkować polowanie w obwodzie łowieckim wspólnym jedynie przez wypuszczenie polowania w dzierżawę.

Podział dochodu spółki uskutecznia corocznie zarząd stosownie do obszaru gruntu, należącego do poszczególnych spółników.

Przeznaczenie części dochodu na cele ochrony łowiectwa, w szczególności na utrzymanie straży łowieckiej (art. 22), jak również na cele hodowlane należy do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki i następuje w drodze uchwały, powziętej zwykłą większością głosów. Przeznaczenie dochodu na inny cel wymaga zgody wszystkich członków spółki.

Art. 21. Do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki należy również powzięcie uchwały co do zniesienia obwodu i rozwiązania spółki po upływie lat sześciu od ich utworzenia, jeżeli były utworzone na czas dłuższy.

Art. 22. Właściciele obwodów łowieckich własnych, spółki łowieckie obwodów łowieckich wspólnych i dzierżawcy polowania mogą na swój koszt ustanawiać straż łowiecką.

Strażnikami łowieckimi mogą być osoby pełnoletnie, własnowolne, będące obywatelami polskimi, nie karane za zbrodnie, występki pochodzące z chęci zysku, ani też za przekroczenia przewidziane w artykułach 77—80 rozporządzenia niniejszego, i które czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń.

Art. 23. Strażnik łowiecki winien być zatwierdzony i zaprzysiężony przez starostę według przepisanej roty.

Po zaprzysiężeniu strażnik łowiecki otrzymuje stosowne zaświadczenie i oznakę, którą winien nosić przy pełnieniu obowiązków.

Rotę przysięgi oraz wzór oznaki ustali rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli strażnik łowiecki przestanie odpowiadać warunkom, przewidzianym w artykule 22, starosta pozbawi go uprawnień strażnika łowieckiego oraz zarządzi odebranie wydanego zaświadczenia i oznaki.

Art. 24. Strażnik łowiecki obowiązany jest czuwać nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia niniejszego o ochronie łowiectwa i donosić władzy o wszelkich dostrzeżonych naruszeniach.

Strażnik łowiecki, pełniąc służbę, może:

- a) żądać od osób spotkanych w obwodzie łowieckim z bronią palną, narzędziami łowieckimi lub zwierzyną okazania karty łowieckiej, a jeżeli polują, również pisemnej zgody właściciela lub dzierżawcy polowania;
- b) odbierać za pokwitowaniem broń palną, inne narzędzia łowieckie i zwierzynę osobom spotkanym w obwodzie łowieckim, a nie posiadającym karty łowieckiej, oraz osobom polującym w obwodzie bez posiadania pisemnej zgody właściciela lub dzierżawcy polowania;
- c) zatrzymywać i przekazywać właściwej władzy osoby, których tożsamości i miejsca zamieszkania nie może ustalić, a które zastał w powierzonym jego pieczy obwodzie łowieckim na popełnianiu jednego z przekroczeń, przewidzianych w artykułach 75—79 rozporządzenia niniejszego, lub które spotkał w obwo-

dzie z bronią palną, innemi narzędziami łowieckimi albo ze zwierzyną, a osoby te posiadania tych przedmiotów usprawiedliwić nie mogą.

Strażnik łowiecki obowiązany jest odebrać broń i narzędzia łowieckie wraz z doniesieniem karnem doręczyć w ciągu dwudziestu czterech godzin najbliższemu posterunkowi policji, zwierzynę zaś oddać właścicielowi lub dzierżawcy polowania.

ROZDZIAŁ III.

O ochronie łowiectwa.

1. O kartach łowieckich.

Art. 25. Nie wolno polować bez posiadania karty łowieckiej, wydanej przez właściwą władzę. Karta łowiecka ma zawierać oznaczenie czasu jej ważności oraz wymienienie osoby, uprawnionej do polowania.

Karty łowieckie wydaje się na okresy: czternastodniowy, jednoroczny i trzyletni, przyczem dwa ostatnie okresy liczy się od dnia pierwszego marca.

Art. 26. Uprawnieni do polowania winni w czasie polowania mieć kartę łowiecką przy sobie.

Art. 27. Karty łowieckie wydaje się osobom, uprawnionym do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu wzięcia polowania w dzierżawę lub też z tytułu uzyskania pisemnego zezwolenia właściciela lub dzierżawcy polowania. Czas ważności pisemnego zezwolenia należy w niem oznaczyć.

Właściciel lub dzierżawca polowania może wydać taką ilość pisemnych zezwoleń, aby na każdego posiadacza zezwolenia przypadało conajmniej pięćdziesiąt hektarów powierzchni obwodu łowieckiego.

Art. 28. Wydania karty łowieckiej należy odmówić osobom:

1) które nie czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń;

2) które w ciągu ostatnich lat dziesięciu były karane za popełnienie zbrodni lub występku pochodzącego z chęci zysku;

3) które w ciągu ostatnich lat pięciu były karane z mocy artykułów 77—79 rozporządzenia niniejszego.

Art. 29. Wydania karty łowieckiej można odmówić osobom, które w ciągu ostatnich lat pięciu były karane z mocy artykułów 75 i 76 rozporządzenia niniejszego.

Art. 30. Jeżeli po wydaniu karty łowieckiej wyjdą na jaw okoliczności, wyszczególnione w art. 28, kartę łowiecką należy unieważnić i odebrać, można zaś to uczynić, gdy wyjdą na jaw okoliczności, wyszczególnione w art. 29.

Art. 31. Jeżeli dzierżawca polowania nie może otrzymać karty łowieckiej lub zostanie jej pozbawiony, umowę dzierżawną należy uznać za rozwiązaną z winy dzierżawcy.

Art. 32. Cudzoziemiec, posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce na czas nie krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką narówni z obywatelem polskim.

Cudzoziemiec, posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką za poręczeniem obywatela polskiego, który sam posiada warunki do uzyskania takiej karty. Władzą właściwą do wydania karty łowieckiej cudzoziemcowi w tym wypadku jest władza właściwa dla poręczyciela.

Poręczyciel odpowiada majątkowo za grzywny, nałożone na cudzoziemca za przekroczenia, przewidziane w rozporządzeniu niniejszem.

Minister Rolnictwa może wydać kartę łowiecką cudzoziemcowi bez poręczenia obywatela polskiego.

Dla przedstawicieli państw obcych oraz członków dyplomatycznych misyj zagranicznych legitymacja, wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zastępuje kartę łowiecką.

Postanowienia powyższe stosuje się z zastrzeżeniem wzajemności.

Art. 33. Karty łowieckie wydają starostowie tych powiatów, w których osoby ubiegające się o wydanie kart i uprawnione do polowania zamieszkuja.

Karty łowieckie ważne są na obszarze całego Państwa.

Formę kart łowieckich ustali Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 34. Za wydanie karty łowieckiej pobiera się, oprócz opłat stemplowych przewidzianych w przepisach obowiązujących, za kartę czternastodniową złotych dwa, za kartę roczną złotych dziesięć i za kartę trzyletnią złotych trzydzieści. Opłaty te wpływają na dochód Ministerstwa Rolnictwa.

Funkcjonariusze zarządu lasów państwowych otrzymują karty łowieckie bezpłatnie.

2. O ochronie polowania.

Art. 35. Nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, którzy w myśl przepisów obowiązujących winni być przy spełnianiu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym.

Art. 36. Uprawniony do polowania może zatrzymać cudzego psa myśliwskiego, włóczącego się w obwodzie łowieckim; w razie zatrzymania psa winien zawiadomić właściciela, jeśli zaś nie zna jego adresu, zarząd gminy, na której obszarze pies został zatrzymany.

W razie odebrania psa przez właściciela, uprawniony do polowania może żądać zwrotu kosztów utrzymania psa i wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez psa w obwodzie łowieckim.

Za psy myśliwskie uważać należy: psy legawe, gończe, charty, jamniki, foksterjery, tropowce (posokowce), płochacze (spaniele), a także inne psy, używane do polowań na niedźwiedzie i na dziki.

Art. 37. Uprawniony do polowania może zabijać psy niemyśliwskie i koty, włóczące się w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej, niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich, lub trzydzieści metrów od drogi publicznej.

Art. 38. Uprawnienia, przewidziane w artykułach 36 i 37, służą również właścicielowi gruntu, nieuprawnionemu do użytkowania polowania samodzielnie, na obszarze jego gruntu.

Art. 39. Psów, znajdujących się przy ich właścicielach lub domownikach właścicieli, nie uważa się za psy włóczące się.

Art. 40. Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków jest wzbronione. Przepis ten nie dotyczy jaj i gniazd ptaków, wymienionych w art. 50.

3. O niedozwolonych sposobach łowienia zwierząt.

Art. 41. Zabrania się łowienia zwierząt przy pomocy trutek, wnyków, samostrzałów, dołów-ostrokołów, lepu, ziarna rozmoczonego w spirytusie, żelaz, potrzasków, sideł, pułapek i innych podobnych środków.

Czyni się wyjątek co do zwierząt, wymienionych w art. 50, i co do zwierząt, uznanych z mocy przepisów prawa rybackiego za szkodliwe dla rybołówstwa, które to zwierzęta wolno chwycić w żelaza, potrzaski, sidła i pułapki, jak również co do łowienia zwierząt dla celów naukowych i hodowlanych, przewidzianego w ustępie trzecim art. 51.

4. O ograniczeniach polowania i o czasie ochronnym.

Art. 42. Zabrania się polować podczas nabożeństwa w niedziele i uroczyste święta w odległości mniejszej, niż dwa kilometry od świątyni.

Art. 43. Nie wolno polować w odległości mniejszej, niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach.

Art. 44. Nie wolno polować na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskiem w pasie kilometrowej szerokości.

Art. 45. Zabrania się polować z chartami lub psami gończymi w obwodzie łowieckim mniejszym od dwu tysięcy hektarów.

Art. 46. Polowanie na łosie byki, a w województwach lwowskim i stanisławowskim na jelenie-byki dopuszczalne jest jedynie w obwodach łowieckich o powierzchni conajmniej tysiąca hektarów.

Art. 47. Nie wolno polować w czasie między zachodem a wschodem słońca. Wyjątek stanowi polowanie na słonki w czasie ciągu, na głąszcze i cietrzewie w czasie toku, na łosie i jelenie na rykowisku, na kaczkach na zlotach i przelotach, oraz na dziki, wilki, lisy i wydry na czatach.

Art. 48. Zabrania się polować na żubry, bobry, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela, na sarny-kozy i kozłeta, na niedźwiedzice od niedźwiedziątek, na głuszce-kury, bażanty-kury, czarne bociany, oraz w województwach: pomorskiem, poznańskim, warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, krakowskim, lwowskim, tarnopolskim i stanisławawskim na cietrzewie-kury.

Za cielęta: łosia, jelenia, daniela i kozłeta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po ich urodzeniu.

Art. 49. Zabrania się polować w czasie niżej oznaczonym (czas ochronny) na zwierzęta następujące:

łosie-byki w czasie od 15 grudnia do 31 sierpnia,
jelenie-byki, danielerogacze w czasie od 1 listopada do 31 sierpnia,

sarny-kozy w województwach poznańskim i pomorskiem w czasie od 1 stycznia do 15 maja,
w województwach zaś pozostałych w czasie od 1 lutego do 20 kwietnia,

zające-szaraki w województwach poznańskim i pomorskiem w czasie od 15 stycznia do 30 września, w województwach zaś pozostałych w czasie od 1 lutego do 30 września,

zające-bielaki w czasie od 15 lutego do 31 października,

borsuki w czasie od 1 grudnia do 31 sierpnia,

wiewiórki w czasie od 1 marca do 31 października,

głuszce-koguty w czasie od 15 maja do 15 marca,

cietrzewie-koguty w czasie od 1 czerwca do 15 sierpnia,

cietrzewie-kury w województwach wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim w czasie od 15 września do 15 sierpnia,

jarzabki w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,
pardwy w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,
bażanty-koguty w czasie od 1 lutego do 31 sierpnia,

kuropatwy w województwach wileńskim, nowogródzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od 1 listopada do 31 sierpnia,

w województwach zaś pozostałych od 1 grudnia do 31 sierpnia,

przepiórki w czasie od przylotu do 31 sierpnia,

słonki w czasie od 15 maja do 15 sierpnia,

bataljony w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczory w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne w czasie od 1 marca do 10 lipca,

dzikie łabędzie i dzikie gęsi w czasie od 15 maja do 31 lipca,

dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkozy w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia.

Art. 50. Przez cały rok wolno polować na: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony oraz podbierać jaja, wybierać pisklęta i niszczyć gniazda wymienionych ptaków.

Zwierzęta wymienione w ustępie poprzednim może zabijać i chwycić każdy na własnym gruncie w obrębie swojej zagrody i bezpośrednio jej sąsiedztwie aż do stu metrów odległości od zabudowań.

Art. 51. Rada Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa może wprowadzić w drodze rozporządzenia czas ochronny dla dzików.

Minister Rolnictwa może w drodze rozporządzenia na oznaczony w niem okres czasu na obszarze całego Państwa lub jego części:

- a) rozszerzać czas ochronny dla zwierząt wymienionych w art. 49;
- b) zabraniać całkowicie polowania na niektóre ze zwierząt wymienionych w art. 49;
- c) zezwalać na polowanie na zwierzęta wymienione w art. 48 z wyjątkiem żubra i bobra;
- d) zezwalać na używanie środków zakazanych artykułem 41 w celu zwalczania zwierząt wymienionych w art. 50;
- e) wprowadzać czas ochronny dla niedźwiedzi, rysi i żbików, lisów, kun leśnych (tumaków), norek i orłów.

Nadto Minister Rolnictwa może:

- a) w drodze rozporządzenia wprowadzać czas ochronny dla zwierząt uznanych na podstawie ustępu ostatniego art. 1 za zwierzęta łowne;
- b) zezwalać na odstrzał zwierząt wymienionych w art. 49 albo ich łowienie środkami nierańciami w każdym czasie dla celów naukowych lub hodowlanych.

Uprawnienia zawarte w punktach a), d) i e) ustępu drugiego, oraz w odniesieniu do sarn - kóz uprawnienie zawarte w punkcie c) tegoż ustępu Minister Rolnictwa może w drodze rozporządzenia przekazywać wojewodom.

Art. 52. Wojewoda ogłasza corocznie w grudniu w dzienniku urzędowym wykaz czasów ochronnych obowiązujących w roku następnym.

Art. 53. Po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowa-

nie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione.

Wyjątkowo można przewozić lub przenosić zwierzynę ze zwierzyńców i bażantarni, jeżeli się ma pisemne zaświadczenie ich właściciela, że zwierzyna stamtąd pochodzi, i w zaświadczeniu wskazano miejsce jej przeznaczenia.

5. O wprowadzaniu nowych gatunków zwierzyny.

Art. 54. Wprowadzanie w celu hodowli nowych gatunków zwierzyny wymaga zezwolenia Ministra Rolnictwa.

ROZDZIAŁ IV.

O wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód.

1. O wynagradzaniu szkód wyrządzanych przez zwierzynę i szkód czynionych podczas polowania.

Art. 55. Szkody, wyrządzane w uprawach i plonach rolnych przez dziki, jelenie, daniela i sarny, obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję, lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę.

Jeżeli zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję w kilku obwodach łowieckich, właściciele (dzierżawcy) tych obwodów odpowiadają solidarnie.

Art. 56. Jeżeli zwierzęta wymienione w artykule poprzednim, wyrządzające szkodę w uprawach i plonach rolnych, mają swoją ostoję na gruntach nie wchodzących do obwodu łowieckiego, obowiązek wynagrodzenia szkody ciąży na właścicielach tych gruntów na zasadach art. 55.

Art. 57. Uprawniony do polowania ma obowiązek wynagradzania szkód uczynionych przy wykonywaniu polowania przez niego samego, przez jego gości, służbę i najemników.

Art. 58. Jeżeli poszkodowany chce wynagrodzenia szkody dochodzić, winien w ciągu dni trzech po jej dostrzeżeniu żądanie wynagrodzenia zgłosić obowiązanemu do wynagrodzenia oraz wójtowi (naczelnikowi, sołtysowi) gminy, w której granicach leży grunt z wyrządzoną w uprawach i plonach rolnych szkodą.

Art. 59. Wójt, otrzymawszy zgłoszenie, winien przed upływem następnych trzech dni wdrożyć postępowanie ugodowe, wzywając strony do urzędu gminnego na dzień następny i skłaniać je do zawarcia ugody. Jeżeli ugoda w dniu tym lub w ciągu dalszych trzech dni zawarta nie zostanie, wójt stwierdzi bezskuteczność postępowania ugodowego i przekaze sprawę natychmiast przewodniczącemu sądu rozjemczego do spraw o wynagradzanie szkód łowieckich.

Art. 60. Sąd rozjemczy do spraw o wynagradzanie szkód łowieckich składa się z przewodniczącego oraz z dwóch członków wybranych po jednym przez każdą stronę.

Przewodniczącego sądu rozjemczego oraz niezbędną ilość zastępców przewodniczącego w miarę potrzeby dla każdej gminy mianuje na lat trzy starosta na wniosek wydziału powiatowego. Przewodniczący sądu rozjemczego i jego zastępcy winni być zaprzysiężeni przez starostę według roty przewidzianej w przepisach obowiązujących dla sędziów.

Zastępcy pełnią obowiązki przewodniczącego kolejno, gdy przewodniczący z ważnych przyczyn obowiązków swoich wykonywać nie może.

Art. 61. Po otrzymaniu sprawy o wynagrodzenie szkody łowieckiej przewodniczący sądu rozjemczego wzywa obie strony do wyznaczenia w ciągu dni trzech po jednym przedstawicielu i zawiadamia zarazem o miejscu i czasie pierwszego zebrania sądu rozjemczego.

Jeżeli strona nie wyznaczy przedstawiciela lub ten się nie zgłosi, wyznaczy go przewodniczący.

Art. 62. Sąd rozjemczy niezwłocznie po pierwszym zebraniu się przeprowadzi zbadanie szkody na miejscu.

O czasie badania przewodniczący zawiadomi strony tak wcześnie, aby mogły być przy badaniu obecne.

Art. 63. Sąd rozjemczy przed wydaniem orzeczenia skłania strony do zawarcia ugody, jeżeli zaś ugoda nie nastąpi, orzeka według sumienia o istnieniu i rozmiarach szkody oraz o wysokości należnego wynagrodzenia. Sąd rozjemczy może przesłuchiwać świadków i biegłych bez przysięgi.

Gdy sąd rozjemczy uzna, iż przed nadejściem pory zbioru plonów nie można określić wysokości wynagrodzenia lub gdy którakolwiek ze stron domagać się będzie ustalenia tej wysokości dopiero z nadejściem pory powyższej, orzeczenie zapada jedynie co do istnienia i rozmiarów szkody, co zaś do wysokości szkody i należnego wynagrodzenia zostaje odłożone do nadejścia pory zbioru plonów.

Art. 64. Przewodniczący sądu rozjemczego lub jego czynny w sprawie zastępca nie może pozostawać do stron lub ich przedstawicieli w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie, przełożenstwa lub zależności, albo też być spółnikiem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa prywatnego jednej ze stron. Przewodniczący lub jego czynny w sprawie za-

stępcą obowiązany jest z urzędu baczyć, czy przeszkoda powyższa nie zachodzi i w razie jej dostrzeżenia oddać przewodnictwo następnemu z kolei zastępcy, co do którego przeszkoda nie zachodzi.

Jeżeli przewodniczący lub jego czynny w sprawie zastępcą z powodu przeszkody powyższej sam się nie wyłączy, może być wyłączony przez stronę.

Art. 65. Orzeczenie sądu rozjemczego zawierać będzie postanowienie o kosztach postępowania.

Do kosztów postępowania wliczać można jedynie wydatki gotówką poczynione przez przewodniczącego na powiadamianie stron, na przejazd do miejsca szkody i na materiały pisemne oraz poczynione przez sąd na opłacenie biegłych, jeżeli sąd ich wzywał.

Art. 66. Jeżeli sąd rozjemczy nie stwierdzi szkody i wynagrodzenia nie przyzna, koszty postępowania poniesie strona domagająca się wynagrodzenia szkody.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie wyższe od dawanego w postępowaniu ugodowym, koszty postępowania poniesie strona obowiązana do wynagrodzenia.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie równe lub mniejsze od dawanego w postępowaniu ugodowym, koszty postępowania poniesie strona uprawniona do wynagrodzenia lub strony obie wedle orzeczenia sądu zależnie od okoliczności sprawy.

Jeżeli na skutek wezwania sądu strony zawrą ugodę na rozprawie, koszty postępowania poniosą po połowie.

Art. 67. Orzeczenie sądu rozjemczego zapada większością głosów. W orzeczeniu należy podać imiona i nazwiska składu orzekającego, imiona

i nazwiska stron, żądania i dowody stron, rozstrzygnięcie sprawy i powody, któremi sąd się kierował. Orzeczenie ma być podpisane przez wszystkich członków sądu.

Jeżeli który z członków sądu odmówi swego podpisu, wtedy pozostali czynią o tem wzmiankę na orzeczeniu, które będzie miało taką moc, jak gdyby zostało podpisane przez wszystkich.

Orzeczenie sądu rozjemczego winno być doręczone stronom w ciągu dni trzech od dnia jego wydania.

Strona obowiązana do wynagrodzenia szkody winna w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia wypłacić poszkodowanemu lub złożyć w urzędzie gminnym zasądzoną sumę wynagrodzenia szkody oraz w tymże terminie uiścić zasądzoną sumę kosztów postępowania.

Orzeczenie sądu rozjemczego ulega wykonaniu w drodze sądowej w trybie przymusowego wykonania aktów (stanowi tytuł egzekucyjny dla sądów).

Art. 68. Od orzeczenia sądu rozjemczego służy stronie odwołanie do sądu okręgowego jedynie w tym wypadku, gdy naruszone zostały przewidziane w artykułach 61—67 przepisy o postępowaniu. Odwołanie wnieść należy w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia sądu rozjemczego.

Art. 69. Jeżeli w ciągu dni czternastu od dnia zamknięcia bezskutecznego postępowania ugodowego przed wójtem gminy sąd rozjemczy nie wyda orzeczenia, stronie poszkodowanej służy prawo udania się na zwykłą drogę sądową.

2. O ochronie od szkód wyrządzanych przez zwierzynę.

Art. 70. Każdy może zabezpieczać swe grunty od wdzierania się zwierzyny czyniącej szkodę

w uprawach i plonach rolnych, urządzenia jednak poczynione w tym celu na jego gruncie nie mają służyć do chwytania tej zwierzyny.

W szczególności wolno każdemu odstraszać taką zwierzynę od swoich gruntów straszydłami, ogniami nocnymi itp. środkami.

Gdyby wskutek przewidzianej w artykule niniejszym ochrony od szkód zwierzę zraniło się lub zabiło, uprawniony do polowania nie będzie mógł żądać odszkodowania.

Art. 71. Uprawniony do polowania może grunty leżące w obrębie obwodu łowieckiego ochraniać od szkód czynionych przez zwierzynę, wymienioną w art. 55, zapomocą ogrodzeń i innych środków, jednak w ten tylko sposób, ażeby środki te nie przeszkadzały posiadaczom gruntów w prowadzeniu gospodarstwa.

Art. 72. Jeżeli szkody wyrządzane przez wilki lub dziki przybierają poważne rozmiary, a właściciel lub dzierżawca polowania na obszarze, na którym zwierzyna ta ma swoją ostoję, nie przedsięwzięcie skutecznych środków celem zapobieżenia szkodom, wojewoda może na skutek podania osób poszkodowanych lub z urzędu zarządzić obławę na koszt właściciela lub dzierżawcy polowania w celu przetrzebieńia zwierząt powyższych. Osoby wykonujące obławę nie mogą zabijać zwierząt innych.

Osoby, które złożyły podanie o zarządzenie obławy, obowiązane są dostarczyć bezpłatnie nagańniaczy.

ROZDZIAŁ V.

O władzach i postępowaniu.

Art. 73. Opieka nad łowiectwem i nadzór nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia niniej-

sze go i rozporządzeń na jego podstawie wydanych należą do Ministra Rolnictwa, na obszarze województwa do wojewody i na obszarze powiatu do starosty.

Przez wyraz „starosta” rozumieć należy powiatową władzę administracji ogólnej, a przez wyraz „wojewoda” — wojewódzką władzę administracji ogólnej.

Funkcjonariusze państwowi obowiązani są powiadamiać niezwłocznie miejscowego starostę lub najbliższy posterunek policji o dostrzeżonych przez siebie w czasie pełnienia swych obowiązków przekroczeniach przepisów rozporządzenia niniejszego i rozporządzeń na jego podstawie wydanych.

Art. 74. O ile postępowanie władz w artykule poprzednim wymienionych nie jest w rozporządzeniu niniejszem określone, stosować należy obowiązujące przepisy ogólne o postępowaniu władz administracyjnych.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienia karne.

Art. 75. Grzywną do pięćdziesięciu złotych karany będzie:

1. kto nie okaże karty łowieckiej na żądanie osoby mającej nadzór nad przestrzeganiem przepisów o polowaniu;

2. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych lub kto poluje podczas nabożeństwa w niedzielę lub uroczyste święto w odległości mniejszej od dwóch kilometrów od świątyni lub na cmentarzu;

3. kto ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny bezprawnie chodzi po cudzych gruntach.

Art. 76. Grzywną do dwustu złotych lub aresztem do czterech tygodni albo obiema temi karami łącznie karany będzie:

1. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje bez uzyskania karty łowieckiej;

2. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje na gruntach niestanowiących obwodu łowieckiego;

3. kto poluje w cudzym obwodzie łowieckim bez zgody osoby uprawnionej do polowania;

4. kto wyda pisemne zezwolenie na polowanie w swoim obwodzie wbrew przepisowi ustępu drugiego art. 27;

5. kto poluje w czasie między zachodem a wschodem słońca wbrew postanowieniom art. 47;

6. kto poluje z chartami lub psami gończymi na obszarze mniejszym niż dwa tysiące hektarów;

7. kto poluje na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskiem w pasie kilometrowej szerokości;

8. kto podbiera jaja, wybiera pisklęta lub niszczy gniazda ptaków niewymienionych w art. 50.

Art. 77. Grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni karany będzie:

1. kto poluje na łosie lub jelenie wbrew postanowieniom art. 46 rozporządzenia niniejszego;

2. kto poluje sposobami niedozwolonemi wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego;

3. kto poluje w czasie ochronnym wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego;

4. kto przekroczenia wymienione w punktach 1, 3, 8 art. 76 popełnia zawodowo.

Art. 78. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:

1. na zebra, karany będzie grzywną do pięciu tysięcy złotych oraz aresztem do sześciu miesięcy;

2. na samicę łosia, na bobra lub kozicę, karany będzie grzywną do dwóch tysięcy pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu miesięcy.

Art. 79. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:

1. na świstaka, karany będzie grzywną do tysiąca złotych oraz aresztem do sześciu tygodni;

2. na inne zwierzę, wymienione w art. 48, karany będzie grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni.

Art. 80. Kto naruszy przepis art. 53 rozporządzenia niniejszego karany będzie grzywną do pięciuset złotych lub aresztem do sześciu tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 81. W wypadku popełnienia przekroczeń wymienionych w artykułach 75—80 przez nieletnich do lat czternastu rodzice lub opiekunowie karani będą za niedozór grzywną do pięćdziesięciu złotych.

Art. 82. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny karę zastępczego aresztu według swego uznania z tem ograniczeniem, iż kara aresztu nie może przekraczać w wypadku wymierzenia jej za przekroczenia przewidziane w art. 75 — dni trzech, w art. 76 — dwu tygodni, w artykułach 77—80 — trzech tygodni.

W wypadku wymierzenia grzywny za przekroczenia przewidziane w art. 78 zamiana grzywny na areszt nastąpi zgodnie z przepisami zawartymi w ustawach karnych.

Art. 83. Obok kary wymierzonej za przekroczenia przewidziane w artykułach 77—79 — należy orzec konfiskatę broni, zapomocą której dokonano przekroczenia, oraz zabronionych rozporzą-

dzeniem niniejszem narzędzi łowieckich bez względu na to, czy są one własnością skazanego czy też osoby innej.

Przepis ustępu pierwszego nie ma zastosowania do broni myśliwskiej, której właściciel posiada kartę łowiecką i pozwolenie na broń. Broń ta będzie konfiskowana jedynie w razie przekroczenia przewidzianego w punkcie trzecim art. 77 oraz w artykułach 78 i 79.

Art. 84. Zwierzyna zabita lub złowiona bezprawnie w cudzym obwodzie łowieckim należy do właściciela lub dzierżawcy polowania, o ile nie ma zastosowania art. 80.

Niezależnie od tego właścicielowi lub dzierżawcy polowania za zwierzę bezprawnie zabite służy odszkodowanie równające się trzykrotnej wartości zabitego zwierzęcia.

Zwierzyna zabita lub złowiona bezprawnie na gruntach nie wchodzących w skład obwodu łowieckiego ulega konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 85. Jeżeli jeden z czynów karalnych, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, podpadnie pod surowszy przepis innych ustaw, należy według tych ustaw karę wymierzyć.

Art. 86. Do orzekania o czynach karalnych, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, z wyjątkiem czynów przewidzianych w art. 78, powołany jest starosta.

Ukarany orzeczeniem starosty może w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia wnieść do starosty żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu (pokoju), który rozstrzyga według przepisów obowiązujących w pierwszej instancji sądowej.

Wyrok sądu okręgowego wydany w drugiej instancji jest prawomocny.

Na obszarze mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem z 1877 r. stosuje się przepisy o wydawaniu policyjnych zarządzeń karnych.

Art. 87. Do orzekania o czynach przewidzianych w art. 78 powołane są sądy powiatowe (po-koju).

Art. 88. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem z 1873 r. można wnieść odwołanie niezależnie od przepisu § 464 p. k.

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu karnego z 1871 r. zamiast aresztu powyżej sześciu tygodni orzeka się więzienie.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia końcowe.

Art. 89. W wypadkach, gdy obwody łowieckie (okręgi) utworzone zostały na podstawie dotychczasowych przepisów, uważane będą za utworzone zgodnie z rozporządzeniem niniejszem do dnia 1 marca 1928 r. lub jeżeli zostały wypuszczone w dzierżawę — do chwili wygaśnięcia umów dzierżawnych.

Art. 90. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Rolnictwa, co zaś do orzecznictwa karnego — Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

O ile rozporządzenia wykonawcze dotyczyć będą zakresu działania innych ministrów, rozporządzenia te wydawane będą w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 91. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województwa śląskiego, w czternaście dni po ogłoszeniu.

Jednocześnie z tem uchylone zostają na obszarze oznaczonym w ustępie pierwszym wszystkie

przepisy w przedmiocie objętym rozporządzeniem niniejszem, a w szczególności:

artykuły 321—337, artykuł 338 w części dotyczącej zwierzyny, artykuły 339—374, 376—406, 407 w części dotyczącej zwierzyny, 409—418 ustawy o gospodarstwie wiejskiem (Zb. Pr. Ces. Ros. tom XII cz. 2);

rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 2 marca 1920 r. o polowaniu (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 20/64 poz. 532);

ustawa łowiecka z dnia 15 lipca 1907 r. (Zb. Ust. Prusk. str. 207);

ustawa łowiecka z dnia 13 lipca 1909 r. dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (Dz. Ust. Kraj. z 1910 r. cz. II Nr. 2);

ustawa łowiecka z dnia 19/25 marca 1883 r. (Zb. Ust. Król. Węg. z 1883 r. poz. XX);

artykuły 247—251 i cz. 2 i 3 art. 623 kod. kar. z 1903 r. oraz cz. 1 art. 623 kod. kar. z 1903 r. o ile dotyczy polowania;

artykuły 292—295 i 368 p. 10 kod. kar. z 1871 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: *J. Piłsudski*

Minister: *K. Bartel*

Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj-Składkowski*

Minister Spraw Zagranicznych: *August Zaleski*

Minister Skarbu: *G. Czechowicz*

Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *Dr. Dobrucki*

Minister Rolnictwa: *K. Niezabytowski*

Minister Przemysłu i Handlu: *E. Kwiatkowski*

Minister Komunikacji: *Romocki*

Minister Robót Publicznych: *Moraczewski*

Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Dr. Jurkiewicz*

Minister Reform Rolnych: *Witold Staniewicz*

Minister Poczty i Telegrafów: *Bogusław Miedziński*

W. W. GARCZYŃSKI.

KODEKS KARNY I POSTANOWIENIA KARNE PRAWA ŁOWIECKIEGO.

Postanowienia kodeksu karnego w części dotyczącej łowiectwa brzmią:

Art. 270. § 1. Kto narusza cudze prawo polowania lub rybołówstwa, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

§ 2. Jeżeli sprawca działa zawodowo podlega karze więzienia do lat 2.

Art. 271. Kto względem właściciela lasu, pola, prawa polowania lub rybołówstwa, albo osoby, do ochrony tychże praw upoważnionej, dopuszcza się przemocy lub groźby karalnej w celu przeszkodzenia wykonywaniu lub ochronie prawa, przytrzymania na gorącym uczynku naruszającego albo odebraniu narzędzi przestępstwa podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

W myśl art. 40 k. k. kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej 5 lat.

W myśl art. 42 k. k. § 1 grzywnę wymierzyć można w wysokości od 5 zł. do 300.000 zł.

Przy ustalaniu odpowiedzialności dla przestępstw wymienionych w art. 270 i 271 k. k. obowiązują ogólne zasady odpowiedzialności wyrażone w art. 12—22 włącznie k. k.

Rozważając postanowienia kodeksu karnego oraz postanowienia karne prawa łowieckiego, należy dojść do wniosku, że w świetle obowiązującego prawa przestępstwa w zakresie łowiectwa są

bądź występkami bądź wykroczeniami; za te ostatnie prawo uważa czyn zagrożony karami zasadniczymi: aresztu do 3 miesięcy albo grzywny do 3.000 zł. albo jedną z tych kar.

Z przekroczeń prawa łowieckiego, które z istoty swojej mogą się stać równocześnie naruszeniami postanowień art. 270 k. k., należy wskazać przekroczenie wymienione w pkt. 3 art. 76 prawa łowieckiego, względnie w pkt. 4 art. 77, a mianowicie: polowanie w cudzym obwodzie łowieckim, bez zgody osoby uprawnionej do polowania, popełnione bądź sporadycznie (art. 76), bądź zawodowo (art. 77).

Inne naruszenia prawa łowieckiego są naruszeniami publicznego interesu bronionego przez prawo łowieckie, i jako takie pod postanowienia art. 270 k. k. naogół równocześnie nie podpadają.

Istotnym warunkiem zastosowania art. 270 k. k. *jest naruszenie cudzego prawa polowania.*

Wszelkie potocznie zwane kłusownictwo i naogół wnykarstwo, które uprawiane są z reguły z równoczesnem naruszeniem prawa polowania, niezależnie od tego, czy są uprawiane w czasie, w którym polowanie na daną zwierzynę jest dozwolone czy też nie, oraz niezależnie od środków, jakie zostały przy tem użyte, są naruszeniem art. 270 k. k.

Do wymierzania kar z art. 270 k. k. w myśl art. 15 k. p. k., właściwym jest sąd grodzki. Do wymierzania kar z art. 271 k. k. sąd okręgowy (art. 18 k. p. k.).

Przy wymierzaniu kar za przekroczenia łowieckie nader ważną jest sprawa t. zw. zbiegu przestępstw, normuje ją rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem Dz. U. Nr. 38 z 1928 r. poz. 365 w art. 10 i 11.

Art. 10. Jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę

administracyjną, a zarazem cechy przestępstwa ulegającego ukaraniu przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. W razie skazania tak w postępowaniu karno-administracyjnem jak i w postępowaniu sądowem z pośród wyznaczonych kar pozbawienia wolności kara surowsza pochłania mniej surową, inne kary orzeczone przez obie władze i skutki skazania wynikające z obu orzeczeń pozostają obok siebie w mocy. O pochłonięciu kary pozbawienia wolności orzeka sąd okręgowy przewidziany w art. 37, na wniosek skazanego, prokuratora lub władzy administracyjnej albo z inicjatywy własnej lub sądu, który wyrokował w postępowaniu sądowem.

Art. 11. W wypadkach przestępstw popełnionych czynami, z których jedno ulega ukaraniu przez władzę administracyjną, drugie przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. W razie skazania tak w postępowaniu administracyjnem jak i w postępowaniu sądowem nie orzeka się kary łącznej dla kar wymierzonych w każdym z tych postępowań.

W myśl art. 16 przep. wprowadz. K. K. „sprawy o wykroczenia przewidziane w części szczególnej prawa o wykroczeniach i w art. 8 niniejszego rozporządzenia (przep. wprowadz.), należą do właściwości władz administracyjnych.

§ 3. Właściwość sądów i władz administracyjnych określone w ustawach szczególnych (a więc i w prawie łowieckiem), pozostaje niezmienną.

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że 2 ustęp art. 86 prawa łowieckiego został uchylony i zastąpiony art. 618 k. p. k. o brzmieniu następującem:

§ 1. Osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, może zwrócić się w terminie zawitym siedmiodniowym

od daty ogłoszenia jej orzeczenia do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego; termin siedmiodniowy liczy się od daty doręczenia, jeżeli orzeczenie należało doręczyć.

§ 2. Jeżeli osoba, której karę wymierzono, jest niepełnoletnia, lub bezwłasnowolna, żądanie w terminie biegnącym dla tej osoby może złożyć także ojciec, matka, małżonek lub kurator.

§ 3. W razie odmowy przyjęcia żądania wymienionego w § 1, 2, można w ciągu trzech dni od zawiadomienia o odmowie złożyć żądanie skierowania sprawy do sądu okręgowego celem rozpatrzenia zasadniczej odmowy, żądanie to można złożyć wprost do sądu.

§ 4. O przywróceniu terminu wymienionego w § 1 i 2 orzeka sąd okręgowy.

HOTEL BRISTOL

W A R S Z A W A

HOTEL PIERWSZORZĘDNY NOWOCZEŚNIE
URZĄDZONY 250 POKOI, 80 POKOI Z ŁAZIEN-
KAMI, BIEŻĄCA WODA ZIMNA I GORĄCA
ORAZ TELEFON W KAŻDYM POKOJU. HALL.
CZYTELNIA, SALE: BALOWA,
KONFERENCYJNA. GARAŻ.

TELEFON:
551-60

TELEGR:
„BRISTOL”

POKOJE OD 8 ZŁ. DZIENNIE

POBUDKI I SYGNAŁY MYŚLIWSKIE

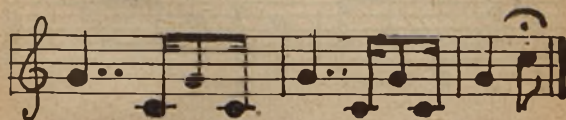
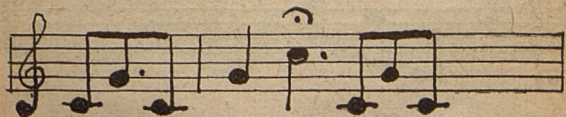
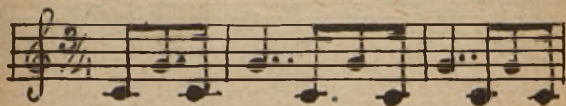
przyjęte przez

Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich

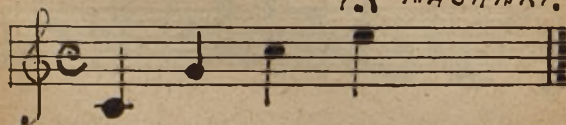
zebrał KAROL CZAMPE



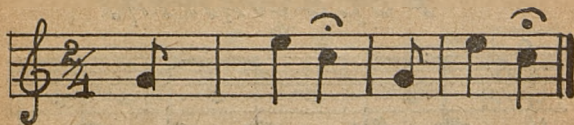
APEŁ DO ROZPOCZĘCIA POLOWANIA.



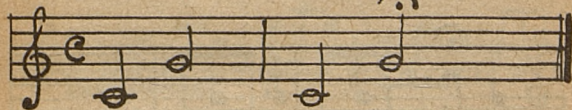
SYGNAŁ RUSZENIA ŁAPOSCÍ. NAGANKI.



SYGNAŁ „PILNY”.



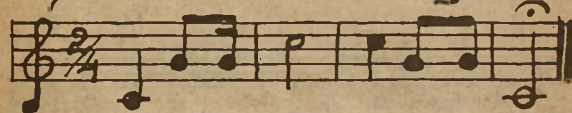
SYGNAŁ „STÓJ”.



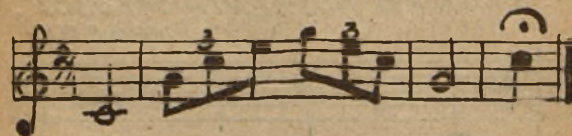
SYGNAŁ „NAPRZOD.”



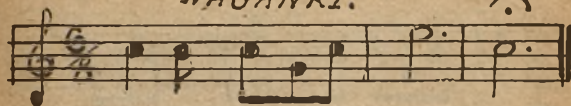
SYGNAŁ PRAWESKRZYDŁO.



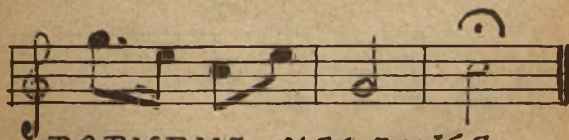
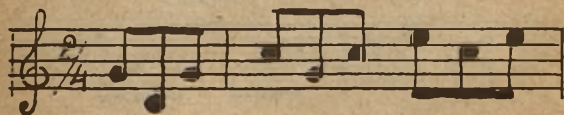
SYGNAŁ LEWESKRZYDŁO



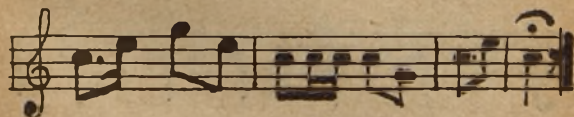
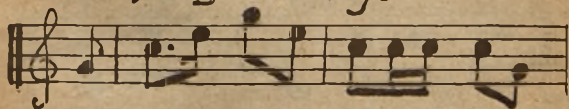
ZWINIĘCIE SKRZYDEŁ.
NAGANKI.



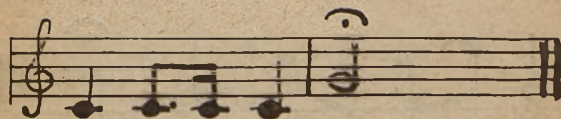
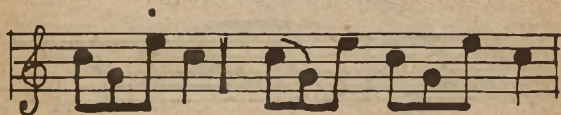
SYGN. ZWOŁANIA ŚRODKA
NAGANKI.



POBUDKA - NAGANIKA
SZYBCIEJ.



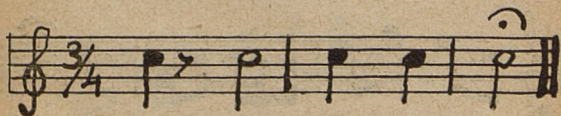
MAŁA WOLNIEJ.



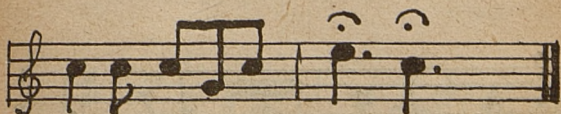
SYGNAŁ „WSTRZYMAĆ GON.”



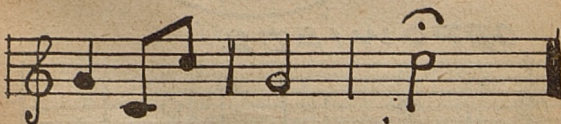
ODPOWIEDZ MAŁANKI.



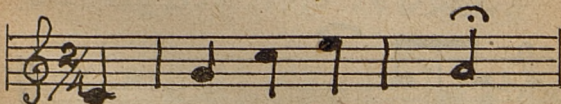
SYGNAŁ „ZBIÓRKA MYŚLIWYCH”



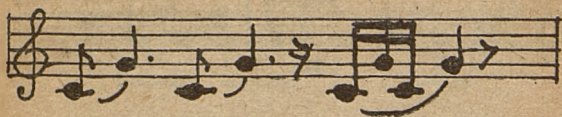
SYGNAŁ „ZBIÓRKA
STRZELCÓW



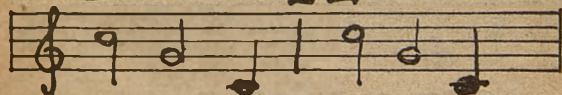
ODPOWIEDZ.



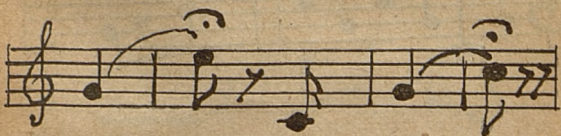
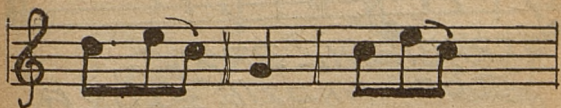
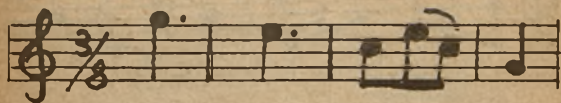
ZBIORKA NAGANIĄCZY.



ODPOWIEDZ

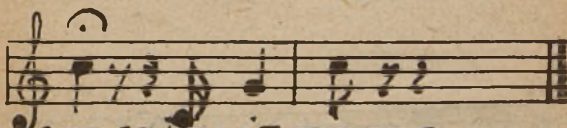


OTRĄBIENIE JELENIĄ.

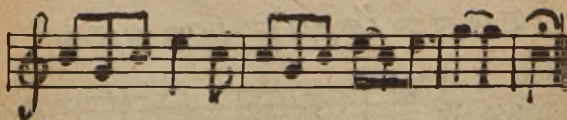
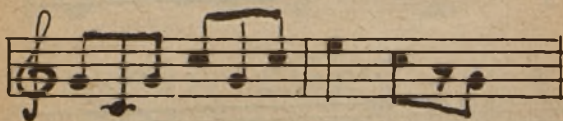
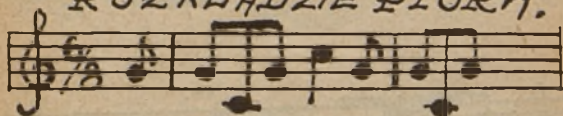


ОТРАБІЕНІЕ КОЗЛА

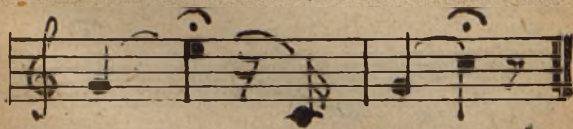
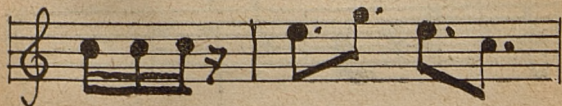
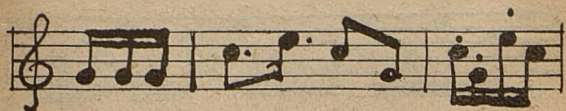
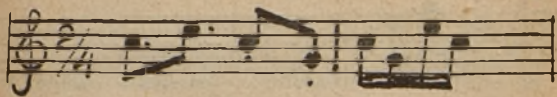




OTRĄBIENIE PRZY,
ROZKŁADZIE PIORA.



OTRĄBIENIE ODYNGA



OTRABIE NIE LISA.

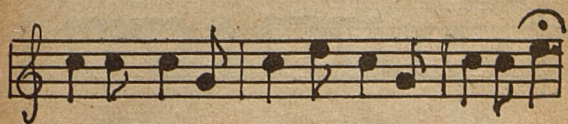
I



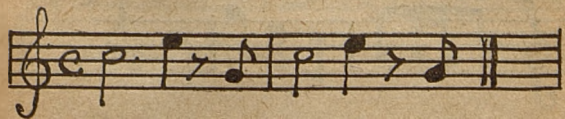
II



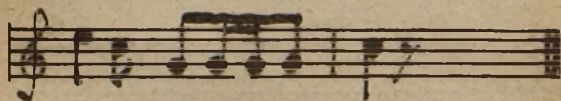
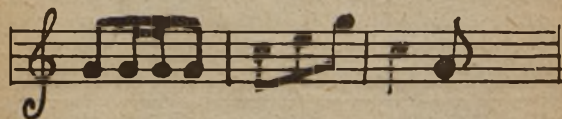
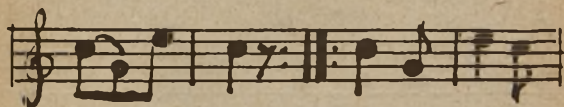
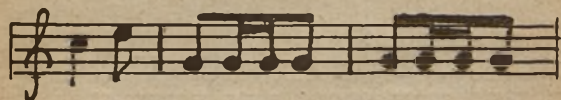
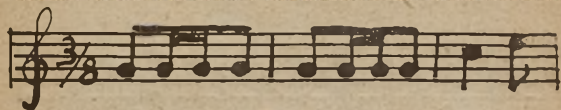
OTRĄBIENIE ZAJĘCY.



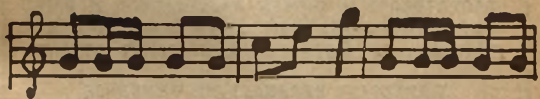
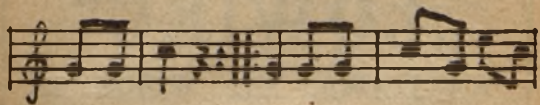
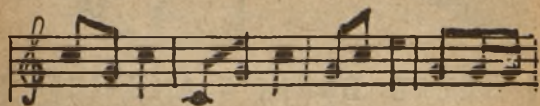
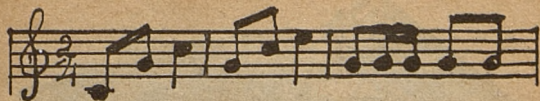
POŁOWANIE SKOŃCZONE.

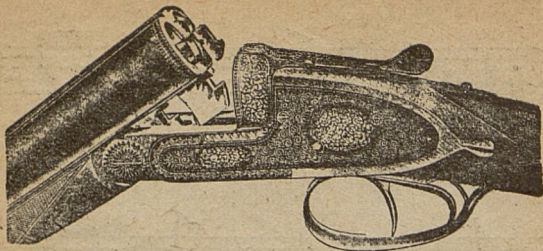


SYGNAŁ „DOJEDZENIA”



MARSH.





SKŁAD BRONI I AMUNICJI

P. F.

„ŁOWIEC”

WARSZAWA, UL. WIDOK 22

TELEFON 504-93

**ZAOPATRZONY W TOWAR NAJLEPSZYCH MARK.
POSIADA NA SKŁADZIE OKAZYJNĄ PRCŃ MAŁO
UŻYWANĄ PO WYJĄTKOWO NISKIEJ CENIE.**

**WARSZTATY RERARACYJNE WYKONUJĄ
SZYBKO WSZELKIE NARRAWY.**

FACHOWA OBSŁUGA. TERMINOWA DOSTAWA

SZANOWNEJ KLIJENTEŁI POLECA SIĘ

WILHELM ZIEGENHIRTE

**B. współwłaściciel firmy „R. Straburzyński
i S-ka”, długoletni współprac. H. Sawicki
i St. Czerski i „Robert Ziegler”.**

WSKAZÓWKI HODOWLANE

STYCZEŃ.

Miesiąc styczeń bywa przeważnie okresem krytycznym zarówno dla zwierzyny drobnej, jak i grubej, w tym bowiem okresie ziemia jest zazwyczaj spowita w grube warstwy śniegu, utrudniające zwierzynie swobodne ruchy i wyszukiwanie pożywienia, a pozatem ziemia cierpi od dokuczliwych w tym miesiącu mrozów i przejmujących wiatrów.

Zadaniem przeto, a nawet obowiązkiem jest każdego myśliwego, właściciela, czy dzierżawcy terenów myśliwskich rozciągnąć nad zwierzostanem szczególną w tym miesiącu opiekę. Zwierzynie płowej zapewnić należy w lesie bezwzględny spokój — a natomiast zadawać jej przygotowaną na ten cel paszę, jak suszone łodygi bulw, wiązki suszonych liści: dębu, osiki, topoli kanadyjskiej, buku, bzu jeleniego, kruszyny, lipy i t. p., oraz koniczynę, seradelę, siano pierwszego sprzętu (pierwszego pokosu), snopki niemłóconego owsa, głąby kapuściane, ziemniaki, marchew, buraki, żołądź, buczynę, jarmuż, a także owoce kasztanowca, które po przemarznięciu tracą gorycz i chętnie przyjmowane są przez jelenie, daniela i sarny, oraz przez dziki.

O ile niema w lesie przygotowanych jaseł (stałych lub przenośnych paśników), należy wiązki łodyg bulwowych i paszy liściastej z drzew umieszczać na wbitych pionowo w ziemię, gładkich kołkach, górą nieco zaostrzonych, aby wiązki łatwiej było nadziewać, a snopeczki koniczyny, siana i owsa na kołkach z paru sękami u góry, które wstrzymywać będą snopeczki od zsuwania się na ziemię.

Zakładać paszę należy w miejscach otwartych t. j. nieścieśnionych gąszczami, zdala od dróg komunikacyjnych i obcych granic, wybierając nadto ustronne halizny, by w czasie odwilży nie kapalo z drzew na założoną paszę.

Ziemniaki, marchew, buraki, zołędzie i buczyne można zakładać wokoło miejsc z powyższą paszą suchą, na odgarniętej ze śniegu i równo udeptanej ziemi, zsypując je na małe kupki, okrywane potem liśćmi, mchem, drobnymi gałązkami lub małymi wieńcami słomy albo siana. Owoce kasztanowca mogą leżeć na kupkach bez specjalnego okrycia, by je mróz przejął, przez co stają się dla zwierzyny smaczniejsze.

Gdzie niema przygotowanej paszy, o której była wyżej mowa, można zwierzynie dopomóc wydatnie w odżywianiu się i przetrzymaniu ciężkiego dla niej okresu zimy, przez ścinanie starych i młodych, mało wartościowych osik, brzoź, lip, często spotykanych w lasach dzikich grusz i jabłoni, jarzębiny, wierzb, wiązów, wreszcie karłowatych, mało wartościowych dąbków i t. p., których korę i młode pędy chętnie obgryzają jelenie, daniiele, sarny i zające.

W wielu okolicach, a szczególnie na Polesiu i Wołyniu, występuje na brzozach i topolach bardzo wiele jemioły (*Viscum album* L.), która stanowi ulubiony żer dla sarn i zajęcy. Gałęzie, obcięte wraz z jemiołą i rozłożone w lasach, w miejscach odpowiednich, dostarczą zwierzynie wyborowej i zdrowej paszy, regulującej trawienie.

O ile ziemię okrywa śnieg głęboki i utworzyła się na nim skorupa lodowa, kalecząca zwierzynie biegi i racice, należy pługami, radłami lub specjalnie przyrządzonemi trójkątnymi włókami, przeorywać zwierzynie ścieżki na głównych jej przejściach. Nadewszystko ścieżki takie zrobić należy od miejsc jej stałych ostoi, w kierunku jaseł i innych miejsc z założoną paszą.

Przez przeorywanie takie odkrywa się też dla

zwierzyny wiele roślin, któremi się ona żywi, jak wrzos, czarne jagodziny i t. p.

Należy mieć stale na uwadze, że przez zakładanie dla zwierzyny paszy w tej, czy innej formie, nie tylko zabezpieczamy ją od głodu, ale zarazem zapobiegamy wychodzeniu jej, lub nawet emigrowaniu na cudze tereny z lepszymi dla niej warunkami bytu; a pozatem odzwyczajamy ją do pewnego stopnia od wyrządzania szkód przez ogryzanie drzew w kulturach i młodych zagajnikach.

Na wodopojach zamarzniętych należy codziennie wieczorem odświeżać przeręble.

Równolegle z zakładaniem paszy trzeba też pamiętać o tropieniu i energicznym tępieniu wszelkiego rodzaju drapieżników, jak wilków, lisów i kun.

W styczniu rozpoczyna się ciecarka wilków, w której czasie zbierają się one w większe stada i wyrządzają w zwierzostanie prawdziwe spustoszenie.

Oprócz tropienia i urządzania naganek z fladrami, dobre wyniki daje polowanie z zasadzki przy założonej padlinie. W tym celu wybiera się w ścianie większej halizny lub polanki rozgałęzione drzewo iglaste i na niem buduje się z okrągłaków rusztowanie, rodzaj ambony, na wysokości około 4 do 5 metrów, obszerne na jedną lub dwie osoby. Następnie na haliźnie lub polance, w odległości 30 — 40 kroków od rusztowania, zakłada się padlinę z jednego lub dwóch koni. Późem objeżdżając bosemi saneczkami perjodycznie, zdala, wokoło padliny i rusztowania, obserwować należy, czy wilki były już u padliny i napoczęły ją. O ile ich do tego nie zmusza nadzwyczajny głód, to przeważnie odwiedzają padlinę parokrotnie w odstępach 3 — 4 dni, obchodząc ją wokoło najpierw w dalszej, a później w bliższej odległości, obserwując, czy niema tam czego podejrzanego, np. jakiej zasadzki. Dopiero za trzecim lub czwartym

razem, o ile nie zauważą nic podejrzanego, ośmiejają się przystąpić do uczt. Nie należy im w tem przeszkadzać, a trzeba pozwolić na spokojne odwiedzanie padliny w dalszym ciągu, przez co nabiorą więcej zaufania do otoczenia i będą mniej podejrzliwe i ostrożne. Gdy pozostaną już tylko resztki z padliny, należy bezpośrednio obok założyć nową, a gdy wilki i tę już napoczną, nastaje stosowna chwila do rozpoczęcia w noc księżycowe zasadzek na rusztowaniu. Na zasadzki takie nie należy uczęszczać pieszo, lecz saneczkami i wprost z saneczek wstępować na drabinę, prowadzącą na rusztowanie. Do przynęt takich ściągają też i lisy, na które urządza się takie same zasadzki, jak opisane wyżej. O ile lisom damy możność przez czas dłuższy podchodzić do tych przynęt, to nierzadko się zdarzy, że przez jedną noc księżycową można mieć na rozkładzie 3 i 4 lisy, jak to piszącemu niniejsze, parokrotnie się zdarzyło. Gdzie są dziki, można i tych doczekać się przy przynęcie, chętnie bowiem ściągają do padliny. Dlatego wskazanem jest mieć z sobą i broń kulową.

Ważnemi czynnikami przy tem polowaniu są: wytrwałość i zimna krew. — Nie należy nigdy schodzić z rusztowania dla podjęcia ubitej sztuki, czy to będzie wilk czy lis, gdyż przez to popsuć sobie można całe dalsze polowanie. Ubite sztuki podnosić dopiero z sanek, gdy te o oznaczonej godzinie przybędą po myśliwego. Ślady, gdzie ubita sztuka leżała, należy za pomocą gałęzi zagarnąć śniegiem.

Gdzie przebywają w lasach puszczone na „dziko” bażanty, niezbędne jest zrobienie dla nich budek przechodnich t. j. z dwiema tylko przeciwnymi ściankami z kołków, wbitych w ziemię, z położonym na nich daszkiem, do zasypywania im tam ziarna (pośladu). W celu przynęcenia ich do budek, trzeba zasypywanie rozpocząć już na początku jesieni, zadając co kilka dni poślad lub

„zgoniny” z przewagą plew i siewki. Gdy się okaże, iż bażanty są przywabione i budki odwiedzają, należy powiększyć ilość zasypywanego ziarna. Można też od czasu do czasu porzucić kilka drobnych ziemniaków, które bażanty lubią rozdziobywać.

Bażant u nas jest ptakiem kulturalnym i lubi, a nawet wymaga opieki ludzkiej: gdzie mu tej opieki brak, ma to przeważnie ten skutek, że znajdzie się on wszędzie w okolicy, tylko nie tam, gdzie go do hodowli wprowadzono, a potem zaniedbano.

Wśród zimy, a szczególnie śnieżnej, cierpią najwięcej kuropatwy w gołych polach. Cierpią od głodu i ze strony niszczących je, skrzydlatych drapieżników.

Gdzie przeto one nie mają stałych, naturalnych, czy sztucznych schronisk, trzeba je stworzyć przez założenie budek z gałęzi drzew sosnowych lub świerkowych, zatkniętych grubszym końcem w ziemię, a wierzchołkami opartych o siebie przeciwległe, albo wspartych na zrobionych z kołków poręczach. Do budek tych należy zasypywać posład lub „zgoniny” z domieszką plew. W celu zaś zwabienia kuropatw do budek, wskazane jest w kierunku od tychże wysypać kilka wąskich ścieżynek siewką lub plewami z małą domieszką ziarna.

Pozatem dobrze jest, wokół budek pozatykać gęsto w ziemię jaknajwięcej gałęzi, młodych sosenek albo świerków 1 do 1½ metra wysokich, dobrze rozgałęzionych, któreby zapewniały kuropatwom schronienie w czasie śnieżnych zawiei i ostrych wiatrów, a równocześnie chroniły je przed bystrym wzrokiem skrzydlatych drapieżników.

Budek i schronisk takich nie należy robić pod drzewami lub w bliskości tychże, tam bowiem obierają sobie wszelkiego rodzaju skrzydlate drapieżniki punkty obserwacyjne, skąd w stosownej chwili napadają i chwytają kuropatwy.

Cenne usługi w kierunku ochrony oddają kuropatwom, a także zającom w polach, pozostawione na pniu, wysokie łubiny oraz kawałki końskiego zębu, które do pewnego stopnia zastępują sztuczne schroniska gałęziowe, o jakich była wyżej mowa.

Zasypywanie pośladów do budek dokonywać się powinno przed samym wieczorem, bo inaczej to, co było przeznaczone dla kuropatw, stanie się pastwą innego ptactwa, które w tych budkach i zasłonach również szuka schronienia.

O ile utworzy się na powierzchni śniegu skorupa lodowa, a śnieg jest głęboki, powinno się również przeorywać bruzdy pługiem lub radłem — w szczególności nad zasiewami ozimymi, przez co ułatwi się kuropatwom zagrzebywanie się w śniegu oraz dostęp do runi oziminy.

Przy niewysokim śniegu, wystarczy użycie żelaznej brony na zdarcie skorupy.

Gdzie są kuropatwy, ściągać też lubią i skrzydlate drapieżniki, jak jastrzębie, wrony i sroki. I tu nie należy pomijać dobrej okazji do ich tępienia. Wkopanych kilka słupów 3—4 mtr. wysoko w pewnej odległości od schronisk i budek, z zastawionymi na nich żelazkami, odda nieocenione usługi. Żelazka należy na noc zdejmować.

LUTY.

Pod względem karmienia i ochrony zwierzyny postępować należy ściśle, jak było wskazane na styczeń, z tą jedynie różnicą, że o ile są jeszcze dostateczne zapasy paszy, to dzienne dawki możliwie powiększyć, by nie dać zwierzynie opaść z sił, o ile bowiem śnieżna i mroźna zima jest długotrwała, to w lutym bywa zazwyczaj największy upadek sarn, jak również bażantów, a niekiedy i kuropatw.

Poluje się jeszcze na dziki-odyńce, oraz na warchlaki i przelatki, o ile jest ich na danym terenie za dużo. Maciory (lochy) wogóle, a przodow-

niczki ślad w szczególności — bezwzględnie ochraniać należy.

W miesiącu lutym, poza żywieniem zwierzyny, najczęściej zabiegów poświęcać trzeba tępieniu drapieżników czworonogich. Zbliża się czas lęgu zajaczków, a następnie i sarn oraz wysiadywania gniazd przez głuszce, jarząbki, cietrzewie, bażanty i kuropatwy, i wtedy dopiero rozpoczyna się masowo niszczyielska działalność wszelkiego rodzaju drapieżników czworonogich i skrzydlatych.

W lutym kończy się ciecarka wilków i rysi — natomiast rozpoczyna się ciecarka lisów, kun, tchórzy i łasic oraz wyder. Należy przeto korzystać z każdej ponowy, by je tropić i strzelać lub łowić w żelaza, pułapki skrzynkowe i t. p.

Trzeba też często odwiedzać ze strzelbą i jamnikami lisie nory, w których zastać można w tym czasie, niekiedy po dwa, a nawet i trzy lisy. Oczywiście, aby tu zapolować z dobrym skutkiem, trzeba się wziąć do tego z pewną przezornością. Mianowicie, przed wpuszczeniem jamników do nory, należy dokładnie zbadać okolice jamy wchodowej, aby się upewnić, czy są i gdzie jamy wychodne, prowadzące od głównej kotliny jam. Zdarza się bowiem, że rozgałęzienia podziemnych korytarzy mają niekiedy swe wyloty na zewnątrz, dopiero w odległości 50 — 80, a nawet 100 i więcej kroków. Wówczas zatyka się szczelnie gałęziami wszelkie inne otwory z wyjątkiem tego, który jest dla obserwacji i strzału najwygodniejszy, poczem dopiero wpuszcza się jamniki do nory, ze świeżo wchodowymi tropami — i staje z bronią gotową do strzału w bliskości jamy, którą do tego celu upatrzyliśmy.

Zdarza się, że pomimo długiego naszczekiwania jamników, lis nie wychodzi jamą, którą pozostawiliśmy otworem. Dowodziłoby to, że odkryta jama nie ma łączności z tą, do której wszedł lis, a za nim jamniki. Dla pewności, należy ją przeto zatkać gałęziami, a otworzyć jamę inną i t. d., gdy ich

jest więcej. Jeżeli tylko którakolwiek z tych jam ma łączność z tą, do której weszły jamniki, to napewno lis nią wyskoczy.

Jeśli po wyjściu z jamy lisa, jamniki w dalszym ciągu w norach pozostają i naszczekują, dowodzi to, że mają przed sobą jeszcze jednego, a może i dwa lisy. Trzeba się przeto mieć na baczności, aby się który nie wymknął bez strzału.

Zdarza się jednak, że lis wszedł do nory jednokorytarzowej, służącej jednocześnie za wejście i wyjście, — wówczas niema innej rady, jak przystąpić do kopania w miejscu, gdzie naszczekiwanie jamników pobyt lisa wskazuje.

Przy dobrych jamnikach jest to system polowania dość pewny i przyjemny, wymaga jednak dobrego strzelca, albowiem lis wypada z jamy jak szalony, i przy małej sprawności — o pudło nie trudno.

Dobre wyniki dają również małe, ciche naganki przy pomocy flader (straszaków) na otropione przy ponowie lisy. Najlepsze jednak rezultaty daje polowanie przy przynęcie (padlinie), opisane we wskazówkach na styczeń.

Tępienie lisów, a także i wilków dokonywa się również zapomocą trucia, czy to przez zatrucie mięsa (padliny), rozłożonego w odpowiednich, ustronnych miejscach, co oczywiście nie może być praktykowane tam, gdzie przebywają dziki; — albo też zapomocą specjalnie przyrządzanych pigułek, napełnionych strychniną (*Strichninum nitricum*) i porzucanych przy odpowiednio przyrządzonej obwole.

Ten sposób tępienia jest jednakże — niemyślny i stosowany być winien tylko tam, gdzie inne sposoby nie dają zadowalających wyników.

MARZEC.

Marzec jest okresem przełomowym w bytowaniu zwierzyny. Pokrywa śniegowa mięknie lub znika zupełnie, przez co zwierzyna czworonoga odzyskuje przynajmniej większą swobodę ruchów

w poszukiwaniu żeru. Z zakładaniem paszy nie trzeba jednakże jeszcze ustawać, co stosuje się przede wszystkim do sarn, jeleni i danieli. Wogóle wskazaniem jest trzymać się zasady, że na wiosnę karmić trzeba tak długo, aż zwierzyna przestanie przyjmować zadawaną jej paszę. Zadawać należy: suszone liście drzew lub bulw, koniczynę, snopki niemiłoczonego owsa, siano seradelowe, kasztany, żołądziej, — a poza tem ścinać pewną ilość małosennych osik, brzoź lub dąbków, pozostawiając je z nieobciętemi gałęziami — do swobodnego ogryzania.

O ile znikła pokrywa śniegowa, to kuropatwy, które rozchodzą się już parami, — mając odkryte runie ozimin, znajdują dla siebie dostateczne pożywienie. Natomiast bażantom należy ziarno zasypywać w dalszym ciągu, aby je utrzymać w miejscu i nie dopuścić do rozejścia się po okolicy, do czego one zawsze mają wielką skłonność.

Po stopnieniu śniegów nastaje też najstosowniejsza chwila do wypuszczenia na upatrzone tereny przezimowanych lub sprowadzonych do tego celu kuropatw i bażantów do hodowli na dziko oraz zajęcy, sprowadzonych dla odświeżenia krwi.

Z zakresu hodowli przypadają też w tym miesiącu dość poważne czynności, mianowicie tam, gdzie mrozy i śniegi ustąpiły — uprawa ziemi na półkach hodowlanych łowieckich.

Tam, gdzie zeszłorocznych seradeli, łubinu, owsisk i t. p. nie zaorano na jesieni, jest najwyższy czas dokonać tego obecnie, by przygotować ziemię pod wczesne siewy seradeli i owsa, a następnie i innych ziemiopłodów.

O ile jest do wysiewu żarnowiec (*Spartium scoparium*), który najwłaściwiej wysiewać w jesieni, — to trzeba wykonać to teraz, skoro tylko ziemia rozmarznie. Gdyby jednakże z jakichkolwiek powodów siew musiał być odłożony na później, trzeba nasienie zmieszać z wilgotną ziemią

i przechować w zimnem miejscu — do czasu wysiewu, albowiem nasiona zasuszone weszłyby przeważnie dopiero w następnym roku.

Jedną z najbardziej ulubionych roślin przez sarny i zające — jest jarmuż, którego znajduje się w hodowli kilka odmian. Z tych najodpowiedniejszy jest jarmuż pastewny, olbrzymi oraz brunatny. Koniec marca jest właściwą porą do wysiewu tego nasienia w inspektach lub na grzędach w ogrodzie, by się dochować siewek do rozsadzenia w odpowiednich miejscach w lasach.

W końcu miesiąca silne jelenie zrzucają rogi — a lochy ścielą legowiska (gniazda) i zalegają. Po oproszeniu się, są one bardzo ostrożne, a niepokojone, nierzadko wyprowadzają się z młodem i warchlakami do innych lasów.

Przy łagodnem powietrzu rozpoczyna się ciąg słońek i toki głuszców i jarząbków oraz przelot i nalot ptaków drapieżnych. Jest to najlepsza pora do polowań z budek z pułaczem na wrony, sroki i jastrzębie, szkodliwe dla łowiectwa.

W pierwszej połowie miesiąca, o ile nastąpi ponowa, można jeszcze z dobrym skutkiem tropić kuny, które najchętniej utrzymują się w starych drzewostanach, w dziuplach nadmurszałych drzew, a w braku tych, w gniazdach wiewiórek, wron lub astrzębi.

Przejawszy na ponowie trop kuny, trzeba podążać za nią, przyczem okaże się, że ona polując, to wbiega na drzewa i po gałęziach przeskakuje z jednego na drugie, to znów opuszcza się na ziemię i kryżuje swe ślady, — wreszcie wszedłszy znów na drzewo, mknie już po gałęziach bez przerwy, kołując w różnych kierunkach, aż wreszcie obierze sobie odpowiednie gniazdo do dziennego wypoczynku.

Jeśli jest ponowa dobra, to drogę jej nadziemnej podróży wskazują dość widoczne, opadłe z gałęzi płatki śniegu. Zdarza się jednak, że po pewnym

czasie traci się ślady strącanego z drzewa przez kunę śniegu, wówczas trzeba zataczać koła i upatrywać i badać gniazda na drzewach, aż dotrze się do tego, na którym kuna obrała sobie dzienną kwaterę. Łatwo to poznać po tem, że pod gniazdem na śniegu widoczne są ślady jej wydzielin moczowych lub żółdkowych.

Wówczas stukaniem w drzewo starać się trzeba wypłoszyć ją z gniazda, co jednakże nie zawsze się udaje, albowiem kuna dosiada niekiedy na gnieździe bardzo twardo (w dziupli jeszcze twardziej). Nie pozostaje w takim razie nic innego, jak użyć strzału, ale nie w gniazdo, lecz gałąź, na której gniazdo się mieści — blisko gniazda. Na taki argument kuna wyskoczy z gniazda jak z procy, starając się dosięgnąć gałęzi najbliższych drzew — i wtedy druga lufa strzelby powinna położyć kres jej rozbójniczemu żywotowi.

W gniazdo strzelać nie należy, raz dlatego, że to nie po myśliwsku, a powtórę, że kuna, strzelona na gnieździe śmiertelnie, może nie spaść na ziemię, lecz pozostać na niem.

Sztuka osobistego wytropienia, co niekiedy jest pracą mozolną, — i zdobycia kuny, sprawia wiele zadowolenia, a przytem daje w nagrodę ładne trofeum i przeświadczenie, że w ten sposób ocala się od zagłady dziesiątki, jeśli nie setki gniazd ptaków śpiewających i owadożernych, chroniących nasze lasy iglaste od poważnych szkód lub nawet zagłady.

Kuna jest wprawdzie zawziętą tępiciełką wieiórek, również nieznośnych szkodników, ale szkody, jakie wyrządza w ptactwie pożytecznem, są o wiele donioślejszego znaczenia.

KWIECIEŃ

Tokowanie głąszców i ciąg słonek trwa dalej — a tok cietrzewi rozpoczyna się. O ile przeto zamierzamy na nie polować, trzeba przystąpić do zro-

bienia budek tam, gdzie one miejsca swych toków dokładnie oznaczają. Na budki najlepiej użyć krzaki jałowcowe lub głązie innych drzew iglastych, zawsze zielonych.

Lisy, kuny, tchórze oraz wydry — pomiatają młode. Liszki mogą być z powodzeniem strzelane na stanowiskach, przy uczęszczanych przez nie jamach. Także strzelanie ptactwa drapieżnego przy puhaczu z bud wronich, daje w dalszym ciągu dobre wyniki, oprócz bowiem wron i srok, spotkać się można z gołębiarzem, sokołem wędrownym, krogulcem lub sokołem kobuzem, które zasługują na łępie tam, gdzie chodzi o hodowlę i o ochronę drobnej zwierzyny użytkowej i ptactwa pożytecznego.

Bażantom należy w dalszym ciągu zasypywać poślad (ziarno), zmieszany z dużą ilością plew i siewki, tak, aby ziarno stanowiło zaledwie parę procent tej mieszaniny. Pozatem można im porzucać po kilkanaście drobnych ziemniaków, którymi się one bawią i chętnie je rozdziobują. Chodzi tu o to, aby ten bażant przez grzebanie w plewach i siewce — co on bardzo lubi — w poszukiwaniu ziarenek pośladu, i rozdziobywanie ziemniaków, miał jaknajwięcej zajęcia, ażeby z nudów nie przychodziły mu złe myśli... przeniesienia się w inne okolice.

Gdzie niema jeszcze zaprowadzonych, planowych pól hodowlanych łowieckich, to obecna pora jest najodpowiedniejsza do ich urządzania.

Tu przypominam tylko, że gdzie była przez jesień i zimę ozimina (żyto), należy ją na początku zbronować i wsiać seradelę, a dla przykrycia nasienia, przejść ponownie z lekką, drewnianą broną wpoprzek poprzedniego bronowania.

Pozatem jest to pora najodpowiedniejsza do wysiewu owsa, koniczyn i innych traw oraz marchwi, buraków i t. p. — a w końcu miesiąca do sadzenia ziemniaków dla jeleni i dzików.

Początek kwietnia*) jest też najodpowiedniejszą porą do wykopywania z ziemi kłębów bulw (Helianthus), o ile te z plantacji nie były wyjęte przed zimą. Sadzenie kłębów bulwowych na miejscu przeznaczenia uskutecznia się, podobnie jak sadzenie ziemniaków, po należytem już ogrzaniu się ziemi w drugiej połowie kwietnia. Ziemia pod bulwę musi być starannie uprawiona i oczyszczona z korzeni i chwastów.

Gdzie są naturalne lub sztucznie zaprowadzone łączki na pastwiska dla zwierzyny, a ukazują się na nich mech, trzeba go wyniszczyć przez bronowanie. Wskazanem też jest zasilenie takich pastwisk kainitem, dobrze przewietrzałym popiołem drzewnym lub należyście przegniłym, drobnym kompostem.

Wczesna wiosna jest też najodpowiedniejsza do zakładania nowych lizawek, oraz do odświeżania starych. Dbać trzeba o to, by lizawki nie były pokryte spadającymi z drzew gałązkami, igliwem, liśćmi lub t. p.

Odświeżyć też trzeba i oczyścić pojniki dla zwierzyny z wszelkich naleciałości i chwastów, by nie dopuścić do zakwaszenia się wody — a te, w których wody mało — pogłębić.

MAJ.

Na początku miesiąca kończy się ciąg słońek oraz toki głuszców i cietrzewi, a z nimi ustają też wszelkie polowania na zwierzynę użytkową, która powinna obecnie zażywać bezwzględne go spokoju.

W końcu miesiąca tanie i kozy (sarny) pomiatają młode. Samice głuszców, cietrzewi, jarząbków i kuropatw znoszą jaja i rozpoczynają wysia-

*) Dla kresów wschodnich i północnych — terminy w niniejszem wymienione, przypadają oczywiście — kilka, a czasem i kilkanaście dni później.

dywanie na gniazdach, przyczem wystawione są na liczne niebezpieczeństwa ze strony czworonogich i skrzydlatych szkodników — jak lisów, psów, kotów, łasic, kun, jastrzębi, srok i wron, które w dalszym ciągu należy tępić wszelkimi dozwolonemi środkami.

Nadewszystko trzeba starannie rewidować w polach schroniska (remizy), które lubią odwiedzać tchórze i łasice, niszczące gniazda kuropatw i bażantów oraz młode zajaczki. W schroniskach takich powinny być stale zastawione pułapki skrzynkowe, a wówczas okaże się, jak wiele tych szkodników odwiedza schroniska^{*)}.

Należy też w lasach wyszukiwać gniazda skrzydlatych drapieżników, jak gołębiarza, krogulca, sokoła wędrownego, sokoła kobuza, wron i srok — i po odstrzeleniu starych ptaków — zniszczyć ich gniazda.

Ponieważ ptaki drapieżne są przeważnie bardzo ostrożne i rzadko na gnieździe podejść się dają, wskazane jest zrobienie zasłon z gałęzi (rodzaj budek), przy drzewach w bliskości takich gniazd, gdzie możnaby oczekiwać przylotu starych ptaków do gniazd, by je odstrzelić.

Polowanie na drapieżniki z budek wronich, daje też jeszcze dobre wyniki.

Koniec miesiąca jest też odpowiednią porą do wysiewu prosa i hreczki (gryki) w schroniskach hodowlanych łowieckich, w celu pozostawienia ich na pniu, t. j. niezbieranych, na jesienną paszę dla kuropatw, bażantów i cietrzewi.

Obsiewy te rozdzielić można na dwa okresy. Pierwszy w samym końcu maja, drugi w 2 do 3 tygodni później. W ten sposób znacznie się prze-

^{*)} W jednym z majątków, którym administrowałem, zdarzyło się, że w schronisku polnem obszaru około 400 m. kw., gajowy złowił w ciągu jednej wiosny i przy pomocy jednej pułapki skrzynkowej — 3 tchórze i 26 łasice!

dłuższy okres żywienia się ptaków ziarnem tych roślin, w czasie późniejszym, gdy w polach niema już innego zboża.

Na koniec maja przypada też przenoszenie sadzonek jarmużu z grzęd siewnych na półka hodowlane łowieckie i na inne miejsca przeznaczenia. Ziemia pod jarmuż musi być starannie uprawiona, najlepiej przekopana szpadlem. O ile jest do dyspozycji obornik lub przegniły kompost, należy je przykopać. W braku tych ostatnich można je zastąpić liśćmi, igliwem (ściółką) lub próchnicą.

W tymże czasie przypada też siew łubinu — na ziarno lub na przeoranie, jako zielony nawóz pod wczesne żyto — dla zwierzyny w lasach.

CZERWIEC.

Poza odstrzałem kozłów (rogaczy) z podjazdu lub podchodnego, do czego miesiąc czerwiec bardzo się nadaje, — wszelka inna zwierzyna użytkowa winna w dalszym ciągu zażywać bezwzględniego spokoju, — tak w lesie jak i w polu.

Głuszyce, cieciorke, bażancice i kuropatwy kończą wysiadywanie na gniazdach. Łanie i sarny prowadzą już młode. Klempy ciela się.

Zbliża się czas koszenia traw na łąkach oraz koniczyn w polach, przyczem gniazda z kuropatwami ulegają zniszczeniu. Aby temu zapobiec, trzeba już przedtem przedsiębrać na tych terenach poszukiwania, z dobrym, niezbyt ostrym wyłtem, dla wykrycia znajdujących się tam gniazd i poznaczenia tych miejsc, by nie uległy wykoszeniu, do czasu wylęgnięcia się kuropatewek. Niewykoszone miejsca z gniazdami, należy pozostawić nie nazbyt małe — przynajmniej 3 × 3 metry. Mniejsze powierzchnie nie dają dostatecznej ochrony.

Nad miejscami temi trzeba jednakże rozciągać baczny dozór, w niewykoszonych bowiem kępach takich lubią gromadzić się żaby, a to znów staje się powodem, że je chętnie odwiedzają i ro-

widują bociany, — przy tej zaś sposobności pada ofiarą niejedno gniazdo.

Wskazane jest także wyznaczenie nagród kosiarzom za każde, przez ich uwagę oszczędzone gniazdo — z tem, że połowę tej nagrody otrzymają po wskazaniu oszczędzonego gniazda, a drugą po wylęgnięciu się kuropatewek.

Rewidować w dalszym ciągu jamy lisie — i, gdzie się okażą, wykopywać młode.

Również odstrzeliwanie starych oraz młodych wypierzonych już jastrzębi przy gniazdach, niemniej wron, srok i sójek, prowadzić trzeba energicznie w dalszym ciągu, — o ile już uprzednio wszystkie gniazda nie zostały odnalezione i zniszczone.

Gdzie nie zdołano załatwić się w miesiącu poprzednim z wysiewem, w schroniskach lub na półkach hodowlanych łowieckich, drugiej serji prosa i gryki (hreczki), pozostać mających na pniu, jako karma jesienna dla kuropatw, przepiórek, bażantów i cietrzewi, — to można dokonać tego jeszcze w pierwszej połowie czerwca. W tymże czasie wysiewa się też łubin na przyoranie jako zielony nawóz pod następujący, wczesny siew żyta na zimową, naturalną paszę dla zwierzyny.

Koniec czerwca jest też porą najodpowiedniejszą do rozpoczęcia przygotowywania dla zwierzyny — na okres zimowy paszy liściastej z drzew. W tym bowiem czasie są liście delikatne, soczyste i w stanie zasuszonym najchętniej je zwierzyna przyjmuje. Do tego celu nadają się w pierwszym rzędzie: dęby (*Quercus*), osika (*Populus tremula*) topola kanadyjska (*Populus canadensis*), topola czarna (*Populus nigra*), dalej lipa (*Tilia parvifolia* et *platyphyllos*); klon pospolity (*Acer platanoides*) brzoza (*Betula verrucosa* et *pubescens*), wiąz górski (*Ulmus montana*) oraz kruszyna (*Rhamnus frangula*). Tę ostatnią zadawać należy zwierzynie perjodycznie w małych dawkach, jako środek przeczyszczający.

Paszę liściastą zbierać należy przez obcinanie sekatorami lub nożycami ogrodowymi, jedno i dwuletnich pędów wraz z liśćmi.

Idealnemi na ten cel są wiosenne pędy odrostków korzeniowych osiki, wiosenne pędy ogławianych nad drogami topoli, oraz wiosenne odrosła z pni po ściętych drzewach ubiegłej zimy.

Zebrane w ten sposób gałązki z liśćmi zasusza się na wolnem powietrzu, w miejscu cieniستم, aby zasychanie odbywało się stopniowo, poczem wiąże wiciami w małe snopeczki, grubości 20 — 30 ctm. i przechowuje w miejscu suchem, lekko przewiewnem, najlepiej w specjalnych na ten cel brogach lub szopach.

Układając snopeczki dla przechowywania ich do zimy, wskazanem jest przesypywanie poszczególnych warstw solą roztartą na mąkę, która w czasie wilgoci rozpuszcza się i osadza cienką warstwą na łodygach i liściach. Sól pobudza apetyt u zwierzyny i oddziaływa wogóle dodatnio na jej organizm.

Wobec zbliżającego się sezonu polowania na kaczki, nie trzeba zapominać o przecięciu linii, przy końcu miesiąca, w trzcinach na jeziorach i stawach — dla polowań z naganką.

LIPIEC.

Oprócz trwającego w dalszym ciągu polowania podjazdowego lub podchodnego na kozły (rogacze) z dniem 11 lipca otwiera się sezon polowania na kaczki i na wszelkie inne ptactwo wodne i błotne. Jednakże racjonalni myśliwi, nie znajdujący przyjemności w strzelaniu do kaczek nielotnych — wstrzymują się z praktycznem otwarciem sezonu, przynajmniej do 15 lipca, przedtem bowiem przeważająca ilość kaczek młodych nie jest jeszcze do tego stopnia wyrosnięta i silna, aby z łatwością podrywać się mogła i dawała pole do prawdziwie myśliwskiego strzału.

Pozatem polując z wyżłem młodym a nawet i starszym na nielotne kaczkę, w trzcinach i szuwarach, w których trudno obserwować działalność psa, dajemy mu okazję do gonienia i łapania ptaków żywych. I nierzadko się też zdarza, iż jeden wyżeł robi większy rozkład, niż paru a nawet kilku myśliwych ze strzelbami. A skutek jest ten, że polowanie takie psuje wyżła, gdyż uczy go gonić i łapać zwierzynę żywą. Z drugiej strony polowanie takie jest nieetyczne — niemyśliwskie.

Poza wyżej wspomnianą, wszelka inna zwierzyna (prócz oczywiście drapieżników) podlega w dalszym ciągu troskliwej ochronie.

Kto jeszcze nie zdążył przygotować dostatecznej ilości paszy liściastej (o czem było obszerniej we wskazówkach na czerwiec, to bieżący miesiąc jest do tej czynności jeszcze niezbyt spóźniony. Należy jednakże liczyć się z tem, że każdy tydzień opóźnienia daje paszę stosunkowo mniej cenną, wiosenne bowiem pędy i liście twardnieją i przez to stają się mniej delikatne i soczyste, a tem samem i mniej chciwie przez zwierzynę przyjmowane.

Gdzie są założone plantacje bulwy (*Helianthus tuberosus* lub *H. salsifis*) na zimową karmę dla zwierzyny, trzeba w pierwszych dniach lipca przystąpić do pierwszego ścięcia łodyg, w celu zasuszenia ich wraz z liściem — i zachowania na zimę.

Zrzynania łodyg dokonywa się ostrym, sierpowato zakrzywionym nożem, możliwie gładko około 20 ctm. nad ziemią.

Wycięte, ulistnione łodygi suszy się w miejscu cienistym, przewiewnem, nie wystawiając ich na zbyt silną operację słońca, przez to bowiem tracą na wartości. Zasuszone w ten sposób łodygi, wiąże się w pęczki o średnicy 20 — 30 ctm. i przechowywa podobnie jak inną paszę liściastą, jak to było opisane we wskazówkach na czerwiec.

W ciągu lipca dojrzewa nasienie żarnowca (*Spartium scoparium*). Gdy jego strąki nabiorą koloru czarnego, należy je bezzwłocznie zrywać, wkrótce bowiem po dojrzewaniu otwierają się i nasienie wypada. Strąki nie dojrzewają równomierne, dlatego trzeba krzaki nasienne obchodzić co parę dni i w miarę dojrzewania, strąki zrywać.

W celu wyłuszczenia nasion należy strąki rozpostarte na płachcie trzymać na operacji słońca. Po pewnym czasie zaczną one pękać i nasienie z nich wylatywać, rozpryskując się dość szeroko.

Wyłuszczone w ten sposób nasienie przetrzymuje się w woreczkach lub skrzynkach, w przewiewnym, chłodnym miejscu, — do pierwszych dni października, w którym to czasie należy je wysiać i wówczas powschodzi na przyszłą wiosnę.

Żarnowiec należy do roślin niewybrednych i rośnie dobrze nawet na najlichszych, zwiewnych piaskach, nie znosi natomiast gruntów mokrych i tam wymarza. Wśród mokradeł i błót wysiewać go trzeba jedynie na suchych wyspach i pagórkach. Przy wysiewie nie należy przykrywać nasienia grubiej, niż na 5 mm.

Gdzie prowadzone są w lasach obsiewy pól hodowlanych łowieckich, przypominam, że gdzie wypada w bieżącym roku żyto, ważną jest rzeczą, aby ono wysiane było możliwie wcześniej t. j. w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Chodzi bowiem o to, aby ono mogło wyrosnąć jaknajbujniej i przez to samo dostarczało zwierzyźnie na jesieni i zimą obfite ilości naturalnej paszy.

Półka takie, systematycznie wśród lasów rozrzucone i celowo obsiewane, powstrzymują też zwierzyinę od wychodzenia na sąsiednie, obce tereny, skąd, jak wiadomo, przeważnie już nie powraca.

SIERPIEŃ.

Sierpień jest porą najodpowiedniejszą do wysiewu rzepaku na zieloną, zimową paszę dla wszel-

kiej zwierzyny. Nie należy przeto zaniedbywać uprawy tej rośliny na półkach hodowlanych łowieckich, dostarcza ona bowiem swem bogatym ulistnieniem, dużo dobrej paszy — przez całą zimę. Rzepak wymaga dla swego rozwoju ziemi urodzajnej i starannej uprawy.

W bieżącym miesiącu kończą się żniwa i pola pustoszeją, — a wiele zwierzyny, szczególnie sarn i zajęcy, które przed dokuczliwymi komarami i muchami szukały schronienia w zbożach — wraca obecnie do lasu. Zadaniem myśliwego-hodowcy być powinno dbanie o to, aby przez stosowne obsiewy pól w lasach, zapewnić zwierzynie dobrobyt nie mniejszy, niż go miała w polu, a wówczas nie będzie odczuwała potrzeby wychodzenia na cudze pola. Niemniej ważną jest rzeczą, aby zwierzyna miała dostateczną ilość wody do picia i kąpania się. Należy przeto zrewidować naturalne, czy sztuczne pojniki i — gdzie woda wyschła lub grozi wyschnięciem, pogłębić je, albo dodatkowo założyć nowe pojniki. Sierpień i wrzesień bywają w Polsce przeważnie upalne i suche, również i pasza spożywana przez zwierzynę w tym czasie, jest już mniej soczysta — a wszystko to powoduje, że zwierzyna w tym czasie potrzebuje dużo wody

WRZESIEŃ.

We wrześniu rozpoczyna się — ustawowo polowanie na najszlachetniejszą u nas zwierzynę t. j. jelenie.

Jednakże prawidłowi myśliwi, dbający o jakość swych zwierzostanów, nie będą jeszcze w tym czasie odstrzeliwali sztuk kapitalnych, — zdatnych do rozplodu, pozostawiając to na czas po rykowisku lub na koniec rykowiska. We wrześniu ograniczyć się należy wyłącznie do odstrzału sztuk mniej lub więcej zdegenerowanych, o słabem lub lichem porożu, nie przedstawiających żadnej wartości hodowlanej.

W lasach, w których jelenie są stałymi mieszkańcami i odbywają rykowisko, należy jednakże zastanowić się nad tem, czy odstrzału i tych mało wartościowych sztuk, nie należy odłożyć na październik — listopad, albowiem przez niepokojenie jeleni, co bywa szczególnie wówczas, jeśli odstrzał tych sztuk dokonywanym będzie od stad, — można sobie zepsuć rykowisko na własnych terenach.

Połowania na cietrzewie odbywają się w różny sposób, — jednakże najwięcej praktykowane jest polowanie z wyżłem na młode cietrzewie. Na początku miesiąca, młode koguty nie są jeszcze należycie upierzone t. j. nie posiadają w swem upierzeniu dostatecznych cech koguta, dlatego młodzi, niewprawni myśliwi, a nawet i doświadczeńsi. polując w zaroślach, gdzie młode cietrzewie najchętniej przebywają, — zamiast kogutów, ubijają bardzo często kury, z uszczerbkiem dla przyszłej rozmnoży. Gdzie przeto cietrzewi jest stosunkowo mało i chodzi o ich rozmnożę, lepiej polowania z pod wyżła zaniechać zupełnie, a ograniczać się jedynie do odstrzału kogutów na tokach, lub na nagankach w późnej jesieni. Wtedy ubicie ciągnącego jak strzała, koguta, w jego wspaniałem już wówczas upierzeniu, sprawia prawdziwą satysfakcję.

To, co powiedziano wyżej o polowaniu na cietrzewie z „pod wyżła“, odnosi się również do jarząbków, — na które najwłaściwiej polować jedynie z wabikiem!

W drugiej połowie miesiąca rozpoczyna się rykowisko jeleni. Dla dobra jeleniostanu, przestrzegam przed odstrzeliwaniem kapitalnych byków na początku rykowiska, t. j. przed błędem, popełnianym często nawet przez myśliwych, pod innemi względami racjonalnych.

Przed końcem września przystąpić należy do drugiego cięcia łądyg bulw, oraz do sprzętu seradeli na siano dla zwierzyny.

Łodygi bulw suszy się w miejscu cieniście
lecz przewiewnem, poczem wiąże się w pęczki
(snopeczki) i układając warstwami w suchej, prze-
wiewnej szopie lub w specjalnym na ten cel bro-
gu, przesypuje solą, roztartą drobno na mąkę.

Seradełę sprząta się i suszy podobnie jak ko-
niczynę lub siano łąkowe, i przechowywa podobnie
jak to ostatnie.

PAŹDZIERNIK.

Miesiąc październik otwiera polowanie na za-
jące. Jak to powszechnie wiadomo, polowania te
wykonywane są w sposób bardzo rozmaity, za-
leżnie od warunków miejscowych, od panującej
tam kultury łowieckiej — no, i od osobistych zalet
myśliwych, uprawiających polowanie.

W ogólności praktykowane są: polowania
z naganką, polowania w kotły, polowania ławą
czeską i t. zw. polowania na szukanego, czyli na
pomyka.

Z tych sposobów najmniej racjonalnem jest po-
lowanie na pomyka, jak bowiem uczy doświadcze-
nie, pada tu ofiarą najwięcej samic, które, jako
mniej ruchliwe, stosunkowo najmocniej dotrzymują.
Przy tym systemie polowania zdarza się też naj-
więcej postrzazków, które następnie giną bezpoży-
tecznie.

Prawidłowi myśliwi powinni więc unikać tych
systemów polowania, gdyż one nie przyczyniają
się do poprawy stanu zajęcy w latach następnych.

Przy polowaniach z naganką, więcej ocieężałe
samice wychodzą przeważnie na linię myśli-
wych — przy końcu miotu. Gdzie więc stan zaję-
cy jest słaby i chodzi o jego poprawę, zaleca się
nie pędzić całego miotu aż do linii myśliwych, lecz
ograniczyć pędzenie tylko do $\frac{3}{4}$ lub $\frac{2}{3}$ miotu.
zależnie od jego długości oraz od tego, czy miot
stanowi zagajnik lub las gęsto podszyty, czy też
las wysoki — bez podszycia.

W tym celu, w odległości 60 — 100 — 120 metrów od linii myśliwskich, przecina się wąską wierzwą lub znaczy od strony naganki, na pniach drzew linię, do której naganka doszedłszy, — staje, a jednocześnie prowadzący nagankę, daje trąbką sygnał myśliwym, że miot ukończony i dalsze strzelanie do zajęcy ustaje. Później naganka schodzi z miotu w prawo lub w lewo.

Jeśli w ten sposób w każdym miocie oszczędzi się chociażby tylko po 2 — 3 samice, to fakt taki wpłynie już bardzo znacznie na poprawę stanu zajęcy w roku następnym. W zajęczym rodzie jest prawie zawsze mniej samic niż samców.

Przy polowaniu w kotły, sprawa oszczędzania samic przedstawia się gorzej; małe szanse daje niedokończanie kotła, — mianowicie, zamiast praktykowanego sygnału: „myśliwi stać, naganka do środka”, powinien być dany sygnał: „stać, kocioł skończony, więcej nie strzelać”.

Jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa przy polowaniu ławą czeską. Tutaj tylko przez odpowiednie skrócenie „skrzydeł”, można zapewnić zajacom — samcom i samicom pewien odpływ z matni, jako rezerwę do dalszej rozmnożyć.

Miesiąc październik jest ostatecznym okresem do gromadzenia paszy na zimę, dla jeleni, sarn i zajęcy, oraz dla dzików. Na samym początku miesiąca dojrzewają i opadają kasztany, żołędzie i buczyna, które starannie zbierać i gromadzić trzeba, by w czasie długotrwałej zimy, mieć co zadawać zwierzynie i utrzymywać ją w łowisku.

Z wymienionych wyżej nasion, kasztany najmniej są wrażliwe na mrozy i z łatwością przechować się dają: na strychu, klepisku itp. Natomiast żołędzie i buczyna są mniej odporne na mrozy i dlatego najwłaściwiej jest zadołować je w kopczyki, podobnie jak ziemniaki.

Gdzie są założone pólka bulwowe, to, o ile w swoim czasie wykonano drugie cięcie łądy, można około połowy miesiąca przystąpić do wyko-

pywania kłębów, które służyć mają do dalszych, nowych plantacji — na przyszłą wiosnę, albo też na zimową paszę dla sarn i zajęcy, gdy kłębów tych jest więcej niż potrzeba do dalszej hodowli. Kłęby bulw przechowywać można w kopczykach, podobnie jak ziemniaki, albo też w suchej, bezmrożnej ubikacji, przysypane suchym piaskiem tak, aby w całości były pokryte.

Kto ma do wysiewu nasienie żarnowca (*Spartium scoparium*), winien to skutecznie w końcu października. Siewu dokonywa się w płytkie, za pomocą motyk zrobione rowki i przykrywa nasienie ziemią na $\frac{1}{2}$ do 1 ctm., zależnie od spoistości ziemi. Im ziemia cięższa, tem cieńsze powinno być pokrycie ziemią.

LISTOPAD.

Zbliża się zima, a z nią czas krytyczny dla naszych zwierzostanów, zarówno czworonogich, jak i skrzydlatych. Szczególnie krytyczną bywa zima śnieżna, w pozbawionych schronisk, gołych polach, dla kuropatw. Nietylko cierpią one od dokuczliwych mrozów, wiatrów i śnieżnych zawiei, ale nadto wystawione są na znacznie większe niebezpieczeństwa ze strony skrzydlatych drapieżników niż w innych porach roku.

Wcześniej też, t. j. przed zapadnięciem śniegów i nastaniem mrozów, pomyśleć trzeba o zabezpieczeniu, a przynajmniej ulżeniu doli tych, tak miłych i pożytecznych ptaków.

Przedewszystkiem więc, gdzie w polach nie ma naturalnych lub sztucznie założonych, stałych schronisk (remiz), należy postarać się o przygotowanie chociażby prowizorycznych, zrobionych z gałęzi drzew iglastych, z młodych sosenek, świerków lub jałowców, wkopanych prostopadle w ziemię, możliwie gęsto, aby utworzyły zwarte skupiny (klomby), dostatecznie zabezpieczające w nich kuropatwy od mrozów, wiatrów i zawiei

śnieżnych, a nadewszystko i od bystrego oka lotnych drapieżników.

W środku tych skupin zrobić trzeba budki, również z gałęzi, pochyło ku sobie wkopanych, do zasypywania w nich pośladu.

Prowizoryczne schroniska takie, wielkości po 10 — 15 metrów w kwadrat, rozmieszczone planowo wśród pól, w ilości, odpowiadającej przynajmniej liczbie znajdujących się na danym terenie stad, obiorą sobie kuropatwy jako stałe, dzienne osiedla i unikną przez to samo licznych niebezpieczeństw.

Schroniska takie robić należy wcześniej, przed zapadnięciem śniegów, aby kuropatwy miały czas oswoić się z przygotowanymi dla nich w ten sposób osiedlami.

Jednocześnie z wykonaniem budek, trzeba też zasypywać w nich, jako przynętę, pewną ilość „zgonin” lub pośladu, zmieszanego z plewami, albo drobną sieczką. A gdy się zauważy, że kuropatwy już budki odwiedzają, należy zasypywanie pośladu kontynuować perjodycznie, zawsze na noc, regulując ilość, zależnie od wielkości stad, oraz od tego, czy kuropatwy mają wolny dostęp do ozimin.

Gdy kuropatwy znajdą w schroniskach zasypiane dla nich ziarno, uczęszczać tam już będą stale i nie odczują potrzeby przeniesienia się pod wiejskie zagrody, gdzie, jak wiadomo, są w najrozmaitszy sposób tępione.

To, co powiedziano o zasypywaniu karmy dla kuropatw, dotyczy w wyższym jeszcze stopniu również i bażantów, hodowanych na dziko.

Również i dla zwierzyny czworonogiej w lasach, mianowicie dla jeleni, danieli i sarn — pozakładać do jaseł, a zatem pod daszkami pewne ilości paszy, np. owsa w snopach, koniczyny, seradeli lub dobrego siana, oraz, choćby tylko na przynętę — trochę buraków, marchwi lub ziemniaków, co zapobiegnie rozproszeniu się zwierzyny po okolicy.

Gdzie niema zbudowanych jaseł (paśników), trzeba wcześniej, zanim ziemia umarźnie, w odpowiednich do tego celu miejscach — na haliznach, pozabijać odpowiednią ilość palików, wysokich 0,60 do 0,80 metr. nad ziemią, do nadziewania na nich snopków z paszą, by były gotowe, gdy nadejdzie chwila intensywnego zakładania paszy.

Buraki, marchew, ziemniaki, żołądź, buczynę najlepiej ułożyć w kopczyki na oczyszczonej ziemi i przykryć mchem, liśćmi lub wiązkami słomy. — Zwierzyna sama odgrzebywać je sobie będzie. Ponieważ kasztany zawierają wiele goryczki, a trudno przewidzieć, czy nastąpią dość silne mrozy, któreby przez przemrożenie goryczkę tę usunęły, najlepiej jest zadawać je już parzone, a wówczas chętniej będą przez zwierzynę przyjmowane.

Zrewidować też pojniki i lizawki, i poczynszczać je z opadłych liści, igieł sosnowych i t. p.

W bieżącym miesiącu kończy się ruja danieli.

Z nastaniem śniegów, — tropienie i odstarzał a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterdzików oraz szkodliwych dla łowiectwa drapieżników.

Śledzić trzeba za sidłami i innemi pułapkami, zastawianemi przez kłusowników, na ścieżkach, wydeptanych przez zwierzynę — co na śniegu z łatwością daje się wykryć.

GRUDZIEN.

Kto zamierza sprowadzić do dalszej hodowli zające, bażanty lub kuropatwy, najwyższy czas, aby śpieszył z ich zamówieniem.

Zarówno w polach, jak i w lasach, rozpoczyna się dla zwierzyny okres krytyczny, szczególnie jeśli oprócz mrozów nastąpią obfite śniegi.

Gdzie przeto nie przygotowano jeszcze w polach sztucznych schronisk i budek dla kuropatw, to czas najwyższy skutecznie to i zasypywać poślady. Również i bażantom należy się zabiegliwa

opieka. W przygotowanych dla nich budkach lub pod daszkami — należy śnieg starannie usuwać i na oczyszczoną ziemię zasypywać karmę.

W lasach, o ile te obejmują drzewostany liściaste lub mieszane, iglasto-liściaste, z podszyciem drzew i krzewów liściastych, których młode pędy mogą dostarczyć zwierzynie choć jakie takie naturalne pożywienie, bez obawy szkód w młodnikach, nie potrzeba z zakładaniem paszy sztucznej na początku zimy zbyt forsować. Wskazaniem jest natomiast ścięcie w różnych punktach łowisk pewnej ilości małowartościowych drzew osikowych, brzoź, lip, jarzębin, wiązów, wierzb, dzikich jabłoni, grusz, lub karłowatych, mniej cennych dąbków, których korę i młode pędy jelenie, daniiele, sarny i zające chętnie obgryzają.

Natomiast gdzie tego nie ma, jak np. w lasach czysto iglastych, trzeba już na początku zimy podawać zwierzynie obficie paszę sztuczną, aby nie dopuścić do jej wyemigrowania.

Zależnie więc od jakości i ilości zwierzyny w danym łowisku i od tego, jaką paszą dysponujemy, zadawać należy: suszone łodygi bulw, wiązki ciętych w czerwcu lub lipcu i zasuszonych liści dębu, osiki, topoli kanadyjskiej, buku, bzu jesienno, lipy, jesionu i t. p. oraz od czasu do czasu suszone pędy z liśćmi kruszyny; pozatem siano koniczyny i seradeli oraz siano łąkowe z pierwszego pokosu, snopki niemiłconego owsa, jarmuż, głąby kapuściane, marchew, buraki, ziemniaki, buczynę, żołądź, owoce kasztanowca i t. p. Te ostatnie zadawać najlepiej parzone, przez co pozbywają się niemiłej goryczki i chętniej są przez zwierzynę przyjmowane.

Przy zakładaniu wszelkiej paszy należy zwracać uwagę na to, aby jej nie gromadzić zbyt obficie w jedno miejsce, lecz rozdzielać na mniejsze porcje i rozmieszczać w różnych punktach łowiska.

Dla dzików najodpowiedniejszą paszą są: kłęby bulw, buczyna, żołądź, dzikie kasztany, snopki

niemłóconego grochu polnego lub owsa, wreszcie padlina końska. Z zakładaniem tej ostatniej trzeba jednakże być ostrożnym, by nie zadawać na żer zwierząt padłych na zaraźliwe choroby. Nie należy też padliny zakładać zbyt obficie.

W bieżącym miesiącu lochają się maciory dzików. W tym więc czasie nie jest wskazany odstrzał odyńców, z powodu wstrętnej ich woni, — i odłożyć to lepiej na miesiące następne. Natomiast jest na czasie odstrzał warchlaków.

W grudniu odbywają się najliczniejsze polowania z naganką na zajace i króliki w lesie, oraz polowania w kotły i ławą czeską.

Gdzie zajęcy jest mało, stosować przy wykonywaniu polowań prawidła podane we wskazówkach hodowlanych na październik.

Z każdej ponowy należy obecnie korzystać, by tropić i tępić czworonogie drapieżniki, jak wilki, lisy, kuny, tchórze i łasice. Przy polowaniach na wilki i lisy znakomite usługi oddają fladry, któremi otaczać należy ostępy, z otropionymi wilkami lub lisami. O rysiach nie wspominam, gdyż jest ich w naszym kraju tak mało, że, pomimo ich prawdziwie rozbójniczego charakteru, o intensywnem tępieniu nie może być mowy.

Początek grudnia jest też najodpowiedniejszy do przygotowania „ambon” i zakładania przynęt na wilki i lisy. Jak to wykonać, opisane jest obszerniej we „wskazówkach hodowlanych na styczень”.



HOTEL EUROPEJSKI W WARSZAWIE

250 POKOJI Z ZIMNĄ I GORĄCĄ WODĄ,
ORAZ TELEFONEM W KAŻDYM POKOJU.

CENA OD 8.- ZŁ. ZA DOBĘ.
WŁASNA KAWIARNIA I RESTAURACJA.
PIWNICE WIN POLECAJĄ ODLEŻAŁE WYBO-
ROWE ORYGINALNE WINA OD 6.- ZŁ.
ZA BUTELKĘ.

BACZNOŚĆ NA ADRES

WYPRAWA I FARBOWANIE FUTER SYS E MEM LIPSKIM

Farbuje: lisy na kolory: szare, bronz
i alaska. Tumaki, nurki, skunksy
sbole przyciemnia na kolory natu-
ralne. Przyjmuje również wszelkie roboty
w zakres kuśnierstwa wchodzące.

**PIERWSZA WARSZAWSKA
FARBIARNIA I WYPRAWA FUTER
ORAZ PRACOWNIA KUŚNIERSKA**

Warszawa, Długa Nr. 10 (w p. dw. órzu). T. 1. 11-32-39
UWAGA! Myślimy o 30% tańiej

SOLIDNA ROBOTA

STÓŁDZIELNIA LEŚNIKÓW W WARSZAWIE

ULICA NIEGAŁA Nr. 12, TEL. 631-57, P. K. O. 12-114.

Dostarcza: Narzędzia do eksploatacji leśnej
i uprawy lasu, nasiona i rozsadę drzew i krzewów
leśnych oraz owocowych i pastewnych dla zwierz-
ny łownej, materiały na umundurowanie i oznaki
dla straży leśnej i łowieckiej, literaturę leśną
i łowiecką, instrumenty miernicze.

Wykonywa: Plany urządzeniowe gospodarstw
leśnych i szacunki drzewostanów.

FUTRA

WEDŁUG OSTATNICH MODELI
PARYSKICH, WYSOKIE GATUNKI,
DOSKONAŁE WYKONANIE.

NISKIE CENY W FIRMIE:

J. UJEJSKA

NOWY-ŚWIAT Nr. 29
(RÓG CHMIELNEJ)

**PRACOWNIA WYPYCHANIA
PTAKÓW I ZWIERZĄT**

J. BORUTA

**OPRAWA ROGÓW, WYPRAWA SKÓR
Z WŁOSEM ORAZ BEZ WŁOSU**

WARSZAWA, CHMIELNA 35/26
TELEFON 657-52

**Robota nagrodzona najwyższemi odznacze-
niami na Powszechnej Wystawie Krajowej
oraz złotym medalem w Wilnie w 1889 roku.**

Włodzimierz Korsak.

MYŚLISTWO POLSKIE W DOBIE OBECNEJ.

Wstęp.

Myślistwo polskie ma tradycje odwieczne i ze wszech miar chwalebne. Kraj, pokryty nieprzebytymi puszciami, słynął przed wiekami szeroko na cały Zachód Europy ze wspaniałych łowów na grubego zwierza. Znane z historii puszcze mazowieckie, zamieszkałe przez liczne rody Kurpiów - osaczników, obfitowały w ogromne ilości turów, żubrów, łosi, jeleni i niedźwiedzi.

O wielu z królów naszych piszą kronikarze, jako o łowcach pierwszorzędnym, a stare prawa, jak Statut Litewski omawiały szeroko i normowały szczegółowo kwestje łowieckie.

O puszczach dalszego wschodu milczą jeszcze dawne kroniki. Grodno, Merecz, Białowieża — to najdalej na wschód wysunięte placówki, gdzie ówczesni dygnitarze polscy udawali się na łowy, głębiej zaś była dzicz nieprzebyta, tyle tylko wiadomo, że szły stamtąd skóry bobrowe i sobole, że spotykało się tam krwiożerczego rosomaka.

W XVII wieku łowiectwo polskie miało już szersze granice geograficzne. Wiemy z tych czasów o łowach pod Wilnem na północy, a nad Dniestrem na południu. Podówczas poza strzelaniem zwierza płowego i kluciem oszczepami niedźwiedzia i odyńca, uprawiano z całym zapamiętaniem łowy z chartami na polach i stepach południa, oraz myślistwo z ptactwem łowczem — orłami, rarogami i sokołami, stanowiące przywilej

możnych panów. Było też wówczas w całej pełni uprawiane łapanie w sieci ptactwa i drobnego zwierza, które to „niższe łowy” dozwolone były włóściaństwu.

Rodzaje łowiectwa.

W dobie obecnej łowieckie prawo polskie wychodzi z tego założenia, że broń palna i biała, oraz zwierzęta łowcze są jedynymi dozwolonymi sposobami zdobycia zwierzyny, wszelkie zaś sieci, sidła, pułapki, oraz trucie zwierząt są niedopuszczalne.

W praktyce prawie wyłącznie broń palna stanowi obecnie środek pozyskania zwierzyny. Strzela się teraz wszystko, poczynawszy od najdrobniejszych ptaków łownych i kończąc na niedźwiedziu i łosiu. Nieliczni tylko amatorzy wysokiego rzędu kłują kordelasem zatrzymanego przez psy dzika, oszczepników zaś niedźwiedzich nie widzimy już obecnie wcale, chociaż w drugiej połowie XIX wieku spotkać jeszcze można było takich specjalistów na Białej Rusi i w Inflantach.

Myślistwo z chartami jest już obecnie przeżytkiem, uprawianym przez nielicznych zwolenników na wielkich terenach polnych południa kraju. Przy zmniejszaniu się obszarów dworskich, a postępującej wciąż komasacji drobnej własności, coraz mniej znajdujemy miejsc, gdzieby można było stosować ten rodzaj łowów. Coraz też mniej spotykamy chartów, a racjonalnej hodowli tej rasy bodaj niema już nigdzie w kraju.

Sokolnictwo, tak rozpowszechnione jeszcze za Sasów, zaginęło zupełnie i dopiero w ostatnich czasach gdzieś tam słyszeć się daje o nieśmiałych próbach wskrzeszenia tego polowania przez hodowlę ptaków łowczych, głównie sokoła wędrownego.

Sposoby polowań.

Obecnie łowy z bronią palną, a zatem ze śrutówką na ptactwo i drobnego zwierza, a ze sztucerm lub karabinem na zwierza grubego, przybierają w Polsce różną postać, dzieląc się na dwie zasadnicze grupy: polowań zbiorowych i polowań pojedynczych. Do pierwszych zaliczę te polowania, które mogą być uprawiane jedynie przy udziale większej ilości osób, są to zatem obławy, naganki, ławy (sztrejfy) i kotły. Do drugiej grupy należy reszta, zatem polowanie z ogarami, (które może być i zbiorowe), z wyżłem, na rykowiskach, na tokach i ciągach, z wabiem, na czatach, z podchodu, z podjazdu i ze ściganiem zwierza.

Zamiłowania łowieckie.

Różne pod względem rodzaju polowania spotykamy zamiłowania i amatorstwa.

Niektórzy przedewszystkiem cenią na polowaniu kompanję i uznają tylko łowy w towarzystwie, inni ponad wszystko przenoszą polowania z wiernym i dzielnym pomocnikiem — psem, czy to wyżłem, doprowadzającym do ukrytego w przyziemnej gęstwinie ptactwa, czy też z gończym, pędzącym głosem zwierza przez knieję, gdzie mu myśliwy drogę na przesmyku zabiega. Jeszcze innym chodzi specjalnie o wielką liczbę strażów i to trudnych — do chybkiej i polotnej zwierzyny: ci traktują łowiectwo, jako sport strzelecki.

Odmienny znów jest typ myśliwego, lubiącego łowy samotne. Jest to ten, który najbardziej ceni bliskie obcowanie z przyrodą. Taki będzie zawsze wolał dziką knieję, największe odludzie, by w sercu matecznika czuć tętno tej uwielbianej przyrody, a na polowaniu walczyć sam na sam ze zwierzyną, walczyć przebiegłością prze-

ciwko jej chytrłości, rozumem przeciwko jej instynktowi, napięciem swych zmysłów przeciwko jej wyostrzonemu do ostatnich granic zmysłom.

Najwyższy rodzaj łowów.

Do tej najwyższej kategorii łowów będzie należało przywabianie w głębi najdzikszego, trzeszczącego trzciną ostępu, stękającego o mglistym świcie lub zmroku łosia - rogała, przywabianie lub podejście ryczącego w górach byka - jelenia, podejście w czarownej godzinie wiosennego świtu tokującego na moczarze głuszca. Tu zaliczyć trzeba toki cietrzewie, ciąg słonek, wiosenne wabienie kaczora, podejście kozła - rogacza, jesienny wab jarząbków, podkradnięcie się do myszkującego lisa, lub zwabienie go na pisk myszy. Dalej przywabianie wilka, podejście na legowisku do samotnego dzika - odyńca, wytropienie kładącego się w barłóg niedźwiedzia, wywabianie z głuchego ostępu rysia - kota w czasie marcowych zalotów...

W kraju naszym, najbogatszym w Europie pod względem różnaitości terenów łowieckich, znaleźć można pole do zaspokojenia wszystkich tych zamięłowań.

Rozpatrzę tu teraz problem naszego łowiectwa z punktu widzenia teoretycznego.

Typy zwierzyny i opieka nad nią.

Na to, aby łowiectwo w jakimś kraju miało szeroki zakres, nietylko pod względem ilościowym zwierzyny, ale i jakościowym, potrzebne są różne warunki. A więc w stosunku do zwierzyny kulturalnej, t. j. takiej, która przystosowuje się do postępu kultury, nie zanika przy trzebieży puszczy, a nawet, przeciwnie, znajduje w nowych warunkach odpowiednie siedliska, — jak np. sarna, zając i kuropatwa, z importowanych zaś daniel

i bażant, — największą rolę odegra właśnie stopień tej kultury materialnej, procentowość dobrze uprawnych pól, zmeljorowanie łąk i prawidłowe prowadzenie lasów.

W stosunku natomiast do zwierzyny dzikiej, zanikającej z dalszym postępem kultury, stroniącej od cisnącego się wszędzie człowieka, której typowymi przedstawicielami będą niedźwiedź, ryś, łось, bóbr, głuszec, jarząbek i pardwa, ważnem jest przede wszystkim: jakość terenu, jego pierwotna dzikość, jak najwyraźniej zachowana i broniona przed inwazją człowieka.

Trzeci typ, to typ przejściowy zwierzyny, zanikającej przy ostatecznym szczeblu kultury, ale możliwej do utrzymania w warunkach zmienionych, innych, niż pierwotne, typ, którego przedstawicielami będą jeleni, dziki, cietrzew, kaczka i bekasy, zależy i od terenowości i od kultury.

Całokształt zwierzyny zależeć będzie pozatem, zawsze i we wszystkich warunkach od ochrony, od dbałości właściciela o utworzenie lub zachowanie odpowiednich najkorzystniejszych warunków, od obrony przed niszczyielskimi zapędami ludności, a nieraz i przed kłusownictwem sfer wyższych....

Skala łowiectwa w Polsce.

W Polsce odrodzonej spotykamy dwa bieguny w warunkach, odpowiednich dla różnych typów zwierzyny. Zachód kraju, obejmujący ziemie o wysokiej kulturze rolnej, przedstawia tereny łowieckie bogate w zwierzynę pierwszego, a niekiedy trzeciego typu, wschód natomiast, obfitujący w dzikie puszcze i odludne mateczniki, — siedziby zwierzyny typu drugiego. Dwa te obszary nie łączą się ze sobą bezpośrednio, lecz rozgraniczne są przez pas przejściowy.

Tak więc widzimy w Polsce wielkie bogactwo terenowe, zwłaszcza jeśli jeszcze uwzględnimy zasobne tereny górskie Małopolski.

Tereny pod względem topograficznym.

Pod względem topograficznym widzimy u nas, idąc od północy, pas pojezierza Bałtyckiego na Pomorzu i w Wileńszczyźnie, objęty w środku pomiędzy temi dwiema krainami przez władcze pruskie i litewskie. Jest to okolica usiana mnóstwem jezior różnej wielkości, mocno pagórkowata, porośnięta obfitemi lasami, resztkami dawnej puszczy na wschodzie, a kulturalnemi borami na zachodzie. Miejsca niższe zarosłe są mszarem sosnowym, zachowanym na Wileńszczyźnie w swej pierwotnej postaci, a na Pomorzu przeważnie osuszonym i zmienionym w łąki.

Dalej ku południowi idzie pas lasów równinowych, zmienionych na zachodzie, w środku kraju a częściowo i na wschodzie w wielkie połacie pól z grupami lasów, tworzących oddzielne wyspy. W Wielkopolsce i byłej Kongresówce pas ten ciągnie się aż do południowych granic, w Nowogródzkim graniczy od południa z jednolitą puszcza Poleską, obejmującą basen Prypeci, a przerywaną wzdłuż rzek mniej lub więcej szerokimi pasami czystych błot trawiastych.

Na południe od wołyńskiej części Polesia spotykamy znów pas pól z pojedynczemi wyspami leśnemi, łączący się na zachodzie z polami południowego Królestwa i Małopolski, a ustępujący na południu miejsca lasom podgórskim, coraz liczniejszym, przechodzącym dalej w jednolitą puszcze górską — Karpacką.

Na wielkiej tej przestrzeni, obejmującej bez mała 400 tysięcy kilometrów kwadratowych, widzimy najprzeróżniejsze tereny łowieckie i spotykamy najbogatszy w obecnej Europie wybór gatunków zwierzymy. Mamy tu polowania polne, rzeczne, jeziorne i błotne, mszarne, leśne, puszczańskie i górskie. Jak rok okrągły znajdzie w Polsce myśliwy pole do zaspokojenia swej potężnej namiętności, może wedle zamiłowania

mieć łowy trudne, wymagające nakładu pracy i cierpliwości, jak również łatwiejsze i mniej męczące, do których potrzebna jest jedynie umiejętność strzelecka.

Gatunki zwierzyny łownej i polowania na nie.

Przejrzę tu teraz gatunki zwierzyny, spotykane w Polsce, ich stan obecny i rozprzestrzenienie, oraz zbadam możliwości łowieckie w stosunku do nich.

Łoś. Ten największy z naszych kopytowców, przewyższający wzrostem dużego konia, a dochodzący do wagi 500 kg., ucierpiał bardzo w czasie wojny, a więcej jeszcze w czasie rozruchów rewolucyjnych i połączonej z niemi „swobody”, gdy każdy, posiadający broń, dybał na pięknego zwierza, aby zdobyć zapas mięsa i cenną do wszelkich wyrobów skórę.

Opieka, którą od lat dziesięciu otoczyły to wymierające zwierzę zarówno władze państwowe, jak i prywatni właściciele, daje już teraz piękne rezultaty. Aczkolwiek oficjalnie łowy na łosia są jeszcze zamknięte, jednak ubiegłej jesieni niektórzy właściciele większych terenów otrzymali zezwolenia na odstrzał kilku sztuk, który też został przeprowadzony bez żadnego uszczerbku dla stanu łosi.

W chwili obecnej na Polesiu, gdzie znajdują się główne siedliska łosi, stan ich liczyć można wraz z tegorocznym przychówkiem na około 420 sztuk, z czego byków łownych około 80-ciu. Rozdzielone na dwie wyraźne grupy, znajdują się w ilości około 250 sztuk w południowej części Polesia, przeważnie na terenach ordynacji Dawidgródeckiej, reszta zaś na północnem Polesiu w lasach państwowych nadleśnictwa Wiadotupickiego i prywatnych hr. hr. Pułowskiego, Jundziłła i Potockiego.

Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna mają zupełnie oddzielne grupy. Największa z nich — w Puszczy Rudnickiej pod Wilnem sięga z tego-rocznym przychówkiem ponad 60 sztuk i co do zajmowanego obszaru stanowi najobfitsze siedlisko łosi w Polsce, dochodzące do 80% stanu przedwojennego.

Pozatem w Puszczy Bersztowskiej znajduje się około 20 sztuk, w Puszczy Komajskiej i lasach Woropajewskich na północ od Wilna — kilka sztuk i w Puszczy Nalibockiej na północnym brzegu Niemna 2 sztuki, które nadeszły z północy i zatrzymały się w obszernych lasach, obfitujących przed wojną w najlepsze knieje łosiowe, a zupełnie w czasie walk opustoszonych. Również koło Rajgródu na północ od Łomży przebywa stale 6—8 sztuk.

Ogółem w Polsce liczyć można obecnie wraz ze sztukami, które zachodzą corocznie z poza kordonu wschodniego i czas jakiś u nas bawią, 500—520 sztuk łosi^{*)}). Zachodnia granica zasięgu tej pięknej zwierzyny, jeśli nie liczyć grupy Łomżyńskiej, jako zupełnie odosobnionej, idzie przez Grodno, Rożanę, Małorytę, ciągnąc się na południe aż po granicę Polesia z polami Wołynia.

Z chwilą otwarcia polowania na łosie, które przypadać będzie w czasie rykowiska pomiędzy 5—25 września, odstrzał na lasy państwowe określić się da zapewne na 5—6 byków rocznie, odstrzał zaś w lasach prywatnych będzie sięgał 12 do 15-stu byków.

Jeleń w Polsce spotykany jest w dwóch gatunkach, w trzech nie łączących się z sobą grupach

^{*)} Statystyka Sekcji hodowli i ochrony łosia przy P. Z. S. Ł. wykazuje na wiosnę b. r. ogółem 626 sztuk łosi, z czego byków 224.

terenowych. Jedna z tych grup, posiadająca jelenie odmiennego gatunku, jelenie górskie, pokrewne formom kaukaskim i syberyjskim, obejmuje całą wschodnią połąć Karpat, nie wychodząc nigdzie poza rejon górski. Jest to zwierzyna wspaniała, mało ustępująca łosiom, uwieńczona ciężkiem, przepięknem porożem. Druga grupa — zachodnia zajmuje całe Pomorze, Poznańskie, Kieleckie i Śląsk. Na tej przestrzeni widzimy dużo wysp leśnych, położonych wśród pól, niekomunikujących się obecnie z innymi lasami, gdzie jeleni, skazani na ograniczenie przestrzeni i brak świeżej krwi, ulega degeneracji. Przeważnie jednak zwierzyna, zwłaszcza przed i w czasie rykowiska, wędruje szeroko, odwiedzając lasy, położone na uboczu, i zmienia miejsca pobytu, przecinając pola, oddzielające knieję od kniei. Trzecia, oddzielna grupa, — to sztuczna wyspa, stworzona przed kilkudziesięciu laty w Puszczy Białowieskiej, gdzie z ilości około 10.000 przed wojną pozostało niecałe 100 sztuk, które obecnie bardzo się znów rozmnożyły.

Polowanie na rykowisku jeleniem jest jednym z najpiękniejszych łowów europejskich, zwłaszcza w górach. Przepiękne nastroje jesienne, przeżywane w samym sercu puszczy, dodają niebywałego uroku tym królewskim łowom i pozostają w pamięci na zawsze, a zdobycie pięknych wienców daje jedno z najwspanialszych trofeów.

Jeleń nizinny przedstawia mniejszą atrakcję, gdyż i sama zwierzyna nie jest tak okazała i przyroda uboższa w kulturalnych lasach Zachodu,

Daniel. Jest to zwierzyna importowana, która jednak zżyła się już z lasami zachodu, a sprowadzona do Białowieży, mnoży się i tam, jednak słabiej, niż w lasach poznańskich i pomorskich.

Poluje się na nią jesienią i zimą do chwili zrzućcia łopat, przyczem najcelowiej używać

małej naganki i stawać na znanych przesmykach zwierza.

Sarna jest zwierzyną, dochodzącą na niektórych ziemiach polskich do pełnego rozkwitu.

Jeżeli weźmiemy sztuki wschodniej części kraju i porównamy je do zamieszkujących zachód, t. j. Pomorze, Poznańskie i Śląsk, to spostrzeżemy, że należą one do dwóch odmian, różniących się od siebie odcieniem barwy sukni, a szczególnie wielkością. W środkowym pasie kraju np. w lasach kieleckich widzimy typ przejściowy, gdzie-niegdzie jednak obok siebie spotykamy obie odmiany, oczywiście nie krańcowego typu.

Większa jest latem bardziej żółtawo-ruda, a w zimie ciemniejsza, zwłaszcza na grzbiecie, gdzie włos przybiera barwę aż brunatną, mniejsza zaś latem bardziej czerwono - ruda, w zimie zaś raczej szaro-popielata. W wielkości różnice są tak znaczne, że w Poznańskim za dużego rogacza uchodzi sztuka wagi 28 kg., w puszczach zaś wschodnich spotkać można egzemplarze, dochodzące do 50 kg. W parostkach wybitnej różnicy niema, wielkość ich, siła i dorodność zależą we wszystkich miejscowościach całego kraju od pożywienia gruntowego i umiejętnej opieki myśliwego nad zwierzostanem, zapewniającej zarówno prawidłowy odstrzał, jak i dopływ dobrej, świeżej krwi.

Sarna jest zwierzyną, nie bojącą się absolutnie postępu kultury, dla jej dobrobytu niepotrzebne są dzikie puszcze, a nawet, jak wykazała praktyka, może się ona obejść wogóle bez lasu, czego dowodem jest, że na zachodzie, w bezleśnych równinach powstał z czasem typ sarny polnej, zamieszkującej rok okrągły olbrzymie tereny czysto polne. Typ ten powstał sztucznie przy powolnem niszczeniu lasów i stopniowym ich zaniku i nie spotykamy go nigdzie indziej w warunkach naturalnych, np. na niezmierzonych polach połud-

niowego wschodu, które powstały ze stepów, a nie z dawnych puszczy.

Na wschodzie jest sarna zwierzęciem typowo leśnym, wychylającym się tylko niekiedy dla żeru na sąsiednie pola, łąki lub moczary, spędzająca zaś resztę czasu, a w czasie zimy okrągłą dobę w gęstwinach leśnych.

Polowanie na kozły sarnie rozpoczyna się z chwilą otarcia wiosną świeżych parostków z mchu zimowego, t. j. mniej więcej od połowy maja. W miejscach suchych, kulturalnych, dostępnych, praktykuje się rankami i wieczorami podjazd, albo trudniejsze, ale za to ciekawsze podchodzenie. Można też stosować czaty wieczorne i ranne, czyli tak zwane łowy na wychodnego, które najlepiej odbywać na tak zwanych „ambonach”, czyli stoiskach lub siedzeniach, urządzonych na drzewie, albo na specjalnem czterosłupowym podwyższeniu. Czaty z „ambony”, jako dające daleki widok, używane też są dla sprawdzania i ustalania zwierzostanu.

Od połowy lipca do pół sierpnia jest okres bekwiska, wówczas widzimy intensywny ruch i dalekie często wędrówki u kozłów, zwłaszcza starszych. Najłatwiejszy to czas do polowań, gdyż poza wzmiankowanymi wyżej sposobami można też używać wabienia, udając pisk kozy.

Wszędzie na terenach dostępnych, z chwilą zrzućcia przez kozły poroża, t. j. mniej więcej od 1 października, ustaje polowanie na nie, oprócz dzikich puszczy wschodu, gdzie na niedostępnych bagnach polować można jedynie po zamrożnięciu w zimie i gdzie z konieczności strzela się kozły bezrogie, używając w tym celu naganki lub ogarów. To ostatnie polowanie, praktykowane na wschodzie już od późnego lata, jest bardzo piękne i emocjonujące, zwłaszcza przy umiejętnym doborze psów, dających w gonie zgrane głosy i napełniających jesienny las dziką harmonią zacieklej pogoni. Natomiast letni podchód otwiera przed

myśliwym przepiękną perspektywę wczesnego świtu z jego nieporównanemi barwami i subtelnym nastrojem.

Sarna jest na wschodzie kraju jedynie pięknem i pożądanem trofeum, na zachodzie zaś, południu i w centrum kraju stanowi pozątem okazały artykuł eksportowy. I tak np. w samych lasach państwowych trzech dyrekcyj zachodnich, t. j. Torunia, Bydgoszczy i Poznania odstrzał roczny sięga 2000 sztuk, dwa razy tyle zaś najmniej dostarczają leżące tam dobra prywatne.

Kozica. Rzadki ten obecnie w Polsce gatunek zwierzyny przebywa jedynie w turniach Tatr i znajduje się pod zupełną ochroną. Trzymające się latem nagich skał ponad granicą lasów, zwierzęta te w zimie gromadzą się w stadka - kierdele i schodzą niżej, w połać lasów.

Polowania nań niema z powodu ochrony, miłośnik jednak natury z przyjemnością zatrzyma wzrok na wdzięcznych ruchach tej zgrabnej zwierzyny, to zawieszanej na niedostępnej ścianie, to mknącej, jak ptak, w polotnych susach po stromej perci górskiej.

Dzik. Ten ostatni przedstawiciel naszej zwierzyny kopytkowej, jest obecnie bardzo liczny w lasach całej Polski. Rozprzestrzeniony w granicach porostu dębu, trafia się zarówno w matecznikach i rojstach Wileńszczyzny, nieprzebytych puszczech i bezkresnych błotach Polesia, w bogatych lasach Wołynia, jak i w borach i bagnach b. Kongresówki, w lasach Pomorza, Wielkopolski i Śląska, oraz w lasach i puszczech Małopolski równinowej i górskiej.

Łowy na dzika, zwanego „czarnym zwierzem“, naipospolitsze w Polsce łowy na grubą zwierzynę, odbywają się przeważnie w zimie, już po śniegu. Na wschodzie kraju naszego, zwłaszcza na Polesiu i Wołyniu, gdzie zwierz ten wielkie szkody czy-

ni w rolnictwie, żerując nocami w zbożach i kartoflach, poluje się też czasami w nocy z zasadzki na polach, odwiedzanych przez dziki. Jest to jednak raczej konieczność. Właściwy termin nastaje w listopadzie i trwa do marca. Polowanie odbywa się przeważnie z naganką, lub z psami, albo też obydwoma sposobami łącznie.

Najobfitsze w dziki są: Polesie, północny Wołyń, niektóre lasy Małopolski Wschodniej (podgórze) i południowego Królestwa. Centrum i południe Polski jest zarazem najlepszym siedliskiem dzika pod względem topograficznym i klimatycznym. Dzik dochodzi tu do maksimum rozwoju co do ilości i co do wielkości. Toteż żaden inny kraj Europy nie posiada tak pięknego dziczego zwierzostanu.

Przykładem rekordowym ilości dzików na południowym Polesiu niech będzie rezultat łowów zimowych w sezonie 1930—31 r., gdy w ordynacji Dawidgródeckiej u ks. Karola Radziwiłła padło w jednym miocie przy udziale 12-stu strzelb — 72 dziki!

Co się tyczy wielkości dzików, nie mają również knieje polskie równych sobie bodaj na całym świecie. Stare odyńce jesienią dochodzą nierzadko wagi 250 kg, a zdarzają się sztuki 300 i 320 kilogramowe. Rekord wielkości wzięty na pokazie łowieckim 1931 r. szable dzika z Małopolski wschodniej, mierzące po zewnętrznym łuku 35 cm.

Łowy na dzika, zwłaszcza dużego, są pełne wrażeń i bardzo ciekawe, a szczególnie, gdy widzi się pracę dzielnych i wprawnych psów, gdy dochodzić trzeba zwierzka w gęstwinie, gdy ten, rozwścieczony, nieraz szarżuje na myśliwego. Na polowaniu nagankowym bez psów część tych emocyj przepada, jednak ogromnie ciekawa różnorodność trudnych nieraz strzałów kulowych nadaje pewnego posmaku tej igrasce męskiej rozrywce.

Zabity dzik jest jedną ze sztuk zwierzyny, dając myśliwemu może największą realną korzyść.

Doskonałe mięso (poza sztukami bardzo starymi), zwłaszcza w okresie pierwszej połowy zimy, dające się zużytkować w całości zarówno na świeżo, jak i na konserwy, mocna i pożyteczna skóra, a z odyńca piękna pamiątka w postaci szabel i fajek, są nagrodą za wielkie nieraz trudy tych łowów.

Niedźwiedź. Ten król naszej zwierzyny nieliczny jest obecnie na ziemiach polskich. Spotyka się w dwóch grupach, z których jedna, bardzo niska, ma swe siedlisko na północnem Polesiu, druga, znacznie obszerniejsza, zamuje teren dość rozległy — całą połąć górską od granicy rumuńskiej aż po Tatry.

Pierwsza grupa, coraz bardziej przerzedzana i zanikająca z powodu trzebień terenów leśnych, mieści się na gruntach prywatnych wschodniej części północnego Polesia. Centrum jej znajduje się w lasach, stanowiących dawniej własność Agarkowa, obecnie zakupionych przez firmę leśną Agahell, której siedziba znajduje się w osadzie Lenin, na granicy rosyjskiej na północ od Prypeci. Niedźwiedzie, w ogólnej ilości około 15-stu sztuk, częściowo trzymają się północno-wschodniego kąta olbrzymiego bagna Hryczyno, częściowo wędrują zarówno na wschód, aż za granicę, jak i na zachód i północ do lasów radziwiłłowskich nadleśnictwa Deniskowicze i lasów Chołnickich.

Pomimo, że rzadkie te i ciekawe zwierzęta są obecnie na Polesiu otoczone pilną opieką, jednak ilość ich nie wzrasta, lub wzrasta bardzo nieznacznie. Główną tego przyczyną jest, jak już wspominałem, eksploatacja lasów, ciągły niepokój, związany z robotami i dozorem leśnym, zbieranie grzybów i jagód, a także znacznie po wojnie zwiększony wypas bydła po lasach.

W tych warunkach zwierz ten, dziki i lubiący odludzie, z trudnością znajduje miejsca nienawiedzane przez człowieka. Polowanie nań jest nara-

zie wstrzymane, a praktykowane jedynie w wyjątkowych okolicznościach.

Druga grupa natomiast jest bez porównania liczniejsza i zajmuje o wiele większy teren. W Karpatach na całej przestrzeni lesistych gór spotykamy niedźwiedzia w mniejszych lub większych ilościach. Zarówno w lasach rządowych, jak i prywatnych odbywają się corocznie polowania, na których pada średnio około 20-stu sztuk. Wiosną, latem i jesienią przebywający przeważnie na granicy lasów i połonin, schodzi niedźwiedź na zimę niżej w gęstwiny leśne i tam kładzie się w barłóg zwany tam „gawrą”, gdzie przesypia do wiosny.

Polowania odbywają się przeważnie z psami w zimie na „gawrze”, dotychczas zaś dużo niedźwiedzi padało od przypadkowych strzałów w czasie rykowiska jeleni, a czasem i wcześniej, gdy myśliwy spotykał upragnioną zwierzynę na jagodnikach w górnej połaci rzędzących ku połoninom lasów. Ostatnio reskryptem Ministerstwa Rolnictwa okres polowań na niedźwiedzie ograniczony został do jednego miesiąca zimowego, wobec czego jesienne łowy, które nieraz bywały szkodliwe przez odstrzał sztuk młodych, lub postrzelenie bez ostatecznego rezultatu (gdyż przeważnie strzelało się daleko, nieraz przez lunetę), zostały ukończone.

Ryś. Jedna z najpiękniejszych sztuk zwierzyny, wspaniałe trofeum dzikich łowów leśnych, spotyka się wszędzie na lesistym wschodzie Polski, nigdzie jednak nie występuje w wielkiej ilości. Od Dźwiny aż po południową granicę państwa zamieszkuje pas szerokości do 200 km, przerwany na południu od Polesia przez pola Wołynia i Podola, a rozszerzający się w górach na całe Karpaty.

Spotkać tu można dwie odmiany rysia, jednak granica między nimi jest tak niewyraźna, przejście tak stonowane, że nieraz trudno jest określić, do której odmiany sztuka należy. Różnica polega na ilości i rozrzuceniu centek. Większość rysia ma

cały wierzch ciała bez centek, które występują jedynie na udach i łapach, inne natomiast, zwłaszcza trafiające się na samej granicy wschodniej w Wileńszczyźnie, mają centki, chociaż niewyraźne, na całym ciele.

Najwięcej rysi trafia się na północnem Polesiu w okolicach Wiado - Tupic, jeziora Wygonowskiego i wzdłuż górnego biegu Szczary, w mniejszych już ilościach występuje on dalej ku południowi, tak że za Prypecią należy już do rzadkich okazów.

Ilości istotnej tego trudno uchwytneho, skrytego letnią porą, a ogromnie ruchliwego i wędrownego w zimie zwierza ustalić niepodobna, jednak z polowań na nie, raportów, oraz ilości odstrzelonych sztuk da się mniej więcej określić stan rysi na Wileńszczyźnie na 60 — 80 sztuk, na Polesiu zaś na 100 — 150 sztuk. Ilości zwierzyny tej w Karpatach sędzę, iż nawet w przybliżeniu określić się nie da.

Polowanie na rysie jest bardzo ciekawe i emocjonujące. Czy to od naganki, czy z pod psów zwierz ten uchodzi piechotą, kołując po gęstwinach, gdzie stawać trzeba na znanych przesmykach, a wbrew opowiadaniom na drzewo chroni się tylko od psów i to nie często, wówczas gdy jest zmęczony, przeważnie w młodym wieku, a zwłaszcza w pierwszym roku życia.

Zdobycie rysia poza porą śnieżną jest zawsze wypadkowe, polowania właściwe odbywają się tylko w zimie na otropionego zwierza. Potężny urok zaśnieżonej puszczy w najgłębszych jej tajnikach towarzyszy tym pierwszorzędnym łowom, a fascynujące nerwy chwile oczekiwania pozostają na zawsze w pamięci, organicznie związane z białą szatą zimowych lasów.

Żbik. Ten mniejszy od rysia kot o burym włosie, z ubarwienia zbliżony do niektórych domowych okazów, obecnie znajduje się tylko w Puszczy Karpackiej, gnieźdząc się w starych pniach drzewnych i w złomach skalnych. Ilość tego odważnego,

atakującego nieraz prześladowające go psy zwierzęcia, coraz się zmniejsza. Dawniej pospolity aż w jarach nadniestrzańskich, obecnie cofnął się wysoko w niedostępne knieje górskie i tam pod osłoną wiekowej puszczy prowadzi swój zbojecki żywot.

Polowanie na to krwiożercze zwierzę możliwe jest tylko przy współudziale dobrych psów, które żbika w kryjówce jego odnajdą, zapędzą na drzewo, lub niedostępny występ skalny i takim sposobem wystawią na strzał myśliwego. Oczywiście, tak jak i przy każdej innej zwierzynie, możliwe jest przypadkowe spotkanie i nieoczekiwany strzał.

Wilk jest na całym wschodzie Polski zwierzęciem jeszcze bardzo pospolitem. Miejsca jego stałego zamieszkania obejmują całą ogromną połać kraju na wschód od linii Grodno — Brześć — Łuck, pozatem całe podgórze i góry. Lasy podgórskie oddzielone są od kniej wołyńskich pasem pól, niezamieszkałych przez wilki tak, że zwierzęta tych dwóch obrębów nie stykają się ze sobą. Należą też wybitnie do dwóch odmian. Wilk karpacki, zwany też węgierskim, jest mniejszy, na krótszych nogach, bardziej rudy, a z charakteru bardziej odważny i zajadły. Wilk północny natomiast jest większy, bardziej siwy, bojaźliwy i spokojniejszy. Wypadki napadania wilków północnych na ludzi są bardzo rzadkie, o wiele za to częstsze u wilków górskich, które też z natury swej chętniej gromadzą się w większe stada.

Wilki w bardzo wielu okolicach są tak liczne i robią tak znaczne szkody, że społeczeństwo miejscowe wyteża wszystkie siły do walki z temi drapieżnikami i używa wszelkich środków, do trucia i łapania w żelaza włącznie. Są to jednak zabiegi raczej gospodarskie, a nie myśliwskie, bowiem wilk, chociaż szkodnik względem zwierzyny, ale sam w sobie jest zwierzyną tak pończą, dającą

takie emocje i tyle wrażeń, że niejeden właściciel terenów woli poświęcić tę pewną ilość sarn i zajęcy, które wilki zjedzą, a za to mieć możliwość polowania na tego pięknego zwierza.

Ci prawdziwi amatorzy łowów wilczych polują nań tylko w zimie, tropiąc zalegające na dzień zwierzęta i robiąc zwykłą nagankę, albo otaczając sznurem z czerwonymi chorągiewkami i robiąc specjalne pędzenia na określone stanowiska. Polowania takie ze sznurami są nadzwyczaj ciekawe, oparte na znajomości natury wilka, który obawia się nieznanym w lesie barwnych przedmiotów i zwraca się w stronę myśliwych. Użycie chorągiewek zezwala też na odłożenie pędzenia na dzień następny, a czasem i dłużej, bowiem, otoczone wkoło barwnym sznurem, wilki nie wychodzą w nocy z ostępu i kładą się w nim nanowo. Umożliwia to przyjazd myśliwych z dalszych stron i udostępnia polowania na wilki, które bez tego, przy ciągłym w czasie zimy ruchu, są nader trudno uchwytne.

Wilk w pełnym, zimowym, puszystym futrze jest przepięknym trofeum, niełatwym też do zdobycia z powodu nadzwyczajnej wytrzymałości na ranę. Tylko bardzo ostro bijąca strzelba położy zwierza tego na miejscu przy strzale loftkowym, nie mówiąc już o grubym śrucie, którym strzał równać nie będzie prawie zawsze rzuceniu grochem o ścianę.

Chcąc być pewnym położenia zwierza na miejscu, strzelać trzeba kulami i to dobrze lokowanymi. Wypróbowany automatyczny repetjer o kalibrze nie mniejszym, niż 450, będzie najodpowiedniejszą bronią.

Ilości wilków u nas określić niepodobna, pewne pod tym względem światło rzucić może ilość odstrzału, która w normalnym roku w województwie wileńskim, najbardziej w wilki obfitującym, dosięga zwykle 200 sztuk, a stanowi najwyżej 20% istniejącej ilości. Jeżeli zatem przypuścić, że Wi-

leńszczyna ma około tysiąca wilków, to ogólna ilość dosięga z pewnością 3.000.

Lis jest zwierzyną, znaną w całej Europie. Zarówno w śnieżnej Norwegji, jak i słonecznych Włoszech spotyka się tego zgrabnego i chytrego drapieżnika. W Polsce mamy go też w całym kraju oprócz otwartych przestrzeni wielkich pól w południowej Wielkopolsce, gdzie niema dlań schronienia. Pozatem, gdzie tylko są jakieś krzaki, większe remizy, jary i lasy, trafia się wszędzie w mniejszej lub większej ilości, zależnie od znajdowanego pokarmu.

Stosunkowo mało jest go w dzikich, starych lasach, ciągnących się na dziesiątki kilometrów, tam trzyma się raczej pobrzeża. Szczególnie zimą spotkać można lisa w czasie myszkowania raczej w okolicy bardziej otwartej, przy zagajnikach, łązkach, półkach i błotach.

W takich to okolicach trzeba w zimie polować na tę zwierzynę, cenną przez swe ładne i wartościowe futerko i dla wielkich emocyj przy strzale. Poluje się albo z ogarami, albo z naganką, zajmując ostępy, gdzie się można spodziewać legowiska lisiego. Bardzo miłe jest też polowanie z podjazdu, na myszkowaniu, możliwe jednak tylko w tym czasie, gdy błota już zamarzną, a śniegi nie są jeszcze tak głębokie, by przeszkodzić jeździe na przełaj, bez drogi.

Tam, gdzie lisów jest stosunkowo dużo i zagrażają one zbyt drobnej zwierzynie, będącej u hodowcy na pierwszym planie, stosuje się tępienie lisów latem przez wykopywanie młodych z jam i łapanie w żelaza.

Zając szarak jest narówni z kuropatwą i sarną przedmiotem intensywnej hodowli w prawidłowych gospodarstwach łowieckich polnych i międzylesnych większej części naszego kraju. Tam, gdzie klimat na to zezwala, zwierzątko to rozradza się

nader obficie, a mając pod dostatkiem żeru na polach o wielkiej kulturze i urodzajnej glebie, może dojść i dochodzi do olbrzymich ilości.

Tereny, na których mają zajace odpowiednie warunki klimatyczne, obejmują całą zachodnią, środkową i południową część Polski (prócz gór), sięgając mniej więcej po Niemen i południowe Polesie. Na północny wschód od tej linii żadna najlepsza opieka i najintensywniejsza hodowla nie jest w stanie doprowadzić zwierzostanu zajęczego do takiej ilości, jak to widzimy na zachodzie. W Poznańskim, na Śląsku i w zachodniej części b. Kongresówki są tereny, gdzie roczny odstrzał przekracza 2 zajace z 1 ha ogólnej przestrzeni; Pomorze, pomimo wysokiej kultury łowieckiej, nie może z powodu klimatu dojść do tych zawrotnych cyfr, jak dalsze południe, gdzie nieraz słyszy się o rezultacie tysiąca i półtora tysiąca zajęcy w jednym dniu polowania.

Łowy takie, będące terenem nieoficjalnych popisów strzeleckich, odbywają się na polach, przeważnie w kotłach, przy współudziale kilkuset, albo i tysiąca ludzi naganki; myśliwi posługują się parą strzelb, nabijanych kolejno przez strzelca, i puszczają z dymem do tysiąca ładunków dziennie.

Prawdziwy myśliwy będzie jednak zawsze wołał mioty leśne, chociaż mniej obfite, ale za to ciekawsze i dające możliwość spotkania z różnorodną zwierzyną.

Z miotów leśnych słyną niektóre knieje Wielkopolski, gdzie pada 300 — 400 zajęcy w 10-ciu pędzeniach, a także niektóre okolice Małopolski Wschodniej, gdzie np. w Skalacie strzelano przeszło 600 zajęcy w jednym dniu.

Zajac bielak jest zwierzęciem typowo leśnym, przytem specjalnie północnym, a raczej północno-wschodniem. Granica jego zasięgu w Polsce idzie

mniej więcej przez Grodno, Słonim, Łuniniec, po Prypeć.

Mniejszy nieco od szaraka, o krótszych słuchach i skokach, jest rdzawo-rudy latem, a śnieżno-biały z czarnymi końcami uszu w zimie. Zwierzyna ta, nieznana zupełnie w reszcie kraju, ani nigdzie w zachodniej Europie (poza górską strefą Alp), daje dość miłe polowanie na obszernych bagnach naszego wschodu i bywa strzelana przeważnie na nagankach zimowych, razem z jarząbkiem i lisem.

Rozmnaża się bielak najczęściej w dużych lasach bagnistych, posiadających wielkie przestrzenie łązy, stanowiącej najulubieńszy jego pokarm zimowy, nie spotyka się jednak nigdy w takich ilościach, jak szarak, wiodąc żywot więcej dziki i mniej podległy ludzkiej opiece. Jednym z najważniejszych czynników w jego ochronie, to zupełne wstrzymanie pasania bydła po lasach i możliwie rzadkie nawiedzanie kniei przez zbierających grzyby i jagody.

Najliczniej spotyka się bielak w niektórych lasach Wileńszczyzny, jak np. w Puszczy Rudnickiej, gdzie bywały wypadki, że w kilometrowym ostępie (100 ha), znajdowało się do 30 sztuk bielaków.

Królik dziki przyszedł do nas z zachodu, rozmnaża się coraz bardziej, zajmując tereny, położone coraz dalej na wschód. Dotychczas jednak nie wyszedł jeszcze poza granice b. Kongresówki.

Jako zwierzyna, nie przedstawia to zwinne i ruchliwe zwierzątko żadnej atrakcji, daje natomiast nadzwyczaj miłą rozrywkę strzelecką, następcząc okazje do trudnych i ciekawych strzałów. Królik pod względem strzału stoi w takim mniej więcej stosunku do zająca, jak kszysk do dubelta.

Cała Wielkopolska i Śląsk, jak również zachodnia część Królestwa po Wisłę posiada po zagajach sosnowych i wrzosowiskach ogromne ilości tego szkodnika, i polowania nań, poza rozrywką

strzelecką, są bardzo użyteczne. Rekordy strzeleckie osiągnięto w południowym Poznańskim, gdzie w jeden dzień, polując z naganką, zabijano przeszło 1000 królików.

Bóbr znajduje się obecnie pod ścisłą ochroną i nie jest zwierzyną, na którą możnaby polować, jednak zwierzę to, zdobne w cenne futro, jest tak ciekawe, że chcę mu tu kilka słów poświęcić.

Doniedawna tak nieliczny, wytępiony przez chciwego człowieka w czasie rewolucji, bóbr rozmnaża się teraz coraz lepiej i pewniej. Są wprawdzie tereny, gdzie bóbr obfity był przed wojną, a które teraz świecą jeszcze zupełnymi pustkami skutkiem zaś zmian zadrzewienia nie będą już mogły dać przytułku rzadkiemu zwierzęciu, ale tam, gdzie bobry się uchowały, choćby w niewielkiej ilości, gdzie warunki ich pobytu są nadal odpowiednie, gdzie mają dostateczną opiekę i ochronę, tam zwierzę to rozmnaża się z wielką szybkością.

Szczególnie uprzywilejowana pod tym względem jest rzeka Szczara, dopływ Niemna i niektóre stare koryta Niemna. Jeżeli i nadal warunki się nie zmieniają, to za lat dziesięć pełno tam będzie bobrów, i to bobrów, należących do najpiękniejszej odmiany o futrze prawie czarnem z przepięknym połyskiem.

Znana siedziba bobrów w porcie grodzieńskim,— w obrębie miasta, uległa wprawdzie opustoszeniu, natomiast rezerwat bobrowy na Niemnie koło Mostów, który 4 lata temu liczył tylko 1 parę, obecnie posiada już przeszło 20 tych mądrych i prześlitych zwierząt.

Mamy również bobry na Łani i Prypeci, jednak tam, z powodu trudnych warunków pilnowania, oraz niedostępności terenów, mniej dokładne są o nich wieści. Pozatem w kilkunastu jeszcze punktach znajdują się stanowiska bobrowe naturalne, na Pomorzu zaś wszczęto próby hodowli sztucznej, ale na terenie otwartym.

W chwili obecnej, sędzę, ilość bobrów w Polsce przekroczyła już 300 sztuk i przy obecnie panujących warunkach niema obawy o wygaśnięcie tego zwierzęcia.

Borsuk nie stanowi właściwie przedmiotu prawdziwego polowania. Strzela się go przy przypadkowym spotkaniu, pozatem dla cenionego tłuszczu dostaje się go jesienią z jam przy pomocy psów i kopaczy. Gdy się ma dobre i cięte jamniki, wypędzanie borsuka z nory i strzelanie doń może być dość ciekawe.

Zwierzę to, po części roślinożerne, po części mięsożerne, czyniące duże szkody w ptactwie, lęgnącem się na ziemi, w ostatnich czasach uznane zostało przez czynniki ochrony przyrody za wymierające. Fałszywy ten pogląd opiera się na tem, że borsuk, jako zwierzę nocne, prowadzi żywot bardzo tajemniczy i skryty, rzadko jest przez ludzi widziany, zimę zaś przesypia w norze i tropu nie daje.

W lasach państwowych Wileńszczyzny na mocy powyższego mniemania ogłoszona została całkowita ochrona borsuka, a jednocześnie polecana ścisła ewidencja nor zamieszkałych. Rezultat przechodzi oczekiwania, okazuje się bowiem, że w lasach państwowych Wileńszczyzny jest przeszło 500 sztuk borsuków. O ile drugie tyle dodamy na lasy prywatne, to otrzymamy przeszło 1000 sztuk, co dowodzi, że borsuk nie jest rzadszy od wilka, o którym nikomu na myśl nie przyjdzie twierdzić, że jest zwierzęciem wymierającym.

Borsuk spotyka się w całej Polsce, zamieszkując nawet niektóre lasy wśródpolne. Nigdzie jednak niema go bardzo dużo. Jest to zwierzę, nieznoszące bliskiego sąsiedztwa sobie podobnych, tak, że przy silniejszym rozmnożeniu się młode sztuki wywędrowują w nowe dla siebie miejsca.

Kuna leśna, czyli tumak jest drapieżnikiem, cennym dla wartościowego futra, który wyniszczony został ogromnie na całym wschodzie kraju przez kłusowników w czasie wojny i rewolucji. Pomogły w tem jeszcze trzebieże leśne, niszczące ostoje tego zwierzęcia, głównie zwarte świerkowe gąszcze.

Tam, gdzie dawniej kuna była pospolitą, dziś na przestrzeniach dziesiątków kilometrów zrzadka spotkać można w zimie ciekawy podwójny jej trop. Zarówno w puszczach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, jak i na Polesiu błakają się jedynie niedobitki, trzymając się w najdzikszych ostępach i wędrując w zimie bez przerwy. W niektórych natomiast lasach Wielkopolski, oraz w puszczy Karpackiej, jest kuna o wiele częściej spotykana. a są knieje, gdzie należy do zwierząt wcale pospolitych.

Głuszec. Zwierzostan głuźcowy jest obecnie chlubą naszego łowiectwa. Królewski ten ptak, trzymający się tylko wielkich i dzikich lasów, rozmnożył się po wojnie do ilości, jakich tu przed wojną nie było. Prawie wszędzie dawne tokowiska są przepelnione i tworzą się nowe.

Ojczyzną głuźca jest cały wschód Polski — od północy po wołyńskie knieje włącznie, a pozatem lasy górskie. W reszcie kraju widzimy go w górach Cieszyńskich, w dwóch nadleśnictwach państwowych na Pomorzu, w puszczy Augustowskiej i w Zamoyszczyźnie (południowe Lubelskie). W tych jednak miejscach nigdzie niema go dużo, siedliska te określić raczej można, jako dawne pozostałości. Ptak ten ulega tam pozatem pewnej degeneracji i traci bardzo wyraźnie na wzroście.

Gdy jednak przekroczymy ku wschodowi granicę dawnej Kongresówki, odrazu napotykamy rodowite siedziby głuźca. Obfitują więc w głuźce na północy lasy Druskienickie i Orańskie, Puszcza Bersztowska i Jeziorska, pod samem Wilnem — Puszcza Rudnicka, jeszcze wyżej puszcza Komaj-

ska i lasy Woropajewskie, Postawskie i Głębockie. Dużo głąszców widzimy w Puszczy Nalibockiej i przyległych kniejach Pierszajskich. Gdy zaś, idąc ku południowi, minimy pola Nowogródzkie i Baranowickie, trafimy na Polesiu na ilości niesłychana tego pięknego ptaka.

Rozległe bory sosnowe, przetykane mszarami i trawiastymi błotami, kryją w sobie dziesiątki tokowisk, to małych i skondensowanych, to rozciągniętych na kilometry.

Rekord co do ilości głąszców mają chyba dobra Chotyńskie hr. Jarosława Potockiego, gdzie śmiało można liczyć na 1200 tokujących kogutów! Tam to jeden ze znanych w Polsce myśliwych przez jedną wiosnę zdobył 36 kogutów, z tego 9 jednego ranka...

Odstrzał, dosięgający przy najintensywniejszem polowaniu stu kogutów rocznie, nie czyni tam najmniejszej szkody w tym zwierzostanie, a są tokowiska, gdzie pożądanem byłoby odstrzał ten zwiększyć.

Tokowiska o 30—40 grających kogutach nie są na Polesiu rzadkością, największymi jednak co do ilości będą chyba tokowiska w Puszczy Rudnickiej, z których dwa dosięgają do 60 kogutów każde.

Ogólną ilość głąszców w Polsce określić można obecnie w przybliżeniu w następujących cyfrach: Wileńszczyzna z puszczą Nalibocką—około 4000 szt., Polesie i Wołyń 10.000—12.000 sztuk, Karpaty około 3,000 sztuk, reszta kraju około 150 szt., Białowieża około 250 sztuk, — czyli razem ilość ogólna sięgać może 20,000 sztuk.

Jest to bogactwo ogromne, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że mieści się ono na połowie zaledwie terenów kraju naszego.

Nie mówię tu wszakże o bogactwie materialnem, o korzyściach finansowych, jakie polowania te dać mogą ich właścicielom, ale mam na myśli bogactwo piękna i estetyki, bogactwo dobra duchowe-

go, które, związane z tem polowaniem, wsiąka w dusze ludzkie, uszlachetnia je i uszczęśliwia.

Niema bowiem drugich podobnych łowów. Toki głuszcowe wprowadzają myśliwego w świat zaczarowany najgłębszych mateczników puszczy i to w godzinie najpiękniejszej, — godzinie wiosenne-go świtu, godzinie narodzin życia i dnia. Otwierają przed spragnionemi oczyma człowieka skarbnicę piękna przyrody, dają wrażenia i przeżycia wprost niesłychane.

Cietrzew, ptak daleko pospolitszy i bardziej znany od głuszca, mieszkaniec lasów raczej przerzedzonych, krzaków i moczarów jagodowych, zamieszkuje całą prawie Polskę. Spotykamy go we wszystkich dzielnicach na odpowiadających mu terenach, zarówno w prawidłowo prowadzonych gospodarstwach leśnych Kielecczyny, czy Pomorza, jak i na rojstach wileńskich, na bagnach i łąkach Polesia i w lasach podgórskich Małopolski.

W potężnym akordzie wrażeń wiosennych gratok cietrzewi rolę wcale niepodrzedną, stanowiąc tło słuchowe muzyki leśnej. Polowanie na toku czy to z budki, czy bez niej jest bardzo ciekawe i pociągające, daje mnóstwo wrażeń estetycznych, przesuając przed oczami ukrytego myśliwego barwną wstęgę bujnego życia.

Polowanie to, — wygodne na zachodzie kraju, gdyż odbywające się przeważnie na terenach suchych i wymagające od myśliwego jedynie poświęcenia niespanej nocy, — na wschodzie przybiera niekiedy formy o wiele trudniejsze do opanowania. Teren ciężki do przejścia w mrokach nocy, przeważnie na bagnach, gdzie ptaki często zmieniają miejsce, czyni nieraz siedzenie w budce zawodnem i zmusza myśliwego do łowów z wabieniem i z podkradaniem się, co jest o wiele trudniejsze, wymagające umiejętności i znajomości natury ptaka, daje jednak za to o wiele więcej przyjemności.

Na wschodzie kraju, gdzie cietrzewi jest dużo, poluje się na nie pozatem z wyżłem od połowy sierpnia, gdy młodzież jest już wyrosła i gdy strzelać można do pięknych „wyfarbowanych” kogutów, emocjonujących myśliwego narówni, jeżeli nie więcej od barwnych kogutów bażancich.

W nagankowych polowaniach leśnych jesiennych i zimowych stado pędzonych cietrzewi urozmaica też ogromnie mioty, a strzał do mknących jak kule, ptaków jest bardzo trudny i wymaga wielkiej sprawności strzeleckiej.

Pardwa jest mieszkanką północy i ledwo przekracza południowym swym zasięgiem granice Polski. Lęgąca się w niezliczonych ilościach na mszarach gubernji Pskowskiej, Nowogrodzkiej i Twer-skiej, u nas występuje już znacznie skromniej. Ostateczna granica jej zamieszkania przechodzi tuż na południe od Wilna, stamtąd ku wschodowi przecina na pół powiat oszmiański i dotyka granicy rosyjskiej koło Radoszkowic.

Jest to ptak typowo mszarny. Miejscem jego zamieszkania są obszerne bagna karłowatej sosny, zarosłe od dołu krzakami „bagna”, łochyni i modrzewnicy, gdzie przebywa przez 8 z górą miesięcy w roku, przenosząc się na zimę na błota, porośnię łoża, której pączkami się żywi.

Tak jak i bielak, zmienia pardwa na zimę swe upierzenie. W lecie pstro - ruda z białymi tylko skrzydłami, na zimę bieleje zupełnie, porastając gęstem pierzem i puchem, a sterówki w ogonie pozostają czarne, agatową też czernią lśnią mądre oczy i twardy, krótki dziób na zgrabnym, białym łebku.

Pardwa jest jednym z najładniejszych i najciekawszych naszych ptaków. Czy pojedyncza sztuka, oglądana zblizka, odziana we wzorzystą suknię, czy barwny widok całego stadka, migającego w locie białymi skrzydłami, — czyni nad wyraz estetyczne wrażenie.

Ciekawe, mało stosunkowo badane obyczaje rzucają pewien urok tajemniczości na tego niezbyt pospolitego ptaka. Badacza - przyrodnika, którym z zasady być winien każdy myśliwy, pociągną dziwne nocne toki kogutów, ciekawe gniazda i ogromne przywiązanie do rodziny obojga rodziców.

Polowanie jesienne z wyżłem na pardwy należy do najpiękniejszych i najmilszych łowów naszych. Wielkie nieraz trudy pochodu przez grzazkie mszary i uciążliwą gonitwę za ciekącym przed psem stadem okupują momenty wielkich wruszeń, a przebywanie na łonie dzikiej przyrody wśród olbrzymich bagien naszej północy, upiększanych nie rzadko cudownymi jeziorami leśnymi, daje olbrzymie zadowolenie miłującemu przyrodę ozłowiekowi.

Wspomnienia cudownych dni jesiennych, spędzonych na złotych od blasku słońca bezkresnych mszarach, pozostają jak jasna smuga w duszy myśliwego i ciągną go znowu i wabią w te bajkowe odludzia.

Ilość pardw u nas, jak już wspomniałem, znacznie jest mniejsza, niż dalej na północy, nie spotyka się tu tak licznych i tak gęsto rozsianych stadek, jednak, polując z dobrym wyżłem, można zdobyć w ciągu dnia do 10-ciu sztuk na strzelbę.

Najwięcej spotyka się pardw w powiecie Dziśnieńskim, sporo też jest w Święciańskim i nad jeziorem Narocz. Im dalej na południe, tem mniej widzimy tych pięknych ptaków; nawet na najodpowiedniejszych terenach zrzadka już tylko spotka się stadko i to niewielkie, 5—7 sztuk liczące.

Jarząbek, dawniej spotykany w lasach całej Polski, obecnie cofnął się na wschód, poza linję Łomża — Siedlce — Chełm.

Puszcze i lasy całego wschodu kraju naszego obfitują w tego pięknego, a tajemniczego ptaka, którego nagłe furknienie, podobne do oddalonego

grzmotu, kojarzy się w myśli z odludnem świerkowem uroczyiskiem, lśniącym tajemną nicią leśnego strumienia, z bujnemi kępami paproci, z ostrym zapachem zwiędłych, jesiennych traw na leśnym moczarze.

Jarząbek unika lasów liściastych, czystych, suchych borów, oraz mszarów sosnowych, spotyka się pozatem wszędzie, nawet w niewielkich kompleksach lasów mieszanych, od Dźwiny aż po południową granicę Karpat.

Polowanie na tego miłego i zgrabnego ptaka odbywa się jesienią albo na wab, gdy wysokim gwizdem, wydawanym przez specjalny kościany wabik, naśladuje się głos kogucika, albo z naganką, urządzaną wczesną jesienią specjalnie na jarząbki, później zaś razem z polowaniem na inną leśną zwierzynę. Pedzony w małym miocie, ptak biegnie często piechotą i porywa się dopiero w obliczu myśliwego, czasem znów rwie się odrazu i mknie ostrym przyziemnym lotem, jak kula przecinając gęstwiny leśne i czyniąc strzał bardzo trudnym. Nieraz też przysiada na drzewie, a zauważony zdaleka, daje się podejść, ufając w przykrycie gęstych gałęzi. To ostatnie zdarza się szczególnie często u młodych sztuk, które można też strzelać wczesną jesienią w pojedynkę na spędzanego i wypatrywanego.

Kuropatwa, ptak typowo i wybitnie polny, dawniej stepowy, spotyka się w całej Polsce, z wyjątkiem większych puszczy, błot i gór. Jednak północ i wschód kraju, mające klimat surowszy, wywierają wyraźny wpływ na ilość tego ptaka. Zwłaszcza Wileńszczyzna ze swemi ostremi zimami i obfitemi opadami śnieżnemi ma go mało i żadna, choćby najlepsza ochrona, nie potrafi stanu kuropatw postawić na takiej stopie, jak to widzimy w środkowej i południowo-zachodniej części kraju. Wołyń i wschodnia Małopolska są pod tym względem pośrednie, mając warunki terenowe bardzo dobre, ale co do klimatu, a zwłaszcza ilości śniegów, za-

bójczych dla kuropatw, znajdują się w położeniu o wiele gorszem, niż zachód.

Kuropatwy, które strzela się albo z przed wyżłą, albo polując ławą lub z naganką, od 1 września do 1 grudnia (w końcu tego okresu tylko dwoma ostatnimi sposobami), mogą służyć jako produkt eksportowy, gdyż ilości tej zwierzyny, padającej co-roczenie w Polsce, obliczać można chyba na miliony. Niejednokrotnie słyży się o zbiorowych polowaniach (ława naganka), gdzie w zachodniej Kongresówce, na Śląsku, lub w Poznańskim pada przeszło 1000 kur jednego dnia.

Liczne bardzo stadka, dochodzące niekiedy do 30-stu bezmała sztuk z jednego gniazda, sprawiają, że kuropatwa rozmnaża się bardzo szybko, jest to natomiast gatunek zwierzyny, wymagający największej może opieki ze strony myśliwego — hodowcy. Tworzenie na polach specjalnych remiz krzakowvch, dających ptakom schronienie w niepogody i mrozy, dokarmianie w zimie rozrzucaniem ziarnem, chro-nienie od kłusownictwa, a zwłaszcza od łapania w sidła — są koniecznemi środkami utrzymania kuropatw w takim stanie, do jakiego dojść zezwolą warunki topograficzne i klimatyczne, czyli te, na które człowiek wpływu mieć nie może.

Polowania na kury z ławą i naganką są polowaniami czysto strzeleckimi, nie wymagającemi od myśliwego żadnych innych zdolności, prócz pewnej ręki i opanowanych nerwów, łowy natomiast z wy-żłem, wiernym a nieraz ukochanym pomocnikiem, są nadzwyczaj miłą rozrywką, dającą narówni z okazją do pięknych strzałów zadowolenie estetycz-ne dobrej pracy psa.

Smętne rżyska, skąpane w bladym świetle jesien-nego słońca, dalekie dymy palonych w polu przy kartofliskach ognisk, srebrne nici babiego lata w przeczystym błękiecie — nadają ogromny urok ta-kiej samotnej włóczędze po pustych polach, a spo-kój, panujący w usypiającej na zimę przyrodzie,

koń nerwy i nasuwa zasłonę rezygnacji na ciężkie strony życia.

Przy takich jesiennych polowaniach trafiają się też przepiórki, a w niektórych okolicach i bażanty, których w tych krótkich opisach nawet nie umieszczałem, jako zwierzyny sztucznej, dla celów czysto strzeleckich hodowanej.

Łabędź. Ten gość z dalekiej północy spotyka się w Polsce przeważnie w dwóch gatunkach, trzeci — łabędź mały zalatuje jedynie przypadkowo. Z dwóch pierwszych gatunków łabędź głuchy czyli niemy, protoplasta łabędzi swojskich, o dziobie czerwonym, z czarną u nasady naroślą, jest pięknym ptakiem, białym w wieku dorosłym, szaro-brunatnym w młodości do 3-go roku życia. Ptak ten, dawniej pospolity na niedostępnych wodach w całej Polsce, obecnie gnieździ się tylko na kilkunastu większych jeziorach Pomorza, opatrzonych w gęste trzcinowe ramy. W reszcie kraju bywa przelotem na wiosnę i jesienią, zatrzymując się najczęściej na wielkich wodach.

Drugi gatunek, łabędź gędziec, o dziobie żółtym z czarnym końcem, jest ptakiem dalekiej północy i trafia się w Polsce tylko przelotem, przytem przeważnie we wschodniej części kraju i wzdłuż morza, wyjątkowo zaś tylko w reszcie ojczyzny naszej.

Łabędzie obu gatunków są to ptaki nad wyraz ostrożne i trudne do zdobycia. Trzymając się najczęściej otwartej płaszczyzny wodnej, nie dopuszczają łodzi nawet na daleki strzał śrutowy, broń zaś kulowa przy ruchu łódki, szczególnie na fali, daje wyniki bardzo niepewne, zwłaszcza że chytre ptaki zanurzają się wówczas głęboko w wodę, redukując cel do minimum.

Na zatoce Puckiej w części niezamarzającej spotkać można corocznie zimujące łabędzie obu, a czasem i trzech gatunków, jednak polowanie na nie, wymagające niekiedy długiego, nieruchomego przebywania na pobliskim lodzie, przytem najskute-

czniejsze w dnie zawiei śnieżnej lub słoty, wymaga tegoż zdrowia i zahartowania, cierpliwości i wytrwałości.

Gęś dzika. Jeden gatunek gęsi, — gęś gęgawa — protoplasta gęsi domowej, lęgnie się na niedostępnych bagnach Wołynia, w reszcie kraju bywa przelotem, jako mieszkanka dalszej północy. Pozatem z gatunków północnych trafiają się w czasie przelotów wiosennych, jak i jesiennych: gęś zbożowa i odmiana jej, gęś krótkodzioba, gęś białoczelną duża i mała, gęś bernikla, gęś białolica, gęś rdzawoszyja, — ogółem z gęgawą 8 gatunków.

Wszystkie gęsi są to ptaki nad wyraz ostrożne, a przez to trudne do upolowania. Zarówno pływające na otwartej wodzie, jak żerujące na polu lub łące, stadka gęsi nie dopuszczają na śrutowy strzał, chyba że czasem zwieść się daą przy podjeździe zwykłym, chłopskim wozem, lub podejść w ukryciu za pasącą się krową.

Ptaki te mają swe ulubione miejsca, gdzie zatrzymują się rokrocznie, przeważnie jednak w innych miejscach na wiosnę, a w innych jesienią. Wiosenny przelot trwa najczęściej krótko, czasami tylko ptaki te zatrzymują się w pewnej okolicy na dłużej, a to zwykle w związku z nagłym opóźnieniem się wiosny na północy. Natomiast jesienny przelot odbywa się zawsze wolniej, z przystankami, przy czem w miejscach, gdzie znajdują obfitość żeru, gęsi bawią czasem po kilka tygodni, tucząc się przed dalszym odlotem.

Jesienne polowania z podchodu i podjazdu, albo na złotach i przelotach są, jak już rzekłem, trudne, ale za to dają dużą dozę przyjemności, obfitują nie raz w silne wrażenia, a pociągają myśliwego zarówno przez możliwość pozyskania pięknego trofeum, jak i przyrodnika przez możność obserwowania rzadkich gości, a często i z bogacenia zbiorów niecodzienną zdobyczą.

Kaczka dzika. Ptak znany w całym kraju, zarówno na północy, jak na południu, na zachodzie, jak na wschodzie. Najpospolitszy gatunek — krzyżówka, prototyp kaczki domowej, spotyka się rzeczywiście wszędzie. Poza to pospolite są dwa gatunki cyranek, a na większych obszarach błotnych wschodu i południa widzi się jeszcze sześć gatunków lęgowych i 11 przelotnych.

Polesie, ta skarbnica ptactwa wodnego i błotnego, daje najlepsze w Polsce polowania na kaczki. Zaczynają się one wiosną, jako łowy na barwne kaczory, a są ogromnie miłe i pociągające przez swą różnorodność, przez wiele bardzo wrażeń estetycznych, dostarczanych myśliwemu w czasie obcowania z odludną przyrodą dzikich bagien i przenikania do królestwa trzcin i łozy, przez możliwość dawania różnych strzałów, czy to do sztuk na wodzie, czy z porywu, czy w lot do śmigających, jak strzała, ptaków.

Poluje się albo jeżdżąc łódką i strzelając do porywających się z zeszłorocznych traw i trzcin par i stadek, wybierając barwne kaczory, albo na wab, udając krzyk kaczki, czy to ustami, czy wabikiem. Bardzo również rozpowszechnione jest przywabianie kaczorów za pomocą dzikich, oswojonych kaczek, puszcanych na wodę na sznurku, przywiązanym do wrotu w dno palika. Kaczki takie, zwane „krekuchami”, hodowane są obecnie w tym celu i dzięki temu wytworzyła się specjalna rasa ptaków, bardzo krzykliwych, niemilknących często przez kilka godzin ani na chwilę.

W dobrych miejscach kaczek upolować można przez wiosenny dzień (ranek i wieczór — wabienie, w dzień strzelanie z porywu) nieraz 50 i więcej kaczorów kilkunastu gatunków.

Jedno z najobfitszych w zdobycz polowań jest jednak poleskie polowanie jesienne. Na znanych, odwiecznych terenach kaczek można tam w ciągu doby dać do 1000 strzałów z jednej strzelby. Rezultat realny zależy od sprawności strzeleckiej,

od ostro bijącej strzelby i od umiejętności znajdowania w nieprzebytej nadbrzeżnej gęstwinie zabitych sztuk, a także łapania postrzaików, których bywa duży procent.

Łowy takie zaczynają się zwykle o świcie na łąk zwanym „zlocie”. Jest to upatrzone w puszczy wodnej miejsce, posiadające pewną przestrzeń otwartej wody, gdzie kaczki, żerujące przez noc na odległych polach i łąkach, zlatują się stadkami o pierwszym brzasku dnia, pluskając z góry, niby garść rzuconych kamieni, na widoczną nawet w ciemności taflę wodną, skąd rozchodzą się dopiero wkoło po otaczających gęstwinach dla spędzenia dnia w ukryciu.

Myśliwy zaczyna się w budzie na brzegu takiej otwartej wody (nieraz w zamaskowanej gałęzi i trzcina łódce) i strzela do siadających koiejno stadek kaczek. Całe polowanie trwa zwykle nie dłużej, niż 30 — 40 minut, jednak można niekiedy zdążyć wystrzelić przeszło 100 ładunków.

W dzień strzela się z łódki do porywających się z trawy i trzciny kaczek, wieczorem zaś o późnym już zmierzchu czatuje się znanych i oddawna zwykle notowanych stanowiskach, nad którymi lecą stadka kaczki z błot na żerowiska.

Na wielkich jeziorach zbierają się kaczki jesienią w olbrzymie stada, liczące nieraz kilkaset tysięcy sztuk, spędzają tam dnie na otwartej wodzie, śpiąc na miękiej łące. Takie stada są absolutnie niedostępne dla myśliwego, nie dopuszczając na najdalszy nawet strzał z najbardziej zamaskowanej łódki, a zlatując się o świcie na środek jeziora, gdzie nie ma żadnego miejsca do ukrycia się.

Nur, występujący w Polsce w 5 gatunkach lęgowych i w 3 przelotnych, jest zwierzyną, nie mającą właściwie żadnej wartości łowieckiej, gdyż nie nadaje się do jedzenia i nie daje żadnych pamiątkowych trofeów, poza grupami wypchanych ptaków. Jeden tylko gatunek, perkoz dwuczuby, po-

spolity na większych trzcinastych jeziorach, daje skórki białe o srebrzystym połysku, zdzierane z brzuszków jesiennych ptaków, a używane dawniej na czepeczki, kołnierze i zarękawki damskie.

Samo jednak polowanie na nury większych gatunków może budzić zainteresowanie, gdyż polega na gonitwie łódką za uciekającym i nurkującym plakiem, strzał zaś z chybocej się łódki do szyi nurkującego wciąż ptaka jest trudny, moment zaś do strzału nadzwyczaj krótki. Z dawnych czasów pozostała nawet legenda, że ptak nurkuje tak prędko, iż widząc błysk strzału, zdąży się ukryć pod wodą, zanim śrut doleci. Legenda ta pochodzi z czasów broni skałkowej, gdy pomiędzy błysnięciem iskry na panewce, a wybuchem naboju w lufie upływała pewna króciutka chwila, podczas której chybką ptak dawał nurka.

Polowanie na nury i perkozy najprzyjemniejsze jest późną jesienią od końca września do zamarznięcia wód.

Słonka, jest to ptak, dorzucający drogocenną perłę do obfitych klejnotów, któremi darzy myśliwego pełna czaru wiosna. Nie przedstawiając przez się bogatego trofeum, daje nam jednak słonka tak urocze i tak pełne cudownego nastroju chwilę w czasie wieczornego polowania na ciągu, że śmiało może być zaliczona do zwierzyny wyższego rzędu, a samo polowanie godne jest uczestnictwa myśliwych, najwybredniejszych pod względem jakości łowów.

Przelotną słonkę spotykamy w całym kraju, i nieraz w byle najmniejszym lasku słyszeć można o wiosennym zmierzchu jej charakterystyczne chrapanie. Wschód jednak kraju, obfitujący w lasy i dający temu ptakowi tereny, odpowiednie dla lęgów, ma go bez porównania więcej, ciągi zaś trwają tam znacznie dłużej, nietylko przez czas krótkotrwałego przelotu, jak to ma miejsce na zachodzie i południu.

Trudno jest określić, jakie warunki wpływają na powtarzanie dobrych pod względem łowieckim ciągów, których mianem nazywamy stanowiska, gdzie jednego wieczoru leci na strzał większa ilość słonek. Nieraz wielkie nawet i obfitujące w słonki puszcze nie mają rzeczywiście dobrych ciągów, gdzieindziej znów w małym lasku, stanowiącym jakiś przesmyk pomiędzy polami, napotykamy miejsca wspaniałe.

Ze znanych mi terenów najlepsze leżą w puszczy Rudnickiej pod Wilnem, gdzie na stanowisku, zwanem generalskiem, generał niemiecki Eichhorn w czasie okupacji Wilna zabił piętnaście słonek jednego wieczoru, oddając do 50-ciu strzałów.

Pozatem koło Marcinkańc (stacja kolejowa na linii Grodno — Wilno) są stanowiska, gdzie można jednego wieczoru strzelić do przeszło 20-stu słonek. Dużo idealnych ciągów znaleźć możnaby było na Polesiu, gdzie lęgną się ogromne ilości tego ptactwa, gdzie jednak w głuchych, zapadłych ostępach możliwości tych polowań często nie są zbada-
dane, a większość myśliwych, chodząc na głuszca i polując na piękne kaczory, nie ma czasu i myśli na te skromne, ale jakież uroczne łowy.

Poza wiosennym ciągiem strzela się też słonki jesienią z pod wyżła i polowania te są specjalnie obfite w południowo-wschodniej części naszego kraju, gdzie słonki gromadzą się w większych ilościach w liściastych lasach przed wyruszeniem w dalszą drogę na południe. Z łowów tych słyną dąbrowy Podola i lasy Małopolski Wschodniej, gdzie, utrafiając dobrze na chwilę przelotu, można na jednym parogodzinnem polowaniu zabić 30 i 40 słonek. Ze względu jednak na polowania wiosenne i niezwykle urok, który one wywierają na wszystkich, łowy jesienne, zwłaszcza czyniące tak wielkie spustoszenia, nie są do pochwalenia i należałoby właściwie ich zaniechać.

Dubelt, ten średni gatunek bekasa, potrzebuje dla lęgu wielkich przestrzeni błotnych, toteż nie spotyka się go u nas z wiosny nigdzie poza obszernymi błotami wschodniej części Polski. Bezbrzeżne łąki trawiaste Polesia, rzadziej Wileńszczyzny, mają za to olbrzymie ilości tych ptaków, które po wylęgu wraz z lotniami już młode rozlatują się po całej wschodniej Polsce i trafiają się do połowy września na małych, nawet śródpolnych i śródleśnych łączkach od Dźwiny aż po Karpaty. Są okolice, zwłaszcza na Polesiu i Wołyniu, gdzie nalatuje ich taka ilość, iż, chodząc z wyłłem, strzelić można w trzy godziny kilkaset razy do ciężko podrywających się, tłustych ptaków.

Kszyk, ten mniejszy, a bardziej chybki brat dubelta, spotyka się w całej Polsce, lęgąc się na trzęsawiskach, zarosłych stawach rybnych i błotach zarówno Wielko i Małopolski, jak i byłego Królestwa i całego wschodu. Najwięcej ma ich jednak Polesie ze swymi przepastniami, bezbrzeżnymi błotami, z olbrzymimi przestrzeniami moczarów, porośniętymi karłowatymi drzewami i łożą.

Ptak ten, nie przedstawiający, jako zdobycz, żadnej prawie realnej korzyści, gdyż bardzo mały, a tylko pod koniec jesieni tłusty, daje jednak myśliwemu ogromne emocje przez trudne i urozmaicone strzały. Szybki i zygzakowaty lot, zwłaszcza sztuk starych, utrudnia strzelanie do tego stopnia, że trzeba ogromnej wprawy, by ptaka tego zabić, a szczególnie gdy myśliwy znajduje się na terenie grząskim, kępiastym, gdzie nieraz trzeba chwycić równowagę.

Dobrzy strzelcy, którym chodzi o trudne w ich mistrzostwie zadanie, cenią z tej racji wysoko to polowanie, które w pewnych okolicach Polesia co do ilości może być bardzo obfite, gdyż bywały wypadki zużycia tysiąca i więcej ładunków przez jednego myśliwego w ciągu jednego dnia.

Te niesłychane ilości zwierzyny błotnej i wodnej, które w odpowiedniej porze i wybranem miejscu dać może myśliwemu olbrzymie królestwo bagien, trzęsawisk i moczarów na Polesiu, przechodzą nieraz wyobrażenie ludzi, nie znających tych okolic, i wydają się bajką z tysiąca i jednej nocy, rzeczywistość jednak przeczy pogłoskom o blade, rozpuszczanym przez nieświadomych. Ilości te zmniejszają się potrochę skutkiem osuszania błot, co rok dalszego przenikania była na błotnych pastwiskach i wzrastania ludności, są jednak i teraz jeszcze olbrzymie, nie dające się ogarnąć myślą i zrozumieniem.

Najmniejszy gatunek bekasa — północny bekasik trafia się w październiku na przelotach w całej Polsce, zatrzymując się najchętniej na spuszczonej stawach rybnych i na błotach o torfistej czarnej nawierzchni.

Bojownik, piękny ten na wiosnę ptak o nadzwyczajnej, niespotykanej pozatem u żadnego innego gatunku rozmaitości upierzenia, trafia się w Polsce nieraz w dużych ilościach na rozległych, trawiastych błotach. Ma on swoje ulubione miejsca, gdzie zbiera się setkami na wiosenne bezkrwawe boje, w innych znów miejscowościach, bardzo zdawałoby się odpowiednich, nie zjawia się wcale.

Znane są z wielkiej ilości bojowników błota nad rzeką Biebrzą i Czarną Hańczą, najwięcej jednak spotkać ich można na niektórych błotach Polesia i Pińszczyzny, nad Bobrykiem, Jasioldą, Łanią, Cną i na olbrzymiem bagnie Hryczyno.

Żóraw jest ptakiem błot leśnych, ptakiem dzikim i ostrożnym nad wyraz. Te jego własności, utrudniające zdobycie, a także piękność postawy i barw czynią zeń zdobycz pożądaną, chociaż przynoszącą małą korzyść. Umiejętnie wypchany, jest jednak żóraw wielką ozdobą myśliwskiego ga-

binetu, byle nie nazbyt małego, aby mógł być oglądany z pewnej odległości.

Żórawie lęgą się w Polsce na północnym wschodzie, przyczem granice stanowią linja Bugu, a dalej rubież pól Wołynia.

Jesienią, po opuszczeniu gniazda, żórawie całem rodzinnem stadkiem zaczynają się pojawiać na przyległych polach, gdzie żerują rankami i wieczorami, potem we wrześniu zbierają się przed odlotem w wielkie stada, nad wyraz czujne i trudne do podejścia.

Drop, potężny ten ptak, równy co do wagi łabędziowi, albo nawet go przewyższający, jest zasadniczo mieszkańcem stepów wschodnich. Jako taki, spotykany też bywa na szerokich polach Wołynia, Podola i Małopolski Wschodniej, jednak nie często, wówczas tylko, gdy zalatuje z dalszego wschodu. Zaaklimatyzował się za to doskonale w południowej części województwa poznańskiego i jest tam obecnie ptakiem stałym, osiadłym, przebywającym rok okrągły na olbrzymich przestrzeniach otwartych pól i chronionym pilnie przez właścicieli terenów.

Tam też odbywają się jesienią na te piękne ptaki normalne łowy z podjazdu i z naganką.

Tak więc widzimy w Polsce kolosalną różnorodność zwierzyny w ogólnej ilości 125 gatunków, z czego 106 gatunków ptaków, oraz olbrzymią, największą w Europie różnorodność polowań na najprzeróżniejszych terenach.

Myśliwy z krwi i kości może tu znaleźć zajęcie we wszystkich porach roku i, nie próżnując ani chwili, oddawać się cały czas ulubionej rozrywce.

Jak rok okrągły, z wyjątkiem może miesiąca wybitnie ochronnego — czerwca, znajdzie polowania, jedno ciekawsze od drugiego, znajdzie okazję i podniecie do ciągłego obcowania z przepiękną przyrodą. Otworem staną mu i pełne zwierzyny

pola i lasy zachodu, i dzikie mateczniki puszczy wschodnich, mało nieraz dostępne, niezbadane, kryjące różne niespodzianki, i piękne w swym dziewiczym majestacie knieje górskie. Szerokim powiewem wolnej, dalekiej przestrzeni otoczą bezkresne mszary północy i przezrocze tafle jezior.

Zaznawszy zaś drogocennych chwil szczęścia, udzielanego szczodłą ręką odwiecznej przyrody, szczęścia może nieuchwytnego i trudnego do określenia, zatęskni później myśliwy w murach miasta do ciszy leśnych uroczyisk, do niezawsze zrozumiałej, ale jakże pociągającej mowy puszczy, do wspaniałej muzyki wolnych, dzikich przestworzy.

I nieprzepartą siłą pociągnie go z nadejściem wiosny nurtująca w pamięci strofka pieśni głuszcowej, w siwych oparach jesiennej nocy ucho mimowoli łowić będzie dalekie stękanie potężnego łosia-rogała, lub groźne echo karpackiego mocharza, złoty las, szeleszczący pierwszym przymrozkiem zadzwoni muzyką grających ogarów, a srebrna baśń okutanego w śniegi matecznika nasunie obraz skradającego się przez zawały rysia.

**Słynna w całym Kraju
FABRYKA STEPLI**

**kauczukowych i metalowych,
żetonów, wszelkich oznakleśniczych,
myśliwskich. Numeratory leśne,
szyldy emaljowane i wiele innych
robót w zakres grawersko-pieczę-
tarskich wchodzące, oraz
ARTYSTYCZNA DRUKARNIA**

D. CYPEL WARSZAWA

Centrala: Marszałkowska 98 tel. 9-80-98
Filja: Nowy Świat 44 tel. 5-31-98

Tadeusz Halpert.

KURTUAZJA ŁOWIECKA.

WSTĘP.

Uwagi niniejsze mają za zadanie zaznajomienie młodego myśliwego z właściwym sposobem zachowania się przy różnego rodzaju polowaniach na drobną zwierzynę. Oczywiście, są one przeznaczone dla tych młodych nemrodów, którzy nie myślą, że wszystko wiedzą lepiej i to znacznie lepiej od starszych, doświadczonych myśliwych. *Niestety wielu, nawet tych ostatnich, nie przestrzega stosownej etykiety myśliwskiej, która, zachowana przez uczestników polowania, w dwójnasób zwiększa przyjemność, nie mówiąc już o wzajemnem bezpieczeństwie.*

Biorę, jako przykład, młodego kolegę, który posiada parę strzelb i jest w tem szczęśliwem położeniu, że jest zaproszony na dobre polowanie. Strzela lepiej lub gorzej, brak mu jednak doświadczenia, a radby zachować się jak najlepiej i jak najpoprawniej.

Zaproszenia: Na zaproszenia należy odpowiadać natychmiast listem poleconym, lub telegraficznie, koniecznie powtarzając dzień i godzinę przyjazdu. Naprzykład „bardzo dziękuję, przyjadę: wtorek, siedemnastego, ósma rano”. Ten sposób da gospodarzowi możność poprawienia ewentualnej omyłki.

W razie przeszkody do skorzystania z już przyjętego zaproszenia, natychmiast telegraficznie zawiadomić gospodarza, dając mu możliwie dużo czasu dla znalezienia zastępcy.

Przyjazd: Na polowanie przyjechać raczej godzinę wcześniej, niż kwadrans zapóźno. Ten kwadrans może stanowić o udaniu, lub nieudaniu ostatniego miotu. Przed wyjazdem osobiście sprawdzić, czy nie zapomniało się strzelb, nabojów, stołka, płaszcza i t. p.

Przyjechawszy w przeddzień polowania na miejsce, zaleca się płaszcze, kapelusz i t. d. zanieść do swego pokoju, by uniknąć poszukiwania swych rzeczy w chwili wyjazdu.

Wyjazd na polowanie. Bryczki zajęchały przed dom. *Nie komplikujmy życia gospodarza rozmowami, które bez straty mogą być odłożone na później*, ale siadajmy na przeznaczony wózek. Myśliwy powinien mieć z sobą jedną strzelbę (w razie dalszej jazdy w miękkim pokrowcu). Drugą strzelbą, także w podobnym pokrowcu, nabojami i stołkiem zajmie się strzelec. Ten ostatni może ewentualnie zabrać obydwie strzelby, ale należy pamiętać, że bywa, iż przeładowany strzelcami wóz leży w rowie, przyczem łańtwo o złamanie kolby, mianowicie jeżeli dany strzelec jest obarczony dwiema strzelbami.

Strzelec i współudział myśliwego: Teraz kilka słów o strzelcu i jego czynnościach. Sprawność strzelca, szybkość jego ruchów i nasze bezpieczeństwo zależą od samopoczucia strzelca. Nie tylko więc ze względów humanitarnych, ale i praktycznych, należy baczyć, by strzelec był w pełni posiadania fizycznych sił, innemi słowami, by miał wygodne, nieprzemakalne obuwie, dobry płaszcz od deszczu, zimową porą odpowiednie futro, czapkę i t. d.

Należy strzelca u siebie dobrze wyćwiczyć w nabijaniu i zmianie strzelb, by czynność ta była zupełnie mechaniczna, szybko i sprawnie, bez widocznego pośpiechu i gwałtu wykonywana. Strzelec winien na stanowisku, względnie w sztrejfie zawsze znajdować się o krok w tyle i po prawej stronie swego pana. Gdy strzelamy na lewo, strzelec

występuje o krok naprzód, odwrotnie przy strzale na prawo, cofa się o krok wtył.

Sama technika zmiany strzelb jest następująca: po strzale robimy małe pół obrotu na prawo, możliwie nie zmieniając pozycji nóg, prawą ręką oddajemy wystrzeloną strzelbę, koniecznie równocześnie zabezpieczając takową, lewą chwytną nabitą strzelbę w odpowiednim miejscu tak, by uniknąć późniejszego przesuwania lewej ręki. Gdy strzelec poczuje, że myśliwy nabitą broń trzyma, winien zlekka popchnąć strzelbę celem ułatwienia myśliwemu powrotu do normalnej pozycji. Drobnym napozór szczegół znacznie oddziałujący na szybkość, co szczególnie ważnem jest przy pędzonych ptakach. Swoją drogą nie należy dla szybkości ryzykować swem życiem, dlatego pod żadnym pozorem *nie pozwalać na podawanie broni odbezpieczonej*. Wiem, że wielu myśliwych nawet doświadczonych to robi, ja ten zwyczaj uważam za lekkomyślny i w najwyższym stopniu niebezpieczny. Dla tej też przyczyny bronie winny posiadać zabezpieczenie automatyczne.

Strzelby są zmienione, myśliwy i strzelec w danych pozycjach, t. j. strzelec pół kroku z tyłu i na prawo od myśliwego. Następuje nabicie wystrzelonej strzelby. Jeden jedyny sposób jest prawidłowy i dopuszczalny. Strzelec odwraca się w prawo (nigdy w lewo), kieruje strzelbę lufami ku ziemi, otwiera strzelbę i wsuwa nabój lub naboje. Następnie, trzymając silnie lufy *lewą* ręką, prawą podnosi kolbę do góry, tem samem zamykając strzelbę. Dzięki temu lufy będą podczas nabijania zawsze skierowane ku ziemi. Przypadkowy strzał, zdarzający się przy zamykaniu broni, nie będzie dla nikogo niebezpieczny.

Strzelca także należy nauczyć, by, zamykając broń, przytrzymał dużym palcem klucz, co spowoduje łagodne zamknięcie, które strzelbie wyjdzie na zdrowie.

Powyższa uwaga co do sposobu nabijania broni winna być także bezwzględnie zawsze i przez myśliwego stosowana. Niestety, wielu nawet starszych myśliwych na ten pozornie błahy szczegół nie zwraca uwagi, skutkiem czego zdarzają się nieraz ciężkie wypadki.

Przy tej sposobności podkreślam, że strzelba nabita lub nienabita, nigdy, w żadnym wypadku nie może być skierowana w stronę innego człowieka. Należy ćwiczyć się przy wsiadaniu i wysiadaniu z bryczki i t. d., a nawet przy przewracaniu się. Po pewnym czasie takie obchodzenie się z bronią stanie się i u myśliwego i u strzelca rzeczą zupełnie automatyczną.

SZTREJFA LEŚNA.

Myśliwi przyjechali na miejsce i polowanie rozpoczyna się: naganka rozstawiona na brzegiem wysokiego lasu, stajemy na oznaczonym numerze i zwykle widzimy równy mur naganki, a na prawo i na lewo swych sąsiadów, *wysuniętych o dziesięć lub piętnaście kroków przed nią. Jest to gruby błąd, spowodowany chęcią zabicia dalekiego zająca, a niepraktyczny w rzeczywistości.* Istotnie ten wystający jęczyczek sztrejfy odwraca zwierzynę, prócz tego uniemożliwia strzał do blizkich zajęcy, idących wzdłuż linii naganki. Należy chodzić *absolutnie równo z naganką tak*, by nasz strzelec znajdował się już pozanią. Ma to jeszcze tę dodatną stronę, że umożliwia strzał pod znacznie większym kątem w bok, niż może mieć miejsce, jeżeli chodzimy przed naganką.

Sztrejfa rozpoczęta. *Idziemy równym, bardzo wolnym krokiem*, jeżeli sąsiad się pośpieszy, to my na tem skorzystamy, gdyż będzie na nas zające nawracał. *Ale nie ociągajmy się*, naumyślnie wykrzywiając całą linię, pamiętajmy o całokształcie, patrzmy i na drugiego sąsiada i starajmy się utrzymać linię prostą, oczywiście, mówiąc o sąsia-

dach, mam na myśli ich kierunek — ich samych w lesie rzadko kiedy widzimy. Na wysokim lesie idziemy za pobielonemi drzewami — tylko dwa, trzy kroki w bok są dopuszczalne, gdy gąszcz widok zasłania — potem wracamy czemprędzej do naszych znaków. Pamiętajmy, że w lesie strzela się, jak gdyby to było w polu, nie uważając na drzewa, nie szukając luki. Strzelać należy w pierwszej możliwej chwili, by nie tracić czasu i nie przepuścić dzięki temu drugiego zająca. Jeden biedak, trafiony w zad, siedzi i nie może się ruszyć. Drugi jest na strzał. Pomimo tego jest naszym świętym obowiązkiem najprzód dostrzelić rannego zająca, choćby późniejszy strzał do zdrowego był niemożliwy. *Jest to kara za zły strzał i skrócenie mąk biednego zwierzęcia*, równocześnie unikamy przykrego widoku dobitania kłjem przez naganek. Nigdy więc nie mówimy „szkoda naboju”, gdy biedne zwierzę z naszej winy cierpi i czemprędzej dostrzelamy je, nie bacząc na trzydzieści groszy i gorszą proporcjonalność strzałów.

Wysoki las się skończył, wchodzimy w zagajnik, przez który idziemy wąskim chodnikiem, zlekka po bokach podkrzesanym. Tu już żadne rady nie pomogą. Idziemy krok za krokiem ze strzelbą gotową do strzału i strzelamy z przyrzutu, zwykle w miejsce, gdzie myślimy, że zając lub królik w chwili strzału będzie. Reszta zależy od wprawy, szybkości i zdolności poszczególnego myśliwego. Główna rzecz zdecydować się na szybki strzał, chociażby pudło, a z czasem, przy pomocy Djany, pudła będą zastąpione celnymi strzałami. Dobrze jest głośno liczyć ilość zabitych sztuk, co pomaga przy późniejszej kontroli. Słyszymy zbliżające się okrzyki naganki: „idzie, nie daj” — przypuścmy z lewej strony.

Machinalnie odwracamy się w lewo i staramy się przez gąszcz zająca wypatrzyć. To się nam nie udaje, ale przez ten czas dwa inne zające prze-

chodzą bez strzału przez naszą przecinkę. A więc — idąc wąską przecinką — patrzeć należy zawsze przed siebie.

W gorącej chwili strzelec nie zdąży na czas strzelby nabić. Radzę mieć zawsze w prawej kieszeni kilka nabojów, by móc samemu, w razie potrzeby, strzelbę nabić. Bywa, że mamy znacznie więcej zwierzyny od sąsiadów. Starajmy się pomimo tego sztrejfy zbytnio nie opóźniać — nie zatrzymujmy się, gdy zwierzyna na nas idzie, a strzelajmy nieledwie bez przystawania.

A teraz najważniejsza przestroga. W sztrejfie leśnej jest bezwzględnie zabronione strzelać do zajęcy i królików za sobą. Przemawiają za tem dwa względy: 1) bezpieczeństwa, gdyż nigdy wiadomo, czy naganiacz nie przystanął, czy też sam gospodarz nie obchodzi sztrejfy poza linią, 2) hodowlane, gdyż przeważająca część cofających się zajęcy jest samicami.

SZTREJFA POLNA.

Las skończony, wchodzimy na pole. Te same uwagi, wypowiedziane przy sztrejfie leśnej, obowiązują i tutaj. *Również nie radzę chodzić przed naganką, a już bezwzględnie unikać zwyczaju podbiegania do zająca.* Niech każdy zabije, co na niego przypada. Nie starajmy się, kosztem sąsiadów, szczęściu dopomóc.

Polujmy jak panowie, nie jak złodzieje. Jedynie wolno podbieść kilkanaście (nie kilkadziesiąt) kroków do zająca, do którego by się w każdym razie strzelało, celem uzyskania pewniejszego, t. j. bliższego strzału. Podbieganie dalsze krępuje strzał sąsiadów i powoduje zabijanie nie swojej zwierzyny, co słuszenie irytuje myśliwych, nie czyniących tego.

Takie zachowanie jest nie tylko nieprawidłowe, ale dla każdego myśliwego niepraktyczne, gdyż może się ujemnie odbić na zaproszeniach...

Przechodzimy przez głęboki rów lub poci. I myśliwy i strzelec muszą w tym wypadku conajmniej strzelby otworzyć, lepiej jeszcze naboje wyjąć. Wogóle pamiętajmy o tem, że strzelba nabita może wypalić, nienabita nigdy!

Sztrejfa kończy się siatką i palikami, przy których linja staje, lub tak zwanym z niemiecka „kopftrybem”. W tym ostatnim myśliwi zwykle stoją od siebie zadaleko na strzał do idącej środkiem zwierzyny.

Dobrze jest więc w tym wypadku postawić ludzi, którzyby nosili zwierzynę pośrodku między nimi, a sąsiadami, celem odwrócenia zwierzyny na myśliwych. Przytem baczyć należy, by ludzie ci stanęli raczej bliżej nas, niż sąsiada, a to dla uniknięcia zarzutu, że odwracali jego zwierzynę na nas.

MIOT LEŚNY.

Zajmujemy oznaczone miejsce; jeżeli nie jest ono określone zgóry, a wskazuje je nam gospodarz uchylamy kapelusza i mówimy „dziękuję”, nawet jeśli naprzód wiemy, że otrzymaliśmy najłabsze miejsce w całym pędzeniu. Ale przypuśćmy, że tak nie jest.

Pierwszą rzeczą do bezwarunkowego przestrzegania jest by *nigdy* nie „prowadzić” przez linję, t. j. by opuścić strzelbę przed linją myśliwych, o ile nie zdążyliśmy przed nią strzelić, a podnieść dopiero, gdy zwierzyna się poza linją znajdzie, a to pamiętając o wyżej wygłoszonej zasadzie, by strzelba w żadnym wypadku nie była skierowana w stronę człowieka. Pseudomyśliwi, którzy nie przestrzegają powyższego, głównego prawidła o bezpieczeństwie, *winni stanowczo nie być zapraszani na wspólne polowania, a to nie bacząc na wiek i urząd!* Również przestańmy na czas strzelać przed siebie, choćby dziesiątki królików kręciło się przed nami — tłumaczenie, że inni także

strzelali, nie odgrywa roli i nie zmniejszy naszej winy, jeśli postrzelimy naganiacza.

Starajmy się nie strzelać do zwierzyny, znajdującej się bliżej sąsiada, nawet niesympatycznego. Jeżeli się nam to przypadkiem zdarzy, to należy natychmiast zawołać „przepraszam”. Młody myśliwy niech pamięta, że polowanie jest przyjemnością, która winna się zasadzać na wykorzystaniu własnego szczęścia, *a nigdy na chęci tak zwanego „królowania” nad innymi.*

Z tej przyczyny jestem przeciwnikiem ogłaszania ilości ubitych przez poszczególnych myśliwych sztuk. Zwyczaj ten może nawet stać się przyczyną wypadku, gdyż podnieca niektórych lekkomyślnych panów do nieostrożnych strzałów. Chwała Bogu niesportowy ten zwyczaj zaczyna już wychodzić z mody, a w niektórych okolicach jest już zgoła nieznany. A więc strzelać tylko do swojej zwierzyny, a przede wszystkim nie kłócić się o spółki, które często muszą się zdarzyć. Doświadczony myśliwy prawie zawsze wie, czy trafił on, czy też sąsiad — pomimo tego należy oddawać zwierzynę, o którą się starszy sąsiad dopomina, chociażby do niej nie strzelał — co także bywa! A już bezwzględnie nie krzyczeć „mój” po strzale, nawet po strzale do lisa, lub słonki. Za to okrzyk „Twój, strzelałem do trupa” jest mile widziany, a także praktyczny, gdyż częstokroć powoduje nieczekiwane zaproszenia. Jest to rzadki wypadek, gdy cnota bywa nagrodzona.

Na większych polowaniach gospodarz zwykle daje każdemu myśliwemu chłopca do zbierania zwierzyny. Niestety, tylko bardzo rzadko bywa u nas zapowiedziane, że zwierzyny podczas miotu zbierać nie wolno. Ba, nawet gdy tak jest, znaczna część myśliwych nie stosuje się do tego nakazu. Uważam to zawsze za karygodną nieostrożność, a w razie zakazu, za grubianstwo w stosunku do gospodarza. Życie człowieka, zbierającego zwierzynę podczas miotu, jest bezwarunkowo narażo-

ne. Mnie osobiście ten widok zupełnie paraliżuje. Gorąco radzę nie pozwalać na zbieranie podczas miotu, *nawet gdy to jest dozwolone, choćbyśmy widzieli, jak chłopak sąsiada zbiera kuropatwy*, do których ten nawet nie strzelał.

Lepiej, by naszą zwierzynę podniósł kto inny, niż postrzelić człowieka. Oto jeszcze jeden *powód, dla którego należy zaniechać ogłaszania „króla” polowania*. Jeżeli zgóry wiadomo, że się nie mówi, co kto zabił, to chęć zbierania cudzej zwierzyny znacznie słabnie.

Miot skończony — natychmiast wyjmujemy naboje ze strzelby, którą w rękach trzymamy i uważamy, by nasz strzelec zrobił to samo. Zapytanie „czy naboje wyjęte” winno być mechanicznie zadawane po każdym miocie. Przed wsiadaniem na bryczkę jeszcze raz sprawdzamy, czy strzelba nie nabiła i staramy się, by nasz sąsiad na wózku widział, że to robimy. Ostrożny myśliwy ucieszy się na ten widok, który także niejednego namówi do zajrzenia do swojej własnej strzelby, przyczem nierzadko się okaże, że była ona nabiła....

PTAKI PĘDZONE.

Nie wspominam tu już o zasadach bezpieczeństwa i prawidłowego, koleżeńskiego zachowania — pozostają one niezienne, przy każdym rodzaju polowania.

Chodzi więc tylko o sposób strzelania. Oczywiście nauczanie strzelania jest niemożliwe, są jednak pewne wskazówki, bez których uwzględnienia wysoka klasa tego najpiękniejszego strzelania jest nie do osiągnięcia. Polowanie na ptaki pędzone jest praktykowane u nas stosunkowo odniedawna, wobec czego mamy niewielu myśliwych, celujących w tej specjalności. Dlatego też często widzimy myśliwego, dopuszczającego stado, na przykład kuropatw, nad samą głowę, przed oddaniem pierwszego strzału. Niektórzy nawet, na widok nadcią-

gającego ptaka odwracają się tyłem, co jest niepraktyczne. Należy pamiętać, że jest trudno oddać pierwszy strzał do ptaka zdaleko przed siebie. Po kilkunastu próbach myśliwy przekona się jak dziwnie daleko można nadciągającego ptaka przed sobą zabić. Rzecz oczywista, że im wcześniej się zacznie strzelać, tem łatwiej w dogodnych warunkach strzelić cztery razy i tem łatwiej, a raczej mniej trudno osiągnąć ideał t. j. cztery ptaki ze stada. Inna rzecz, że to się rzadko udaje, ale przecież jest to możliwem i nasze strzelanie powinno do tego celu dążyć. Po pierwszym, najdalszym strzale winien błyskawicznie nastąpić drugi. Najlepszy w Polsce strzelec hr. Z. (każdy wie o kim tu mowa), oddaje drugi strzał tak szybko po pierwszym, że się wydaje, iż druga lufa sama wypaliła, a dwa ptaki równocześnie spadają na ziemię. Sposób dojścia do tego jest następujący: z nadciągającego stada wybiera się dwa ptaki i strzela się do pierwszego, a momentalnie potem do drugiego, nie patrząc na rezultat pierwszego strzału. Trzymając się tego systemu, można zwykle cztery razy do stada strzelić w warunkach rokujących powodzenie. Daleki jestem od namawiania do salutowania każdego stada czterema strzałami w powietrze. Radzę najpierw nauczyć się tego normalnego dubleta czysto robić. Później jednak, nabrawszy pewności, starajmy się udoskonalić, a z czasem cztery ptaki zaczną ze stada spadać — życzę by częściej, niż mnie!

OBOWIĄZKI GOSPODARZA.

Wieczór przed polowaniem. Goście przyjechali. Jak zrobić, by wszystko jutro szło składnie, bez omyłek i straty czasu? Zaczniemy od rozdania kartek mniej więcej według następującego wzoru, przyczem nadmieniam, że strzelcy powinni podobne kartki również otrzymać, aby wiedzieli gdzie swych panów szukać.

Pan	
I Śniadanie	od godz. 7.30
Wyjazd	o godz. 8.30
Pojazd	Nr. 3
a) miot	Nr. 4
b) miot	Nr. 6
c) sztrejfa	Nr. 4
Śniadanie (w lesie) (w domu)	
d) sztrejfa	Nr. 3

Na odwrocie można wpisać rubryki z napisami: zając, królik, bażant etc., celem ułatwienia zanotowania ubitych sztuk, a tem samem dokładniejszej kontroli przy oddawaniu zwierzyny na-wóz.

Przy sztrejfie dajemy każdemu gościowi czterech ludzi do pomocy, uczciwych i sprytnych. Jeden z nich niesie płaszcz, laskę i zapasowe torby z nabojami, dwóch drąg z zającami, a czwarty przecina skoki, celem zawieszania zajęcy na drągu. Zwyczaj zastąpienia drąga przez kosze jest niepraktyczny. Zwierzyny nie można porachować, nie wysypując całego kosza. Ponadto zwierzyna wyjęta z kosza wygląda wprost wstrętnie. Do drąga przyczepiamy też sznurki do zawieszania ptaków. Przy miotach jeden pomocnik zupełnie wystarcza — większa ilość tylko zawadza. *Nie zapomnijmy, by wozy pod strzelców były możliwie wygodne*, a także nie zapominajmy sami skontrolować, by otrzymali oni dobrą kolację i śniadanie. Wódki niech będzie jak najmniej, lecz niech jedzenie będzie obfite i smaczne podczas całego pobytu. Przed polowaniem wszystkie szczegóły omówione — *niema narad i zmian podczas polowania*, z wyjątkiem polowania na kuropatwy pędzone, gdzie pewna improwizacja jest zwykle niezbędna. Rozstawiając gości, starajmy się nie zawsze dawać najlepsze miejsca najlepszym strzelcom! Niech się i gorsi czasem nastrzelają. Można ich zawsze dobrymi strzelbami obstarwić. Naprzykład w sztrejfie 3-ch doskonałych strzelców na numerach 1, 3

i 5 a 2-ch słabszych na numerach 2 i 4, zabija prawie to samo, co 5 pierwszorzędnych strzelców, gdyż zwierzyna spudłowana prawie zawsze do sąsiada dojdzie. W sposób widoczny możemy przez cały dzień honorować tylko starszego pana, znakomitego myśliwego, rzadko u nas polującego. Jednem słowem starajmy się nie dać poznać gościowi, że go mamy za fuszera i dlatego zawsze źle stawiamy. Oczywiście najmłodszy myśliwy mogą i powinni stale po flankach stać i chodzić.

Na własnem, większem polowaniu lepiej, by gospodarz sam nie strzelał, lecz aby pilnował porządku (oczywiście bez krzyków) i aby chodził od gościa do gościa. Tym sposobem otwiera się miejsce dla dodatkowego myśliwego, a przede wszystkim, zobaczymy błędy, popełnione w planie polowania i jego wykonaniu, co nam na przyszłość się przyda. Wiem, że to się wyda niejednemu młodemu myśliwemu zbyt wielką ofiarą — pomimo tego gorąco do niej namawiam. Właściciele pierwszorzędných polowań prawie zawsze tak postępują. Zresztą jest stanowczo przyjemniej podziwiać celne strzały swoich gości i widzieć ich zadowolenie z pięknego naszego zwierzostanu, niż cały dzień stać ze strzelbą na najgorszym miejscu, gdyż *nawet nie wspominam o możliwości, by gospodarz siebie stawiał inaczej, niż na szarym końcu.*

Na zakończenie ostatnia rada: niech się młody myśliwy nigdy nie skarży na brak spotkania i niech nie daje do zrozumienia, że tak mało zabił — bo go źle stawiano. Nikogo to nie interesuje, a jego naraża na śmieszność. *Niech także nie chwali się celnością swoich strzałów — to także nikogo nie interesuje.*

Zamiast tego niech stara się swoją ostrożnością, *brakiem chciwości*, dobrym humorem i uprzejmością zasłużyć na ogólną przychyłność.

Walenty Garczyński.

MYŚLIWY I WYŻEŁ.

Bez dobrego wyżła polowanie traci połowę swego uroku, mało zaś jest rodzajów polowania, przy których pomoc naszego wiernego towarzysza nie byłaby potrzebną. Niewielu jednak u nas jest myśliwych, którzy umieliby w należyty sposób wybrać sobie przyszłego towarzysza, a potem z usług jego korzystać.

Aby uchronić myśliwych od przykrych i kosztownych błędów, pozwolę sobie rzucić garść elementarnych, a zatem najważniejszych wskazówek. A więc przedewszystkiem wybór towarzysza. Nie chcę wchodzić tu w spory o tem, która z ras wyżłów jest najlepsza i najużyteczniejsza w naszych warunkach. Jest to rzecz w dużym stopniu osobistych upodobań. Stańmy na stanowisku, że wszystkie rasy są dobre.

Jednak aby pies dawał dostateczne gwarancje posiadania potrzebnych właściwości fizycznych, oraz psychicznych uzdolnień — musi być rasowym. Unikajmy wszelkich pokurczów, choćby mieszańców różnych ras wyżlich, do czego takie upodobanie ma nasza domorośla hodowla. Mieszaniec nigdy nie będzie posiadał zalet budowy i uzdolnień łowieckich w tej mierze, co pies czystej rasy. Wyjątki tylko stwierdzają regułę. Pamiętajmy, że wybór przyszłego towarzysza, to zdecydowanie się na kilka do kilkunastu lat wspólnego pożycia, dobrej i złej doli, że koszt utrzymania i wykształcenia złego czy dobrego materiału jest jednakowy i że nie warto lat życia i kosztów tracić nad złym materiałem. Z tych względów nie warto jest nigdy

skąpić na nabycie psa rasowego, po dobrych polowych rodzicach. Jeśli nie umiemy wyboru przeprowadzić sami, zasięgajmy rady tych, co się na tem znają.

Ale jak w najdorodniejszym kłosie, pochodzącym z najlepszego selekcyjnego ziarna, znajduje się zawsze pewna ilość pośladu, tak i w hodowli psów, podobnie zresztą jak i innych zwierząt, choćby najstaranniej prowadzonej i po najlepszych rodzicach, w każdym miocie zawsze się trafi egzemplarz, który nie odpowie pokładanym w nim nadziejom. Dotyczy to zarówno dziedziny fizycznej, jak i psychicznej. Dlatego w hodowli musimy odrzucać wszystkie egzemplarze słabe, źle zbudowane, zgóry bowiem można przewidzieć, że nie będą one w stanie spełniać w przyszłości ciążących na nich obowiązków. Nie mniejsze, jeśli nie większe jeszcze znaczenie mają braki psychiczne. Wszelkie psy nadmiernie nerwowe, gorące (t. zw. „warjaty”), tchórzliwe, głupie i pozbawione pasji łowieckiej, gdy tylko braki takie da się u nich zauważyć, winny być bez litości odrzucane i niszczone, jako niewarte dalszego zachodu i kosztów. Kto miał do czynienia z psami młodemi, pochodzącemi z dobrego gniazda, inteligentnemi, pojętnemi, z wrodzonym posłuszeństwem, które umiały je doskonale łączyć z wielką pasją i temperamentem łowieckim, których niemal nie potrzeba było układać, ten wie, jaka to różnica jest pracować nad takim materiałem, a nad materiałem, wykazującym wyżej wymienione braki, ten zrozumie całą wagę ostrzeżenia. Beznadziejna praca i szarpanie się ze złym materiałem niejednego już do polowania z wyżłem zniechęciły.

Mając jednak najlepszy materiał, trzeba go umieć używać. Wielu myśliwych sądzi, że dosyć jest kupić dobrze ułożonego wyżła i wszystko będzie w porządku. Podobny sąd z gruntu jest błędny. Pies — to nie zegarek, który wystarczy nabyć

w znanej, solidnej firmie, a będzie z pewnością dobrze chodził. Jeśli idzie o porównanie, to raczej dobrze ułożonego wyźła można porównać z ujeżdżonym koniem, którego nie dość jest kupić, ale na którym prócz tego trzeba umieć jeździć. Kto nie umie jeździć — najlepiej ujeżdżonego konia w najkrótszym czasie znarowi i zepsuje. Podobnie rzecz ma się z wyźłem. Kto się z psem nie umie obchodzić — winien, jak niektórzy angielscy sportsmeni, mieć pomocnika, np. strażnika łowieckiego, znającego się na rzeczy, którego zadaniem będzie prowadzić psa. Myśliwy w tym wypadku winien nie wtrącać się zupełnie do psa, zostawiając wydawanie wszelkich rozkazów swemu pomocnikowi, sobie zaś przeznaczając tylko rolę strzelca. Kto konno nie umie czy nie może jeździć — musi siadać do powozu lub bryczki.

W zasadzie jednak każdy myśliwy musi umieć prowadzić psa w polu. Ma to specjalne znaczenie, gdy idzie o posilkowanie się psami, odebranemi z tresury, lub kupionemi od zawodowego tresera, jako już ułożone. Nieporozumienia na tle niedostatecznego przygotowania psa przez tresera są na porządku dziennym. Nie każdy jednak posiada możność i umiejętność przygotowania sobie samego psa, co oczywiście byłoby najlepszym rozstrzygnięciem kwestji.

Zanim jednak przejdziemy do tego, czego możemy żądać od zawodowego tresera, musimy przeprowadzić zasadnicze rozróżnienie między tresurą i ułożeniem. Jako tresurę uważamy w wyszkoleniu wyźła wszystko to, co jest ślepem spełnianiem rozkazów, do wykonania których możemy psa w każdej chwili zmusić. Ułożeniem nazywamy wpojenie psu umiejętności i należytego zachowania się wobec zwierzyny w polu — na polowaniu. Należy tu zwrócić uwagę, że praca dobrze ułożonego wyźła nie wymaga niemal zupełnie wydawania jakichkolwiek rozkazów. Rzadki znak ręką, lub

gwizdek dla wskazania psu zmiany kierunku, gwizdek na przyjście do nogi, gdy się przerywa polowanie — oto wszystko. Myśliwy i pies pracują obaj cicho i sprawnie, doskonale się rozumiejąc i wiedząc, co komu czynić należy. Tresura to rozczłonkowanie pracy myśliwskiej psa na sylaby i poszczególne wyrazy, aby tą drogą stworzyć wspólny język, przy pomocy którego wskazujemy psu, co i jak ma robić. Gdy pojmie — ustają wszelkie rozkazy, względnie zostają zastąpione jednym krótkim, na który złożył się szereg przygotowywanych. Jako przykład wskażemy rozkaz „aport”, względnie „daj”. Między tym rozkazem, wydanym w początku tresury, gdy idzie o koziołek do aportowania, a rozkazem „aport”, wydanym na polowaniu, gdzie idzie o szukanie postrzałka, istnieje olbrzymi odstęp. Ile to pośrednich ćwiczeń i rozkazów należało wydać, aby psu wpoić, że „aport” to rozkaz szukania zabitej lub postrzelonej zwierzyny! Podobnie jest z komendą „waruj” w początkach tresury, a przeciągłym gwizdkiem, względnie podniesieniem ręki, na które pies ma przypaść do ziemi natychmiast — tam, gdzie się znajduje. I praca psa jest odmienna, gdy chodzi o wykonanie rozkazów w czasie tresury i — w polu.

W pierwszym wypadku rozkaz wymaga bezwzględnego, natychmiastowego, ślepego wykonania, gdy w polu sposób wykonania pozostawiony jest samodzielności, inteligencji i, że tak powiem, własnej ocenie psa. Pies w polu jest nie maszyną, automatycznie wykonującą otrzymane zadania, lecz samodzielnym partnerem i współpracownikiem. Pies, którego do tego nie doprowadzono, pozostanie zawsze miernotą, niegodną nazwy wyżła.

Mając to wszystko na względzie, czego możemy wymagać od zawodowego tresera? — Odpowiedź krótka: — tresury. Jest to i mało i jednocześnie —

dużo. Dobrze wytresowanego psa myśliwy, znający się na rzeczy, prędko ułoży w polu. Nauczenie psa apelu, posłuszeństwa, oraz przeprowadzenie różnych ćwiczeń aportowych, tak obszernych, jeśli idzie o wyuczenie psa według metod i wymagań niemieckich, to nielada ułatwienie i pomoc. Ale ułożyć psa w polu żaden treser nie ma najmniejszej możliwości.

Tylko wprawa stwarza mistrza. A gdzie jest ten treser, któryby mógł przy psie zabić paręset sztuk zwierzyny, co jest konieczne, aby pies nabrał potrzebnego doświadczenia i wprawy? Ile czasu i pieniędzy kosztowałoby podobne układanie? A na tem nie koniec. Pies aby był naprawdę ułożonym, musi w swej praktyce poznać się z każdym rodzajem zwierzyny, wiedzieć, że poluje się na nią, umieć wobec niej zachować się, poznać jej różne sztuczki i manewry, mające na celu zmylenie tropu i ogłupienie psa. Musi też własnym przemysłem dojść do tego, jak na te sztuczki i manewry reagować i jak sobie z nimi radzić. Jeśli mało jest psów absolutnie wszechstronnych, to tylko dlatego, że z wieloma gatunkami zwierzyny nie miały dość często do czynienia, że nie nauczono ich, jak mają wobec tych gatunków zachować się, a często nie wiedzą nawet, że poluje się na te gatunki zwierzyny. I tego znów psu nie może dać żaden treser.

Ostatecznie więc, jeżeli idzie o ułożenie psa, musimy radzić sobie sami. Jedyne jeszcze ratunek, jeśli nie umiemy obchodzić się z psem w polu sami, to kupno starszego 5-o, 6-o letniego psa spokojnego, który już zdążył wyszumieć i wyrobienie swe jako wyżeł już dawno ukończył. Takiego nic już nie zepsuje ani nie naprawi i o takim łatwo się dowiedzieć, co w nim siedzi i co umie. Ale takiego wyżła dostać można tylko okazynnie, od jakiegoś myśliwego, który z tych czy innych powodów musi się go pozbyć.

Abstrahując od tego wyjątkowego wypadku, co mamy robić z wyżłem, którego ułożenie w tym czy innym stopniu mamy uzupełnić? Nie będę tu oczywiście dawał całego wykładu ułożenia wyżła w polu, wskażę tylko na najważniejsze zasady, którym, niestety, tak często uchybiają myśliwi. Pierwszą rzeczą, jaką mamy osiągnąć u psa, którego dostajemy w swoje ręce, to nawiązanie z nim iak najlepszych stosunków i zdobycie jego zaufania. Bez tego nie wychodzimy z nim w pole, mógłby nam bowiem uciec, a prócz tego praca z psem, który nie dowierza i obawia się swego pana, jest wręcz niemożliwą. Do tego potrzebne jest spokojne, sprawiedliwe, wolne od wszelkich fantazji i wpływów rozdrażnienia obchodzenie się z psem. Pies musi być pewien, że niespodziewanie i niezasłużenie nic złego go nie spotka ze strony jego pana. Drugie — to panowanie nad swemi nerwami i zachowanie we wszelkich okolicznościach iak największego spokoju. Pies jest nadzwyczaj wrażliwy pod względem psychicznym i wszelki niepokój pana, oraz wogóle nastroje, jakie nim owładają, niezwłocznie udzielają się psu. Nie wolno też nigdy podbiegać do psa, gonić w jego obecności, lub na wspótkę postrzelonej zwierzyny; strzelać, gdy pies zachował się niewłaściwie i spędził zwierzynę i t. p.; wszystko to bowiem podnieca nadzwyczajnie psa i czyni go nieposłusznym, góracym i trzpiotowatym. Nie można też żądać, by pies panował nad sobą, gdy nie umie się dać mu w tym kierunku dobrego przykładu. Aby pies z całym zaufaniem podchodził zawsze do pana, nie kręcił się koło niego, a co gorsza nie uciekał, gdy pan chce się zbliżyć, nigdy nie należy go bić, gdy nie jest w naszej mocy, gdy nie możemy tego uczynić bezpośrednio po wykroczeniu i gdy po odbiór kary musi przyjść na nasze zawołanie. W takich wypadkach bat jest najgorszym środkiem pedagogicznym i z reguły, niewłaściwie użyty, psuje,

ogłupia psa i odbiera mu serce do pracy. Gdy pies zawini w taki sposób, że nie możemy ukarać go od razu batem, okazujemy mu swe niezadowolnienie głosem, jakiś czas za karę każemy mu iść za nogą, wreszcie przyczepiamy mu długi na 20 metrów, grubości ołówka sznur, i każemy pracować z tym sznurem, który wlecze się za psem; nie przeszkadzając mu biedz nawet galopem, ale, hamując jego zapędy i działając psychologicznie, przypomina psu o władzy jego pana.

Doskonałym też środkiem — kto umie się z nią obchodzić — jest proca. Jako pocisków używamy świeżych kasztanów, okrągłych, niezbyt dużych kamyków, grubych loftek i t. p., uważając, aby zawsze mierzyć psa w zad lub bok i broń Boże nie trafić w oko. Uderzenie pociskiem z procy jest bardzo bolesne, niczem psu nie grozi i wpaja wén nadzwyczajny respekt dla władzy pana, która w jego pojęciu nie ma granic. Utrzymanie psa w tym mniemaniu to nadzwyczaj ważny środek, aby pies „nie rozbijał” się i nie przestał liczyć się z władzą swego pana.

Żadnego jednak ze środków nie należy nadużywać, a wszystkie stosować umiejętnie, pilnie uważając, jak pies na nie reaguje. Umiejętny dobór środka dla wpojenia psu czego należy stanowi takt myśliwego, polującego z wyżłem. Zresztą w miarę, gdy pies zaczyna pojmować swe zadania i zaczyna zgrywać się ze swym panem, potrzeba stosowania różnych środków upada, a pies własnym sprytem wpada na pomysły, które budzą zachwyt i zdumienie w jego panu. Wiele psów tak prędko orjentuje się w swych zadaniach, że, jak to mówi się potocznie, niemal nie potrzebują układania. A i myśliwy, rozumiejący psa i umiejący go obsserwować, świadomy różnych sposobów, które stosować należy, nie znajduje żadnych trudności w ułożeniu zdolnego i inteligentnego psa.

Układając psa, nie trzeba też odrazu być nadmiernie wymagającym, pamiętając, że „nie odrazu Kraków zbudowano”. Przytem pies to nie maszyna — miewa swe dnie, kiedy jest gorzej uspo-
biony, ma gorszy wiatr i t. p. Czasem jest to wynikiem choroby, z istnienia której nie zdajemy sobie sprawy; czasem dopiero termometr wskazuje na jej istnienie. Należy pamiętać, że do wszystkiego dochodzi się stopniowo i nie zasypywać psa nadmiarem ustawicznych komend, gwizdań i t. p. Od tego wszystkiego pies prościej głupieje, nie wie już czego ma się słuchać, traci pewność siebie i serce do pracy, a wkońcu uczy się lekceważyć wszelkie rozkazy, traci apel. Wynik wręcz przeciwny od zamierzonego.

Wskazówki powyższe nie wyczerpują oczywiście wszystkiego, co na temat układania psa w polu przez myśliwego powiedzieć można. Nie jest to także ich zadaniem, gdyż kto chce psa ułożyć — musi już o tem mieć pewne pojęcie. Mają one raczej za zadanie wykazanie najkardynalniejszych błędów, jakich w stosunku do psa, z którym mają polować, dopuszczają się myśliwi. Już sama umiejętność niepopelniania wyżej wytkniętych, zasadniczych błędów bardzo daleko posunie nas w dziedzinie sztuki obchodzenia się z psem i posłuży za dobry punkt wyjścia do dalszych postępów.

DANCING „ADRIA”

Warszawa, Moniuszki 10

Najsympatyczniejszy reprezentacyjny lokal Warszawy

pod dyr. FRANCISZKA MOSZKOWICZA

KONSERWACJA ZWIERZYNY

Uchronienie zwierzyny bityj od zepsucia odgrywa bardzo ważną rolę, bez względu na to, czy zwierzyna idzie na handel, czy też na potrzeby własne. Gdzie się rozporządza chłodzią, lub przynajmniej lodownią, tam sprawa jest łatwa do rozwiązania, lecz nie wszędzie są tego rodzaju urządzenia do dyspozycji, skutkiem czego zwierzyna w porze ciepłej szybko ulega rozkładowi. Nieraz upływa dzień lub dwa, zanim zwierzyna dostaje się do miejsca przeznaczenia, a czas ten wystarcza najzupełniej, aby stała się niezdatną do użytku. Należy przeto uciekać się do wszelkich środków, aby temu zapobiec.

Zwierzyna, przeznaczona na handel, musi być nie tylko świeża, ale winna mieć też wygląd odpowiedni, t. j. nie może być zbyt pokrwawiona, rozstrzelana, zabłocona i zmiętoszona, co szczególnie u ptactwa często się zdarza. Zwierzyna od chwili jej zabicia musi być już odpowiednio traktowana, bo gdy zaraz po zabiciu rzucać ją się będzie w nieładzie na wozy, lub pakować w worki, czy siatki, to jedno od drugiego tak się pokrwawi, a pierze się tak pomiętoszą, że wartość zwierzyny obniży się niezmiernie, czyniąc ją często zupełnie niezdatną do eksportu. Wielką uwagę zwracać należy, by zwierzyna nie zaparzyła się.

Na każdym polowaniu, gdzie przewidywana jest większa ilość zwierzyny, powinien być specjalny wóz z odpowiedniem rusztowaniem z poprzecznych drążków, na których zawiesza się zające i ptactwo. Zające zawiesza się za skoki, przecinając skórę pomiędzy ścięgnem nad piętką a kością, i w przecięcie to wsuwa się drugi

okok. Tak spętane zające zawiesza się jedne obok drugich, pozostawiając wolną przestrzeń, co jest niezbędne dla wystudzenia zwierzyny i uniknięcia zaparzenia.

Płactwo powinno być noszone w ten sposób, aby pierze się nie walało i nie miętosило. Do noszenia płactwa używać należy wyłącznie troków, nigdy zaś siatek ani worków. Do noszenia kuropatw na polowaniach gremjalnych bardzo praktyczne są kosze druciane z daszkiem z płótna nieprzemakalnego, noszone na plecach. Kosze takie posiadają 24 przegródki, każda na 1 kuropatwę. Jest to najlepszy sposób, gdyż kuropatwy nie walają się wzajemnie, a nadewszystko stygną równomiernie.

Ptaki, przyniesione do domu, należy pozaloczyć, w którym to celu wrywa się każdemu po dwie najdłuższe lotki i każdą z nich przesuwając przez nozdrza, poczem końce zawiązuje się i zawiesza się pojedynczo w lodowni, lub chłodnem, przewiewnem miejscu. Jeżeli ptaki mają być przez pewien czas przechowywane, należy usunąć z nich wnętrzności zapomocą tak zwanych kulek, czyli cienkiej gałązki, którą ucina się przy rozwidleniu, a jeden odrostek ucina się krótko, aby utworzył się w ten sposób rodzaj haczyka. Haczyk ten wprowadza się do wewnątrz przez otwór odchodowy, bez jakiegokolwiek rozdzierania ptaka i zaczepiwszy za grubą kışkę wyciąga się ją nazewnątrz razem z resztą jelit, z wyjątkiem żołądka.

Zajęcy i królików nie patroszy się, a jedynie wyciska się mocz, przez co mięso zyskuje bardzo na smaku. W tym celu trzyma się zająca lub królika za przednie skoki i dłonią przesuwając się z góry na dół po brzuchu.

Grubą zwierzynę patroszyć należy natychmiast po zabiciu, zwłaszcza o ile zabita była w porze cieplej. Jeżeli tego zaniedbać, wówczas wewnątrz tworzą się cuchnące gazy, które czynią

mięso niezdatnem do użycia. Z tego też względu w większości wypadków gruba zwierzyna odnajdywana dopiero w pewien czas po zabiciu, przeważnie ulega zepsuciu. Patroszenie grubej zwierzyny należy wykonywać dokładnie i umiejętnie, posługując się ostrym nożem.

Sztukę zabita kładzie się na grzbiecie i po wycięciu przedewszystkiem jąder, przecina się jamę brzuszną, uważając, by nie przeciąć żołądka, lub jelit, gdyż wtedy zawartość wyleje się do środka i zepsuje mięso.

Aby tego uniknąć, robi się ostrożnie podłużne cięcie tuż przy mostku i w ten otwór wkłada się palce wskazujący i środkowy lewej ręki, a unosząc skórę wraz z mięśniami brzusznymi ku górze oddziela się ją od wnętrzości. W ten sposób robi się cięcie aż do kości miednicowej, którą następnie przerąbuje się toporkiem, lub tasakiem aż do odbytnicy. Następnie przecina się tak zwaną błonę brzuszną, oddzielającą jamę brzuszną od jamy płucnej i wyjmuje się płuca razem z krtanią, lub bez niej, zależnie od tego, czy zwierzyna jest przeznaczona na własny użytek, czy na handel. Dla wyjęcia krtani, przecina się szyję wzdłuż lub wpoprzek, tuż za obojczykiem.

Po wyjęciu wnętrzości, zawiesza się sztukę naprzemian głową do góry i odwrotnie, aby wszystka krew wyciekła. Resztki krwi wyciera się suchym gałganem. Wymywanie krwi wodą jest absolutnie niedopuszczalne.

Dzikom należy zostawić pysk otwarty, gdyż wówczas zapewniona jest wentylacja, zapobiegająca zatechnięciu. W tym celu wstawia się w pysk kolek 2 do 3 cali, zakończony ostro po obu końcach.

Gruba zwierzyna po wypatroszeniu, przechowywana być powinna zawsze w lodowni lub chłodnem, przewiewnem miejscu, w stanie wiszącym, nigdy zaś leżącym, gdyż wówczas szybciej się psuje.

ŁOWIEC POLSKI
O R G A N P. Z. S. Ł.
W N O S I K U L T U R Ę
I U T R W A Ł A
E T Y K Ę
C Z E R P I Ą C
P O W A Ż N E
O P I N J E
L U D Z I
S Z C Z E R Z E
K R Z E W I Ą C Y C H
I D E E Ł O W I E C T W A

TRANSPORT ZWIERZYNY KOLEJĄ

Zwierzyna, przeznaczona do dalszego transportu kolejną, a przede wszystkim do eksportu, musi być bardzo umiejętnie do tego przygotowana. Pierwszy warunek to ten, że musi być dokładnie wystudzona po zabiciu, w ciągu co najmniej kilku godzin i pod żadnym pozorem nie może być zaparzona. Zwierzyna, strzelana podczas deszczu, do transportu zupełnie się nie nadaje, a przed wysyłką kolejną i zapakowaniem musi dokładnie obeschnąć, w przeciwnym razie zaparzy się, zatechnie i zepsuje po upływie już paru godzin.

Jeżeli zwierzyna przechowywana jest w specjalnej chłodni, zwracać uwagę należy na to, by nie była zamrażana, a jedynie studzona, gdyż przez zamrożenie zwierzyna traci na smaku i bardzo znacznie na wartości. Po wyjęciu zwierzyny przeznaczonej do dalszego transportu, z chłodni, lodowni lub przynajmniej chłodnego przewiewnego miejsca, musi być ona poddana dokładnym oględzinom i odpowiednio posegregowana. Sztuki zbyt postrzelane, małe, niewyrośnięte, lub zagrządzające nieświeżość, muszą być odrzucone, jako niezdatne do transportu i nadające się jedynie na potrzeby własne. O ile to dotyczy eksportu, bardzo ważną rzeczą jest waga, która u kurpatw młodych nie powinna być mniejsza, niż 300—350 gr., u starych sztuk około 400 gr., a u bażantów przeciętnie około 1,25 do 1,5 kg. Waga zajęcy nie powinna być mniejsza 1-go gatunku, niż 4 kg., a drugiego 3,5 kg. Zajęcy niżej 3,5 kg. są dla eksportu nieprzydatne, gdyż uży-

skiwana za nie cena nie opłaca kosztów, sprzedawane one mogą być zatem tylko na konsumpcję wewnętrzną, krajową. Króliki dzikie są u nas tak zdrobniałe, że tylko z trudem znajdują nabywców na rynkach zagranicznych, w każdym razie waga ich nie powinna być mniejsza, niż 1,5 kg. Króliki o mniejszej wadze nie wytrzymują kosztów przewozu.

Gdy zwierzyna jest już posegregowana, przystępuje się do jej opakowania, co dotyczy głównie ptactwa, gdyż zajace i króliki wysyła się tylko w ramach, a grubą zwierzynę bez opakowania. Do przesyłki ptactwa kolejną używa się koszy łubianych, wiklinowych lub skrzynek drewnianych z wąskich deszczulek, tak, by były ażurowe. Każdy ptak powinien być zawinięty w papier w ten sposób, by skrzydła były na wierzchu, a łebki i nóżki wystawały nazewnątrz. Ptaki układa się ściśle jeden obok drugiego, a do przekładania warstw używa się suchej, niezepsutej, prostej słomy lub wełny drzewnej. Przekładanie świeżą trawą lub innemi roślinami jest niedopuszczalne, gdyż ptactwo ulega wówczas zaparzeniu.

Do jednego kosza, lub skrzynki, kładzie się do 60 sztuk kuropatw lub 25 — 30 sztuk bażantów. Oczywiście można robić większe nieco skrzynki, lub kosze, mieszczące nawet do 100 i więcej kuropatw, lecz nie jest to zbyt wskazane, gdyż utrudnia przenoszenie zwierzyny i źle wpływa na przewiewność przygotowanych w ten sposób paczek.

Zajace i króliki wiesza się za tylne skoki w ramach długości 1,5 metra i wysokości około 75 cent. dla zajęcy i odpowiednio niższe dla królików, w ten sposób, by listwy dolne obchwytywały zajaca za szyję, lub nieco wyżej. Zajace i króliki nie powinny dotykać jeden do drugiego, aby się nie zaparżyły. W ramach, jak wyżej wymienione, mieści się do 10 zajęcy.

Przy całowagonowych ładunkach zajęcy, jak i królików należy urządzić odpowiednie rusztowanie wewnątrz wagonu z okrągłego drzewa 5 do 6 cm. średnicy i na niem zajęce porozwieszać.

Grubą zwierzynę zawiesza się w wagonach-chłodniach na specjalnych do tego celu hakach, o ile ich niema, robi się specjalne rusztowanie. W wagonach - chłodniach na bliższe dystanse zwierzyna wysyłana być może za listami przewozowymi zwykłemi, na dalsze — pośpiesznie. Przesyłki natomiast tak zwane drobnicowe muszą być wysyłane bagażem, jako przesyłki ekspresowe. O wysyłce zwierzyny należy zawsze odbiorcę uprzedzić telegraficznie, by zwierzyna po nadejściu nie leżała zbyt długo na kolei.

„ŁOWIEC POLSKI”

O R G A N

**P O L S K I E G O Z W I ą Z K U
S T O W A R Z Y S Z E Ń Ł O W I E C K I C H**

W Y C H O D Z I C O D E K A D ę

K O N T O P . K . O . N r . 80-82

**R E D A K C J A I A D M I N I S T R A C J A
W A R S Z A W A , N O W Y Ś W I A T 35
T E L E F O N 607-98**

Prenumerata: zgóry za kwartał zł. 9; za pół roku zł. 17; za rok zł. 32. Miesięcznie zł. 3.50, Numer pojedynczy 1 zł,

Ceny ogłoszeń:

Milimetr za tekstem 60 gr. Cała strona 300 zł., $\frac{1}{2}$ — 150 zł., $\frac{1}{4}$ — 75 zł., $\frac{1}{8}$ — 40 zł., Przed tekstem — 50⁰/₀ drożej. W numerach ozdobnych: za tekstem milimetr 90 gr. Cała strona 450 zł., $\frac{1}{2}$ — 225 zł., $\frac{1}{4}$ — 115 zł., $\frac{1}{8}$ — 60 zł. Przed tekstem 50⁰/₀ drożej. Za zastrzeżone miejsca dopłata 25⁰/₀. Agentom nie wolno pobierać zaliczek.

STATUT WZOROWY SPÓŁKI ŁOWIECKIEJ.

Rozp. Min. Roln. z 19.I.28 r. (Dz. Ust. Nr. 18 p. 161)

§ 1.

Spółka łowiecka nosi nazwę: „Spółka łowiecka w”

§ 2.

Siedziba spółki mieści się w

§ 3.

Celem spółki łowieckiej jest zarządzanie obwodem łowieckim wspólnym, położonym w województwie powiecie gminie (gminach), o ogólnym obszarze ha.

§ 4.

Członkami spółki łowieckiej są właściciele gruntów, tworzących wspólny obwód łowiecki.

§ 5.

Władzami spółki są: walne zebranie członków spółki oraz zarząd spółki.

§ 6.

Walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd spółki przynajmniej raz do roku oraz na każde żądanie członków spółki, przedstawiających w spółce conajmniej trzecią część ogólnej liczby głosów, w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania takiego żądania.

Pierwsze walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd gminy lub członek spółki, upoważniony do tego przez zarząd gminy.

Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednej gminy, wale zebranie zwołuje (względnie do zwołania go upoważnia) — zarząd tej gminy, w której granicach znajduje się największa część objętych obwodem łowieckim członków.

§ 7.

Do zakresu działania walnego zebrania członków spółki należy:

1. wybór zarządu,
2. powzięcie uchwały o przeznaczeniu części dochodu na cele ochrony łowiectwa lub inne szczególne cele,
3. powzięcie uchwały o zniesieniu obwodu i rozwiązaniu spółki łowieckiej.

§ 8.

Każdemu członkowi spółki łowieckiej służy prawo głosowania według następujących zasad: posiadaczowi gruntu o obszarze do dwu hektarów służy jeden głos, przyczem każde dalsze pełne dwa hektary posiadanego gruntu dają prawo do jednego głosu więcej, jednak w ten sposób, iż jedna osoba nie może posiadać głosów więcej, niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

§ 9.

O zwołaniu walnego zebrania członkowie spółki winni być zawiadomieni przez ogłoszenie, wywieszone w siedzibie spółki w miejscu, przeznaczonem do publikacji urzędowych conajmniej na czternaście dni przed terminem zebrania lub przez imienne zaproszenie, doręczone conajmniej na dwa dni przed terminem zebrania. Jeżeli w skład spół-

ki wchodzą mieszkańcy dwu lub więcej gmin (wsi), ogłoszenie winno być wywieszone w każdej z tych gmin (wsi).

§ 10.

W okresie robót polnych termin walnego zebrania może być wyznaczony jedynie na dzień świąteczny.

§ 11.

Członkowie spółki łowieckiej mogą brać udział w walnem zebraniu osobiście lub przez pełnomocników.

Pełnomocnictwa winny być zaświadczone przez zarząd gminy.

Walne zebranie jest prawomocne przy takiej liczbie uprawnionych do głosowania, któraby przedstawiała przynajmniej połowę ogólnej liczby głosów.

W razie, jeżeli zebranie nie dojdzie w pierwszym terminie do skutku z powodu nieobecności wymagalnej liczby uprawnionych do głosowania, należy je zwołać powtórnie w ciągu dni ośmiu.

Walne zebranie, zwołane w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

§ 12.

Uchwały walnego zebrania członków spółki zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem uchwał o przeznaczeniu dochodu na cele inne, niż ochrony łowiectwa (a w szczególności utrzymania straży łowieckiej oraz hodowlanej), które to uchwały wymagają zgody wszystkich członków spółki.

§ 13.

Głosowanie na walnem zebraniu odbywa się lub pisemnie — zależnie od uchwały walnego zebrania — z wyjątkiem głosowania przy wyborach członków zarządu, które odbywa się w miarę możliwości pisemnie.

§ 14.

Walne zebranie spółki wybiera na przeciąg lat sześciu spośród członków spółki trzech członków zarządu i dwu zastępców.

Wybory odbywają się przez głosowanie pisemnie w następujący sposób:

Każdy głosujący oddaje kartkę z wypisanymi imionami i nazwiskami wybieranych pięciu osób. Kartka winna zawierać na odwrotnej stronie imię i nazwisko głosującego, oraz liczbę posiadanych przezeń głosów.

Niepiśmienni podają do protokołu nazwiska wybieranych osób. Za wybrane uważać należy pięć osób, które otrzymały największą liczbę głosów. Trzy pierwsze pod względem kolejności ilości głosów wybrane są na członków zarządu, dwie następne — na zastępców.

Głosy oddane na osoby, niebędące członkami spółki łowieckiej, są nieważne.

§ 15.

O przeprowadzeniu wyborów spisuje się protokół. Wynik wyborów ogłasza się przed zamknięciem walnego zebrania. Przeciwko ważności wyborów można w ciągu dni siedmiu wnieść sprzeciw do zarządu gminy, który obowiązany jest sprzeciw wraz z oryginałem protokołu wyborów, listy wyborców oraz ogłoszenia o wyborach przedstawić niezwłocznie staroście.

§ 16.

Zarząd spółki łowieckiej składa się z trzech członków, którzy z pośród siebie wybierają przewodniczącego.

Do zakresu działania zarządu spółki łowieckiej należy:

1. zarządzanie wspólnym obwodem łowieckim spółki,

2. zawieranie umów o wydzierżawienie polowania,
3. przedstawicielstwo spółki wobec władz i osób trzecich,
4. prowadzenie wykazu dochodu i wydatków i rozdział zysków między członków spółki,
5. przygotowanie wniosku na walne zebranie w sprawie przeznaczenia części dochodu na cele hodowlane i ochrony łowiectwa,
6. zwoływanie walnego zebrania,
7. prowadzenie wykazu członków spółki.

§ 17.

W razie ubycia członka zarządu spółki na jego miejsce wchodzi zastępca, a w razie wyczerpania liczby zastępców należy przeprowadzić w ciągu dni trzydziestu uzupełniające wybory brakującej liczby członków zarządu i ich zastępców.

§ 18.

Zarząd spółki łowieckiej pełni swe czynności honorowo, nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia.

§ 19.

Zarząd spółki obowiązany jest prowadzić wykaz członków spółki według następującego wzoru:

Imię i nazwisko	Obszar gruntu	Ilość głosów	Udział % w docho- dzie spółki

§ 20.

Dochód spółki w całości — względnie po potrąceniu sum uchwalonych przez walne zebranie na różne cele — rozdziela zarząd spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków spółki.

Udział poszczególnego członka spółki oblicza się na podstawie stosunku obszaru gruntów, stanowiących jego własność, do wszystkich gruntów, stanowiących wspólny obwód łowiecki.

§ 21.

Spółka łowiecka rozwiązuje się jednocześnie ze zniesieniem obwodu łowieckiego:

1. przez upływ czasu, na jaki została utworzona, jeśli ostatnie zebranie nie powzięło uchwały o dalszem trwaniu spółki,
2. na mocy uchwały walnego zebrania spółki po upływie conajmniej sześciu lat od utworzenia spółki,
3. na skutek decyzji starosty o zniesieniu obwodu łowieckiego.

§ 22.

W razie rozwiązania spółki ewentualny majątek spółki ulega likwidacji, a dochód uzyskany z likwidacji — podziałowi między członków spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków w dochodzie spółki.

PRZYSIĘGA STRAŻNIKÓW ŁOWIECKICH

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 21 lutego 1929 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie ustalenia roty przysięgi i wzoru oznaki dla strażników łowieckich.

(Dz. Ust. R. P. Nr. 13, z dnia 9 marca 1929 r., poz. 114).

Na podstawie art. 23 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934) zarządza się co następuje:

§ 1. Strażnicy łowieccy składają przed powiatową władzą administracji ogólnej przysięgę według następującej roty:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że obowiązki strażnika łowieckiego w powierzonym mi obwodzie łowieckim będę sprawował sumienie i wiernie; że będę czuwał nad przestrzeganiem przepisów o ochronie łowiectwa; że będę donosił władzy o wszelkich dostrzeżonych naruszeniach prawa łowieckiego; że przysługujące mi uprawnienia będę wykonywał sprawiedliwie. Tak mi, Panie Boże, dopomóż”.

§ 2. Oznakę dla strażników łowieckich stanowi tarcza z żółtej blachy, umieszczona na opasce sukiennej.

Tarcza ma kształt owalny o wymiarach 10 cm. długości i 9 cm. szerokości, po środku wytłoczony orzeł państwowy, a wokoło napis: „Strażnik łowiecki”

Opaskę tworzą dwa poziome, zszyte z sobą pasy: górny koloru jasno-zielonego, dolny zaś żółtego, — o szerokości 6 cm. każdy.

§ 3. Strażnicy łowieccy winni nosić oznakę na lewym rękawie wierzchniego okrycia, tarczą nazewnątrz.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Rolnictwa: K. Niezabytowski.

Minister Spraw Wewn.: Sławoj-Składkowski.



ZAKŁAD ZOOLOGICZNY KAROLA RUDOLFFA

Warszawa, ul. Bracka 8. Tel. 9-00-08

Poleca:

Kanarki, Ptaki egzotyczne, Ryby akwarjowe,
Klatki, Akwarja, Pokarm dla ryb i ptaków
suchary dla psów oraz wszelkie przybory

NORMY PODATKU OD WYKONYWANIA POLOWANIA

**Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku.
(Dz. Ust. 94, poz. 747).**

Art. 19. Podatki od prawa polowania.

1. Od wykonywania prawa polowania na mocy prawa własności gruntu, dzierżawy prawa polowania lub innego tytułu prawnego wolno gminom wiejskim i miejskim pobierać podatek komunalny; w b. dzielnicy pruskiej mogą powiatowe związki komunalne pobierać taki podatek od prawa polowania, wykonywanego na obszarze dworskim.

2. Najwyższe normy podatku określi dla poszczególnych stref Państwa Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

3. Rozporządzenie wykonawcze może uzależnić wykonywanie prawa polowania od wykazania zapłaty podatku.

Z dnia 18 marca 1924 r. (Dz. Ust. 31/24, poz. 317).

Par. 13. Do art. 19 Ustawy.

Najwyższe normy podatku ustala się według poniżej oznaczonych stref na rok 1924 w następujący sposób:

I-sza strefa obejmuje: województwo Poznańskie, powiaty: nieszawski i włocławski województwa Warszawskiego, oraz powiaty: kolski, koniński, sieradzki i turecki województwa Łódzkiego.

II-ga strefa obejmuje: województwo Pomorskie, województwo Kieleckie, województwo Warszawskie bez powiatów wydzielonych do strefy

I-ej, województwo Łódzkie bez powiatów zaliczonych do strefy I-ej, oraz powiaty: garwoliński, sochołowski i węgrowski województwa Lubelskiego i województwo Krakowskie bez powiatów wydzielonych do strefy IV-ej.

III-cia strefa obejmuje: województwo Białostockie bez powiatów wydzielonych do strefy IV-ej, województwo Lwowskie bez powiatów włączonych do strefy IV-ej, oraz województwo Lubelskie bez powiatów zaliczonych do strefy II-ej.

IV-a strefa obejmuje: ziemię Wileńską, województwo Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, powiaty: augustowski, grodzieński i suwalski województwa Białostockiego, powiaty gorlicki, grybowski, nowotański, nowosądecki i żywiecki województwa Krakowskiego i powiaty: krośnieński, liski, sanocki i starosamborski województwa Lwowskiego.

MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ NORM PODATKU.

Rozp. Min. Spr. Wewn. (Dz. Ust. 78/24, poz. 759)
ustala poza obszarem gmin miejskich:

w	I	strefie	do	20	gr.	z	1	ha.
w	II	"	"	10	"	"	1	ha.
w	III	"	"	5	"	"	1	ha.
w	IV	"	"	1/0	"	"	1	ha.

Za wykonywanie prawa polowania w rozumieniu art. 19 Ustawy uważa się polowanie na zwierzynę łowną przez właściciela gruntu lub nabywcę prawa polowania (dzierżawcę, użytkownika i t. p.).

Od podatku wolni są posiadacze prawa polowania zupełnie niewykonywający tego prawa.

Celem umożliwienia związkom komunalnym opodatkowania dzierżawców prawa polowania w

lasach państwowych, winny zarządy okręgowe lasów państwowych natychmiast po wypuszczeniu w dzierżawę terenów polowania zawiadomić zarządy odnośnych gmin o oddaniu w dzierżawę terenów do polowania, ze wskazaniem czasu dzierżawy, osoby otrzymującej dzierżawę, oraz wielkości terenu łowieckiego, wypuszczonego w dzierżawę w danej gminie. Podatek komunalny od wykonywania prawa polowania w lasach państwowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej może być pobierany pod postacią dodatku nieprzekraczającego 100 proc. taksy rządowej, pobieranej przez państwową administrację leśną od ubitych sztuk zwierzyny; pobór tego podatku uskutecznia państwowa administracja leśna łącznie z poborem taksy.

Wykonanie prawa polowania uzależnia się od wykazania zapłaty podatku.

PODATEK OD BRONI MYŚLIWSKIEJ.

Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2,

IV. poz. 38.

15 lutego 1930 r.

Okólnik Nr. 18 z dnia 10 lutego 1930 r. (SF 310/2) w sprawie poboru podatku od broni myśliwskiej.

Do PP. Wojewodów z wyjątkiem Śląskiego.

W sprawie wymienionej w nagłówku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości i właściwego stosowania następującą sentencję wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2.XII. 29 L. R. 1515/28:

Najwyższy Trybunał Administracyjny, zważywszy:

1. że wykonywanie prawa polowania nie jest możliwe bez jednoczesnego posiadania broni myśliwskiej.

2. że zatem w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowanie broni myśliwskiej, koniecznej do polowania na danym terenie uznał:

1. iż opodatkowanie, jako przedmiotu zbytku, broni myśliwskiej, służącej do wykonywania prawa polowania, od którego pobierany jest już podatek, byłoby opodatkowaniem powtórным, które w myśl punktu 2 art. 21 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) jest wzbronione,

2. iż broń myśliwska, posiadana przez właścicieli prawa polowania ponad konieczne potrzeby, jako też wszelka broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu — jako przedmiot zbytku — podlegać może.

Treść powyższego zechce Pan Wojewoda podać do wiadomości zarządów powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich, położonych na terenie podległego Panu Województwa, ewentualnie w drodze opublikowania w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym.

„DIANA” CHMIELNA 13

ŁAŹNIE I KĄPIELE

otwarte od g. 10 do g. 22

Telefon 636-10, sala łaźni tel. 505-70

Czwartki łaźnia dla Pań

WZOROWY STATUT KÓŁEK ŁOWIECKICH

opracowany przez

**Wydział Wykonawczy Polskiego Związku
Stowarzyszeń Łowieckich.**

1. Zasady ogólne.

- § 1. Kółko Łowieckie ma na celu szerzenie zasad prawidłowej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowania, podniesienie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami krajowymi w zwalczaniu wszelkich wykroczeń przeciw obowiązującym prawom łowieckim. Do celów tych Kółko dąży w kontakcie z innymi Kółkami, należąc do Związku Stowarzyszeń Łowieckich.
- § 2. Dla osiągnięcia swoich celów Kółko, z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów:
- a) Zabiega o wyjednywanie celowych zarządzeń władz prawodawczych i wykonawczych w zakresie łowiectwa.
 - b) Utrzymuje i prowadzi tereny łowieckie, urządza wzorowe polowania, ułatwia nabywanie żywej zwierzyny, dopomaga w tępieniu szkodników, popiera hodowlę psów myśliwskich, współdziała w prześladowaniu kłusownictwa i ściganiu handlu zwierzyną w czasie zakazanym.
 - c) Prenumeruje czasopismo łowieckie, prowadzi bibliotekę, muzeum łowieckie, urządza odczyty, konkursy strzeleckie i t. p.

d) Wydanej nagrody osobom, wyróżniającym się w zakresie działalności Kółka.

§ 3. Kółko jest osobą prawną, ma prawo nabywania i zbywania majątku i zawierania wszelkich umów.

§ 4. Kółko ma siedzibę w Działalność jego rozciąga się na Kółko używa pieczęci z napisem „. Kółko Łowieckie”.

2. Prawa i obowiązki członków.

§ 5. Członkiem Kółka może zostać każdy obywatel kraju, który ukończył lat 21 i korzysta z praw obywatelskich i cywilnych.

§ 6. Członkowie Kółka dzielą się na członków honorowych, rzeczywistych i wspierających. Wszyscy członkowie mają prawo nosić znaczki według wzoru

§ 7. Członkowie rzeczywisci i wspierający opłacają składkę. Nowowstępujący członkowie opłacają wpisowe. Członkowie rzeczywisci opłacają rocznie zł. Członkowie wspierający zł. Wysokość powyższych opłat może być zmieniana przez Walne Zgromadzenie.

§ 8. Członków honorowych wybiera Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu lub conajmniej 10-ciu członków rzeczywistych za zasługi położone na polu łowiectwa. Członkowie honorowi nie opłacają wpisowego ani składek członkowskich.

§ 9. Członkowie honorowi i rzeczywisci biorą czynny udział we wszystkich czynnościach Kółka, wspierający zaś biorą czynny udział we wszystkich czynnościach z wyjątkiem polowań.

§ 10. Członkowie, działający na szkodę Kółka, lub niestosujący się do statutu, obowiązują.

nych regulaminów i przepisów, ustaw i zarządzeń władz w zakresie łowiectwa, oraz winni spełnienia czynu niehonorowego lub karalnego, na wniosek Zarządu podlegają wykreśleniu z listy członków Kółka przez Walne Zgromadzenie. Do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia, zarząd może zawiesić członka w jego prawach. Każdy członek może się w dowolnej chwili wypisać z Kółka, przedtem jednak winien uregulować wszystkie swoje należności, do których należy wliczyć i składkę za rok bieżący.

- § 11. Osoby, pragnące zapisać się na członków Kółka, muszą być przedstawione przez 4-ch członków Kółka. O przyjęciu kandydata decyduje Walne Zebranie.

3. Władze Kółka.

- § 12. Zarząd sprawami Kółka należy do: a) Zarządu, b) Walnego Zgromadzenia członków.

- § 13. Zarząd składa się z prezesa, vice-prezesa, sekretarza, skarbnika, gospodarza, łowczego oraz pięciu członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat 3.

W razie ustąpienia któregoś z członków Zarządu przed upływem kadencji, na jego miejsce wchodzi automatycznie ten z kandydatów, który na Walnym Zgromadzeniu otrzymał większą ilość głosów. Ustępujący członkowie mogą być wybierani ponownie.

- § 14. Posiedzenia Zarządu są ważne, o ile w nich bierze udział 5 członków. Decyzje Zarządu zapadają prostą większością głosów obecnych na posiedzeniu członków. Przy równej liczbie głosów przeważa głos przewodniczącego.

§ 15. Zarząd kieruje działalnością Kółka, zwołuje Walne Zgromadzenie i czuwa nad wykonaniem statutu i uchwał Walnych Zgromadzeń, zarządza majątkiem Kółka i uskutecznia w imieniu Kółka wszelkie czynności prawne z wyłączeniem jedynie: a) przyjęcia darowizn i zapisów, b) nabywania i zbywania nieruchomości, c) zaciągania pożyczek. Zarząd wykreśla członków zalegających w opłacie składek oraz zawiesza członków stosownie do § 10 niniejszego statutu. Zarząd wyznacza delegatów na wszelkie zjazdy łowieckie i udziela pełnomocnictw dla zastępowania praw Kółka wobec władz sądowych i administracyjnych.

§ 16. a) Prezes reprezentuje Kółko wobec władz i osób, zwołuje zebrania, czuwa nad wykonaniem regulaminu i uchwał Walnego Zgromadzenia i Zarządu.

b) Sekretarz prowadzi protokoły obrad, załatwia korespondencję, kontrasygnuje wysyłane od Kółka papiery i otrzymuje za swoim podpisem wszelką korespondencję przychodzącą na imię Kółka, nadto jako skarbnik prowadzi kasę i rachunkowość Kółka. Na posiedzeniach i zebraniach władz Kółka przedstawia stan kasy.

c) Gospodarz-łowczy zawiaduje polowaniami i terenami łowieckimi, zabiega o utrzymanie i podniesienie zwierzostanu i dostarczenie w razie potrzeby karmy. Wszelkie pisma i dokumenty wychodzące od Kółka, muszą być zaopatrzone w podpisy Prezesa i Sekretarza lub ich zastępców.

4. Walne Zgromadzenie.

§ 17. Walne Zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 18. Zgromadzenia zwyczajne zwołuje Zarząd raz do roku, najpóźniej 30-go maja, dla

przedstawienia sprawozdania za rok ubiegły i preliminarza dochodów i wydatków na rok następny, dokonywania wyborów ustępujących władz i rozpatrzenia spraw wymagających decyzji Zgromadzenia.

- § 19. Zgromadzenia nadzwyczajne zwołuje Zarząd bądź na wniosek Komisji Rewizyjnej, bądź też na żądanie conajmniej członków Kółka. W dwóch ostatnich wypadkach Zarząd wyznacza termin Zgromadzenia najpóźniej w ciągu 4-ch tygodni od chwili otrzymania odpowiedniego żądania.
- § 20. Walne Zgromadzenie jest prawomocne, o ile w nim uczestniczy conajmniej trzecia część członków Kółka. Jeżeli na pierwszym Zgromadzeniu nie zbierze się wymagana liczba członków, powtórne Zgromadzenie będzie zwołane w terminie od 3 dni do 2 tygodni i będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych. O Walnem Zgromadzeniu zawiadamia Zarząd w sposób na jednym z Zgromadzeń ustalony.
- § 21. Uchwały na Walnych Zgromadzeniach zapadają prostą większością głosów.
- § 22. Na Walnych Zgromadzeniach członkowie głosują osobiście. Głosowanie w sprawie wyboru władz Kółka i wykreślenia członków odbywa się w sposób tajny.
- § 23. Walne Zgromadzenie jest najwyższą władzą Kółka. Do zadań jego należy: a) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły, oraz budżetów i bilansów, b) wybór członków do władz i Komisji Rewizyjnej, c) rozważenie i zatwierdzenie opracowanych przez Zarząd instrukcji i regulaminów, d) postanowienie co do przyjęcia darowizn i zapisów, e) nabywanie i zbywanie nieruchomości, f) zaciąganie pożyczek, g) zmiana statutu, h) postanowienia co do wykreślenia

członków, i) postanowienia w sprawie podwyższenia lub obniżenia wpisowego i składek członkowskich, k) postanowienia w sprawie polowań na terenach Kółka, l) postanowienia w sprawie wszelkich wniosków Zarządu i członków Kółka.

5. Komisja Rewizyjna.

- § 24. Na Walnem Zgromadzeniu przez tajne głosowanie wybiera się 3 członków Komisji Rewizyjnej, z osób, nienależących do Zarządu.
- § 25. Komisja Rewizyjna jest obowiązana dokonywać przynajmniej raz na kwartał sprawdzenia ksiąg i kasy Kółka. Zestawiony bilans przez Zarząd Komisja Rewizyjna sprawdza i zaopatrywa w odpowiednie wnioski. Przynajmniej raz na rok Komisja Rewizyjna dokładnie sprawdza cały stan majątku Kółka i składa sprawozdanie oraz swoje wnioski dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu.

6. Zmiana Statutu i likwidacja Kółka.

- § 26. W razie potrzeby dokonania zmiany statutu Zarząd, po opracowaniu projektu, przedstawia go do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu, które zmiany uchwała większością
- § 27. Likwidacja Kółka nastąpić może na mocy uchwały Waln. Zgrom. większością głosów. W razie likwidacji, ostatnie Walne Zgromadzenie rozporządza majątkiem Kółka.
-

REGULAMIN FIELD - TRIALSÓW

opracowany na zasadach regulaminów Angielskiego Kennel Klubu i Fédération Cynologique Internationale w Belgji.

OGÓLNE ZASADY.

1. Przedmiotem konkurencji na field - trialsach jest współzawodnictwo o pierwszeństwo w polu psów myśliwskich w stosunku do ich uzdolnień i wydajności pracy polowej, ujawnionej w czasie konkursów.

2. W field - trialsach mogą brać udział wyżyły tylko angielskich ras pełnej krwi, w wieku nie mniej, niż 9 miesięcy.

3. Osoby, zdyskwalifikowane przez którekolwiek ze stowarzyszeń kynologicznych nie mogą prowadzić psów na field-trialsach, jak również psy ich nie mogą być prowadzone przez inne osoby.

4. Psy nie posiadające rodowodów, chore, a także grzejące się suki, nie mogą być zapisywane do udziału w konkursach.

5. Field - trialsy mogą być urządzone osobno dla współzawodnictwa psów każdej poszczególnej rasy, lub wspólnie dla psów wszystkich ras, jednakże z zachowaniem podziału konkurentów w każdym wypadku conajmniej na dwie zasadnicze klasy: *klasę młodzieży (Derby)* i *klasę otwartą*.

6. W klasie młodzieży (Derby) mogą brać udział tylko młode psy w wieku do 18 miesięcy. Do klasy otwartej może być zapisany każdy pies, niezależnie od wieku. Udział psów w poprzednich konkursach, lub stopień uprzednio otrzymanej nagrody,

nie stanowią przeszkód do współzawodnictwa w klasie młodzieży i w klasie otwartej field - trial-sów.

7. Próbowanie psów, zapisanych do klasy młodzieży, odbywa się zasadniczo przed próbowaniem psów klasy otwartej.

8. Współzawodnictwo psów na field - trialsach odbywa się parami i może być urządzone tylko przy udziale conajmniej dwóch konkurentów w każdej klasie.

9. Próbowanie psów w zasadzie powinno się odbywać pod wiatr, z zachowaniem w miarę możliwości jednakowych warunków co do kierunku wiatru, terenu i rodzaju zwierzyny.

10. Próbowanie psów odbywa się niezależnie od stanu pogody i tylko w wyjątkowych wypadkach konkursy mogą być odroczone zgodnie z decyzją sędziów lub Zarządu Klubu.

11. O wynikach konkursów decyduje Komisja sędziów, składająca się z 3-ch członków, zaproszonych przez Zarząd Klubu.

12. Decyzja sędziów zapada większością głosów i jest *ostateczna*.

ORGANIZACJA.

13. O czasie i miejscu konkursów, oraz o warunkach zgłaszania i zapisu psów na field - trialsy, Zarząd Klubu ogłasza conajmniej na miesiąc przed terminem wyznaczonych konkursów. Psy, zgłoszone po zamknięciu zapisu i listy uczestników, nie mogą brać udziału w konkursach.

14. Formowanie par i wyznaczanie kolejności ich pracy ustala się w drodze losowania, po zamknięciu listy współzawodników, unikając w miarę możliwości łączenia w jedną parę psów, należących

do tego samego właściciela, lub prowadzonych przez tego samego menera.

15. Po ukończeniu próby w pierwszym turze, formowanie następnych par i kolejność ich pracy odbywa się według uznania sędziów, lecz z uwzględnieniem zasady, żeby najlepsze psy, lub posiadające równe szanse szły wcześniej, połączone w odpowiednie pary.

16. Przy nieparzystej liczbie konkurentów pies pozostały bez pary, lub pozbawiony pary wskutek wyłączenia jego konkurenta w czasie konkursów, idzie w parze z psem, wyznaczonym przez sędziów.

17. Podczas prób, pies, posiadający wyższy numer według listy współzawodników danej klasy, zajmuje miejsce z prawej strony sędziów.

18. Przy próbowaniu psów jednakowej maści i rasy pies, idący z prawej strony sędziów, powinien mieć na obroży kolorową kokardę dla łatwiejszego odróżnienia przez sędziów.

19. Wybór miejsca na wyznaczonym terenie, kierunek pracy psów i czas trwania konkursów zależy od uznania sędziów, jednakże próbowanie w pierwszym turze nie może trwać krócej, niż 15 minut.

20. Po zawezwaniu współzawodników do startu i zajęciu wskazanych im miejsc, daje się możliwość menerowi przygotowania psów do pracy.

21. Rozpoczęcie i ukończenie każdego turu następuje na rozkaz sędziów według wyraźnego sygnału. Żadne omyłki, popełnione przez psy, lub ich menerów, przed wydaniem sygnału na rozpoczęcie pracy, lub po sygnale na jej ukończenie, nie mogą mieć wpływu na ocenę sędziów.

22. Psy, niedostarczone na start w ciągu 15 minut po zawezwaniu przez sędziów, tracą prawo do współzawodnictwa w danej klasie konkursów.

23. W czasie próbowania psów każdy mener powinien prowadzić psa swego w takiej odległo-

ści od sędziów i konkurenta, żeby przedewszystkiem ułatwić obserwację roboty psa, a następnie, aby jego praca nie przeszkadzała pracy konkurenta.

24. Zachowanie się każdego psa po strzale powinno być sprawdzone w pierwszym turze po wystawieniu przez psa zwierzyny i to pustym strzałem.

OCENA PRACY PSÓW.

25. Ocenę pracy psów pozostawia się uznaniu sędziów i przeprowadza się ją w drodze porównywania zalet współzawodników.

26. Zadaniem sędziów na field-trialsach jest wyróżnienie najlepszych psów wśród konkurentów pod względem indywidualnym, rasowym, a ustalenie kolejności ich pierwszeństwa — według wydajności pracy i cech, wykazanych w czasie konkursów.

27. Wyróżnienia współzawodników dokonywa się w sposób stopniowego wyeliminowania psów na podstawie wykazanych przez nie w czasie konkursów wad i usterek pracy.

28. Z punktu widzenia field-trialsów poszczególne wady i usterki psa myśliwskiego są 3-ch rodzajów:

1) bezwzględne, które z zasady wymagają usunięcia psa od dalszego udziału w konkursach,

2) względne, które w zależności od ich stopnia i od okoliczności pracy, nawet przy posiadaniu dobrego wiatru i innych walorów, nie mogą być tolerowane na field-trialsach i

3) usterki, względnie omyłki mniejszej wagi, które, aczkolwiek nie powodują dyskwalifikacji psa, decydują jednakowoż o ostatecznym wyniku o pierwszeństwo współzawodników.

29. Wady bezwzględne, które w zasadzie wymagają usunięcia psa są następujące:

1) absolutny brak chodów, zainteresowania, lub chęci do przekładania terenu,

2) ustawiczne zatrzymywanie się na tropach, fałszywe wystawianie zwierzyny na śladach, oraz ściąganie do pustego miejsca, lub do ptaszków,

3) bezcelowe bieganie po polu, lub praca samopas, bez uwagi na menera,

4) gonienie zwierzyny przy spotkaniu, lub po jej wystawieniu,

5) lękliwość po strzale.

30. Wady względne, dyskwalifikujące psy w pewnych warunkach:

1) brak stylu i pasji do pracy, stojące w przeciwieństwie do rasowości angielskiego psa,

2) brak „aluzu“, lub przekraczanie granic okładania pola,

3) brak energii i wytrzymałości przy szukaniu zwierzyny,

4) zbędna ostrożność, nieśmiałość i niepewność roboty, charakteryzujące brak inicjatywy i doświadczenia psa w polu,

5) praca dolnym wiatrem, wadliwy sposób trzymania głowy podczas szukania,

6) słaby wiatr, wskutek czego pies zakrótka wystawia, przechodzi obok zwierzyny, albo wpada na nią bez zawietrzenia, lub wreszcie fałszywie wystawia na śladach,

7) wadliwe wystawianie zwierzyny, w sposób niezdecydowany, przy następnej wypędzaniu zwierzyny bez rozkazu menera, albo zbyt twarda stójka, powodująca niedoprowadzenie do zwierzyny,

8) nieodpowiednie zachowanie się po zerwaniu się zwierzyny,

9) brak inteligencji psa i orjentowania się jego w polu,

10) obojętne zachowanie się psa na widok konkurenta podczas wystawiania przez niego zwierzyny, lub ustawiczne sekundowanie swemu konkurentowi, bez samodzielnej pracy.

31. Usterki lub omyłki mniejszej wagi, które nie dotyczą zasadniczych wrodzonych wad, lub nabytych wskutek przyzwyczajenia, nie powodują dyskwalifikacji psa, lecz, jako wpływające na wydajność pracy, wywołać mogą obniżenie oceny psa przy ostatecznym wyniku porównawczym.

NAGRADZANIE PSÓW.

32. Na podstawie wyników prób wyróżnione psy w każdej klasie otrzymują dyplomy, potwierdzające zdobycie przez nie jednej z następujących nagród: I, II, III i rezerwowej.

33. W wyjątkowych wypadkach, przy niskim poziomie pracy współzawodników, sędziowie mogą zmniejszyć ilość wyżej przewidzianych nagród przez ich obniżenie.

34. W wypadkach równości szans i trudności ustalenia przewagi współzawodników, jedna z nagród może być podzielona — w drodze wyjątku — pomiędzy dwa psy.

35. Pierwszy pies wśród wyróżnionych współzawodników w klasie młodzieży otrzymuje specjalną nagrodę „Derby”, a psy, nagrodzone I, II, lub III nagrodą w klasie otwartej, otrzymują tytuł „trialera”.

ZAŚWIADCZENIA. POLOWE.

36. Psy o wybitnych wrodzonych zdolnościach, które ze względu na wyniki prób, muszą pozostać bez miejsca, mogą być w klasie młodzieży

i otwartej wyróżnione przez sędziów, jako cenny, rasowy materiał rozplodowy, w drodze wydania *Zaświadczeń Polowych (Z. P.)*.

37. Zaświadczenia polowe w zasadzie nie mogą być udzielane psom, posiadającym wady wrodzone pod względem rasowym, natomiast mogą być tolerowane niedociągnięcia ich tresury.

CHAMPIONAT.

38. Pies, który otrzymał I-szą nagrodę w klasie otwartej, o ile wykaże wyjątkowe polowe zdolności, może otrzymać według uznania sędziów „*Certyfikat Polowy na Championat*” (C. P. C.).

Zdobycie na field-trialsach conajmniej w ciągu 2-ch lat trzech „certyfikatów na championat” pod warunkiem otrzymania jakiegokolwiek nagrody na wystawie psów w klasie otwartej, nadaje psu automatycznie tytuł „*Championa Polowego*”.

SPECJALNE NAGRODY.

39. Pieniężne i specjalne nagrody dla właścicieli, hodowców i treserów psów, ofiarowane przez rząd, instytucje, lub prywatne osoby, Zarząd Klubu, przekazuje do dyspozycji sędziów i ogłasza w programie prób o warunkach ich przyznawania.

HOTEL „VICTORIA”

Warszawa, ul. Jasna Nr. 26

(centrum miasta, 5 minut od dworca Głównego)

Woda bieżąca—zimna i gorąca, telefonu.

Pokoje wykwintnie umeblowane z łazienkami

Ceny przystępne

Pokoje z wodą bieżącą od 5-ciu złotych.

Żywą zwierzynę

dla celów odświeżenia krwi

d o s t a r c z a

J. Kamocki

Warszawa Chmielna 34

Telefon 612-48.

Oznaki

„Strażnik Łowiecki”

z opaskami w cenie

zł. 6.00 za sztukę

Poleca:

Administracja „Łowca Polskiego”,

Warszawa, Nowy Świat 35

REGULAMIN KONKURSU WYŻŁÓW DOWODNYCH

**Stosowany w Niemczech oraz przez Wielkopolski
Związek Myśliwych na próbach w Iwnie.**

A. PRACA LEŚNA.

§ 1.

Trop farbowy sporządza się aparatem zwanym „kołem tropowym”. Długość sztucznego tropu ma wynosić około 500 kroków (o ile możliwości z wiatrem). Sztuczne tropy farby mają być oddalone od siebie o 100 kroków i dokonane najdalej półtorej godziny przed rozpoczęciem pracy wyżła. Należy kilku skrętami utrudnić zadanie.

Na końcu tropu umieszcza się sarnę lub inną sztukę zwierzyny racicznej zabita strzałem kulowym. Gdyby sztuka była wytrzebiona należy podcierewie szczelnie zaszyć.

Przy zakładaniu sztucznego tropu jeden z sędziów winien być obecny. Osoby zajęte urządzeniem tropu winny się po załatwieniu zadania dobrze ukryć i zachować zupełnie spokojnie. Sędzia tak się ustawia, żeby mógł na kilkadziesiąt kroków obserwować kierunek tropu i kontrolować, czy wyżel dokładnie pracuje na tropie, czy też dochodzi do ubitej zwierzyny, szukając wpoprzek lub przypadkowo.

Kandydat może popisać się:

a) doprowadzeniem na otoku, prowadząc me-
nera do sztuki,

b) albo luzem doprowadzeniem t. zn. pierwsze 100 kroków ma pracować na otoku, poczem już luzem po tropie dojść ma do zabitej sztuki, nawrócić zaraz i podprowadzić menera (luzem) do znalezionej uprzednio zwierzyny; mener przed rozpoczęciem pracy wyżła winien sędziom podać, poczem poznaje, że pies znalazł sztukę,

c) albo ogłoszeniem t. zn. kandydat ma pierwsze 100 kroków pracować na otoku, poczem już luzem po tropie dojść od zabitej sztuki, którą ogłasza tak długo, dopóki mener nie nadejdzie.

Kandydata wolno 3 razy założyć na trop; ostatni raz ze zmianą na pracę na otoku. Otok winien mieć najmniej 3 metry długości.

Zgłoszenia winny być dokonane na osobnych formularzach, o które się postarać trzeba w zarządzie

§ 2.

Aportowanie zguby.

Do aportowania zguby należy używać lisa lub kota i zająca lub królika. Farbującą sztukę wlecze się dwieście kroków przez las, naznaczywszy miejsce rozpoczęcia powłoki sierścią lub turzycą; na końcu powłoki kładzie się świeżą sztukę zabitej zwierzyny i powłoka powinna się ciągnąć ile możliwości przez gęstwinę. Obwłokę winno się wykonać bezpośrednio przed egzaminem każdego kandydata w tym dziale. Obwłoka ma być, o ile się da, urządzona z wiatrem i kilku skrętami utrudniona. Sędzia stojący u końca jej, powinien być tak ukryty, aby go wyżeł ani zoczył ani zwietrzyć nie mógł. Zachowując się zupełnie spokojnie, ma sędzia obserwować, czy kandydat dokładnie idzie tropem, czy przeciwnie, szukając wpoprzek albo też przypadkiem, dojdzie do zwierzyny. Obwłoki powinny być tak od siebie oddalone, aby wyżeł nie zwietrzył sąsiedniej. Wolno menerowi wyżła niepracu-

jącego na właściwym szlaku, na nowo założyć (od początku obwłoki). Wolno także pierwsze 20 kroków kazać pracować kandydatowi na otoku, potem jednakże mener powinien puścić psa luzem i przystanąć, podczas gdy wyżeł pracuje sam. Wolno także na początku obwłoki zachęcić wyżła do wykonania pracy, — inne środki w celu dopomoczenia kandydatowi, np. skiniecie, ciągnięcie psa na otoku w domniemanym kierunku obwłoki, są niedozwolone. .

Te same prawidła obowiązują w aportowaniu zwierzyny lotnej z tą różnicą, że obwłoki świeżo zabita i ciepła jeszcze kuropatką lub bażantem mogą być znacznie krótsze (mniej więcej 50 kroków).

§ 3.

Zachowanie się na stanowisku.

Podczas naganki w lesie wyżej (na otoku lub luzem) powinien się zachowywać spokojnie: nie wolno mu skomleć, szczekać, rwać się ku zwierzynie lub oddalać się od pana swego. Kandydat pracujący luzem w tym dziale popisów ma prawo do wyższej cenzury.

§ 4.

Warowanie na strzał.

Mener prowadzi kandydata luzem do wyznaczonego miejsca, gdzie odkłada kij myśliwski, plecak lub inny przedmiot i znakiem daje kandydatowi do zrozumienia, aby warował. Wszystko dziać się powinno w największym spokoju, jak na podchodnem, nie wolno żadnego rozkazu dawać głosem. Myśliwy oddala się, jakby podchodząc zwierzynę, od warującego wyżła tak, aby ten już nie mógł go widzieć, i strzela dwa razy. Kandydatowi warującemu wolno łeb podnosić, lecz nie wolno mu na odgłos strzałów skomleć, szczekać lub

opuścić swego miejsca. Wyżeł warujący na skienienie ma prawo do wyższej cenzury.

§ 5.

Zachowanie się na otoku.

Wyżeł powinien trzymać się zawsze obok myśliwego lub za jego lewą nogą, a nie wysuwać się naprzód, szarpać otokiem lub t. p.

§ 6.

W drągowinie, niskich kulturach lub wyrębach pies ma krótko szukać, wystawiać i zabita zwierzynę aportować.

§ 7.

Wyparowanie zwierzyny.

Do pracy tej nadają się mniejsze zagajenia lub większe remizy polne. O ile to możliwe, kandydaci nie mogą się popisywać wszyscy w tem samem zagajeniu. Pies pracujący milczkiem nie może w tym dziale otrzymać wyższej cenzury niż „dobrze”. Pies, któryby przy tej okazji złapał i aportował sztukę zwierzyny, nie może z tego powodu otrzymać złej cenzury. Gdy goni zdrową sztukę daleko za linią strzelców lub oddala się w sąsiednie zagajenia tak, że go głosem ani świstawką odwołać nie można, należy uważać to za błąd.

Psu można kazać albo 1) pracować z tego miejsca, gdzie właśnie się znajduje, albo 2) warować, dopóki mender oddaliwszy się, znakiem nie każe mu, aby pracę rozpoczął. Drugi sposób jest lepszy i zasługuje na wyższą cenzurę.

Gdyby kandydat przy tej pracy zabita sztukę aportował bez rozkazu, nie należy tego uważać za błąd.

B. CIĘTOŚĆ.

Do egzaminu w ciętości używa się kotów lub lisów. Jeżeli myśliwy, zgłaszając wyżła do konkursu, nie podał, którego z tych dwóch drapieźników użyć należy, natenczas pozostawia się to do uznania sędziom. Po spuszczeniu wyżła i poszczuciu go, pozostaje mener na miejscu przy kolegium sędziów, z których w tym dziale konkursu jeden obejmuje komendę. Wybrany sędzia zarządza puszczenie ciętych wyżłów lub użycie strzelby, gdyby kandydat nie dusił lub nie osadził drapieźnika. Skoro nastąpi akcja wyżłów rezerwowych, wyrok na kandydata musi już być wydany.

Gdy kandydat osadza tylko drapieźnika, wtenczas sędzia zarządza użycie szkodnika. Każdy kandydat winien ubitego kota lub lisa aportować; wydanie rozkazu aportowania jest dozwolone. Wyżeł aportujący bez rozkazu ma prawo do wyższej cenzury. Wolno także ślepym nabojem strzelić w kierunku umykającego drapieźnika. Duszenie uważać należy jeszcze za dostateczne, gdy kandydat dusi na widok zbliżającego się menera. Ilu kandydatów, tyle też powinno być do dyspozycji drapieźników. Każdy drapieźnik powinien być zabity, gdy go wyżeł osadzi na miejscu, a nie dusi.

C. PRACA WODNA.

a) Do pracy wodnej należy używać dzikich kaczek, którym się lotki krótko przycina. Kaczkę puszcza się w trzciny i każe wyżłowi bobrować za nią. Kandydat bobrujący głosem, na świeżym tropie, ma prawo do wyższej cenzury;

b) kandydat winien rzuconą na głęboką wodę kaczkę aportować. Błędem jest, gdy wyżeł aportowaną kaczkę naprzód położy, aby się otrząsnąć, zamiast wprawdzie oddać ją panu.

D. PRACA POLNA.

§ 1.

Sposób szukania.

Wyżeł ma szukać wytrwale i systematycznie, okładając pole galopem. Im więcej kandydat uwzględni kierunek wiatru, im więcej nos wyżyła i sposób szukania są szarmonizowane, tem lepszą cenzurę należy psu przyznać.

Gdyby sędziowie podejrzewali wyżyła o wadę niewracania do nogi z obawy przed karą, mogą żądać, aby mienier kazał kandydatowi brać dużo pola i zachowywał się sam zupełnie biernie. Wszystkie błędy, które kandydat przy tej sposobności popełni, nie mają na cenzurę żadnego wpływu, chodzi tylko o to, aby wyżeł zapuściwszy się np. za zajacem, wracał na dany znak bez obawy do nogi.

§ 2.

Zwietrzywszy dotrzymującą zwierzynę, ma kandydat tak długo ją wystawiać lub przed nią warować, aż strzelec, zbliżywszy się powoli, nie da rozkazu posuwania się naprzód.

§ 3.

Gdy zwierzyna lotna wycieka, powinien kandydat spokojnem dociąganiem starać się strzelca do strzału doprowadzić.

§ 4.

Apel.

Wyżeł powinien wykazywać posłuszeństwo, gdy myśliwy da mu znak świstawką, skinieniem lub nawoływaniem, byleby pewnem było, że znak ten usłyszany i zrozumiany został. Kandydat okazujący stały brak apelu, wykluczony jest od dalszego egzaminu.

Wytrzymanie na strzał.

Znakomite jest wytrzymywanie na strzał, jeżeli wyżeł po strzale do uciekającej zwierzyny w tej samej wytrwa postawie i pozostanie na tem samem miejscu, dopóki nie otrzyma rozkazu aportowania lub szukania dalej.

§ 6.

Zająca pomykającego z kotliny lub zrywającej się zwierzyny lotnej, do których się nie strzela, nie wolno wyżłowi gonić.

INSTRUKCJE DLA SĘDZIÓW.

Sędziowie winni trzymać się następujących prawideł:

§ 1.

Cenzury wyraża się cyframi:

0 znaczy niedostatecznie, 1 — dostatecznie, 2 — dość dobrze, 3 — dobrze, 4 — bardzo dobrze (znakomicie).

§ 2.

Poszczególne działy pracy wyżła oznacza się cyframi wartości, a mianowicie:

1) praca za farbą:

a) na otoku	4
b) z oszczekiwaniami	6
c) z doprowadzaniem	5

2) praca leśna:

a) aportowanie zgubionych drapieżników	1
b) zająca lub królika	4
c) warowanie na stanowisku	2

- | | |
|---|---|
| d) warowanie na strzał | 2 |
| e) zachowanie się na otoku | 1 |
| 3) ciętość: | |
| a) dławienie drapieżnika | 6 |
| b) osadzanie drapieżnika | 6 |
| 4) praca wodna: | |
| a) bobrowanie za kaczkami | 3 |
| b) aportowanie z głębokiej wody | 3 |
| 5) praca polna: | |
| a) wiatr | 5 |
| b) sposób szukania | 3 |
| c) wystawianie | 4 |
| d) dociąganie | 3 |
| e) apel | 2 |
| f) wytrzymywanie na strzał | 2 |
| g) respektowanie zajęcy | 2 |
| h) zachowanie przed zrywającą się zwierzyną lotną | 2 |
| i) aportowanie zgubionej kuropatwy lub bażanta | 3 |
| 6) aportowanie: | |
| a) drapieżnika | 2 |
| b) zająca lub królika | 2 |
| c) kuropatwy lub bażanta | 2 |

§ 3.

Liczba wyrokowa wynika z pomnożenia cenzury przez cyfrę wartości. Naogół tem lepszy jest wyzół, im wyższą osiągnie liczbę wyrokową czyli im większą ma sumę punktów.

Do uzyskania pierwszej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	15 punktów
„ pracy leśnej	33 „
„ ciętości	5 „
„ pracy wodnej	18 „
„ pracy polnej (wystawianiu)	12 „

Rezultaty uzyskane w aportowaniu zwykłym, przeznaczone są do powiększenia ogólnej liczby punktów.

Do uzyskania drugiej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	5 punktów
" pracy leśnej	22 "
" ciętości	3 "
" pracy wodnej	12 "
" pracy polnej (wystawianiu)	8 "

Do uzyskania trzeciej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą		
" pracy leśnej	razem	15 punktów
" ciętości	1	"
" pracy wodnej	6	"
" pracy polnej (wystawianiu)	4	"

Prenumerujcie,

czytajcie

rozpowszechniajcie

„Łowca Polskiego”

Administracja „Łowca Polskiego”
Warszawa, ulica Nowy Świat Nr. 35

p o l e c a

po cenie netto — następujące dzieła:

„Szczęśliwe dni”

Stefana hr. Badeniego

zł. 18.00

„Nasze psy”

Stefana Błockiego

zł. 7.00

a nadto:

„Raporty Straży Łowieckiej”

w blokach po 200 arkuszy

zł. 1.60

Za przesyłkę poleconą (przy wpłacie
zgóry) dolicza się

zł. 1.00

Za zaliczeniem pocztowem — naj-
mniejsza dopłata

zł. 1.50.

WŁADZE POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

ZARZĄD ZWIĄZKU:

Prezes:

Sosnkowski Kazimierz, gen. dyw. — Warszawa,
Al. Ujazdowska Nr. 1/3.

Wiceprezesi:

Fabrycy Kazimierz, gen. dyw. — Warszawa,
Myśliwiecka Nr. 11,
Chłapowski Konstanty — Kwilcz, Mościejewo,
Potocki hr. Maurycy — Jabłonna pod Warszawą,
Skulski Leopold, inż. — Warszawa, Sandomier-
ska Nr. 5,
Świętorzecki Bolesław — Lebedziew, Malinow-
szczyzna.

Członkowie:

Bielski hr. Juljusz — Lwów, Kopernika Nr. 42,
Bleszyński Józef — Warszawa, Bracka Nr. 20,
Chrzanowski Marjan — Lwów, Ossolińskich
Nr. 11, Małopolskie T-wo Łowieckie,
Garczyński Walenty, sędzia — Warszawa, Kredy-
towa Nr. 18,
Gędziorowski Bohdan — Warszawa, Radna Nr. 11,
Gołuchowski hr. Wojciech — Lwów, Ossolińskich
Nr. 11, Małopolskie T-wo Łowieckie,
Grabowski Jan, inż. — Warszawa, Żórawia Nr. 10,
Górski Henryk — Poznań, Młyńska Nr. 9, Wiel-
kopolski Związek Myśliwych,

- Kiltynowicz Witold — Warszawa, Mochnackiego
 Nr. 11,
 Knothe Herman, inż. — Warszawa, Piusa XI
 Nr. 11,
 Komierowski Tomasz — Przepańkowo, Komierowo,
 Lardemer Adam, adw. — Kraków, Mikołajewska
 Nr. 5,
 Lisowski Czesław — Warszawa, Mazowiecka
 Nr. 7,
 Łukowicz Jan, dr. — Chojnice, Dworcowa Nr. 41,
 Michałowski Czesław — Warszawa, Mazowiecka
 Nr. 11,
 Paczkowski Wacław, inż. — Katowice, Słowackie-
 go Nr. 15, Śląskie T-wo Łowieckie,
 Połczyński-Janta Władysław — Poznań, Wały
 Leszczyńskiego Nr. 48,
 Romanowski Adam, inż. — Łódź, Andrzeja Nr. 3,
 Łódzkie T-wo Łowieckie,
 Skrzypek Józef — Warszawa, Miedziana Nr. 4-a,
 Słonczyński Władysław — Warszawa, Fredry
 Nr. 4,
 Świdorski Kazimierz — Sosnowiec, Pl. Małachow-
 skiego Nr. 3,
 Szperling Wacław — Warszawa, Koszykowa
 Nr. 47,
 Tołłoczko Kazimierz, inż. — Warszawa, Baga-
 tela Nr. 14,
 Unrug Franciszek — Środa, Wyszakowo,
 Tallen-Wilczewski Aleksander, adw. — Warsza-
 wa, Chmielna Nr. 11,
 Żenczykowski Józef, dr. — Płock, Grodzka Nr. 13,
 Żukotyński Jan — Warszawa, Krakowskie Przed-
 mieście Nr. 67.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY:

Przewodniczący: Szperling Wacław.

Zastępca Przewodniczącego: Grabowski Jan, inż.

Członkowie:

Garczyński Walenty,
Gędziorowski Bohdan,
Kiltynowicz Witold,
Knothe Herman,
Lisowski Czesław,
Skrzypek Józef,
Wilczewski-Tallen Aleksander,
Żukotyński Jan.

KOMISJA REWIZYJNA:

Fabjan Antoni, inż. — Warszawa, Nowogrodzka
Nr. 37,
Grymiński Ignacy, dr., — Warszawa, Al. Jerozo-
limska Nr. 79,
Prądyński Julian, adw. — Warszawa, Żórawia
Nr. 22,
Ścigalski Jerzy — Warszawa, Piusa XI Nr. 20,
Śliwiński Andrzej, inż. — Warszawa, Jasna Nr. 4.

SĄD ŁOWIECKI:

Członkowie:

Knothe Herman, inż.,
Potocki hr. Maurycy,
Skulski Leopold, inż.

Zastępcy:

Buckiewicz Antoni, płk.,
Obniski Marjan, dr.,
Tomaszewski Tadeusz, adw.

SEKCJA OCHRONY I HODOWLI ŁOSIA:

Przewodniczący: Gieysztor Józef, prof.,
Zastępca: Knothe Herman, inż.

Członkowie Zarządu Sekcji:

Hofman Mieczysław,
Korsak Włodzimierz,
Modzelewski Stefan, inż.,
Potocki hr. Maurycy,
Radziwiłł ks. Karol,
Starzeński hr. Adam.

REDAKCJA „ŁOWCA POLSKIEGO“.

Redaktor:

Garczyński Walenty, Warszawa, Kredytowa
Nr. 18, tel. Nr. 604-25.

Ścisły Komitet Redakcyjny:

Dylewski Jerzy, Siedlce, Sienkiewicza Nr. 10,
Garczyński Walenty, Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Zabiełło Władysław, Warszawa, Hortensji Nr. 5.

Komitet Redakcyjny:

Czampe Karol, Warszawa, ul. Twarda Nr. 59,
Dylewski Jerzy, Siedlce, Sienkiewicza Nr. 10,
Garczyński Walenty, Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Gędziorowski Bohdan, Warszawa, Radna Nr. 11,
Gieysztor Józef, Warszawa, Flory Nr. 9,
Grymiński Ignacy, Warszawa, Al. Jerozolimska
Nr. 79,
Janta-Połczyński Władysław, Poznań, Wały Le-
szczyńskiego Nr. 48,
Kamocki Stanisław, Warszawa, Chmielna Nr. 34,
Kiltynowicz Witold, Warszawa, Mochneckiego
Nr. 11,
Kleszczyński Zdzisław, Warszawa, Rozbrat Nr. 32,
Knothe Herman, Warszawa, Piusa XI Nr. 11,
Kobyłański Józef Wł., Warszawa, Żoliborz, Druż-
backiej Nr. 9,

Korsak Włodzimierz, Wilno, Podgórna Nr. 8,
 Leski Stanisław, Warszawa, Smolna Nr. 7 m. 6,
 Niezabitowski Edward, Poznań, Podolska Nr. 4,
 Potocki hr. Maurycy, Jabłonna p/Warszawą,
 Rzewuski hr. Adam, Warszawa, Mokotowska Nr. 7,
 Słonczyński Władysław, Warszawa, Fredry Nr. 4,
 Szperling Wacław, Warszawa, Koszykowa Nr. 47,
 Świętorzecki Bolesław, Lebiechów, Malinow-
 szczyzna,
 Świdorski Kazimierz, Sosnowiec, Pl. Małachow-
 skiego Nr. 3,
 Zabiello Władysław, Warszawa, Hortensji Nr. 5,
 Zaborowski Stanisław, Warszawa, Al. Jerozolim-
 ska Nr. 8,
 Zabiński Jan, Warszawa, Ratuszowa Nr. 3.

ODDZIAŁY WOJEWÓDZKIE

POLSKIEGO ZWIĄZKU STOW. ŁOWIECKICH.

1. **Małopolskie Towarzystwo Łowieckie**, Lwów, Ossolińskich Nr. 11, Oddział Związku dla województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.
2. **Pomorskie Towarzystwo Łowieckie**, Toruń, Sienkiewicza Nr. 10, Oddział Związku dla województwa pomorskiego.
3. **Śląskie Towarzystwo Łowieckie**, Katowice, Słowackiego Nr. 15, Oddział Związku dla województwa śląskiego.
4. **Towarzystwo Łowieckie Ziem Wschodnich**, Wilno, Mickiewicza Nr. 42, Oddział Związku dla województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego.
5. **Wielkopolski Związek Myśliwych**, Poznań, Młyńska Nr. 9, Oddział Związku dla województwa poznańskiego.

DELEGACI POWIATOWI ZWIĄZKU.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

Powiat Augustów:

Józef Górski — Sopoćkinie, Świack Wielki,
Czesław Niemirycz — Augustów,
Ludomir Olszowski — Bargłów, Solistówka.

Powiat Białystok:

Mikołaj Kawelin — Zabłudów, Majówka,
Inż. Henryk Kimkiel — Białystok, Wydział Dro-
gowy,
Insp. Zdzisław Laskowski — Białystok, Piwna
Nr. 21,
Tadeusz Rakowski — Zabłudów, Tylwica,
Jan Sobieski, Białystok, Starostwo.

Powiat Bielsk Podlaski:

Stanisław Gartkiewicz — Bielsk Podlaski,
Stanisław Jaworski — Bielsk Podlaski,
Władysław Krogulski — Bielsk Podlaski,
Stefan Russel — Mielnik n/Bugiem, Mętna.

Powiat Grodno:

Płk. Bronisław Adamowicz — Grodno,
Inż. Kazimierz Ciechoński — Grodno, Piłsudskie-
go Nr. 3,
Kpt. Erwin Daszkiewicz — Żytomla,
Dr. Józef Gula — Grodno, Listowskiego Nr. 33,
Inż. Jan Jabłoński — Druskieniki,
Romuald Künle — Druskieniki,
Płk. Michał Niedźwiedzki — Grodno, Ogrodowa
Nr. 5,
Jerzy Ursyn-Niemcewicz — Wielka-Brzostowica,
Ciecierówka,

Edward Tarasowicz — Grodno, Wola,
Alfred Trusewicz — Druskieniki, Piłsudskiego
Nr. 1,

Powiat Łomża:

Konstanty Komierowski — Kolno, Korzeniste,
Kazimierz Kulczyński — Łomża,
Piotr Krzyśpiak — Kolno.

Powiat Ostrołęka:

Płk. Stefan Dembiński — Ostrołęka, Wojciechowice,
Inż. Ignacy Iglikowski — Ostrołęka, Nadleśnictwo,
Aleksander Świderski — Łomża, Nadleśnictwo Pod-
górze.

Powiat Ostrów Maz.:

Płk. Bolesław Pilawski — Ostrów Maz., 18 P. A. L.,
Jan Sankowski — Czyżew, Grabniak,
Wacław Szredziński — Ostrów Maz., Lubiejew-
ska Nr. 15.

Powiat Sokółka:

Kpt. Felicjan Łappo — Sokółka,
Rej. Dominik Pietrasz — Sokółka,
Piotr Sobociński — Sokółka.

Powiat Suwałki:

Janusz Borewicz — Krasnopol, Klejwy,
Płk. Ignacy Jatowt — Suwałki,
Mg. Bolesław Szwejkowski — Suwałki.

Powiat Szczuczyn Błst.:

Inż. Stefan Głowacz — Grajewo, Nadleśnictwo
Ruda,
Bohdan Mościcki — Szczuczyn Błst., Ławsk.

Powiat Wołkowysk:

Inż. Leon Bychowiec — Łysków, Adamków,
Stefan Juściński — Pieski, Parafjanowicze,
Kazimierz Świda — Wołkowysk Centr., Piasko-
wa Nr. 14.

Powiat Wysokie Maz.:

Stanisław Hryniewiecki — Łapy,
Wiktor Jakubski — Czyżew, Siedliska,
Kazimierz Kięlsa — Łapy.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Powiat Będzin:

Leon Rudowski — Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 6,
Kazimierz Świderski — Sosnowiec, Małachowski-
go Nr. 3.

Powiat Częstochowa:

Adolf Steinhagen — Częstochowa, Małusy,
Alfred Zaborowski — Krzepice, Lipie.

Powiat Ilża:

Ksawery ks. Drucki-Lubecki — Ostrowiec Kielecki,
Bałtów,
Józef Pierożyński — Wierzbnik, Nadleśnictwo Sta-
rachowice,
Tadeusz Proszkowski — Lipsko, Jawor,
Bohdan Rauszer — Ilża, Pakosław,
Wacław Żróbek — Ostrowiec Kiel., Bałtów.

Powiat Jędrzejów:

Kpt. Roman Szafarczyk — Jędrzejów.

Powiat Kielce:

Tadeusz Bodakiewicz—Kielce, Św. Leonarda Nr. 8,
Mjr. Rudolf Mizgalewicz — Kielce, Bukówka.

Powiat Końskie:

Stanisław Godlewski — Końskie,
Bolesław Jakubowski — Fałków,
Marjan Zwierzchowski — Skarżysko-Kamienna.

Powiat Kozienice:

Kazimierz Dzierzbicki — Kozienice,
Wojciech bar. Heydel — Kozienice, Brzózka,
Czesław Kawecki — Kozienice,
Antoni Krześniak — Kozienice, Brzeźnica,
Por. Kazimierz Toboła — Pionki, Państw. Wytwór-
nia Prochu,
Stanisław hr. Zamoyski — Magnuszew, Trzebień.

Powiat Miechów:

Jerzy Grodziecki — Miechów-Charsznica, Pogwiz-
dów,
Andrzej Lewartowski — Raclawice, Dziemiędzyce,
Józef Zubrzycki — Kocmyrzów, Wilków.

Powiat Olkusz:

Władysław Antonowicz — Żarnowiec n/Pilicą, Wo-
la Libartowska,
Stanisław Chodorowski — Olkusz,
Wacław Skarbek-Borowski — Skala p/ Ojcowem,
Minoga,
Inż. Józef Wyganowski — Olkusz, Nadleśnictwo
Gorenice.

Powiat Opatów:

Seweryn Cichowski — Zawichost, Linów,
Bohdan ks. Drucki-Lubecki — Ćmielów, Brzostowa,

Karol Herman — Ostrowiec Kielecki, ul. Czysta,
Marjan Krakowski — Ćmielów, Brzostowa,
Juljan Leszczyński — Opatów, Gołoszyce,
Jan Niewiadomski — Kunów Kielecki, Jeleniec,
Henryk Rudzki — Iwaniska, Gorzków,
Karol Wickenhagen — Jakubowice, Sobótka.

Powiat Opoczno:

Jerzy Bąkowski — Opoczno, Kraśnica,
Jan Dembiński — Przysucha,
Stefan Libiszowski — Przysucha, Skrzyńsko.

Powiat Pińczów:

Józef Dembiński — Pińczów, Góry,
Zygmunt Frycz — Działoszyce, Probołowice,
Emil Postawka — Kazimierza Wielka, Donosy.

Powiat Radom:

Tadeusz Przyłęcki, adw. — Radom, ul. Żeromskie-
go Nr. 20,
Włodzimierz Żarnowski — Radom, Plac 3-go
Maja Nr. 1.

Powiat Sandomierz:

Bronisław Bronikowski — Klimontów, Jachymo-
wice,
Szamb. Szymon Karski — Opatów Kielecki, Wło-
stów,
Władysław Leszczyński — Opatów Kielecki, Go-
łębiów,
Józef Targowski — Zawichost, Buczek,
Karol Załęski — Jakubowice, Bugaj,
Stanisław Załęski — Jakubowice, Przewody.

Powiat Stopnica:

Ludomir Szydłowski — Stopnica, Jastrzębiec,
Jan Zaborowski — Izbica Kujawska,
Brunon Żelazowski — Busko-Zdrój, 3-go Maja Nr. 4.

Powiat Włoszczowa:

Aleksander Moes — Szczekociny, Sprawa;
Paweł hr. Potocki — Koniecpol, Chrzastków,
Jan Hudyka — Włoszczowa, Nieznanowice.

Powiat Zawiercie:

Kazimierz Polaski — Myszków,
Aleksander Steinhagen — Myszków, Fabr. Papieru
S. A.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Powiat Biała:

Stanisław Chorubski — Łodygowice, Buczkowice,
Edmund bar. Larisch — Kęty, Bulowice,
Edward Rudziński — Oświęcim 1, Osiek,
Dr. Józef Sierankiewicz — Brzeszcze k/Oświęcimia,
Stanisław Then — Kęty, Czarniec Mały.

Powiat Bochnia:

Inż. Ludwik Then — Niepołomice,
Dr. Jan Włodek — Kraków-Pędzichów, Boczna
Nr. 5,
Jan Wykowski — Kłaj, Łęzkowice,
Karol Żeleński — Kłaj, Grodkowice.

Powiat Brzesko:

Antoni bar. Götz-Okocimski — Okocim.

Powiat Chrzanów:

Adam hr. Starzeński — Chrzanów, Kościelec,
Antoni hr. Starzeński — Chrzanów, Płaza,
Inż. Ludwik Wacławik — Tenczynek k/Krzeszowic.

Powiat Dąbrowa:

Edward Bogusz — Szczucin, Lubasz,
Jan Bzowski — Gręboszów, Borusowa,
Włodzimierz Hendrich — Dąbrowa,
Tadeusz Śmiałowski — Słupiec koło Szczucina,
Dr. Stanisław Sozański — Dąbrowa k/Tarnowa,
Feliks Stojowski - Jordan — Otfinów, Djament,
Inż. Stanisław Szpak — Dąbrowa k/Tarnowa.

Powiat Gorlice:

Wacław Byszewski — Lipinki, Libuszowa,
Inż. Adam Kowalski — Glinik Marjampolski,
Inż. Zygmunt Muszyński — Gorlice,
Marjan Ścibor-Rylski — Stróże, Szalowa,
Jan Więckowski — Rzepiennik Strzyżewski.

Powiat Jasło:

Inż. Aleksander Jerzy Onyszkiewicz — Jasło,
Dr. Feliks Warchałowski — Jasło.

Powiat Kraków:

Rej. Karol Braun — Wieliczka,
Zdzisław Dunin-Brzeziński — Wieliczka, Łazany,
Dr. Bolesław Korolewicz — Kraków, Pl. Biskupi
Nr. 4,
Dr. Adam Lardemer — Kraków, Mikołajewska
Nr. 5,
Stefan Różecki — Kraków, Batorego Nr. 17,
Dr. Józef Surzycki — Kraków, Karmelicka Nr. 27,
Inż. Bolesław Szarek — Kraków, ul. Grzegorzeczka
Nr. 127.

Powiat Limanowa:

Inż. Paweł Kolarz — Dobra k/Limanowej,
Zygmunt Michałowski — Limanowa, Laskowa,

Aleksander Romer — Tymbark, Jodłownik,
Inż. Tadeusz Świerz-Zaleski — Niedźwiedź, Poręba
Wielka.

Powiat Mielec:

Szczepan hr. Tarnowski — Chorzelów, Malinie,
Dr. Julian Wronka — Mielec.

Powiat Myślenice:

Płk. Jan Dunin-Brzeziński — Myślenice, Osieczany.
Stanisław Górkiewicz — Jordanów, Toporzyska,
Mieczysław Targowski — Jordanów, Tokarnia,
Stanisław Wołoch — Myślenice.

Powiat Nowy Sącz:

Dr. Stanisław Langer — Zbyszyce,
Adam hr. Stadnicki — Nawojowa,
Karol Szerauc — Krynica, willa „Pod Cisem”.

Powiat Nowy Targ:

Stanisław Barabasz — Zakopane, Stara Polana
Nr. 20,
Inż. Michał Kabłak — Nowy Targ,
Inż. Marcei Marchlewski — Zakopane, Zarząd
Dóbr,
Józef Rajski — Nowy Targ.

Powiat Ropczyce:

Józef ks. Jabłonowski — Grabiny, Przyborowie,
Ludwik Starowiejski — Sędziszów, Iwierzyce,
Inż. Władysław Szczurkiewicz — Pilzno,
Stanisław Zborzil — Pilzno, Gołęczyna.

Powiat Tarnów:

Bronisław Szuba — Tarnów,
Inż. Władysław Tomek — Tarnów, Ciężkowice.

Powiat Wadowice:

Inż. Edward Gisman — Maków Młp.,
Aleksander bar. Gostkowski — Wadowice, Tomice,
Józef Kunze — Kalwarja Zebrzydowska,
Inż. Józef Pindelski — Wadowice,
Jan bar. Przychocki — Kalwarja Zebrzydowska,
Leńcze,
Dr. Józef Sołtysik — Wadowice, 3 Maja Nr. 27.

Powiat Żywiec:

Antoni Gebauer — Żywiec,
Władysław Kępiński — Żywiec, Moszczanina,
Alfred Preisner — Sporysz k/Żywca.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

Powiat Biała Podlaska:

Aleksander Karski — Biała Podlaska, Rozkosz,
Inż. Józef Sklenarski — Biała Podlaska, Grabarka.

Powiat Biłgoraj:

Jan Rytko — Tarnogród,
Antoni Skulski — Biłgoraj, 3-go Maja,
Dr. Stanisław Uzarski — Biłgoraj, Sąd Grodzki.

Powiat Chełm:

Inż. Henryk Rüdiger — Rejowiec, Zjedn. Fabr.
Portland-Cementu Firley, S. A.,
Czesław Starzyński — Chełm Lub., Nadleśnictwo
Stańków,
Stefan Titenbrun — Chełm Lub., Dryszczów,
Władysław Trąbczyński — Chełm Lub., Pobo-
łowice.

Powiat Garwolin:

Franciszek Łukowski — Pilawa, Żelazna,
Witold Rabek — Kłoczew, Dworzec,
Franciszek hr. Zamoyski — Sobolew, Podzamcze,
Alojzy Zeleźnik — Maciejowice, Podzamcze.

Powiat Hrubieszów:

Stanisław Sękowski — Hrubieszów, Podhorce,
Eustachy Świeżawski — Kryłów, Hołubie.

Powiat Janów Lub.:

Inż. Mieczysław Dąbrowski — Kraśnik Lub., Stróża,
Marjan Kucharski — Gościeradów,
Stefan hr. Tarnowski — Zaklików.

Powiat Krasnystaw:

Jerzy Koszarski — Krasnystaw, Siennica Różana,
Wojciech Michalski — Krasnystaw,
Ludwik Thones — Krasnystaw, Ostrzyca.

Powiat Lubartów:

Antoni Augustynopolski — Lubartów, Eelektrow-
nia,
Bronisław Garbowski — Łęczna, Kijany,
Stanisław Reutt — Firlej, Budy.

Powiat Lublin:

Kazimierz Drecki — Lublin, Krzesimów,
Jan Koźmian — Lublin, Wierzchowiska.

Powiat Łuków:

Jerzy Dmochowski — Łuków, Jeleniec,
Józef Mianowski — Adamów, Wola Gułowska.

Powiat Puławy:

Jerzy Kruszewski — Żyrzyn k/Puław, Osiny,
Dr. Stefan Lewicki — Puław, Instytut,
Zygmunt Płużański — Nałęczów, Gutanów.

Powiat Radzyń Podl.:

Włodzimierz Andrycz — Radzyń,
Waldemar Dorja-Dernałowicz — Radzyń,
Stanisław Leski — Międzyrzec, Kąkolnica,
Andrzej hr. Potocki — Radzyń Podlaski,
Inż. Stefan Reichard — Międzyrzec k/Łukowa.

Powiat Sokołów:

Zbigniew Malewicz — Sokołów Podl., Przedziatek,
Antoni Wysocki — Sokołów Podl., Bachorza.

Powiat Siedlce:

Jerzy Dylewski — Siedlce, Sienkiewicza Nr. 10,
Por. Eugenjusz Gintofy-Dziwiłł — Siedlce, Piłsud-
skiego Nr. 77,
Prof. Wacław Krzemieniewski — Siedlce, Sienkie-
wicza 61,
Jerzy Laskarys — Siedlce, Cmentarna Nr. 19,
Rej. Julian Szczygielski — Siedlce, Florjańska
Nr. 12,
Mieczysław Mniszek-Tchórznicki — Platerów, Hru-
szniew.

Powiat Tomaszów Lub.:

Ludwik Czok — Tomaszów Lub., Komorowo,
Inż. Zygmunt Sierosławski — Tomaszów Lub.,
Władysław hr. Tyszkiewicz — Tarnawatka.

Powiat Węgrów:

Jan Cielecki — Łochów, Paplin,
Michał Jaworski — Sosnowe, Sucha,
Józef Kukier — Sosnowe, Gałki.

Powiat Włodawa:

Grzmisław Krasowski — Sosnowica k/Parczewa,
Pieszawola,
Inż. Stanisław Natorski — Parczew, Makoszka,
Władysław Święcki — Wola Uhruska, Majdan,
Konstanty hr. Zamoyski — Włodawa.

Powiat Zamość:

Władysław Brzostek — Zamość, Starostwo,
Władysław Nowakowski — Zamość, Sejmik,
Józef Potocki — Zwierzyniec n/Wieprzem.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Powiat Bóbrka:

Lesław Katzer — Chodorów,
Inż. Stanisław Kielski — Bóbrka,
Ludwik hr. Mycielski — Borynicze,
Franciszek hr. Zamoyski — Chodorów, Bortniki.

Powiat Brzozów:

Adam Machowski — Bachórz, Chodorówka,
Juljusz hr. Starzeński — Dynów, Dąbrówka.

Powiat Dobromil:

Inż. Stanisław Cynk — Dobromil,
Edward Szerękowski — Starzew k/Chyrowa,
Aureli Wittemberski — Kalwarja Pałacowska, Gru-
szów.

Powiat Drohobycz:

Rajmund Jarosz — Drohobycz,
Inż. Stanisław Kleja — Drohobycz,
Dr. Aleksander Ruczka — Podbuż.

Powiat Gródek Jag.:

Wojciech hr. Gołuchowski — Janów k/Lwowa.

Powiat Jarosław:

Stanisław Kisielewski — Sieniawa, Czerce,
Zygmunt Lachman — Jarosław, Lachmanówka.

Powiat Jaworów:

Mieczysław Eminowicz — Krakowiec, Kobylnica
Wołoska,
Kazimierz Janicki — Krakowiec, Sarny,
Leon hr. Szeptycki — Przyłbice.

Powiat Kolbuszowa:

Franciszek Dudek — Sokołów Młp., Turza,
Jerzy hr. Tyszkiewicz — Kolbuszowa, Werynia.

Powiat Krosno:

Stanisław hr. Bobrowski — Jedlicze, Długie,
Dr. Stanisław Koźmian - Rejcher — Targowiska
k/Iwonicza,
Dr. Zygmunt Lewicki — Krosno.

Powiat Lisko:

August hr. Krasicki — Lisko Młp.

Powiat Lubaczów:

Dr. Henryk Friser — Lubaczów,
Dr. Adam Gnoiński — Cieszanów, Nowe Siolo,
Alfred Liptay — Narol, Łowcza,
Hugo bar. Wattman — Ruda Różaniecka.

Powiat Lwów:

Wiktor Hoszowski — Lwów, Ponińskiego Nr. 19,
Inż. Stanisław Kumor — Lwów, Województwo,
Leon Krzeczunowicz — Jaryczów Nowy,
Mieczysław Małobęcki — Wybranówka, Huta
Szczzerzecka,
Ksawery Obmiński — Lwów, Sykstuska Nr. 49,
Feliks Orzelski — Lwów, Sąd Grodzki dla Powiatu,
Wilhelm Wychera — Lwów, Kordeckiego Nr. 14.

Powiat Łańcut:

Inż. Wiesław Krawczyński — Łańcut, Dąbrówki,
Stanisław Wodziński — Leżajsk.

Powiat Mościska:

Teodor Koziek — Mościska, Lacka Wola,
Tadeusz Filipowicz — Sądowa Wisznia,
Dr. Marceli Puza — Sądowa Wisznia,
Władysław Skibniewski — Medyka, Balice.

Powiat Nisko:

Hieromin hr. Tarnowski — Rudnik n/Sanem.

Powiat Przemyśl:

Emanuel Bocheński — Krzywca n/Sanem,
Marjan Dębicki — Nizankowice, Sierakośce,
Ksawery hr. Krasicki — Bachórzec,
Jerzy ks. Lubomirski — Miżyniec,
Dr. Bronisław Majewski — Przemyśl.

Powiat Przeworsk:

Andrzej ks. Lubomirski — Przeworsk,
Dr. Marjan Nowiński — Tryńcza k/Przeworska,
Adam Remiszewski — Przeworsk,
Zdzisław Wolski — Zarzecze, Siennów.

Powiat Rawa Ruska:

Zdzisław Marmaross — Uhnów, Karów,
Albert Kaempffi — Lubycz, Szalenik,
Roman Pawlik — Rawa Ruska, Wólka Mazowiecka,
Kazimierz Remiszewski — Rawa Ruska, Bekowe,
Kazimierz Wysocki — Korczów, Ostobuż.

Powiat Rudki:

Stanisław Bal — Komarno, Tuligłowy,
Dr. Kazimierz Flis — Rudki.

Powiat Rzeszów:

Prof. Władysław Gürtler — Rzeszów,
Jan Jędrzejowicz — Rzeszów, Staromieście,
Stanisław Korwin-Milewski — Rzeszów,
Dr. Adam Midowicz — Rzeszów.

Powiat Sambor:

Władysław Barański — Sambor, Radłowice,
Adam Biederman — Rajtarowice,
Kazimierz Podolski — Dublany, Sielec-Krauzberg,
Wiktor Smalawski — Sambor, Uherce Zapłatyńskie,
Bolesław Strzelecki — Sambor, Starostwo.

Powiat Sanok:

Prok. Kazimierz Ansion — Sanok, Sąd Okręgowy,
Józef Morawski — Zarszyn, Odrzechowa,
Paweł Wiktor — Załuż,
Hieronim Zeńczak — Besko, Puławy.

Powiat Sokal:

Tadeusz Głogowski — Myców, Wyżłów,
Tadeusz Horoszkiewicz — Sokal, Poturzyca,
Tadeusz Romanowski — Tartaków, Spasów.

Powiat Stary Sambor:

Michał Martyniec — Stary Sambor, Spas,
Józef Papp — Stary Sambor,
Wacław Popiel — Sambor, Humieniec.

Powiat Strzyżów:

Antoni Bielański — Gogolów,
Dr. Jan hr. Mycielski — Wiśniowa.

Powiat Tarnobrzeg:

Oskar Fiedler — Chmielów, Jadachy,
Zbigniew Horodyński — Zbydniów,
Jerzy ks. Lubomirski — Miżyniec,
Zdzisław hr. Tarnowski — Tarnobrzeg, Dzików.

Powiat Żółkiew:

Adam Kapliński — Skwarzawa, Glińsko,
Władysław Lang — Mosty Wielkie, Wieczorki,
Władysław Radzikowski — Mosty Wielkie, Przy-
stań.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

Powiat Brzeziny:

Ryszard Firstenwald — Tomaszów Mazowiecki,
Polna Nr. 40,
Oskar Knothe — Tomaszów Mazowiecki, Browar,
Roman Kornacki — Brzeziny Łódzkie,
Mściśław Olszowski — Zgierz, Kębliny.

Powiat Kalisz:

Kazimierz Raszewski — Kalisz, Skrz. poczt. Nr. 34,
Józef Pietrzycki — Kalisz, Pl. 11 Listopada.

Powiat Koło:

Ksawery Karśnicki — Dąbie n/Nerem, Karszew,
Józef Kiskurno — Szymanowice n/Prosna,
Jan Łuszczewski — Dąbie n/Nerem, m. Chełmno,
Wacław Szamowski — Izbica Kuj., Mchowo.

Powiat Konin:

Roman Gustowski — Konin, Piotrowice,
Adw. Ignacy Jaworski — Słupca,
Ludomir Puławski — Grzymiszew,
Kazimierz Taczanowski — Konin, Wilczyn.

Powiat Łask:

Dr. Tadeusz Bal — Łask,
Bronisław Walicki — Żelów, Krzesłów.

Powiat Łęczyca:

Leon Dietrich-Polanowski — Poddębice,
Jan Janczewski — Łęczyca, Przedrynek Nr. 9,
Piotr Misiak — Łęczyca, Pl. Kościuszki Nr. 2,
Stefan Wyganowski — Piątek, Pokrzywnica.

Powiat Łódź:

Józef Krauze — Łódź, Przejazd Nr. 40.

Powiat Piotrków:

Leon Jasiński — Piotrków Trybunalski,
Dr. Stanisław Lewkowicz — Piotrków Trybunalski,
Narutowicza Nr. 22,
Juljan Walicki — Drużbice, Głupice.

Powiat Radomsko:

Włodzimierz Grabowski — Kłomnice, Garnek,
Inż. Jan Łasiewicki — Pajęczno, Nadleśnictwo,

Hieronim Siemieński — Silniczka, Silnica Wielka,
Mieczysław Święcicki — Radomsko, Smotryszów.

Powiat Sieradz:

Antoni Bartokowski — Sieradz, Miedna,
Ludwik Rudolf — Sieradz, Woźniki.

Powiat Turek:

Sylwester Rydygier — Uniejów, Dominikowice,
Janusz Skrzyński — Dąbie n/Nerem, Krąski.

Powiat Wieluń:

Antoni Karśnicki — Działoszyn, Siemkowice,
Leopold Rojewski — Wieluń, Wieruszowo,
Mieczysław Zajda — Wieluń, Cukrownia.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE.

Powiat Baranowicze:

Gustaw Hartingh — Wolna, Czernichów Dolny,
Henryk Kuroczycki — Baranowicze, Starostwo,
Konrad Mackiewicz — Baranowicze, Skrz. poczt.
Nr. 15, maj. Cieszewla.

Powiat Lida:

Płk. dr. Marjan Buczyński — Lida,
Bolesław Bułharowski — Woronów, Barcie,
Marjan Ciemnewski — Sobotniki, Kwiatowce,
Bronisław Henszel — Raduń, Wołdaciszki,
Juljan Laskowicz — Bastuny, Piatkowszczyzna,
Aleksander Łobko — Lida, Dokudowo,
Juljan Przybytko — Ejszyszki, Sąd Pokoju,
Stanisław Truchanowicz — Lida, Piłsudskiego Nr. 4.

Powiat Nieśwież:

Rudolf Chołowiecki — Horodziej,
Witold Górecki — Sieniawka, Jelenpol,
Konrad Łoziński — Sieniawka, Hołynka,
Olgiert Świda — Nieśwież, Zajezerze.

Powiat Nowogródek:

Wacław Mackiewicz — Zdzięcioł, Strzała,
Stanisław Łukowski — Nowogródek, Szczorse,
Rudolf Józef Stark — Nowogródek, Kościelna
Nr. 34,
Mieczysław Tukałło — Nowogródek, Boracin.

Powiat Słonim:

Emeryk hr. Czapski — Słonim, Synkowicze,
Olgiert Ślizień — Słonim, Dziewiątkowicze.

Powiat Stołpce:

Inż. Stanisław Klimkiewicz — Stołpce, Nadl. Okin-
czyce,
Czesław Krupski — Zasule,
Sędzia Stanisław Rossudowski — Mir.

Powiat Szczuczyn Lidzki:

Inż. Franciszek Piasecki — Orla n/Niemnem, Za-
czepicze,
Andrzej hr. Rostworowski — Skrzybowce, Sko-
bejki,
Bolesław Skawiński — Ostryna, Kulbaczyn.

Powiat Wołożyn:

Benedykt hr. Tyszkiewicz — Wołożyn,
Mieczysław Wołtarski — Zabrzezie, Horočki.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

Powiat Brześć n/Bugiem:

Aleksander Zaleski — Brześć n/Bugiem, Steczkiewiczza Nr. 12,
Stanisław Zdański — Szumin, Łyszczycze.

Powiat Drohiczyn:

Bogusław Zaleski — Bezdzież, Opol,
Michał Kuczuk-Siestrzeńcewicz — Janów k/Pińska,
Leśnictwo Drużyłowicze,
Jan Olendzki — Drohiczyn, Leśnictwo Ruczki.

Powiat Kamień Koszyrski:

Włodzimierz Nikołajew — Kamień Koszyrski,
Czesław Przedpełski — Kamień Koszyrski, Police.

Powiat Kobryń:

Jan Jabłoński — Jaremicze k/Kobrynia,
Adam Pułaski — Kobryń, Atteczyzna,
Józef Zawadzki — Kobryń, Drewna.

Powiat Kosów:

Waldemar Kuczyński — Telechany, Nowiny,
Józef Rokicki — Iwacewicze, Kasinów,
Edmund Wagner — Iwacewicze, Kasinów.

Powiat Łuniniec:

Jan Baraj — Czuczewicze, Bór,
Franciszek ks. Drucki-Lubecki — Łuniniec,
Adw. Wacław Maciejowski — Łuniniec.

Powiat Pińsk:

Mieczysław Markiewicz — Wiczówka, Stremecz,
Władysław Pawluć — Pińsk, Sąd Pokoju,
Kmdr. por. Witold Zajączkowski — Pińsk, Port
Wojenny.

Powiat Prużana:

Dr. Karol Pacewicz — Prużana,
Hugo bar. Neuhoff-Ley — Zabinka, Marywil.

Powiat Stolin:

Cezary Kieniewicz — Stolin, Dubieniec,
Jerzy Mossakowski — Płotnica, Ossowa,
Henryk Pokorny — Berezów, Józefin,
Karol ks. Radziwiłł — Stolin, Mańkiewiczze.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

Powiat Brodnica:

Jan Kędzierski — Brodnica,
Zygmunt Karwat — Wichulec, Najmowo,
Stefan Różycki — Lidzbark, Wlewsk,
Feliks Soboczyński — Brodnica, Nadleśnictwo

Powiat Chełmno:

Antoni Jeszke — Chełmno,
Jan Ślaski — Trzebcz, Trzebczyk Szlachecki.

Powiat Chojnice:

Dr. Jan Łukowicz — Chojnice, Dworcowa Nr. 41,
Alojzy Pruszek — Chojnice, Krojanty.

Powiat Działdowo:

Tadeusz Götzendorf-Grabowski — Działdowo, Kra-
marzewo,
Włodzimierz Pankowski — Gralewo, Szczupliny.

Powiat Grudziądz:

Emiljan Dębski — Grudziądz, Łasin,
Roman Majewski — Grudziądz, Stara Ruda,
Wincenty Staśkiewicz — Grudziądz, Zawda,
Jan Stenzel — Grudziądz, Rynek Nr. 20,
Tadeusz Wyganowski — Boguszevo, Gołębiewko.

Powiat Kartuzy:

Stefan Bukowski — Kartuzy, Banin,
Medard Komar — Kartuzy, Somonin.

Powiat Kościerzyna:

Juljan Esden-Tempski — Liniewo, Sobacz,
Stefan Karwat — Skarszewy, Obozin.

Powiat Lubawa:

Jan Kędzierski — Brodnica,
Felix Kawczyński — Montowo, Linowiec.

Powiat Morski:

Jan Bolesław Gajdus — Puck, Starostwo,
Ignacy Wreze — Zelistrzewo, Smolno.

Powiat Sępólno:

Szamb. Tomasz Komierowski — Przepałkowo,
Komierowo,
Inż. Konstanty Skwarc — Sępólno, Nadl. Lutówko.

Powiat Starogard:

Dr. Tadeusz Drozdowski — Starogard, Sąd Okrę-
gowy,
Inż. Stefan Myszkowski — Zelgoszcz, Nadl.
Drewniaczki.

Powiat Świecie.

Józef Czaykowski — Warlubie, Płochocin,
Franciszek Esden Tempski — Lniano, Ostrowite,
Bolesław Osiński — Łązek, Szarłato,
Tadeusz Parczewski — Laskowice, Belno,
Inż. Bronisław Sierosławski — Osie, Nadleśnictwo,
Witold Szulc — Pruszcz k/Bydgoszczy,
Inż. Aleksander Wyśiński — Swiecie.

Powiat Tczew:

Zenon Łubieński — Tczew, Spęgawa,
Czesław Rabbe — Piaseczno Pom.,
Szczęsny Skarzyński — Subkowy, Radostowo.

Powiat Toruń:

Płk. Stanisław Martini — Toruń, Centr. Szkoła
Strzelania,
Jan Rzycki — Toruń, Magistrat,
Płk. Tadeusz Sokołowski — Toruń, Szpital Woj-
skowy D. O. K. VII.

Powiat Tuchola:

Jan Górski — Gostyczyn, Kamienica,
Kazimierz Kamiński — Woziwoda, Nadleśnictwo.

Powiat Wąbrzeźno:

Jerzy Ślaski — Płużnica, Orłowo,
Antoni Tomaszek — Golub, Nadl. Konstancjewo.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Powiat Bydgoszcz:

Eugenjusz hr. Grabowski — Bydgoszcz, Św. Trójcy
Nr. 1-a.

Powiat Czarnków:

Stefan Paliszewski — Władysławów, Hutka.

Powiat Chodzież:

Stanisław Woszczyński — Chodzież, Podanin.

Powiat Gniezno:

Tadeusz Krzyżanowski — Mielżyn, Ruchocin.

Powiat Gostyń:

Jan Kurnatowski — Gostyń, Dusina.

Powiat Grodzisk:

Andrzej hr. Kurnatowski — Granowo, Kotowo.

Powiat Inowrocław:

Ernest Feill — Janikowo, Ostrowo.

Powiat Jarocin:

Dr. Zdzisław Skarżyński — Jarocin, Tarce.

Powiat Kępno:

Feliks Osiński — Kępno, Łaski,
Michał Siciński — Ostrzeszów.

Powiat Kościan:

Józef Lossow — Kościan Wlkp.

Powiat Koźmin:

Stanisław Przyłuski — Kobylin k/Krotoszyna, Ła-
giewniki.

Powiat Krotoszyn:

Olgiard ks. Czartoryski — Krotoszyn, Baszków.

Powiat Leszno:

Stanisław Kamocki — Rydzyna, Wielkie Tworzanie.

Powiat Międzychód:

Płk. Konstanty Chłapowski — Kwilcz, Mościejewo.

Powiat Mogilno:

Kazimierz Liszkowski — Kołodziejewo, Sosnowiec.

Powiat Nowy Tomyśl:

Zygmunt Kęszycki — Kamieniec, Karczew.

Powiat Oborniki:

Inż. Leon Martyniec — Oborniki, Nadleśnictwo.

Powiat Ostrów Wlkp.:

Nadl. Zbigniew Hryniewiecki — Ostrów Wlkp.,
Nadleśnictwo Świeca,
Jan Lipski — Czekanów, Lewków.

Powiat Pleszew:

Jan ord. Taczanowski — Pleszew, Taczanów.

Powiat Poznań:

Henryk Górski — Poznań, Młyńska Nr. 9, Wielkopolski Związek Mvśliwych.

Powiat Rawicz:

Witold Szczaniecki — Rawicz, Łaszczyn.

Powiat Śmigiel:

Lucjan Stryczyński — Zegrowo.

Powiat Śrem:

Olgiert Gordziałkowski — Śrem, Łęg,
Inż. Walery Skwirzyński — Kórnik, Zarząd Fun-
dacji.

Powiat Środa:

Franciszek Unrug — Środa, Wyszakowo.

Powiat Strzelno:

Władysław Pętkowski — Wronowy, Kuśnierz.

Powiat Szamotuły:

Stanisław Kurnatowski — Szamotuły, Pożarowo.

Powiat Szubin:

Michał Szulczewski — Szubin, Chwaliszewo.

Powiat Wągrowiec:

Tadeusz Götzendorf-Grabowski — Skoki, Lechlin.

Powiat Wolsztyn:

Zygmunt hr. Kurnatowski — Gościeszyn n/Obrą.

Powiat Września:

Edward hr. Mycielski — Września.

Powiat Wyrzyski

Mieczysław Chłapowski — Wyrzysk, Glesno.

Powiat Żnin:

Tadeusz Łakiński — Gorzyce k/Żnina, Nadborowo.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Powiat Bohorodczany:

Władysław Dumański—Bohorodczany, Horocholin,
Jerzy Fabrycy — Bohorodczany,
Zygmunt Kurzweil — Sołotwina, Huta k/Poroh.

Powiat Dolina:

Władysław Dunka de Sajo — Duba.

Powiat Horodenka:

Edward Smarzewski — Potok Złoty, Uniż.

Powiat Kałusz:

Henryk Pręk — Bukaczowce, Łuka.

Powiat Kołomyja:

Kajetan Agopsowicz — Gwoździec, Trofanówka,
Inż. Tadeusz Kobylański — Kołomyja, Wincen-
tówka,
Juljusz Linde — Karszów, Czeremchów.

Powiat Nadwórna:

Roman Jurkiewicz — Nadwórna, Rafajłowa,
Inż. Filip Hirs — Worochta.

Powiat Rohatyn:

Józef Cieński — Bukaczowce, Czahrów,
Dr. Kornel Krzeczunowicz — Bołszowce,
Kazimierz Gołębski — Lipica Górna,
Stanisław hr. Krasicki — Rohatyn,
Ludwik hr. Rey — Knihynicze, Psary.

Powiat Skole:

Stefan Filipowicz — Synowódzko Wyżne,
Leopold Kohll — Skole, Demnia Wyżna,
Jan Marcinków — Skole, Piłsudskiego Nr. 84,
Wiktor Orski — Skole.

Powiat Śniatyn:

Zdzisław Czaykowski — Wołczkowce, Zadubrowce,
Józef Jaruzelski — Załucze, Kniaże,
Dr. Michał bar. Moysa-Rosochacki — Rudniki
k/Zabłotowa.

Powiat Stanisławów:

Inż. Stanisław Burzyński — Stanisławów, Słowackiego Nr. 16,
Marjan Jaroszyński — Błudniki,
Kazimierz Piórkowski — Stanisławów, Jachowicza Nr. 3,
Juljusz Salwach — Stanisławów.

Powiat Stryj:

Włodzimierz Barański — Stryj, Żulin,
Inż. Stanisław Lenartowicz — Stryj,
Andrzej Onyszkiewicz — Stryj, Nieżuchów,
Dr. Janusz Trzcieniecki — Stryj.

Powiat Tłumacz:

Marjan Błożecki — Tyśmienica,
Andrzej Jakubowicz — Tłumacz, Bortniki.

Zdzisław Ładomirski — Markowce,
Marjan Wartanowicz — Tłumacz, Pałahicze,

Powiat Turka:

Stefan Godlewski — Jawora.

Powiat Żydaczów:

Karol hr. Gołuchowski — Hnizdyczów-Kochawina,
Łowczyce,
Bronisław Komornicki — Żydaczów, Turady.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

Powiat Katowice:

Inż. Bolesław Dalbor — Królewska Huta, Kato-
wicka Nr. 14,
Franciszek Herde — Siemianowice, Apteka,
Romuald Mędlewski — Dąbrówka Mała, Młyń-
ska Nr. 8.

Powiat Lubliniec:

Ryszard Berndt — Koszęcin, Nadleśnictwo,
Dr. Franciszek Willert — Lubliniec.

Powiat Pszczyna:

Dr. Paweł Koźdoń — Tychy, Żwaków,
Dr. Teodor Obremba — Mysłówice.

Powiat Rybnik:

Stanisław Cenker — Rybnik,
Antoni Grzesik — Rybnik,
Władysław Malinowski — Rybnik,
Dr. Alojzy Pawelec — Wodzisław k/Rybnika,
Inż. Antoni Rowiński — Knurów.

Powiat Tarnowskie Góry:

Adolf Grzyb — Świerklaniec,
Dr. Józef Potyka — Tarnowskie Góry.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Powiat Borszczów:

Juljusz hr. Borkowski — Mielnica,
Cyryl Czarkowski-Golejewski — Borszczów, Wy-
suczka,
Agenor hr. Gołuchowski — Skała,
Paweł Florjan ks. Sapieha — Bilcze Złote.

Powiat Brody:

Albert hr. Sumiński — Podkamień k/Brodów,
Józef hr. Tyszkiewicz — Brody.

Powiat Brzeżany:

Paweł Lang — Brzeżany,
Józef Scholz — Brzeżany.

Powiat Buczacz:

Stanisław Bogusz — Monasterzyska, Kowalówka,
Władysław Czaykowski — Potok Złoty, Sokulec,
Mikołaj Dutkiewicz — Koropiec,
Jan Gołębski — Buczacz, Pilawa,
Erazm hr. Korytowski — Jazłowiec, Zaleszczyki
Małe.

Powiat Czortków:

Ludwik Glodt — Czortków,
Tadeusz Potocki — Czortków, Uhryń,
Dr. Aleksander Zawadzki — Czortków.

Powiat Kamionka Strumiłowa:

Edmund Stawowczyk — Chołojów, Połoniczna.

Powiat Kopyczyńce:

Leon Horodyski — Tłusteńskie,
Stanisław hr. Siemieński — Chorostków.

Powiat Podhajce:

Stanisław Stobiecki — Podhajce, Sulewy,
Zygmunt Strigl — Zawałów, Łysa.

Powiat Przemyślany:

Karol Etterle — Gliniany,
Bronisław Galiński — Świrz, Hanaczówka,
Marjan Wolański — Przemyślany, Ostałowice.

Powiat Radziechów:

Antoni Biberstein-Błoński — Łopatyn, Nowostawce,
Władysław Gołębiowski — Radziechów, Puhaczów,
Stanisław Jaśkiewicz — Radziechów,
Stanisław Krajewski — Ohladów.

Powiat Skałat:

Kazimierz Grocholski — Tarnoruda, Rożyska,
Inż. Leon Prelicz — Skałat,
Aleksander hr. Zaleski — Grzymałów, Ostapie.

Powiat Tarnopol:

Wiktor Czarkowski-Golejewski — Tarnopol, Ja-
nówka.

Powiat Trembowla:

Jan Gromnicki — Mogielnica, Laskowce,
Romuald Załanowski — Janów, Młyniska.

Powiat Zaleszczyki:

Benedykt Brykczyński — Korolówka k/Borszczo-
wa, Winiatyńce,

Franciszek bar. Heydel — Zaleszczyki, Beremiany,
Inż. Grzegorz Zerygiewicz — Uściczko, Iwanie
Złote.

Powiat Zbaraż:

Władysław Małecki — Zbaraż, Roznoszyńce.

Powiat Zborów:

Kazimierz Wolski — Nuscze, Perepelniki,
Stanisław Zawidowski — Nuscze.

Powiat Złoczów:

Sędzia Kazimierz Ćwicyński — Złoczów,
Gen. inż. Walery Maryański — Płuchów, Ryków.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Powiat Błonie:

Apolinary Baranowski — Błonie,
Gustaw Lazzarini — Żyrardów,
Stanisław Wizbek — Grodzisk Maz., 3-go Ma-
ja Nr. 13.

Powiat Ciechanów:

Dyr. Fryderyk Burzmiński — Ciechanów,
Stefan Okoniewski — Grudusk,
Janusz Gąsowski — Głinojeck, Cukrownia.

Powiat Gostynin:

Józef Higersberger — Gostynin, Rataje,
Stefan bar. Ilke-Duninowski — Duninów,
Gustaw Janasz — Żychlin, Trembki,
Michał Wodziński — Gostynin, Sierakówek.

Powiat Grójec:

Aleksander Janasz — Błędów, Dańków,
Eugenjusz Pacyna — Piaseczno, Chojnów,

Kom. Karol Ptasiński — Grójec, Pow. Komenda
Policji Państwowej.
Zbigniew Śliwiński — Grójec, Warecka Nr. 37.

Powiat Kutno:

Leon Koryzna — Kutno, Sójki,
Paweł Lazar — Ostrowy Warszawskie, m. Kroś-
niewice,
Witold Skarzyński — Ostrowy Warsz., Święciny.

Powiat Lipno:

Władysław Nałęcz — Kikół,
Władysław Niedźwiecki — Dobrzyn n/Wisłą,
Wierznica.

Powiat Łowicz:

Feliks Popławski — Łowicz, Rynek Kilińskiego
Nr. 12,
Witold Prus-Kączkowski — Główno, Lubianków,
Seweryn Stanielewicz — Bielawy k/Łowicza,
Mroga.

Powiat Maków Maz.:

Stanisław Bronowicz — Maków Mazowiecki,
Edmund Rykowski — Różan n/Narwią,
Jan Wójcicki — Krasnosielc.

Powiat Mińsk-Maz.:

Wacław Bełkowski — Mińsk Mazowiecki, m. No-
wy Dwór,
Rtm. Stefan Sroczyński — Mińsk Mazowiecki,
7 p. ul.

Powiat Mława:

Wiktor Bagiński — Strzegowo, Radzimowicze,
Kazimierz Doberski — Mława, Dąbek,
Stanisław Siciński — Mława, ul. Szeroka,
Władysław January Starzyński — Mława, ul. Ko-
ściuszki Nr. 1,
Stanisław Sznajder — Mława ul. Kościuszki Nr. 1.

Powiat Nieszawa:

Zenon Kobusiewicz — Izbiła Kujawska, Kamieniec,
Henryk Sokołowski — Żabieniec, Wysocin.

Powiat Płock:

Antoni Czaplicki — Bodzanów, Osiek,
Tadeusz Goćkowski — Płock-Brudzeń, Rembielin,
Dr. Józef Zenczykowski — Płock, Grodzka 13.

Powiat Płoński:

Juljusz Korybut-Daszkiewicz — Naruszewo, Wróblewo,
Antoni Tarnowski (jr) — Załuski, Kamienica.

Powiat Przasnysz:

Michał Kwiatkowski — Przasnysz,
Lucjan Legis — Baranowo, Puszcza Płodownicka,
Nadl. Alfred Zwolanowski — Przasnysz, Przejny.

Powiat Pułtusk:

Władysław Müller — Wyszaków n/Bugiem, Sominianka,
Czesław Różański — Gąsocin, Gotardy,
Edmund Skarzyński — Wyszaków, Rybienko.

Powiat Radzymin:

Adw. Antoni Kempński — Wołomin, Warszawska Nr. 15,
Stanisław Kronenberg — Radzymin, Wawrzyna,
Ignacy Słoiński — Wołomin, ul. Fabryczna Nr. 11.

Powiat Rawa Maz.:

Pos. Stanisław Pracki — Rawa Mazowiecka,
Jan Zienkowski — Nowe Miasto n/Pilicą.

Powiat Rypin:

Artur Borzewski — Rypin, Długie,
Franciszek Gniazdowski — Rypin, Warpalice.

Powiat Sierpc:

Dr. Stanisław Malewicz — Sierpc,
Antoni Lisowski — Żuromin.

Powiat Skierniewice:

Nadl. Jan Niekrasz — Skierniewice,
Józef Pawlicki — Skierniewice, Dom Sejmikowy,
Insp. Ludwik Wierzbowski — Skierniewice.

Powiat Sochaczew:

Witold Grzybowski — Sochaczew, Ruszki,
Witold Kowalski — Sochaczew, Starostwo,
Henryk Suski — Sochaczew, Giżyce.

Powiat Warszawa:

Czesław Lisowski — Warszawa, ul. Mazowiecka
Nr. 7,
Adw. Stefan Piłsudski — Warszawa, Jerozolim-
ska Nr. 57,
Maurycy hr. Potocki — Jabłonna p/Warszawą.

Powiat Włocławek:

Leopold Jan bar. Kronenberg — Włocławek, Wie-
niec,
Witold hr. Plater-Broel — Osiecz, Boniewo,
Inż. Feliks Steinhagen — Włocławek.

M. STOŁ. WARSZAWA:

Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski — Ujazdowskie
Nr. 1/3,
Gen. dyw. Kazimierz Fabrycy — Myśliwiecka Nr. 11,
Józef Błęszyński — Bracka Nr. 20,
Sędzia Walenty Garczyński — Kredytowa Nr. 18,

Bohdan Gędziorowski — Radna Nr. 11,
 Inż. Jan Grabowski — Żórawia Nr. 10,
 Dr. Ignacy Grymiński — Jerozolimska Nr. 79,
 Kazimierz Kamiński — Marszałkowska Nr. 31-a,
 Witold Kiltynowicz — Mochnackiego Nr. 11,
 Inż. Stanisław Kamocki — Chmielna Nr. 34,
 Inż. Herman Knothe — Piusa XI Nr. 11,
 Min. Czesław Michałowski — Mazowiecka Nr. 11,
 Inż. Leopold Skulski — Sandomierska Nr. 5,
 Józef Skrzypek — Miedziana Nr. 4-a,
 Władysław Słonczyński — Fredry Nr. 4,
 Wacław Szperling — Koszykowa Nr. 47,
 Inż. Kazimierz Tołłoczko — Bagatela Nr. 14,
 Dr. Aleksander Tallen-Wilczewski — Chmielna
 Nr. 11,
 Dr. Stanisław Zaborowski — Jerozolimska Nr. 8,
 Jan Żukotyński — Krakowskie Przedmieście Nr. 67.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE:

Powiat Brasław:

Władysław Fiedorowicz — Druja, Hrycewicze,
 Władysław Górski — Dryświaty, Świkszany,
 Jan Janczewski — Dryświaty, Kol. Zamek,
 Leon Jarnuszkiewicz — Brasław,
 Bolesław Rawicz — Widze.

Powiat Dżisna:

Andrzej Ancen — Dżisna,
 Bohdan Bogucki — Głębokie, Czerwony Dwór,
 Ireneusz Doboszyński — Plissa, Boryskowicze,
 Kazimierz Erdman — Głębokie, Zamkowa,
 Mieczysław Goryniewski — Dżisna, Hrehorowicze,
 Piotr Jacyna — Ziabki, Helenowo,
 Inż. Stefan Jankowski — Głębokie,
 Józef Kierwiński — Głębokie, Hołubicze,
 Jan hr. Plater-Zyberk — Łużki,
 Bolesław Samujłło — Podświlje, Białokorje,
 Aleksander Sławiński — Głębokie, Chodorówka,

Bolesław Szwegruben — Królewszczyna,
Michał Wazgird — Stefanopol, Krasna Góra.

Powiat Mołodeczno:

Sędzia Stanisław Piotrowski — Raków,
Bolesław Świętorzecki — Lebiedziew, Malinow-
szczyzna.

Powiat Oszmiana:

Michał Ławiński — Oszmiana, Smorgonie,
Alojzy Szunejko — Dziewieniszki, Nowe Kowale.

Powiat Postawy:

Władysław Boczkowski — Szemetowszczyzna,
Gozdawa,
Marjan Doboszyński — Postawy,
Jan Dłużniewski — Duniłowicze, Rudka,
Karol Korkozowicz — Woropajewo.

Powiat Święciany:

Aleksander Adamowicz — Dangieliński, Bałta-
niski,
Aleksander Guze — Święciany, Komarowo,
Stefan Jankowski — Nowoświęciany,
Bolesław Kozłowski — Komaje,
Jan Niedroszlański — Świr, Niedroszla,
Wacław Ratwiński — Nowoświęciany,
Jan Szejko — Dukszty, Męjłany.

Powiat Wilejka:

Michał Borowski — Wilno, Teatralna Nr. 5,
Jan Borowski — Chocieńczyce, Łukawiec,
Juljan Dzierdziejewski — Kurzeniec, Lubań.

Powiat Wilno - Troki:

Wincenty Łuczyński — Wilno, Mickiewicza Nr. 21,
Bolesław Dziekoński — Wilno, Witki,

Karol Erdman — Podbrzezie,
Władysław Gojzewski — Onżadowo,
Leonard Koczan — Gierwiaty,
Piotr Ignacy Koczan — Wilno, Rudowszczyzna,
Leon Koszczyc — Turgiele,
Michał Łukaszewicz — Wilno, Objazdowa Nr. 6,
Bohdan Przyłuski — Mickuny,
Mikołaj Riza-Tarnawiot — Wilno, 3-go Maja Nr. 9,
Star. Jerzy de Tramecourt — Wilno, Starostwo
Pow. Wileńsko-Trockie,
Zygmunt Ruszczyc — Wilno, Witoldowa Nr. 5,
Aleksander Sołtan — Jaszuny,
Justyn Strumiłło — Wilno, Mickiewicza Nr. 21,
Henryk Wańkowicz — Wilno, Mickiewicza Nr. 21.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

Powiat Dubno:

Mieczysław hr. Chodkiewicz — Młynów Wołyński.

Powiat Horochów:

Aleksander Sumowski — Włodzimierz, Zamlicze,
Kom. Stanisław Zwolski — Horochów.

Powiat Kostopol:

Józef hr. Stecki — Międzyrzec k/Korca,
Kpt. dr. Stefan Żarnowski — Kostopol.

Powiat Kowel:

Antoni Birar — Maniewicze,
Sędzia Apolinary Bystrzycki — Ratno,
Przemysław Maciejewski — Hołuby, Gończy Bród,
Józef hr. Stadion-Rzyszczewski — Maciejów, Dolsk.

Powiat Krzemieniec:

Nadl. Justyn Brakowski — Krzemieniec, Liceum,
Inż. Ryszard Trepko — Krzemieniec, Bereźce,
Kpt. Stanisław Żukotyński — Krzemieniec, P. K. U.

Powiat Luboml

Konstanty Kampioni — Luboml,
Franciszek Twerd — Szack.

Powiat Łuck:

Piotr Czerwiński — Łuck, Województwo,
Jerzy hr. Jezierski — Łuck, Skrz. poczt. 1,
Stanisław Madeyski — Łuck, Krakowska Nr. 5,
Tomasz Ogrodzieński — Kolki.

Powiat Równe:

Władysław Gliński — Równe,
Piotr Pruszyński — Równe, Skrz. poczt. Nr. 237,
Stanisław Załęski — Równe, Słowackiego Nr. 5.

Powiat Sarny:

Maksymiljan Białowiejski — Dąbrowica,
Juljusz Florkowski — Sarny, Skrz. poczt. Nr. 117,
Tadeusz Szoll — Chinocze, Stepangródek.

Powiat Włodzimierz:

Mjr. Leopold Biesiadowski — Włodzimierz, Ada-
mówka,
Tadeusz Brzeziński — Uściług, Orliczyn,
Antoni Czaban — Poryck,
Leonard Goworowski — Włodzimierz, Komunalna
Kasa Oszczędn.,
Zbigniew Kluczyński — Włodzimierz, Królew-
szczyzna,
Zygmunt Przemyński — Włodzimierz, Starostwo.

Powiat Zdołbunów:

Inż. Erazm Jabłoński — Zdołbunów,
Józef hr. Karwicki-Dunin — Mizocz,
Plk. Dezyderjusz Zawistowski — Ostróg, 19 Pułk
Ułanów.

STOWARZYSZENIA ZWIĄZKOWE.

Anin.

Anińskie Towarzystwo Myśliwskie, Anin, Leśna
Nr. 14.

Baranowicze.

Baranowickie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie,
Baranowicze, 26 Pułk Ułanów, Por. Marjan Ja-
downicki.

Biała Krakowska.

Klub Myśliwski „Hubertus”, Biała Krakowska,
Komorowicka Nr. 88.

Biała Podlaska.

Bialskie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie, Biała
Podlaska, Narutowicza Nr. 17, Karol Smoleński.

Brześć n/Bugiem.

Koło Łowieckie Urzędników Ziemskich na Polesiu,
Brześć n/Bugiem, Nnji Lubelskiej Nr. 94, Inż.
Zygmunt Leszczyński.

Brześć Kujawski.

Koło Myśliwskie „Lubstów” Brześć Kujawski, Cu-
krownia, Leopold Nosarzewski.

Chojnice.

Zachodnio-Pomorski Klub Myśliwski, Chojnice,
Dworcowa Nr. 41, Dr. Jan Łukowicz.

Dąbrowa Górnicza.

Kółko Łowieckie „Soból” Dąbrowa Górnicza, Ko-
ściuszki Nr. 42.

Dębica k/Ropczyc.

Dębickie Kółko Myśliwskie, Dębica k/Ropczyc,
Stanisław Bojda.

Dęblin.

Kółko Prawidłowego Myślistwa w Dęblinie, Irena-
Lotnisko, Por. Zdzisław Stranz.

Garwolin.

Oficerski Klub Łowiecki 1-go Pułku Strzelców
Konnych, Garwolin.

Grodno.

Grodzieńskie Towarzystwo Myśliwskie, Grodno,
Hoovera Nr. 6,
Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Grodno,
Grodno, Orzeszkowej Nr. 5, Komenda Placu.

Grodzisk Mazowiecki.

Towarzystwo Łowieckie Powiatu Błońskiego, Gro-
dzisk Mazowiecki, Kolejowa Nr. 1, Franciszek
Haeberle.

Grudziądz.

Pomorski Klub Myśliwski, Grudziądz, Hotel „Kró-
lewski Dwór.

Kalisz.

Kaliskie Powiatowe T-wo Prawidłowego Myślistwa,
Kalisz, Plac 11 Listopada Nr. 11, Józef Pie-
trzycki.

Kaliskie Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa,
Kalisz, Plac Kilińskiego Nr. 4, Władysław Żu-
prański.

Wojskowe Koło Łowieckie, Kalisz, Plac Św. Jó-
zefa Nr. 10, Dowództwo 25 Dyw. Piech., Kpt.
Kazimierz Korasiewicz.

Kielce.

Koło Łowieckie im. Św. Huberta, Kielce, Ks. Po-
niatowskiego Nr. 2.

Lida.

Wojskowe Towarzystwo Łowieckie Garnizonu Lida,
Lida, 77 Pułk Piechoty, Por. Józef Boumiłło.

L w ó w.

Lisowickie Towarzystwo Łowieckie w Bolechowie,
Lwów, Kopernika Nr. 42, Juljusz hr. Bielski.

Ł a p y.

Koło Racjonalnego Łowiectwa, Łapy, Główna
Nr. 1.

Ł ę c z y c a.

Łęczycki Powiatowy Związek Towarzystw i Kółek
Myśliwskich, Łęczyca, Przedrynek Nr. 9, Jan
Janczewski.

Ł ó d ź.

Koło Racjonalnego Myślistwa przy Związku Maj-
strów Fabrycznych, Łódź, Piotrkowska Nr. 114,
Sklep Spółki Łowieckiej.

Łódzkie Towarzystwo Łowieckie, Łódź, Andrzeja
Nr. 3.

Sekcja Myśliwska Wojskowego Klubu Sportowego,
Łódź, 1 Maja Nr. 62, Kpt. Zdzisław Fiszer.

Towarzystwo Racjonalnego Myślistwa, Łódź, Kiliń-
skiego Nr. 103.

Ł o w i c z.

Łowickie Towarzystwo Myśliwskie, Łowicz, Sta-
rostwo, St. Martewicz.

Ł u c k.

Wojewódzkie Koło Łowieckie, Łuck, Nadleśnictwo
Państwowe, Nadl. Kazimierz Szanecki.

M a r c u l e k / W i e r z b n i k a.

Kółko Myśliwskie w Marculach, Wierzbnik,
Skrzynka poczt. Nr. 46.

N i e ś w i e ż.

Nieświeskie Towarzystwo Łowieckie, Nieśwież,
Zamek, Olgierd Swida.

Nowy Dwór k/Modlina.

Wiejskie Kółko Myśliwskie, Nowy Dwór k/Modlina,
Warszawska Nr. 3, Józef Szymański.

Olkusz.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Olkusz,
Skrzynka pocztowa Nr. 60.

Osowiec k/Grajewa.

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Osowiec, Osowiec k/Grajewa, C. S. P. Kop.

Ostrołęka.

Ostrołęckie Towarzystwo Łowieckie, Ostrołęka,
11 Listopada Nr. 42.

Ostrowiec Kielecki.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Ostrowiec Kielecki, Teatralna Nr. 1, Kancelarja Sędziego Śledczego.

Pabjanice.

Towarzystwo Myśliwskie Powiatu Łaskiego, Pabjanice, Kościuszki Nr. 10.

Pińsk.

Pińskie Kółko Myśliwskie, Pińsk, Port Wojenny,
Por. Czesław Basiński.

Pionki.

Kółko Myśliwskie, Pionki, Państwowa Wytwórnia Prochu.

Piotrków Trybunalski.

Kółko Racjonalnego Łowiectwa, Piotrków Trybunalski, Kaliska Nr. 11, Mieczysław Kancler.

Płock.

Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Płock, Grodzka Nr. 13, Dr. Józef Żenczykowski.

Poręba k/Zawiercia.

Kółko Łowieckie, Poręba k/Zawiercia.

Pruszków.

Towarzystwo Racjonalnego Polowania „Jedność”,
Pruszków, Bolesława Prusa Nr. 5, Stanisław
Imilkowski.

Puławy.

Kółko Łowieckie Pracowników Instytutu, Puławy,
Instytut.

Radom.

Radomskie Koło Myśliwskie „Knieja”, Radom,
Świeża Nr. 8, Jan Kuskowski.

Radomskie Towarzystwo Prawidłowego Myśli-
stwa, Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1, Włodzi-
mierz Żarnowski.

Radziejów Kujawski.

Radziejowskie Kółko Łowieckie, Radziejów Kujaw-
ski, Rejent Gustaw Około-Kuśak.

Radzymin.

Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Radzymin,
Warszawska Nr. 18, Michał Prażmowski.

Równe.

Oficerskie Koło Łowieckie, Równe, 45 Pułk Strz.
Kres.

Siedlce.

Siedleckie Kółko Racjonalnego Polowania, Siedl-
ce, Pluton Żandarmerji, Kpt. Juliusz Kruczek.

Siedleckie Towarzystwo Łowieckie, Siedlce, Sien-
kiewicza Nr. 10, Mec. Stanisław Dylewski.

Sieradz.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa i Ochro-
ny Zwierzyny Łownej, Sieradz, Skrzynka Pocz-
towa Nr. 39.

Skierniewice.

Skierniewickie Kółko Myśliwych, Skierniewice,
Dom Sejmikowy.

Sokołów Podlaski.

Nadbużańskie Towarzystwo Łowieckie Powiatu
Sokołowskiego, Sokołów, Przedzdiatka, Zbigniew Malewicz.

Staw k/Kalisza.

Gminne Kółko Łowieckie w Stawie k/Kalisza,
Błaszki, Stacja Kolejowa.

Tomaszów Mazowiecki.

Kółko Racjonalnego Łowiectwa, Tomaszów Mazowiecki, Browarna Nr. 9, Oskar Knothe.

Uniejów.

Kółko Łowieckie, Uniejów, Józef Szymański.

Warszawa.

Czarnowiejskie Kółko Myśliwskie, Warszawa,
Sandomierska Nr. 5, Inż. Leopold Skulski.

Klub Settra Angielskiego w Polsce, Warszawa,
Al. Jerozolimska Nr. 57, Mec. Stefan Piłsudski.

Kolejarskie Kółko Łowieckie „Róg”, Warszawa,
Pomnikowa Nr. 12.

Kółko Łowieckie „Cyranka”, Warszawa, Hoża
Nr. 66, Dr. Wacław Bakierowski.

Kółko Łowieckie „Czapla”, Warszawa, Hortensji
Nr. 3, Dyr. Stanisław Szynekman.

Kółko Łowieckie „Dobrzy Znajomi”, Warszawa,
Polna Nr. 32, Prof. Dr. Stefan Moycho.

Kółko Łowieckie „Jeleń”, Warszawa, Radna
Nr. 11, Bohdan Gędziorowski.

Kółko Łowieckie „Róg Nadbużański”, Warszawa,
Wspólna Nr. 18, Inż. Ludomir Zasacki.

- Kółko Łowieckie „Świt”, Warszawa, Żórawia
Nr. 29, Franciszek Olewniak.
- Kółko Myśliwskie „Knieja Mazowiecka”, Warsza-
wa, Frascati Nr. 2, Inż. Henryk Sosonko.
- Kółko Myśliwskie „Łów”, Warszawa, Służewska
Nr. 2, Stefan Łukawski.
- Kółko Myśliwskie „Syrena”, Warszawa, Święto-
krzyska Nr. 6, Dr. Zygmunt Wolski.
- Kółko Myśliwskie Urzędników Min. Przem. i Han-
dlu, Warszawa, Elektoralna Nr. 2, Inż. Edward
Szawdyn.
- Koło Miłośników Łowiectwa, Warszawa, Mie-
dziana Nr. 4-a, Józef Skrzypek.
- Koło Myśliwskie Podoficerów Żandarmerji, War-
szawa, Przejazd Nr. 15.
- Koło Myśliwskie Przy Zarządzie Stadnin Państw.,
Warszawa, Żórawia Nr. 10, Inż. Jan Grabowski.
- Koło Sportowe Urzędników Komunalnych, M. St.
Warszawy „Myśliwy i Wędkarz”, Warszawa,
Krakowskie Przedmieście Nr. 1.
- Koło Myśliwskie Urzędników Ministetrstwa Rol-
nictwa, Warszawa, Trębacka 1/3.
- Latowickie Koło Myśliwskie, Warszawa, Al. Je-
rozolimska Nr. 79, Dr. Ignacy Grymiński.
- Nadniemeńskie Kółko Łowieckie, Warszawa, Kre-
dytowa Nr. 18, Red. Walenty Garczyński.
- Otwockie Kółko Myśliwskie im. św. Huberta,
Warszawa, Mazowiecka Nr. 7, Czesław Lisow-
ski.
- Pointer Klub w Polsce, Warszawa, Al. Jerozolim-
ska Nr. 79, Dr. Ignacy Grymiński.
- Poleskie Towarzystwo Myśliwskie, Warszawa,
Mokotowska Nr. 48, Mieczysław Hofman.
- Polskie Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, No-
wy Świat Nr. 35.

Rembertowskie Kółko Łowieckie „Czapla”, Warszawa, Pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 9, Alfred Zipser.

Rembertowskie Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, Karpińskiego Nr. 1, Antoni Wójtowicz.

Sekcja Łowiecka Koła Leśników, Studentów S. G. G. W., Warszawa, Miodowa Nr. 23.

Sekcja Łowiecka Sportowego Towarzystwa Skarbowców, Warszawa, Rymarska Nr. 3, Ministerstwo Skarbu.

Towarzystwo Hodowli Psów Myśliwskich, Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 79, Dr. Ignacy Grymiński.

Towarzystwo Łowieckie „Odyniec 27”, Warszawa Al. Szustra Nr. 34, Kpt. Kazimierz Lorenz.

Towarzystwo Myśliwskie „Ryś”, Warszawa, Nowogrodzka Nr. 9, Jerzy Białowiejski.

Warszawskie Koło Łowieckie, Warszawa, Mochackiego Nr. 11, Witold Kiltynowicz.

Wojskowe Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, Aleja Szucha Nr. 29, Oficerskie Kasyno Garnizony.

Zegrzeńskie Oficerskie Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, Bednarska Nr. 27, Kpt. Stefan Śliwowski.

Wilno.

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Wilno, Wilno, Witoldowa Nr. 47, Por. Stanisław Chodań.

Polskie Stowarzyszenie Myśliwskie „Tur”, Wilno, Legionów Nr. 108.

Sportowe Towarzystwo Łowieckie, Wilno, Ostrobramska Nr. 25.

Włocławek.

Kujawskie Towarzystwo Racjonalnego Łowiectwa, Włocławek, Łęska Nr. 16, Ernest Fürstenwald.

Zambrów.

Koło Łowieckie im. św. Huberta, Zambrów, Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty.

Zawiercie.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa „Diana”, Zawiercie, Skrzynka pocztowa Nr. 47.

Żyrzyn k/Puław.

Kółko Łowieckie, Żyrzyn k/Puław, Osiny, Jerzy Kruszewski.

|||||
Pp. Delegatów powiatowych,

Towarzystwa, Koła i Kółka

myśliwskie

prosimy o rozpowszechnianie

„Łowca Polskiego”,

jak również o propagowanie wszelkich
wydawnictw łowieckich.

Skala poczytności literatury jest
miarą siły kulturalnej społeczeństwa.

|||||

ZAWARTOŚĆ NABOJÓW KUŁOWYCH I TOR POCISKU.

Nr porządkowy	N A B O J	Proch gr.	K U Ł A					Przy strzelałku na 100 m.					Ciężar w 100 m. przy 100 m
			Forma	Długość mm	Waga gr.	Prędkość m/s na 100 m	Siła odrzutu na 100 m	100	150	200	300		
1	Vierling 5,6 × 35	Spec. P. 0,47	Oval	12	2,7	530	39	600	4,0	11,5	—	—	1300
2	Savage 22	Amer. spec.	Torpedo	20	4,2	850	150	550	1,9	—	12,0	—	—
3	6,5 × 27 R	T 1912 0,5	Oval	18	5,3	450	55	850	5,8	14,0	14,9	—	1300
4	6,5 × 40 O	T 1910 1,1	Oval	18	5,3	370	88	655	3,4	9,0	21,5	64,0	1300
5	6,5 × 48 R	R 5 1,6	Oval	21	6,7	630	136	670	2,5	6,2	15,7	45,2	1300
6	6,5 × 52 R	T 39	Oval	25	7,6	650	164	655	2,0	5,9	14,1	39,3	2400
7	Helger 260 H V Magnum	Spec. P	Torpedo	—	9,3	1083	637	720	—	—	—	—	—
8	Breake 7 × 64	R 2 3,3	Torpedo Ideal	26	9,0	330	331	720	0,9	5,0	7,7	22,2	8000
9	8 × 57 × 380 R	T 1910 2,0	Oval	28	12,7	580	203	670	3,2	—	18,5	50,2	2050
10	8 × 57 J R	T 1910 2,2	Oval	26	10,0	600	164	680	2,7	7,0	16,5	46,0	2800
11	8 × 60 Magnum	Spec. P 3,7	Torpedo	33	12,1	670	467	720	0,7	2,2	6,2	16,6	3450
12	Helger 333 H V. Super Magnum	Spec. P.	Torpedo	35,2	15,6	632	691	700	—	—	2,8	8,9	—
13	9 × 57 R	R 5 3,0	Oval	26	16,0	640	334	600	2,3	6,0	14,1	38,7	2300
14	9 × 63 R	T 1910 3,25	Oval	26	16,0	660	388	600	1,6	5,2	12,1	33,3	2000
15	9,3 × 74 R (474A)	R 5 3,3	Oval	30	18,5	650	308	600	1,7	5,0	11,5	31,7	2350
16	375 Magnum Holland	Cordit 3,55	Torpedo	28	16,0	610	565	700	—	—	—	—	—
17	10,75 × 52 G	T 1910 3,2	Oval	26	22,6	590	332	690	3,2	9,1	21,0	—	—
18	10,75 × 68	R 5 4,3	Oval	25	18,2	710	408	700	1,7	5,2	12,7	—	2700

NORMY ŁADUNKÓW ŚRUTÓWYCH

Kaliber	Długość w m/m	Ilość prochu Rotwei- lera	Ilość śrutu w gr.	
12	65	2 ¹⁰	31	proporcja normalna
12	70	2 ²⁰	35	long
16	65	1 ⁸⁰	28	proporcja normalna
16	70	1 ⁹⁰	30	long
20	65	1 ⁶⁰	26	proporcja normalna
20	70	1 ⁷⁰	27	long

NORMY ŁADUNKÓW ŚRUTOWYCH

Ładunki normalne.

Kaliber	Dla prochu „Sokół”		Dla prochu „Kuropatwa”			
	prochu gr.	śrutu gr.	Na sezon letni:		Na sezon zimowy:	
			prochu gr.	śrutu gr.	prochu gr.	śrutu gr.
12	2,0 — 2,2	31 — 33	2,0	32	2,1	32
16	1,7 — 1,8	27 — 29	1,6	28	1,7	28
20	1,5 — 1,6	25 — 26	1,4	26	1,5	26

Ładunki „long”.

Kaliber	długość łuski	Ilość prochu „Sokół” lub „Kuropatwa”		Ilość śrutu
12	70	2,2	— 2,25	33 — 35
16	70	1,8	— 1,9	28 — 30
20	70	1,6	— 1,7	26 — 28

NUMERACJA ŚRUTU KALIBROWANEGO I JEGO ZAWARTOŚĆ W GRAMACH.

Nr. porządk.	Numeracja śrutu	Grubość śrutu w m/m	Tolerancja śrutu od—do	Ilość śrutu przy wadze						
				1 gr.	26 gr.	28 gr.	30 gr.	32 gr.	34 gr.	36 gr.
1	3 A	5,25	5.20 5.35	13	33	36	38	40	43	46
2	2 A	5,—	4.95 5.10	14	37	39	42	45	48	51
3	1 A	4.75	4.70 4.85	17	44	47	51	54	58	61
4	3 B	4.50	4.45 4.60	2	52	56	60	64	68	72
5	2 B	4.25	4.20 4.35	23	59	64	69	73	78	82
6	B	4,—	3.95 4.10	3	72	77	85	89	94	100
7	1	3.75	3.70 3.85	33	87	94	101	107	114	121
8	2	3.50	3.45 3.60	42	109	117	126	131	143	151
9	3	3.25	3.20 3.25	51	133	144	154	164	175	185
10	4	3	2.95 3.10	62	163	176	189	201	213	225
11	5	2.75	2.70 2.85	87	213	229	246	262	279	295
12	6	2.50	2.45 2.60	10	259	280	300	321	340	360
13	7	2.26	2.20 2.35	13	337	362	388	414	439	465
14	8	2	1.95 2.50	22	571	609	660	698	736	776
15	9	1.75	1.70 1.80	30	841	901	961	1021	1082	1142
16	10	1.50	1.45 1.50	50	1517	1617	1718	1818	1919	2018

Okres rui i ciecarki zwierząt łownych
oraz lęgów ptactwa.

ZWIERZYNA CZWORONOŻNA.

NAZWA	Czas rui	Czas nosze- nia	Pomiata w miesiącu	Liczba młodych
		Tyg.		
Jeleń	październik	40	maju	1
Sarna	{ lipiec sierpień	40	maju	1—2
Dzik	grudzień	18—20	kwietniu	5—9
Zając	{ od lut go do sierpnia	4	{ od marca do września	3—5
Wilk	styczeń	9	marcu	5—8
Lis	luty	10	kwietniu	4—8
Borsuk	listopad	12	marcu	3—4
Wydra	luty	12	maju	3—7
Kuna leśna	luty	9	kwietniu	2—4
Kuna kamion.	luty	9	kwietniu	3—4
Tchórz	luty	9	kwietniu	5—7
Łasica	kwiecień	9	czerwcu	3—6

PTAKI ŁOWNE OSIADŁE.

N A Z W A	Czas niesienia jaj w miesiącu	Ilość jaj w lęgu
Głuszec	kwiecień — maj	7 — 13
Cietrzew	kwiecień — maj	8 — 14
Jarząbek	kwiecień — maj	8 — 14
Kuropatwa	maj — czerwiec	12 — 25
Drop	kwiecień	2
Kwiczol	kwiecień — maj	5 — 6

PTAKI ŁOWNE PRZELOTNE.

N A Z W A	Czas niesienia jaj w miesiącu	Ilość jaj w lęgu
Przepiórka	czerwiec	8 — 16
Słonka	kwiecień	3 — 4
Kszyk	kwiecień — sierpień	4
Dubelt	maj — czerwiec	4
Bekasik	maj	4
Chróściel	maj	8 — 12
Łyska	maj	6 — 15
Kurka wodna	maj	6 — 12
Żóraw	kwiecień — maj	2
Krzyżówka	marzec — kwiecień	8 — 16
Cyranka	kwiecień	7 — 14

UBEZPIECZENIA STRAŻY ŁOWIECKIEJ

od następstw wypadków podczas wykonywania służbowych obowiązków i po za zawodem

na wypadek śmierci — na sumę zł. 1.000. —

i na wypadek stałego kalectwa —

na sumę zł. 1.500. —

składka roczna wynosi zł. 12 20

na wypadek śmierci — na sumę zł. 3.000. —

i na wypadek stałego kalectwa —

na sumę zł. 4.500. —

składka roczna wynosi zł. 30.60

na wypadek śmierci — na sumę zł. 5.000. —

i na wypadek stałego kalectwa —

na sumę zł. 7.500. —

składka roczna wynosi zł. 49.00

MYŚLIWYCH

od odpowiedzialności cywilnej z włączeniem polowań z naganką i z wyłączeniem udziału własnego ubezpieczającego się myśliwego —

składka roczna wynosi zł. 33.73

przyjmuje i udziela wszelkich informacji

Sekretarjat

POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH

Warszawa, ulica Nowy Świat Nr. 35.

Telefon Nr. 607-98.

DZIENNIK MYŚLIWSKI

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

MANIE ŁOWISKA

Żywnie zwierzyny	Strzałowe		Różne	Suma
	Zwierz. użytkowa	Drapież- niki		

WYDATKI NA UTRZY

[illegible]

MANIE ŁOWISKA

Żywnie zwierzyny	Strzałowe		Różne	Suma
	Zwierz. użytkow ⁿⁱ	Drapież- niki		

DOCHODY Z ŁOWISKA

[illegible]

DOCHODY Z ŁOWISKA

Data	Sprzedana zwierzyna i skóry	Komu sprzedano	Data wpłaty	Suma	
				Zł.	gr.

DOCHODY Z ŁOWISKA

[illegible]

DOCHODY Z ŁOWISKA

[illegible]

Formularz polowań zbiorowych I.

Łowisko	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny						Ogółem sztuk
data								
..... myśliwych								
..... nąganki								

Przykład — użycia

Łowisko: Rudnicka puszcza data 10 listo- pada 1932 r. 20 my- śliwych 50 nąganki	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny						Ogółem sztuk
		Wilki	Lisy	Dziki	Kozły	Zajęce	Jastrzębie	
Pokrempe	1	2	1	1	2	3	1	10
Puksztele	2	3	2	—	—	1	3	9
Żeliwo	3	1	3	2	1	—	2	9

Formularz polowań zbiorowych II.

Nr.	Nazwisko myśliwego	P ę d z e n i e								Ogółem sztuk
		1	2	3	4	5	6	7	8	

formularza:

Nr.	Nazwisko myśliwego	P ę d z e n i e								Ogółem sztuk
		1	2	3	4	5	6	7	8	
1	X	3	1	—	2	4	1	2	—	13
2	Y	3	5	2	—	3	2	1	6	22
3	Z	2	—	3	3	—	4	—	2	14
4	T	2	3	5	4	2	2	4	—	22

Formularz polowań zbiorowych I.

Łowisko;	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny					Ogółem sztuk
dat; myśliwych naganki							

Formularz polowań zbiorowych II.

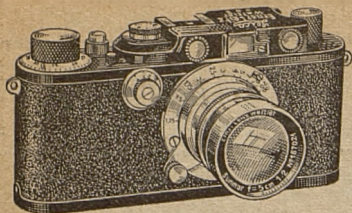
[illegible]

Zaproszenie na polowanie w

Nr.	N A Z W I S K O	Przyjęto	Odmówi- no

Zaproszenie na polowanie w

Nr.	N A Z W I S K O	Przyjęto	Odmówio- no



LEICA

miniaturowy
aparat fotogra-
ficzny o niedo-
ścigłej precyzji.

Wbudowany automatyczny dalomierz, migawka szczelinowa od 1 sek. do 1/500 sek., wymienne obiektywy umożliwiające zdej-
mowanie o zmroku (ultra jasne!), tele-fotografię (zbliżające) i t. p.
LEICA — idealna kamera wybrednego fotografa-myśliwego!

Lornety pryzmatyczne Leitz

6×42 Forest

8×60 Marocitlt

10×50 Mardix

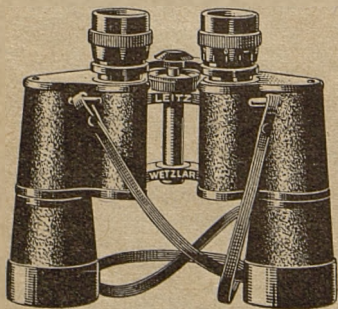
7×50 Marsept

8×42 Forsta

12×60 Mardoclt

odznaczają się niezwykłą ostrością aż po same brzegi
specjalnie dużego pola obrazu.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.



ERNST LEITZ, Zakłady optyczne WETZLAR
Jen. repr.: Warszawa, Chmielna 47 a/5.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

**SKŁAD BRONI
W WARSZAWIE
KRÓLEWSKA 17**

ORAZ

**FABRYKA AMUNICJI i ŚRUTU
TARGÓWEK—UL. PIOTRA SKARGI 46/48**

POLECA P. P. MYŚLIWYM
znakomite bezdymne naboje
śrutowe, precyzyjną amunicję
kal. 22, naboje pistoletowe
i rewolwerowe, kulki do wia-
trówek kal. 4,5 mm.

ORAZ BOGATY WYBÓR
pistoletów, karabinków i dubel-
tówek słynnej **Fabryki Nacjo-
nalnej w Herstal-Liege**

Aug. Francotte — Liege

Aug. Lebeau — Liege

Jean Stassart — Liege

Henri Delrez — Liege

J. P. Sauer & Sohn—Suhl

ODDZIAŁY:

POZNAŃ
Gwarna 12

LWÓW
Plac Marjacki 4

WILNO
Wileńska 10

WARSZTATY REPERACYJNE



MAŁY REMINGTON

PRZENOŚNA MASZYNA
DO PISANIA NAJBARDZIEJ
DOGODNA W DOMU LUB
W PODRÓŻY.

TOW. BLOCK-BRUN, S. A.
WARSZAWA HOTEL BRISTOL

BRACIA PAKULSCY

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH

WARSZAWA, BRACKA 22

TELEFON 631-58, 631-73

MARSZAŁKOWSKA 110, TEL. 611-79

MARSZAŁKOWSKA 57, TEL. 871-97

RASZYŃSKA 15, TELEFON 871-20

Zakupują po najwyższych dziennych cenach
targowych **zwierzynę, ptactwo dzikie, drób,**
nabiał i owoce.

Polecają: Wina francuskie, węgierskie, włoskie
i inne w wielkim wyborze, bezpośrednio importowane
z miejsca produkcji **Konjaki** i likiery krajowe
i zagraniczne oraz młody i wszelkie spirytualja.
Konserwy, wędliny, owoce, nabiał i towary
kolonialne.

Na podstawie udzielonej koncesji przez Przedstawi-
cielstwo Handlowe Sowieckie w Polsce **wysyłamy**
paczki żywnościowe do Z. S. R. R. (Rosja).

**ZAKŁAD HODOWLI I TRESURY
PSÓW MYSLIWSKICH**

**„ŻÓŁTA KARCZMA”
W SŁUŻEWIE, (TEL. 8-55-84)**

przyjmuje psy na pensjonat, do tresury,
kopulacji, pośredniczy przy sprzedaży.

M. Kowaluk

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

„GOSPODARZ”

SP. AKC. W SIERADZU

**ZARZĄD I SKŁAD FABRYCZNY:
Łódź, Nowo-Południowa 5, tel. 184-19**

Polecamy gwarantowanej i znanej dobroci

PAPĘ dachową asfaltową, PAPĘ izolacyjną, PAPĘ
fundamentową, PAPĘ bitumiczną bezsmołową (białą),
LEPNIK do podklejania papy na spojeniach,
SMOŁĘ preparowaną-lakową, KARBOLINEUM 1-a
gat. do konserwacji drzewa.

CENY KONKURENCYJNE! ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych
otrzymaliśmy dyplomy za dobry wyrób.**

KSIĄŻKI MYŚLIWSKIE.

Następujące dzieła są do nabycia w administracji z ustępstwem 15% dla prenumeratorów „Łowca Polskiego”:

- | | | |
|------|---|---------|
| 1) | „Choroby Zwierzyny Łownej” — Inż. Leona Ossowskiego | Zł. 2.— |
| 2) | „Czy możliwe jest obecnie i jaką drogą odrodzić wymierającego żubra?”—d-ra K. Wróblewskiego | 4.60 |
| 3) | „Ekonomiczne znaczenie łowiectwa dla naszego kraju”—F. Rożyńskiego i d-ra E. Schechtle | 2.— |
| 4) | „Estetyka Łowiecka” — Wł. Janty-Polczyńskiego | 2.— |
| 5) | „Św. Eustachy” — Wł. Janty-Polczyńskiego | 3.— |
| 6) | „Głuszec” — Monografia — Bol. Świętorzeckiego | 2.— |
| 7) | „Hodowla bażantów” — dyr. Henryka Kemmera | 3.— |
| 8) | „Humor i łacina myśliwska” — J. Wł. Kobylańskiego | 1.50 |
| 9) | „Jak powstał w odrodzonej Polsce pierwszy zwierzyniec w Warszawie”—J. Wł. Kobylańskiego | 3.— |
| 10) | „Jak unikać wypadków z bronią” — Jana Sztolcmana | —.25 |
| 11) | „Kalendarz Myśliwski” — 1931, 1932, 1933 r. | 2.— |
| 12) | „Karczma pod Wilkiem” — Wł. Janty-Polczyńskiego | 1.50 |
| 13) | „Krótki praktyczny podręcznik tresury psa myśliwskiego” — K. Zarubina | 2.— |
| 14) | „Kruk” — Monografia — K. hr. Wodzickiego | 4.50 |
| 15)) | „Lis” — Monografia — Jerzego Dylewskiego | 3.— |

Za przesyłkę poleconą (przy wpłacie zgóry) — dolicza się zł. 1.—

16)	„Nad Nilem Niebieskim” —Jana Sztolcmana	6.—
17)	„Nasze skrzydlate drapieżniki” : gołębiarz, krogulec, sokół wędrowny — Monografia — Wł. Gürtlera .	2.30
18)	„Obrazki Łowieckie” — E. hr. Krasin-skiego .	3.—
19)	„O świcie” — Al. Janty-Połczyńskiego	4.—
20)	„O dawnym i obecnym zwierzynku w Krakowie” — J. Wł. Kobylańskiego .	1.50
21)	„O zwierzynku w Katowicach” — J. Wł. Kobylańskiego .	3.—
22)	„O zwierzynku w Częstochowie, Grodnie, Katowicach, Krakowie i Lesznie” — J. Wł. Kobylańskiego .	1.—
23)	„Podręcznik do zbierania i konserwowania zwierząt” — d-ra Wł. Polińskiego, zeszyt 1 — 1.40 zł.; zeszyt 2 — 2.50 zł.; zeszyt 3 — 1.20 zł.; zeszyt 4 — 50 gr.; zeszyt 5 — 1.— zł.; zeszyt 6 — 2.— zł.; zeszyt 7 — 2.— zł. Komplet	10.60
24)	„Przepisy: O broni, Amunicji i Materiałach Wybuchowych, Łowieckie” — H. Maletza .	2.50
25)	„Polująca Pani” — Wł. Janty-Połczyńskiego	3.50
26)	„Ramoty Myśliwskie” — Wł. Janty-Połczyńskiego .	3.—
27)	„Skowronek” — K. hr. Wodzickiego	3.60
28)	„W cesarstwie Menelika” — Cz. Odrowąż-Pieniążka .	3.—
29)	„Wilk” — Monografia — Bol. Świętorzeckiego .	3.—
30)	„W polu i w lesie” — Wł. Gürtlera	1.—
31)	„W stepach i puszczech” — Wł. Czerniejewskiego .	1.—
32)	„Z psami” — St. Z. .	1.—
33)	„Żubr” — Historia, obyczaje i przyszłość — Jana Sztolcmana .	3.30

Za zaliczeniem pocztowem — najmniejsza dopłata zł. 1.50.

Pszczelarz i Ogrodnik

**Dawniej Spółka Zaw. Pszczelarzy
Warszawa, ul. Złota 4 tel. 662-38**

**Stale na składzie wszelkie przybory pasieczne
Ule, węża szluczna, miodarki i t. p.
Odzielanie porad w zakresie pszczelnictwa.**

**Wysyłka cenników oraz numerów
okazowych miesięcznika
Pszczelarz Polski i Ogród
na żądanie.**

JAKÓB MAREK

MAGAZYN OBUWIA

WARSZAWA, BIELAŃSKA 22

TELEFON 12-18-65

ROK ZAŁOŻENIA 1869

P O L E C A

BUTY MYŚLIWSKIE

OD ZŁ. 100.—



SKOROWIDZ FIRM WEDŁUG BRANŻ:

Amunicja.

W a r s z a w a.	Str.
„Łowiec". Skł. Broni (wł. W. Ziegenhirte)	98
Z. A. „Pocisk" S. A. zewn. IV	okładka i zakładka
J. Sosnowski (wł. Cz. Lisowski)	2
Spółdzielnia Leśników	127
Warszawska Spółka Myśliwska	317

P i o n k i, pow. Kozienski.

Państwowa Wytwórnia Prochu — Pionki	
wewnętrzna okładka	2 i 3

Aparaty i przybory fotograficzne.

W a r s z a w a.	
Ernst Leitz	316

Bary.

W a r s z a w a.	
„Adria"	188
Hotel Europejski	127
Hotel Bristol	82
Hotel Victoria	221

Broń myśliwska.

W a r s z a w a.	
„Łowiec" Skład Broni (wł. W. Ziegenhirte)	98
J. Sosnowski (wł. Cz. Lisowski).	2
Warszawska Spółka Myśliwska	317

Browary.

Ż y w i e c.	
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu	3

Buty myśliwskie.

Str.

W a r s z a w a.

Jakób Marek	32
-----------------------	----

Czasopisma.

W a r s z a w a.

„Łowiec Polski”	192 i 196
„Pszczelarz Polski i Ogród”	322
Spółdzielnia Leśników	127

Czekolady — Cukry.

W a r s z a w a.

Franciszek Fuchs i Synowie S. A.	3
--	---

Dancingi.

W a r s z a w a.

„Adria”	188
Hotel Bristol	82
Hotel Europejski	127

Drukarnie.

W a r s z a w a.

D. Cypel	168
--------------------	-----

Drzewka i krzewy owocowe i parkowe.

W a r s z a w a.

Spółdzielnia Leśników	127
---------------------------------	-----

Dywany ze skór.

W a r s z a w a.

J. Boruta	128
---------------------	-----

Farbiarnia futer.

W a r s z a w a.

Pierwsza Warszawska Farbiarnia i Wyprawa Futer oraz Pracownia Kuśnierska	127
---	-----

Fotograficzne aparaty.

Str.

W a r s z a w a .

Ernst Leitz 316

Futra.

W a r s z a w a .

J. Ujejska 128

Grawerskie warsztaty mechaniczne.

W a r s z a w a .

D. Cypel 168

Handel towarów kolonialnych, owoców południowych i delikatesów.

W a r s z a w a .

Bracia Pakulscy 318

Hotele.

W a r s z a w a .

Hotel Bristol 82

Hotel Europejski 127

Hotel Victoria 221

Karma dla ptactwa i zwierzyny łownej.

W a r s z a w a .

Karol Rudolff 204

Spółdzielnia Leśników 127

Karmelki.

W a r s z a w a .

Franciszek Fuchs i Synowie S. A. 3

Kawiarnie.

W a r s z a w a .

„Adria” 188

Hotel Bristol 82

Hotel Europejski 127

Hotel Victoria 221

Kąpielowe zakłady.**Str.****W a r s z a w a.**

„Djana”, Kąpiele	208
----------------------------	-----

Koniaki**W a r s z a w a.**

Bracia Pakulscy	318
Hotel Europejski	127

Konserwy.**W a r s z a w a.**

Bracia Pakulscy	318
---------------------------	-----

Kuśnierskie pracownie.**W a r s z a w a.**

Pierwsza Warszawska Farbiarnia i Wyprawa Futer oraz Pracownia Kuśnierska . . .	127
---	-----

Likiery.**W a r s z a w a.**

Bracia Pakulscy	318
Hotel Europejski	127

Literatura fachowa**W a r s z a w a.**

Książki Myśliwskie	232, 320, 321
„Łowiec Polski”	192 i 196
„Pszczelarz Polski i Ogród”	322
Spółdzielnia Leśników	127

Lornetki.**W a r s z a w a.**

Ernst Leitz	316
-----------------------	-----

Łaźnie.**W a r s z a w a.**

„Djana”, Kąpiele	208
----------------------------	-----

Maszyzny do pisania.

Str.

W a r s z a w a.

Block Brun S. A. 318

Miernicze przyrządy.

W a r s z a w a.

Spółdzielnia Leśników 127

Miodarki.

W a r s z a w a.

Pszczelarz i Ogrodnik 322

Miody sycone.

W a r s z a w a.

Bracia Pakulscy 318

Hotel Europejski 127

Nabiał.

W a r s z a w a.

Bracia Pakulscy 318

Narzędzia leśne.

W a r s z a w a.

Spółdzielnia Leśników 127

Nasiona i sadzonki leśne i owocowe.

W a r s z a w a.

Spółdzielnia Leśników 127

Numeratory.

W a r s z a w a.

D. Cypel 168

Obuwie myśliwskie.

W a r s z a w a.

Jakób Marek 322

327

	Oprawa rogów.	Str.
	W a r s z a w a.	
J. Boruta		128
	Oznaki leśnicze i myśliwskie.	
	W a r s z a w a.	
D. Cypel		168
„Łowiec Polski”		222
Spółdzielnia Leśników		127
	Papa dachowa.	
	Łódź.	
„Gospodarz” S. A.		319
	Piwo.	
	Ż y w i e c.	
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu		3
	Pokoje hotelowe.	
	W a r s z a w a.	
Hotel Bristol		82
Hotel Europejski		127
Hotel Victoria		221
	Porady w zakresie pszczelnictwa.	
	W a r s z a w a.	
Pszczelarz i Ogrodnik		322
	Porter.	
	Ż y w i e c.	
Arcyksiążęcy Browar w Żywcu		3
	Preparowanie ptaków i zwierząt.	
	W a r s z a w a.	
J. Boruta		128
	Proch myśliwski „Sokół”.	
	P i o n k i, pow. Kozieniecki.	
Państwowa Wytwórnia Prochu, Pionki		
	wewnętrzna okładka 2 i 3	

Przeprowadzki — przechowywanie mebli.

W a r s z a w a.

Str.

W. Węgiełek i S-ka	204
------------------------------	-----

Pszczelnicze przybory i ule.

W a r s z a w a.

Pszczelarz i Ogrodnik	322
Spółdzielnia Leśników	127

Ptaki egzotyczne.

W a r s z a w a.

Karol Rudolff	204
-------------------------	-----

Pułapki na drapieżniki.

W a r s z a w a.

Spółdzielnia Leśników	127
---------------------------------	-----

Restauracje.

W a r s z a w a.

„Adria”	188
Hotel Bristol	82
Hotel Europejski	127
Hotel Victoria	221

Ryby akwaryjne.

W a r s z a w a.

Karol Rudolff	204
-------------------------	-----

Spirytualja.

W a r s z a w a.

Bracia Pakulscy	318
Hotel Europejski	127

Stemple.

W a r s z a w a.

D. Cypel	168
--------------------	-----

Suchary dla psów.	Str.
W a r s z a w a.	
Karol Rudolff	204
Szewcy.	
W a r s z a w a.	
Jakób Marek	322
Szyldy emaljowe.	
W a r s z a w a.	
D. Cypel	168
Transporty.	
W a r s z a w a.	
W. Węgiełek i S-ka	204
Trąbki myśliwskie.	
W a r s z a w a.	
Spółdzielnia Leśników	127
Ubezpieczenia.	
W a r s z a w a.	
Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich	292
U l e.	
W a r s z a w a.	
Pszczelarz i Ogrodnik	322
Spółdzielnia Leśników	127
Urządzenia i szacowanie lasu.	
W a r s z a w a.	
Spółdzielnia Leśników	127
Wanny.	
W a r s z a w a.	
„Djana”, Kapiele	208
Wędliny.	
W a r s z a w a.	
Bracia Pakulscy	318

Węza sszuczna.	Str.
W a r s z a w a .	
Pszczelarz i Ogrodnik	322

Wina.	
W a r s z a w a .	
Bracia Pakulscy	318
Hotel Europejski	127

Wódki myśliwskie.	
W a r s z a w a .	
Bracia Pakulscy	318
Hotel Europejski	127

Wysyłanie paczek żywnościowych do Rossji ZSRR.	
W a r s z a w a .	
Bracia Pakulscy	318

Wyprawa futer.	
W a r s z a w a .	
Pierwsza Warszawska Farbiarnia i Wyprawa Futer oraz Pracownia Kuśnierska . .	127

Zoologiczne zakłady.	
W a r s z a w a .	
Karol Rudolff	204

Zwierzyna bita, kupno i sprzedaż.	
W a r s z a w a .	
Bracia Pakulscy	318

Żetony.	
W a r s z a w a .	
D. Cypel	168

Żywa zwierzyna.	
W a r s z a w a .	
St. Kamocki	222

SPIS RZECZY.

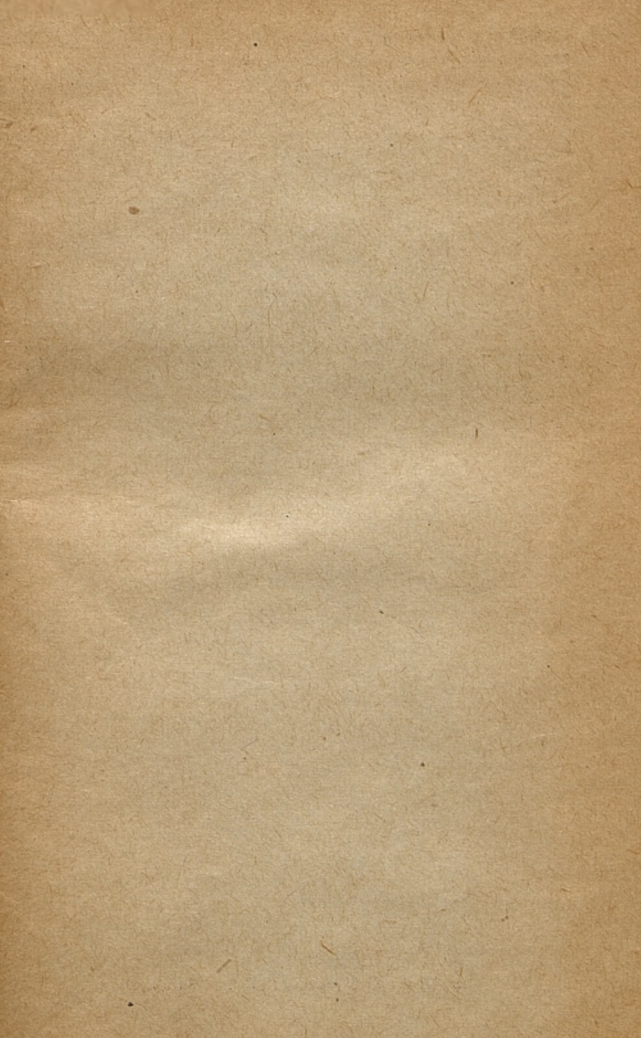
	Str.
Kalendarjum	4
Tabele czasów ochronnych	30
Przykazania myśliwskie — Jan Sztolc- man	33
Losowanie stanowisk	38
Tabelka do wyznaczania stanowisk	41
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowiec- kiem	51
Kodeks karny i postanowienia karne prawa łowieckiego — W. W. Garczyński	79
Pobudki i sygnały myśliwskie — Karol Czampe	83
Wskazówki hodowlane — Feliks Rożyń- ski	99
Myślistwo polskie w dobie obecnej — Wło- dzimierz Korsak	129
Kurtuazja łowiecka — Tadeusz Hal- pert	169
Myśliwy i wyżeł — Walenty Garczyń- ski	181
Konserwacja zwierzyny — Stanisław Ka- mocki	189
Transport zwierzyny koleją — Stanisław Kamocki	193
Statut wzorowy spółki łowieckiej	197
Normy podatku od wykonywania polowania	205
Podatek od broni myśliwskiej	207
Wzorowy statut kółek łowieckich	209
Regulamin field-trialsów	215
Regulamin konkursu wyżłów dowodnych	223
Władze Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich	233
	333

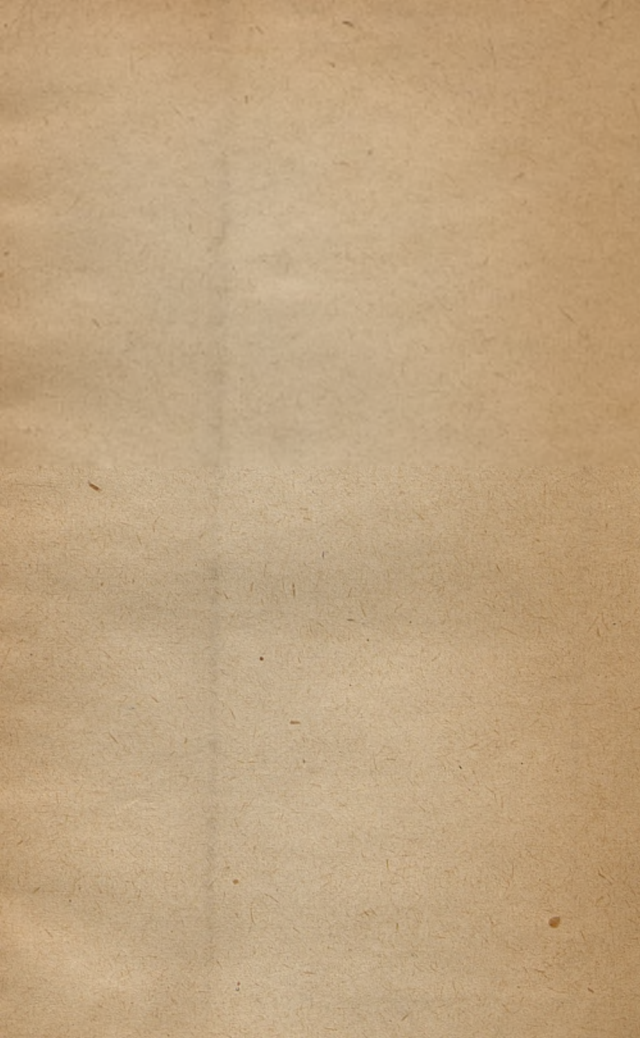
Redakcja „Łowca Polskiego”	236
Oddziały wojewódzkie Związku	237
Delegaci powiatowi Związku	238
Stowarzyszenia związkowe	277
Zawartość nabojów kulowych i tor pocisku	286
Normy ładunków śrutowych	287
Numeracja śrutu kalibrowanego i tabela ilości ziarn w nabojach w gramach	289
Okres rui i ciecarki zwierząt łownych oraz lę- gów ptactwa	290
Dziennik myśliwski	293
Wydatki na utrzymanie łowiska	302
Dochody z łowiska	306
Formularz polowań zbiorowych	310
Statystyka zaproszeń na polowania	314

Ogłoszenia.

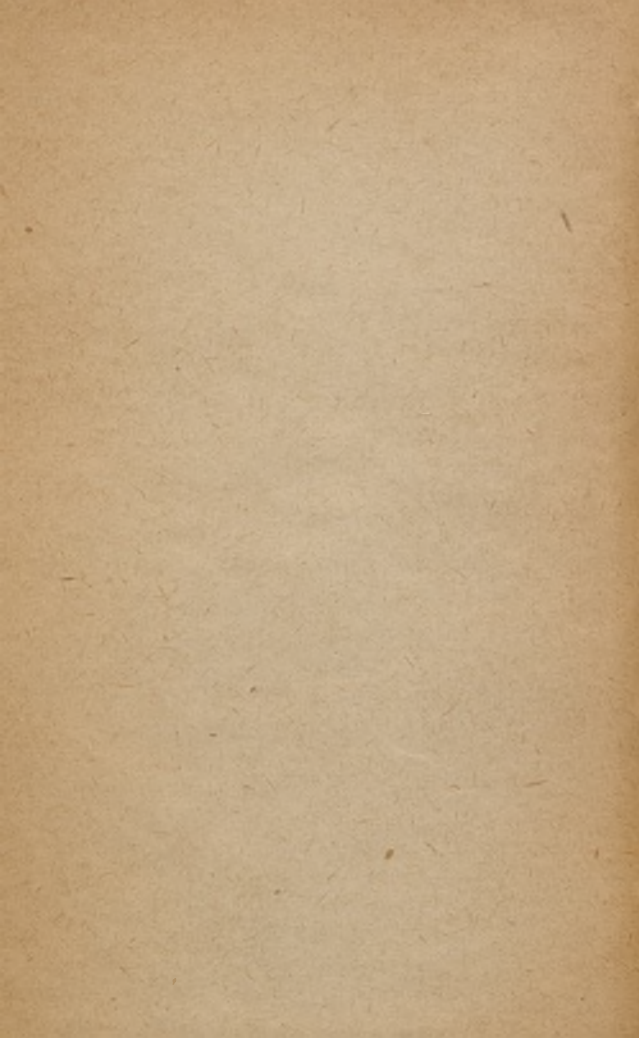
Wykaz ogłoszeń według branż	323
---------------------------------------	-----

















Państwowa Wytwórnia Prochu Pionki

poleca **BEZDYMNE PROCHY**



„KRÓLEWSKI”

— proch sztucerowy łarczowy

„DZIK”

— proch sztucerowy myśliwski

„KRUK”

— proch do broni małokalibrowej

PROCH REWOLWEROWY

i do pistoletów automatycznych

MYŚLIWSKIE
PROCHY
BEZDYMNE
KRAJOWE

„ŁOŚ”

„SZARAK”



STRZ. L. 1



„POCISKIEM”